

Sapientiae Servientes

Księga Jubileuszowa

Profesor Krystyny Kwaśniewskiej



Bydgoszcz 2015

*Szanownej Pani Profesor
Krystynie Kwaśniewskiej
za piękny przykład pasji naukowo-dydaktycznej,
wrażliwość oraz potrzebę dostrzegania
rzeczy prawdziwych i ważnych*

*JM Rektor, Prezydent, Senat
oraz społeczność akademicka
Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy*

W KSIĘDZE JUBILEUSZOWEJ PISZĄ:

Dr Beata Bazeli

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Mgr Marta Czakowska

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Mgr Michał Czakowski

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr hab. Sławomir Dąbrowa, prof. nadzw. KPSW

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr Tadeusz Felski

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr hab. Anna Gryniuk, prof. nadzw. KPSW

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr hab. Alicja Grześkowiak, prof. nadzw. KPSW

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr Wiesław Juchacz

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Mgr Krzysztof Kurowski

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy

Dr hab. Ewa Kustra, prof. nadzw. KPSW

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr Marta Lang

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr Magdalena Micińska-Bojarek

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

SSO Mieczysław Oliwa

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy

Mgr Marlena Smolarek

studentka Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr Tomasz Sypniewski

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr Emilia Wieczorek

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr Igor Zduński

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr hab. Igor Zgoliński, prof. nadzw. KPSW

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Dr Radosław Zych

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Profesor Krystyna Kwaśniewska



K. Kwaśniewska



Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Wielce Szanowna
Pani Profesor Krystyna Kwaśniewska
Dostojna Jubilatko,

Sapientiae Servientes – maksyma ta odzwierciedla misję naszej *Alma Mater*. Sentencja choć krótka, znakomicie obrazuje całokształt pracy Pani Profesor Krystyny Kwaśniewskiej, której aktywne działania naukowo-dydaktyczne zawsze charakteryzował jeden cel – w służbie mądrości.

Wielkim zaszczytem jest złożyć Pani Profesor serdeczne gratulacje z okazji 40-lecia pracy naukowo-badawczej, dydaktycznej i organizacyjnej. Swoimi naukowymi osiągnięciami a także zwykłą, międzyludzką rozmową zawsze inspirowała i inspiruje Pani swoich wychowanków, współpracowników a także przyjaciół do nieustannego pobudzania intelektualnego wysiłku.

Z sentymentem powracamy do chwil kiedy wraz z Panią Profesor tworzyliśmy Wydział Administracyjny, którego była Pani wieloletnim Dziekanem. Podczas wspólnej pracy Pani Profesor dała się poznać jako człowiek wielkiego formatu, osoba skromna, zawsze życzliwie służąca radą a także wrażliwa na ludzką krzywdę. W najdrobniejszym przejawie działalności naukowej dostrzec można, iż praca dla Pani Profesor to pasja, dla której nigdy nie szczędziła czasu, sił i energii. Postawa Pani Profesor budzi szacunek i sympatię wśród zawsze licznie otaczających ją osób oraz jest godna podziwu i naśladowania.

Jubileusz to szczególnie czas dla każdego człowieka. To czas kiedy należy się zatrzymać, spojrzeć wstecz i dokonać podsumowań. Wszelkie podejmowane przez Panią Profesor idee, projekty i działania zawsze pozytywnie oddziaływały na funkcjonowanie i rozwój naszej Uczelni. Niniejsza księga stanowi uczczenie lat pracy Drogiej Jubilatki. Uczelnia w ten skromny sposób pragnie uhonorować tę chwilę.

Patrząc na drogę życiową Pani Profesor, drogę wybitnego pracownika naukowego, drogę wspaniałego nauczyciela i wychowawcy dla wielu pokoleń uczniów, możemy jako Uczelnia być dumni, iż drogi te łączą się z tą, na której wspólnymi siłami zbudowaliśmy gmach naszej *Alma Mater*.

Z okazji Jubileuszu życzymy aby satysfakcja z dotychczasowego dorobku stanowiła motywację do dalszej działalności na niwie naukowej. Żywimy głęboką nadzieję, iż to nieprzerwane pasmo sukcesów dydaktycznych będzie trwało jeszcze wiele lat oraz że będziemy się nim wspólnie cieszyć i czerpać z niego inspirację.

Ad Multos Annos

Prezydent

JM Rektor

Słowo wstępne

Przekraczając próg Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy w czerwcu 2010 r. nie przypuszczałem nawet jak mocno moje losy zwiążą się z tą Uczelnią oraz Panią Dziekan ówczesnego Wydziału Administracji i Stosunków Międzynarodowych dr hab. Krystyną Kwaśniewską, prof. nadzw. KPSW. Po krótkiej, lecz konkretnej rozmowie zaproponowała mi objęcie stanowiska adiunkta. Decyzja ta, jak się po latach okazało, była brzemienne w skutkach, bowiem pięć lat później zastąpiłem Panią Profesor na stanowisku Dziekana Wydziału. W ramach nowej struktury Uczelni był to już Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii. W międzyczasie uzyskałem stopień doktora habilitowanego nauk prawnych, a następnie tytuł profesora nadzwyczajnego Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy. Muszę w tym miejscu wspomnieć, że stało się to przy nieocenionej pomocy Pani Profesor, bowiem nieustannie zachęcała mnie do dalszej, wyężonej pracy naukowej (podobnie zresztą jak i Kierownik Katedry Prawa Karnego, prof. dr hab. Alicja Grzeškowiak), a w ostatnim okresie przygotowywała do kierowania Wydziałem. Przejmując kierownictwo Wydziału miałem więc pełną świadomość, że jest to zadanie trudne, a „poprzeczka” została zawieszona niezwykle wysoko. Jest mi jednak o tyle łatwiej, że wciąż mogę liczyć na życzliwe rady i cenne uwagi ze strony Pani Profesor oraz korzystać z Jej niewątpliwie bogatego doświadczenia zawodowego jak i życiowego. W takich właśnie realiach, jako dowód podziękowania za długoletnią pracę oraz nieustanne dbanie o Wydział i prestiż Uczelni, powstał pomysł uhonorowania Pani Profesor Krystyny Kwaśniewskiej Księgą Jubileuszową. W trakcie początkowych prac nad tą Księgą jeszcze bardziej oczywistym stał się fakt, że współpracownicy Pani Profesor dzielają w pełni moje zapatrywania i z różnych przyczyn także mają wobec Niej dług wdzięczności. Wtedy właśnie uświadomiłem sobie, że podjęcie się opracowania owej Księgi jest nie tylko powinnością Uczelni, lecz wręcz obowiązkiem. Oddając zatem do rąk czytelnika niniejszą pracę pragnę zaznaczyć, że Księga Jubileuszowa Profesor Krystyny Kwaśniewskiej jest dziełem zbiorowym, na które składa się kilkanaście opracowań, zadedykowanych Pani Profesor z okazji Jubileuszu czterdziestolecia pracy w szkolnictwie wyższym oraz piętnastolecia pracy w Kujawsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy. Opracowania te obejmują dość szeroką problematykę, a klamrą je spinającą jest sentencja *Sapientiae Servientes* (w służbie mądrości), umieszczona na sztandarze Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej. Z powodzeniem można bowiem ją odnieść do osoby Pani Profesor Krystyny Kwaśniewskiej. Jednocześnie, w imieniu pracowników Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy oraz własnym, składam Pani Profesor wyrazy szacunku i najgłębszego podziękowania, życząc kolejnych, równie udanych i owocnych lat wspólnej pracy.

dr hab. Igor Zgoliński, prof. nadzw. KPSW
Dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii
Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy

Sylwetka Profesor Krystyny Kwaśniewskiej

Krystyna Kwaśniewska, doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki, profesor nadzwyczajny Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, urodziła się 5 kwietnia 1928 roku Łunincu na Polesiu, w rodzinie nauczycielskiej. Studia pierwszego stopnia na kierunku matematyka ukończyła w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku w 1952 roku, a studia magisterskie w zakresie pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim w 1962 roku. Doktoryzowała się w 1971 roku na Uniwersytecie Gdańskim na podstawie rozprawy pt. *Szkolnictwo zawodowe w świetle zapotrzebowania na kadry wykwalifikowane dla województwa bydgoskiego*, przygotowanej w Instytucie Nauk Politycznych, pod kierunkiem profesora doktora habilitowanego Kazimierza Podolskiego. Stopień doktora habilitowanego nadała jej Rada Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1981 roku. Podstawą przewodu habilitacyjnego była rozprawa pt. *Kadry z wyższym wykształceniem w makroregionie środkowo-zachodnim*. Na stanowisko profesora nadzwyczajnego została mianowana w 1990 roku.

Pracę zawodową rozpoczęła w 1952 roku na stanowisku nauczyciela matematyki w Liceum Pedagogicznym w Szczecinie. W 1953 roku podjęła pracę w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Bydgoszczy, gdzie piastowała nieprzerwanie do 1975 roku na stanowisko inspektora, a następnie (od 1961 roku) kierownika Działu Planowania Zagadnień Społecznych. Jednocześnie w latach 1971 – 1975 była nauczycielem akademickim jako adiunkt w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Bydgoszczy (obecnie Uniwersytet Technologiczno – Przyrodniczy).

Od 1975 roku poświęciła się wyłącznie działalności naukowo – dydaktycznej prowadzonej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy (obecnie Uniwersytet Kazimierza Wielkiego). Pełniła kolejno funkcje wicedyrektora i dyrektora Międzywydziałowego Instytutu Nauk Społecznych (1975 – 1986), prodziekana Wydziału Humanistycznego (1987 – 1990) i jednocześnie kierownika Zakładu Polityki Społecznej. Po wygaśnięciu ustawowego mianowania profesor nadzwyczajna w Instytucie Prawa, Administracji i Zarządzania, a od 1998 roku emerytowana profesor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Od 2000 roku, gdy działalność dydaktyczną zainaugurowała Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy, związana nieprzerwanie z prowadzeniem kierunku „administracja” na tej znaczącej i rozwijającej się Uczelni niepublicznej. Pełniła początkowo

funkcję kierownika specjalności „administracja publiczna” (gdy Uczelnia działała w strukturze bezwydziałowej), a następnie (od roku akademickiego 2003/2004) dziekana Wydziału Administracji. Z chwilą powołania w roku akademickim 2007/2008 kierunku „stosunki międzynarodowe”, Wydział zmienił nazwę na Wydział Administracji i Stosunków Międzynarodowych. Kolejna zmiana nastąpiła od roku akademickiego 2011/2012 wraz z uruchomieniem kierunku „prawo” w formie jednolitych studiów magisterskich. Wydział przyjął wówczas nazwę Prawa i Administracji, która obowiązywała do końca roku akademickiego 2013/2014. Do tego czasu dr hab. Krystyna Kwaśniewska, prof. nadzw. KPSW nieprzerwanie pełniła funkcję Dziekana Wydziału.

Przeprowadzona w roku akademickim 2014/2015 reorganizacja struktur Uczelni, przyniosła kolejną zmianę nazwy Wydziału, na Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, a wraz z nią powołanie nowych władz dziekańskich. Tak więc od roku akademickiego 2014/2015 dr hab. Krystyna Kwaśniewska, prof. nadzw. KPSW pełni funkcję kierownika Międzywydziałowego Zakładu Ewaluacji Jakości Kształcenia, organizując oraz nadzorując badania losów absolwentów i proces ewaluacji toku studiów.

Działalność naukowo – badawcza dr hab. Krystyny Kwaśniewskiej, prof. nadzw. KPSW dotyczy, m.in. efektów badań, jakości kształcenia, dalszej edukacji i pracy zawodowej absolwentów kierunku „administracja”, a także szeroko rozumianej problematyki z zakresu polityki społecznej. Analiza treści książek, studiów, rozpraw i artykułów Autorki pozwala stwierdzić, że Jej zainteresowania naukowe mają wyraźnie interdyscyplinarny charakter i koncentrują się na trzech następujących problemach:

- » polityka oświatowa i jej realizacja w ujęciu regionalnym i centralnym,
- » kształcenie, zatrudnienie i wykorzystanie kwalifikacji kadr z wyższym wykształceniem w ujęciu regionalnym na porównawczym tle ogólnopolskim,
- » polityka kulturalna i ekonomika kultury.

Dr hab. Krystyna Kwaśniewska, prof. nadzw. KPSW opublikowała ponad 100 prac, w tym 11 monografii (6 współautorskich), 36 rozpraw i 37 artykułów. Ważniejsze dzieła to: *Polityka kształtowania szkolnictwa zawodowego w województwie bydgoskim* (1974); *Problemy realizacji polityki kształcenia i zatrudnienia kadr z wyższym wykształceniem (na przykładzie Makroregionu Środkowo-Zachodniego)* (1979); *Kadry z wyższym wykształceniem w Makroregionie Środkowo-Zachodnim w aspekcie racjonalnego wykorzystania* (1980); *Kadry kwalifikowane. Studium diagnostyczno-porównawcze na przykładzie województwa bydgoskiego w latach 1975-1983* (1990); *Naukowcy Bydgoszczy. Słownik biograficzny* (1994, 1997 współautor); *Szkolnictwo wyższe w służbie miasta i regionu* (1982); *Ludność miasta Bydgoszczy i charakterystyka wybranych cech w okresie 1978-1988* (1991); *Rodzina polska w okresie transformacji w świetle niektórych danych statystycznych* (2005 – współautor); *Kwestia osób wieku poprodukcyjnego* (2007); *Dalsza edukacja i praca zawodowa absolwentów kierunku administracja w latach 2006-2007* (2008); *Jak pisać prace dyplomowe? (wskazówki praktyczne)* (2005, 2007, 2010, 2015).

Podstawowy nurt zainteresowań badawczych dotyczy niezwykle ważnej i aktualnej problematyki kształcenia i zatrudnienia kadr z wyższym wykształceniem. Pani Profesor bada powiązania między oświatą a gospodarką, głównie w układach regionalnych, ocenia w jakim stopniu wykorzystane zostały kwalifikacje zawodowe absolwentów w porównaniu z poziomem zaspokojenia potrzeb gospodarki.

Zarówno prace zwarte, jak i liczne studia, artykuły czy komunikaty naukowe zawsze cechuje pogłębione ujęcie, wskazujące na pełną świadomość uwarunkowań w badanych i rozwiązywanych problemach, próby systemowego ujęcia zagadnień. Wszystkie prace można zaliczyć do zakresu zainteresowań polityki społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem polityki oświatowej i kulturalnej przy powiązaniu tych spraw z zagadnieniami ekonomicznymi. We wszystkich swoich pracach Pani Profesor dała się poznać jako bardzo rzetelny i wnikliwy badacz naukowy. Jednak nie tylko praca naukowa była i jest treścią Jej niezwyklej aktywności zawodowej.

Szczególną pasją dr hab. Krystyny Kwaśniewskiej, prof. nadzw. KPSW była i jest działalność dydaktyczna i organizacyjna. Była promotorem w dwóch przewodach doktorskich, recenzowała trzy prace doktorskie oraz wypromowała ok. 1 tys. magistrów i licencjatów. Prowadziła interesujące wykłady i seminaria nie tylko w Kujawsko-Pomorskiej Szkole Wyższej w Bydgoszczy, ale wcześniej w Uniwersytecie Kazimierz Wielkiego, Akademii Ekonomicznej w Poznaniu i Uniwersytecie Technologiczno-Przyrodniczym w Bydgoszczy. Uczestniczyła także w wyjazdach studyjnych do Instytutu Ekonomiki Oświaty w Dijon (Francja), do wyższych szkół pedagogicznych w Güstrow i Zwikau (Niemcy) oraz Uniwersytetu w Helsinkach (Finlandia).

Wyjątkową aktywność przejawiała w ramach działalności organizacyjnej. Odnotować tu należy zwłaszcza członkostwo w Bydgoskim Towarzystwie Naukowym (1972-1993 sekretarz generalny i członek Zarządu) i Polskim Towarzystwie Ekonomicznym Oddział w Bydgoszczy (zastępca przewodniczącego Rady Naukowej). Ponadto uczestniczyła, a także współorganizowała wiele krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych, m.in. w Gdańsku, Kielcach, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Güstrow, Zwikau, Bańskiej Bystrzycy i Helsinkach. Na wielu z nich wygłaszała referaty i komunikaty.

Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej dr hab. Krystyna Kwaśniewska, prof. nadzw. KPSW wyróżniana była licznymi nagrodami oraz wysokimi odznaczeniami państwowymi, np. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej a także odznakami honorowym "Za szczególne zasługi dla miasta Bydgoszczy" czy Złotą Odznaką PTE. Jest laureatką dwóch indywidualnych nagród III stopnia Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz dwóch indywidualnych nagród Wojewody Bydgoskiego.

Dr hab. Krystyna Kwaśniewska, prof. nadzw. KPSW nigdy nie marzyła i z pewnością nie marzy o swoim dzisiejszym splendorze. Nigdy bowiem nie stawiała, ani nie stawia swojej osoby w centrum uwagi. Zawsze wsłuchuje się w głosy innych, stara się wydobywać z każdego jego najlepsze cechy. Mówi powoli, rozważnie, z głębokim namysłem, a Jej pasją było i jest nauczanie – dzielenie się wiedzą i doświadczeniem. Jest niewątpliwie człowiekiem wielkiego formatu, pełnym życzliwości dla otoczenia, otwartości, prawdziwym humanistą, zawsze chętnym do udzielania wsparcia i pomocy, czego najlepiej mieli możliwość doświadczyć Jej wychowankowie, studenci oraz współpracownicy. Dzięki tym cechom przez wiele lat swojej aktywności zawodowej pełniła liczne funkcje kierownicze. Permanentnie integruje i inspiruje do aktywnej działalności swoich współpracowników, a studentów otacza niemal matczyną troską.

Opracowała:
doc. dr Hanna Malinowska
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Beata Bazeli

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

*Raport z badania losów zawodowych
i edukacyjnych absolwentów kierunku
„administracja” KPSW w Bydgoszczy.
Rocznik 2014*

Streszczenie: W niniejszym raporcie przedstawiono wyniki badania „Losy zawodowe i edukacyjne absolwentów kierunku „administracja” KPSW w Bydgoszczy”, którzy ukończyli studia pierwszego i drugiego stopnia do grudnia 2014 r., w trybie niestacjonarnym. Obliczone wskaźniki porównano z odpowiednimi wskaźnikami z roku poprzedniego.

Słowa kluczowe: losy zawodowe i edukacyjne absolwentów kierunku „administracja”.

Wstęp

W dzisiejszych czasach szkoły wyższe stały się podmiotami, od których oczekuje się przede wszystkim dobrego przygotowania absolwentów do rozpoczęcia kariery zawodowej. Zgodnie z nowymi przepisami likwidacji uległy sztywne centralne standardy kształcenia, a uczelnie zyskały swobodę w tworzeniu nowych autorskich programów i kierunków studiów. Sytuacja absolwentów na rynku pracy stała się więc istotnym weryfikatorem tych autorskich propozycji i wskaźnikiem prestiżu uczelni. Skłoniło to szkoły wyższe do monitorowania losów zawodowych swoich absolwentów. Poza tym, w 2011 r. na uczelnie w Polsce został nałożony obowiązek prowadzenia tego typu badań. Potem to zmieniono i od 2014 r. wprowadzono centralny system badania losów absolwentów wykorzystujący rejestry Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Można jednak domniemywać, że ze względu na duży poziom agregacji danych oraz niedoskonałość baz danych ZUS'u te badania będą niewystarczające dla poszczególnych szkół.

Badania losów absolwentów szkół wyższych będą nadal potrzebne, ponieważ są uznawane za priorytet w podwyższaniu jakości kształcenia oraz pomagają dostosowywać ofertę edukacyjną do wymogów rynku pracy, szczególnie lokalnego rynku pracy. Badania losów absolwentów mogą dostarczać szeregu informacji np. na temat: oceny kompetencji wyniesionych z uczelni, programu i warunków kształcenia; podejmowania i charakterystyki pierwszej pracy zawodowej; dopasowania kwalifikacji do oczekiwań pracodawców

itp. Monitoring losów absolwentów jest więc dobrym narzędziem wspierającym ewaluację programów i harmonogramów studiów, co przyczyni się do podwyższania jakości kształcenia oraz jego adekwatności do potrzeb rynku pracy.

W Polsce długo nie interesowano się losami zawodowymi absolwentów. Badania na ten temat prowadzono sporadycznie i wybiórczo, w ramach indywidualnych inicjatyw. Wciąż trwają prace nad stworzeniem ogólnokrajowego systemu.

Badania losów absolwentów w KPSW

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy badaniem losów absolwentów zajmuje się już od 2006 r. (a np. Uniwersytet Jagielloński od 2007 r. czy UMK od 2008 r.) i je kontynuuje. Inicjatorką tych badań w KPSW jest dr hab. Krystyna Kwaśniewska, prof. nadzw. KPSW. Monitoring losów absolwentów miał na celu sprawdzenie czy KPSW kształciła zgodnie z oczekiwaniami studiumujących, a także rynku pracy. Wyniki tych analiz zostały opublikowane. Wzór pierwszego kwestionariusza dotyczył bardziej jakości kształcenia w czasie studiów, choć zawierał również pytania otwarte dotyczące dalszego kształcenia i pracy zawodowej. Badanie przeprowadzone było zaraz po egzaminie dyplomowym. Kolejne sondażowe badania przeprowadzone zostały w kolejnych latach, ale sześć miesięcy po zakończeniu studiów. W tym celu do badań zastosowano nowy, udoskonalony kwestionariusz, który stosowany jest do dziś. Jest on anonimowy i ma prostą formę, składa się z niewielkiej liczby prostych pytań co gwarantuje, że absolwent zechce wziąć udział w badaniu a wyniki badania będą bardziej przejrzyste.

W 2009 r. powołano ogólnouczelniany Zakład Ewaluacji Jakości Kształcenia KPSW w ramach realizacji projektu pt. „Internacjonalizacja oraz podnoszenie kultury jakości jako źródła reformy instytucjonalnej”. Celem działalności zakładu było opracowanie diagnozy strategicznej i ogólnej strategii w zakresie jakości i standardów kształcenia KPSW oraz reorganizacja wewnętrznego systemu zapewniania jakości kształcenia. Ze względu na proces wprowadzania Krajowych Ram Kwalifikacji dokonano nie tylko reorganizacji wewnętrznego systemu zapewniania jakości kształcenia, ale także od 1 października 2010 r. powołano Koordynatora ds. Kształcenia (od lutego 2012 r. – Uczelniany Koordynator ds. Krajowych Ram Kwalifikacji) oraz uchwałą Senatu KPSW z dnia 27 września 2011 r. wdrożono Uczelniany System Zapewniania i Doskonalenia Jakości Kształcenia. Wtedy to Zakład Ewaluacji Jakości Kształcenia stał się jednostką wspomagającą weryfikację zakładanych efektów kształcenia. Do zadań Zakładu należy m.in. opracowywanie i modyfikowanie narzędzi badawczych do badań losów absolwentów a także przeprowadzenie badań po trzech i po pięciu latach od daty ukończenia studiów pierwszego i drugiego stopnia. Pracownicy Zakładu opracowali ankietę do monitorowania losów zawodowych i edukacyjnych absolwentów, która w bieżącym roku zostanie zamieszczona na portalu internetowym uczelni i rozesłana do absolwentów, którzy ukończyli studia trzy lata temu.

Wyniki badania

W niniejszym raporcie przedstawiono wyniki badania „Losy zawodowe absolwentów kierunku „administracja” KPSW w Bydgoszczy”, którzy ukończyli studia pierwszego i drugiego stopnia do grudnia 2014 r. Wyniki dotyczące poszczególnych populacji badawczych przedstawiono w dwóch częściach. W pierwszej omówiono losy zawodowe absolwentów studiów pierwszego stopnia (licencjackich), a w drugiej – absolwentów studiów drugiego stopnia (magisterskich). W pierwszym i drugim przypadku badaniu poddano absolwentów studiów niestacjonarnych.

Badanie losów absolwentów zrealizowane zostało metodą papierową. Kwestionariusze ankiety rozdano absolwentom podczas dyplomatorium, sześć miesięcy po ukończeniu studiów. Wypełnione anonimowo ankiety absolwenci zwracali po zakończeniu uroczystości. Odpowiedzi udzieliło 20 respondentów studiów pierwszego stopnia i 60 studiów drugiego stopnia. Wszystkich absolwentów kierunku „administracja”, którzy ukończyli studia w roku 2014 było: 92 osoby studiów pierwszego stopnia i 201 osób studiów drugiego stopnia. Próba badawcza stanowi zatem ok. 22% absolwentów studiów pierwszego stopnia i ok. 30% absolwentów studiów drugiego stopnia. Wyniki badań nie są reprezentatywne, a jedynie pozwalają domniemywać jaka jest sytuacja zawodowa i edukacyjna absolwenta po sześciu miesiącach od zakończenia studiów.

Streszczenie wyników próby absolwentów studiów pierwszego stopnia

Najważniejsze pytania skierowane do absolwentów studiów pierwszego stopnia w kwestionariuszu ankiety dotyczyły:

- » **Specjalności** (administracja publiczna, administrowanie i obrót nieruchomościami, bezpieczeństwo publiczne, ochrona osób i mienia).
- » **Płci** (kobieta, mężczyzna).
- » **Miejsca zamieszkania** (miasto, wieś).
- » **Zatrudnienia** (pracuję zawodowo, nie pracuję zawodowo).
- » **Trybu zatrudnienia** (umowa o pracę, umowa zlecenie/dzieło/samozatrudnienie).
- » **Miejsca pracy** (administracja publiczna, administracja samorządowa, inna instytucja-praca w administracji, własna firma, praca niezgodna z kierunkiem studiów).
- » **Stanowiska pracy.**
- » **Oferty pracy** (od znajomych/rodziny, z ogłoszenia w mediach, z Urzędu Pracy, inne),
- » **Pracy podczas studiów** (tak, nie).
- » **Dalszej edukacji** (studia drugiego stopnia- KPSW, inne uczelnie, studia podyplomowe, inne formy, np. kursy).
- » **Przedmiotów, których treści kształcenia uważane są za najbardziej przydatne w pracy zawodowej i w życiu osobistym.**

Na wstępie przeanalizowano wypełnione ankiety pod względem poprawności i kompletności udzielonych odpowiedzi. W tabeli poniżej podano wyniki tej analizy.

Tabela 1. Informacja o analizowanych danych

| Informacja o analizowanych danych | | | | | | |
|-----------------------------------|-----------------|---------|------------|---------|--------|---------|
| | Observacje n=20 | | | | | |
| | Uwzględnione | | Wykluczone | | Ogółem | |
| | N | Procent | N | Procent | N | Procent |
| Specjalność | 19 | 95% | 1 | 5% | 20 | 100% |
| Płeć | 20 | 100% | 0 | 0% | 20 | 100% |
| Miejsce zamieszkania | 20 | 100% | 0 | 0% | 20 | 100% |
| Zatrudnienie | 20 | 100% | 0 | 0% | 20 | 100% |
| Typ zatrudnienia | 17 | 94% | 1 | 6% | 18 | 100% |
| Miejsce pracy | 18 | 100% | 0 | 0% | 18 | 100% |
| Stanowisko pracy | 18 | 100% | 0 | 0% | 18 | 100% |
| Oferta pracy | 18 | 100% | 0 | 0% | 18 | 100% |
| Praca podczas studiów | 19 | 95% | 1 | 5% | 20 | 100% |
| Dalsza edukacja | 20 | 100% | 0 | 0% | 20 | 100% |
| Płeć*zatrudnienie | 20 | 100% | 0 | 0% | 20 | 100% |
| Miejsce zamieszkania*zatrudnienie | 20 | 94% | 2 | 6% | 20 | 100% |
| Specjalność*zatrudnienie | 19 | 95% | 1 | 5% | 20 | 100% |
| Specjalność*miejsce pracy | 17 | 94% | 1 | 6% | 18 | 100% |

Na podstawie udzielonych odpowiedzi, wyniki przedstawiają się następująco:

Tabela 2. Specjalność

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|---|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Administracja publiczna | 11 | 58% | 61% |
| Administrowanie i obrót nieruchomościami | 6 | 32% | 19% |
| Bezpieczeństwo publiczne, ochrona osób i mienia | 2 | 10% | 20% |

Zarówno respondenci rocznika 2014, jak i 2013 najczęściej wybierali specjalność administracja publiczna.

Tabela 3. Płeć

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|-----------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Kobieta | 16 | 80% | 79% |
| Mężczyzna | 4 | 20% | 21% |

Tabela 4. Miejsce zamieszkania

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|-----------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Miasto | 16 | 80% | 59% |
| Wieś | 4 | 20% | 41% |

Tabela 5. Zatrudnienie

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|----------------------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Pracuję zawodowo | 18 | 90% | 81% |
| Nie pracuję zawodowo | 2 | 10% | 19% |

Tabela 6. Tryb zatrudnienia

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|---------------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Umowa o pracę | 15 | 88% | 90% |
| Inna forma | 2 | 12% | 10% |

Tabela 7. Miejsce pracy

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|---|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| W administracji publicznej | 4 | 22% | 29% |
| W administracji samorządowej | 1 | 5,5% | 12% |
| W innych instytucjach – praca w administracji | 7 | 39% | 21% |
| Własna działalność gospodarcza | 1 | 5,5% | 14% |
| Praca niezgodna z kierunkiem studiów | 5 | 28% | 24% |

Stanowisko pracy – najczęściej powtarzające się to specjalista ds. administracji, referent ds. księgowości, kadr, inspektor, ale także wśród pracujących absolwentów jest żołnierz zawodowy, ekspedient, kasjer czy pakowacz.

Tabela 8. Oferta pracy

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|--------------------------------------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Znajomi/rodzina | 5 | 28% | Brak danych |
| Ogłoszenia w mediach | 4 | 22% | Brak danych |
| Urząd pracy | 2 | 11% | Brak danych |
| Inne źródła | 7 | 39% | Brak danych |
| Praca niezgodna z kierunkiem studiów | 5 | 28% | 24% |

Tabela 9. Praca podczas studiów

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|-----------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Tak | 18 | 90% | Brak danych |
| Nie | 1 | 10% | Brak danych |

Tabela 10. Dalsza edukacja

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|---|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Studia drugiego stopnia Z czego w KPSW | 16 | 80% 94% | 58% |
| Studia podyplomowe | 1 | 5% | 6% |
| Inne formy np. kursy | 0 | 0% | 2% |
| Brak odpowiedzi | 3 | 15% | 34% |

Przydatne przedmioty – 40% respondentów wpisała pojedyncze przedmioty(takie jak prawo administracyjne, karne, finansowe), 60 % natomiast nie wpisała żadnych przedmiotów.

Streszczenie wyników próby absolwentów studiów drugiego stopnia

Najważniejsze pytania skierowane do absolwentów studiów drugiego stopnia w kwestionariuszu ankiety dotyczyły:

- » **Specjalności** (administracja publiczna, administracja gospodarcza, administracja samorządowa, bezpieczeństwo publiczne).
- » **Płci** (kobieta, mężczyzna).
- » **Miejsca zamieszkania** (miasto, wieś).
- » **Zatrudnienia** (pracuję zawodowo, nie pracuję zawodowo).
- » **Trybu zatrudnienia** (umowa o pracę, umowa zlecenie/dzieło/samozatrudnienie).
- » **Miejsca pracy** (administracja publiczna, administracja samorządowa, inna instytucja-

- praca w administracji, własna firma, praca niezgodna z kierunkiem studiów),
- » **Stanowiska pracy.**
- Zadowolenia z pracy** (tak, nie).
- » **Chęci zmiany pracy** (tak, nie).
- » **Gratyfikacji po ukończeniu studiów** (awans na wyższe stanowisko, przeszeregowanie płacowe, nagroda).
- » **Dalszej edukacji** (studia trzeciego stopnia, studia podyplomowe, inne formy, np. kursy).
- » **Przedmiotów, których treści kształcenia uważane są za najbardziej przydatne w pracy zawodowej i w życiu osobistym.**

Na wstępie przeanalizowano wypełnione ankiety pod względem poprawności i kompletności udzielonych odpowiedzi. W tabeli poniżej podano wyniki tej analizy.

Tabela 11. Informacja o analizowanych danych

| Informacja o analizowanych danych | | | | | | |
|------------------------------------|-----------------|---------|------------|---------|--------|---------|
| | Obserwacje n=60 | | | | | |
| | Uwzględnione | | Wykluczone | | Ogółem | |
| | N | Procent | N | Procent | N | Procent |
| Specjalność | 59 | 98% | 1 | 2% | 60 | 100% |
| Płeć | 60 | 100% | 0 | 0% | 60 | 100% |
| Miejsce zamieszkania | 58 | 97% | 2 | 3% | 60 | 100% |
| Zatrudnienie | 59 | 98% | 1 | 2% | 60 | 100% |
| Typ zatrudnienia | 49 | 98% | 1 | 2% | 50 | 100% |
| Miejsce pracy | 47 | 94% | 3 | 6% | 50 | 100% |
| Stanowisko pracy | 33 | 66% | 17 | 34% | 50 | 100% |
| Zadowolenie z pracy | 49 | 98% | 1 | 2% | 50 | 100% |
| Chęć zmiany pracy | 46 | 92% | 4 | 8% | 50 | 100% |
| Gratyfikacja po ukończeniu studiów | 50 | 100% | 0 | 0% | 50 | 100% |
| Dalsza edukacja | 60 | 100% | 0 | 0% | 60 | 100% |
| Płeć*zatrudnienie | 59 | 98% | 1 | 2% | 60 | 100% |
| Miejsce zamieszkania*zatrudnienie | 59 | 98% | 1 | 2% | 60 | 100% |
| Specjalność*miejsce pracy | 47 | 94% | 3 | 6% | 50 | 100% |
| Specjalność*zatrudnienie | 59 | 98% | 1 | 2% | 60 | 100% |

Na podstawie udzielonych odpowiedzi, wskaźniki badania przedstawiają się następująco:

Tabela 12. Specjalność

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi |
|---------------------------|-------------------|--------------------|
| Administracja publiczna | 18 | 31% |
| Administracja gospodarcza | 6 | 10% |
| Administracja samorządowa | 12 | 20% |
| Bezpieczeństwo publiczne | 23 | 3% |

Trudno dokonać porównania z rokiem poprzednim, ponieważ wówczas funkcjonowało więcej specjalności.

Tabela 13. Płeć

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|-----------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Kobieta | 45 | 75% | 88% |
| Mężczyzna | 15 | 25% | 12% |

Tabela 14. Miejsce zamieszkania

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|-----------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Miasto | 38 | 66% | 70% |
| Wieś | 20 | 34% | 30% |

Tabela 15. Zatrudnienie

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|----------------------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Pracuję zawodowo | 50 | 85% | 85% |
| Nie pracuję zawodowo | 9 | 15% | 15% |

Tabela 16. Tryb zatrudnienia

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|---------------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Umowa o pracę | 42 | 80% | 93% |
| Inna forma | 8 | 20% | 7% |

Tabela 17. Miejsce pracy

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|----------------------------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| W administracji publicznej | 9 | 17% | 28% |

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|---|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| W administracji samorządowej | 7 | 15% | 11% |
| W innych instytucjach – praca w administracji | 10 | 21% | 33% |
| Własna działalność gospodarcza | 2 | 4% | 3% |
| Praca niezgodna z kierunkiem studiów | 20 | 43% | 25% |

Stanowisko pracy – najczęściej powtarzające się stanowiska to specjalista ds. administracji, referent ds. administracyjnych, ale też księgowy, sprzedawca, animator kultury. Duża część respondentów nie podała zajmowanego stanowiska,

Tabela 18. Zadowolenie z pracy

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|-----------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Tak | 40 | 82% | 74% |
| Nie | 9 | 18% | 26% |

Tabela 19. Chęć zmiany pracy

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|-----------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Tak | 18 | 39% | 39% |
| Nie | 28 | 61% | 61% |

Tabela 20. Gratyfikacja po ukończeniu studiów

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|--|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Gratyfikacja po ukończeniu studiów, w tym: | 18 | 36% | 35% |
| Awans | 8 | 45% | 48% |
| Przeszeregowanie płacowe | 4 | 22% | 28% |
| Nagroda | 6 | 33% | 24% |

Tabela 21. Dalsza edukacja

| Odpowiedź | Liczba odpowiedzi | Procent odpowiedzi | Procent odpowiedzi rocznika 2013 |
|--------------------------|-------------------|--------------------|----------------------------------|
| Studia trzeciego stopnia | 3 | 5% | 4% |
| Studia podyplomowe | 8 | 13% | 14% |
| Inne formy np. kursy | 18 | 30% | 19% |
| Brak odpowiedzi | 31 | 52% | 63% |

Przydatne przedmioty – 30% respondentów wpisała pojedyncze przedmioty (takie jak prawo administracyjne, postępowanie administracyjne, prawo pracy), 70 % natomiast nie wpisała żadnych przedmiotów.

Analiza danych empirycznych

- » Zdecydowana większość respondentów biorących udział w badaniu to kobiety. Stanowią one 76,3% ogółu badanych. Wyższe wyniki uzyskano w roku 2013, gdzie kobiety stanowiły 85%. Proporcja ta odzwierciedla strukturę płci wśród absolwentów i studentów kierunku „administracja” KPSW.
- » Największa grupa badanych to absolwenci zamieszkujący miasta, stanowią 67,5% ogółu badanych. W roczniku 2013 mieszkańcy miast stanowili 65%, co pozostaje na zbliżonym poziomie z lekką tendencją rosnącą. Zainteresowanie kierunkiem „administracja” jest większe wśród mieszkańców miast, co wydaje się zrozumiałe ze względu na lepszą dostępność pracy, związanej z administracją, w miastach.
- » Większość respondentów deklaruje, że posiada pracę (85%). W grupie kobiet 82% posiada pracę, a w grupie mężczyzn 95%. Trochę lepiej te wskaźniki kształtują się wśród absolwentów studiów pierwszego stopnia niż drugiego. W roku poprzednim 77% absolwentów posiadało pracę, kobiet 84%, mężczyzn 81%. Absolwenci rocznika 2014 mieli mniejsze problemy z zatrudnieniem niż absolwenci rocznika 2013, szczególnie dotyczy się to studiów pierwszego stopnia i grupy mężczyzn.
- » Badani absolwenci najczęściej pracowali w oparciu o umowę o pracę (88% studiów pierwszego stopnia i 80% studiów drugiego stopnia), a tylko niewielka grupa prowadzi własną firmę (6% studia pierwszego stopnia i 4% studia drugiego stopnia). Absolwenci „administracji” niechętnie podejmowali własną działalność.
- » Biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania i posiadanie pracy to 85% zamieszkujących miasto posiada pracę i 88% mieszkańców wsi pracuje. Miejsce zamieszkania nie stanowi przeszkody w uzyskaniu zatrudnienia po analizowanym kierunku. Wynika to z faktu, że wiele osób deklarujących zamieszkanie na wsi nie ma nic wspólnego z tradycyjną wsią. W roku poprzednim 89% absolwentów z miasta posiadało pracę i 70% absolwentów ze wsi. Zdecydowanie więcej osób pochodzących ze wsi z rocznika 2014 posiadało pracę niż z rocznika 2013. Nastąpiła więc poprawa w tym punkcie.
- » 63% ankietowanych twierdzi, że ich praca jest zgodna ze studiowanym kierunkiem. Dla rocznika 2013 ten wskaźnik wyniósł 74%. Wyraźny spadek wskaźnika dla rocznika 2014 (szczególnie dla II stopnia) jest niepokojący i fakt ten wymaga zastanowienia. Być może rynek pracy nie potrzebuje tylu magistrów administracji, ponieważ funkcje administracyjne, na lokalnym rynku pracy, w wystarczającym stopniu zaspokajają licencjaci. Niemniej zadowolające jest to, że po studiach drugiego stopnia 85% znajduje się pracę, niezależnie od tego czy jest zgodna czy nie ze studiowanym kierunkiem.
- » Najskuteczniejszym sposobem szukania pracy wg respondentów pierwszego stopnia to inne źródła (39%) albo szukanie pracy wśród znajomych (28%). Można domyślać

się, że te inne źródła to głównie przeglądanie ofert w Internecie. Analiza sposobów poszukiwania pracy wskazuje na stosunkowo niski poziom wykorzystania usług instytucji powołanych do wspierania karier zawodowych. Badani absolwenci zazwyczaj szukali pracy samodzielnie lub poprzez rodzinę i znajomych.

- » Najbardziej popularną specjalnością wśród absolwentów pierwszego stopnia była administracja publiczna (58%), a wśród absolwentów drugiego stopnia bezpieczeństwo publiczne (39%) i administracja publiczna (31%). Wskaźnik pracujących po skończonych specjalizacjach na pierwszym stopniu przedstawia się następująco: 82% administracja publiczna, 100% administrowanie i obrót nieruchomościami, 100% bezpieczeństwo publiczne, ochrona osób i mienia, a na drugim stopniu: 89% administracja publiczna, 67% administracja gospodarcza, 83% administracja samorządowa i 78% bezpieczeństwo publiczne. Gorzej prezentują się wskaźniki tych pracujących, którzy wykonują pracę zgodną lub pokrewną ze studiowanym kierunkiem, i tak dla pierwszego stopnia: 67% administracja publiczna, 67% administrowanie i obrót nieruchomościami, 100% bezpieczeństwo publiczne, ochrona osób i mienia, a dla drugiego stopnia: 53% administracja publiczna, 50% administracja gospodarcza, 80% administracja samorządowa, 55% bezpieczeństwo publiczne. Z analizy powyższych wskaźników wynika, że po specjalności bezpieczeństwo publiczne, ochrona osób i mienia dla pierwszego stopnia zawsze można znaleźć pracę i to zgodną ze studiowanym kierunkiem. Niestety wniosek jest bardzo uproszczony ponieważ wskaźniki dla tej specjalności otrzymano na podstawie dwóch osób. Dla drugiego stopnia specjalność bezpieczeństwo publiczne nie jest już tak optymistyczna, bo była większa próba. Generalnie nie można jednoznacznie wskazać specjalności gwarantującej pracę i w tym zgodną ze studiowanym kierunkiem, a te które dają 100% wynik oparte są na zbyt małej próbie.
- » Niestety większość ankietowanych nie zechciała wskazać przedmiotów przydatnych w pracy zawodowej oraz w życiu prywatnym. Dlatego trudno wyciągnąć sensowne wnioski w tym punkcie.

Podsumowanie

Na pierwszy rzut oka absolwenci kierunku „administracji” KPSW bardzo dobrze radzili sobie na rynku pracy w ciągu sześciu miesięcy od ukończenia studiów. Jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że respondenci to absolwenci studiów niestacjonarnych, którzy już w większości w trakcie nauki w KPSW byli aktywni zawodowo. Poza tym, niestety, duża część pracujących wykonuje pracę niezgodną ze studiowanym kierunkiem.

Ukończenie studiów drugiego stopnia dało gratyfikację 36% respondentom, co nie jest motywujące dla przyszłych studentów tego kierunku. Co prawda okres po ukończeniu studiów jest dosyć krótki i wynosi sześć miesięcy, więc być może więcej absolwentów uzyska jakieś gratyfikacje w późniejszym okresie.

85% respondentów studiów pierwszego stopnia podjęło dalsze kształcenie na studiach drugiego stopnia i studiach podyplomowych i jest to dobry wynik, zwłaszcza, że większość z nich podjęła dalsze kształcenie w KPSW. Nastąpiła duża poprawa w stosunku do rocznika 2013, gdzie dalsze kształcenie podjęło 66%. 48% badanych absolwentów studiów drugiego stopnia dalej podnosi swoje kwalifikacje na studiach trzeciego stopnia, studiach podyplomowych, czy innych formach, choć na wyższym poziomie kształtował się ten wskaźnik dla rocznika wcześniejszego (63%). Można zatem wnioskować, że absolwenci studiów kierunku „administracja” widzą potrzebę kontynuowania i pogłębiania kształcenia korzystając z różnego typu form dokształcania.

Najlepszą promocją Uczelni i danego kierunku są jej absolwenci i ich sukcesy zawodowe. Są oni również doskonałym źródłem informacji dla przyszłych pokoleń studentów. Z tych względów ważne jest, z punktu widzenia Uczelni, poznanie ich opinii i ocen na temat studiów i studiowania oraz poznanie ich losów zawodowych i edukacyjnych. Badania losów absolwentów uznawane są za ważny czynnik procesu oceny i podwyższania jakości kształcenia oraz dostosowania oferty edukacyjnej do wymogów rynku pracy.

*Report on the examination of professional
and educational paths of KPSW Administration graduates.
Generation 2014*

Summary: This report presents the results of the study „The fate of professional and educational graduates administration KPSW in Bydgoszcz” who graduated first and second degree by December 2014. Calculated rates were compared with adequate indicators from the previous year.

Key words: the fate of professional and educational graduates „administration”.

Marta Czakowska

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Zasada egalitaryzmu małżonków wobec obowiązku alimentacyjnego rodziców

Streszczenie: Rodzina we współczesnej formie, jako podstawowa, najmniejsza grupa społeczna, podlega ciąglej ewolucji z uwagi na zachodzące zmiany społeczne, kulturalne, ekonomiczne. By należycie i w stopniu dostatecznym wypełniała szereg ról przypisanych jej w społeczeństwie, musi mieć zagwarantowane minimum środków materialnych. W wielu systemach prawnych zapewnienie dostarczenia członkom rodziny niezbędnych do funkcjonowania środków materialnych i niematerialnych, określane mianem obowiązku alimentacyjnego, spoczywa na osobach samodzielnych pod względem finansowym i intelektualnym. W polskim prawie rodzinnym podstawą obowiązku alimentacyjnego rodziców względem niesamodzielnych dzieci jest zasada egalitaryzmu małżonków ustanowiona w art. 27 ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Małżonkowie zobligowani są bowiem do przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, zatem wszystkich jej członków, a także siebie nawzajem. Adresatem powinności określonej w tym przepisie jest co do zasady rodzina jako jedność. Z uwagi na diametralnie zmieniające się konfiguracje współczesnej rodziny, niezwykle istotne może być zatem ustalenie fundamentu dla realizacji obowiązku alimentacyjnego rodziców.

Słowa kluczowe: obowiązek alimentacyjny, zaspokajanie potrzeb rodziny, alimenty.

Na przestrzeni wieków instytucją społeczną ewoluującą w toku przemian społecznych, kulturalnych i ekonomicznych w imponującym tempie, jest rodzina. Aby grupa pierwotna, jaką jest rodzina, należycie spełniała swe naczelną funkcję jak: materialno-ekonomiczną, opiekuńczo-zabezpieczającą, prokreacyjną, legalizacyjno-kontrolną, bądź też emocjonalną, niezbędne są środki materialne¹. Według dyspozycji art. 128 ustawy z dnia 25.02.1964 r. kodeks rodzinny i opiekuńczy² (dalej: k.r.o.) instytucją, która ma za zadanie zapewnić środki utrzymania, w razie konieczności także środki wychowania członkom rodziny, którzy samodzielnie nie potrafią zaspokoić swoich usprawiedliwionych potrzeb, jest obowiązek alimentacyjny. Współczesne, dość szerokie znaczenie terminu alimenty, wywodzi się z łac. *alimentum* – ‘pokarm’ od *alere* – ‘karmić, żywić’, co de facto dawniej odnosiło się do utrzymywania kogoś przez dostarczanie pożywienia.

1 Zob. T. Smyczyński, *Obowiązek alimentacyjny rodziców względem dziecka a polityka socjalna państwa*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 16.

2 tj. Dz.U. z 2015 r., poz. 583.

Niejednokrotnie w doktrynie wskazywano, iż alimentacja ma silne konotacje moralne. J. Strzebińczyk podkreśla dwie funkcje alimentacji. Po pierwsze – więzi rodzinne są przez ten fakt utrwalane; po drugie – realizujący obowiązek alimentacyjny jest w pełni odpowiedzialny za słabszych, pod względem materialnym, członków rodziny³. Rozwój systemu zabezpieczenia społecznego na szeroką skalę w społeczeństwach wyżej rozwiniętych, zmniejszył rolę omawianej instytucji prawnej szczególnie w stosunku do osób dorosłych, posiadających staż pracy uprawniający do nabycia świadczeń z tego tytułu. Zatem w praktyce największe znaczenie przypisuje się obowiązkowi alimentacyjnemu rodziców wobec ich nieusamodzielnionych dzieci⁴.

Nie należy zapominać, iż to obowiązek alimentacyjny ma priorytetową pozycję wśród różnorodnych form wsparcia materialnego członków rodziny. Wyraz temu dał również ustawodawca w art. 2 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej⁵, podkreślając jej subsydiarny charakter jako „instytucji polityki społecznej państwa mającej na celu umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężenie trudnych sytuacji życiowych, których nie są w stanie pokonać wykorzystując własne środki, możliwości i uprawnienia”. Nadrzędnym celem uregulowań dotyczących pomocy społecznej jest to, aby w praktyce świadczeń nie pobierały osoby, które mogłyby samodzielnie dźwigać ciężar swojego utrzymania oraz ta grupa potrzebujących, która powinna szukać w pierwszej kolejności wsparcia u członków rodziny⁶.

Konstatując – obowiązek alimentacyjny według przedstawionej definicji ustawowej, sprowadza się do spełniania dwojakiego rodzaju świadczeń, mianowicie: *dare*, czyli dostarczenia środków utrzymania, *stricte* materialnych oraz *facere* – osobistych starań o wychowanie i utrzymanie alimentowanego. Nie sposób nie zgodzić się ze zdaniem tych autorów, którzy twierdzą, iż regulacja art. 135 § 2 k.r.o. nie jest wyjątkowym sposobem realizacji rzeczonoego obowiązku, ale stanowi jedną z możliwości zwolnienia alimentującego ze świadczeń materialnych w zakresie podejmowanych osobistych starań⁷.

Art. 27 k.r.o. jako podstawa obowiązku alimentacyjnego rodziców

W art. 27 k.r.o. wyrażona została zasada egalitaryzmu małżonków⁸. Treść tego przepisu koresponduje z obowiązkiem współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli, wyrażonym w art. 23 k.r.o. Przepis art. 27 k.r.o. stanowi o obowiązku mał-

3 J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, Kraków 2003, s. 366.

4 T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2005, s. 256.

5 t.j. Dz.U. z 2015 r., poz. 163 ze zm.

6 Zob. M. Andrzejewski, *Świadczenia z pomocy społecznej a obowiązki alimentacyjne członków rodziny*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1999, z. 3 – 4, s. 47.

7 J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, Kraków 2003, s. 367.

8 Bliżej W. Stojanowska, *Obowiązek alimentacyjny*, [w:] T. Smyczyński (red.), *System prawa prywatnego*. Tom 11. *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2014, s. 811.

żonków przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, według ich sił oraz możliwości zarobkowych i majątkowych, obciążających w równym stopniu każdego z małżonków⁹.

Jedną z funkcji przypisywanych podstawowej komórce społecznej, jaką stanowi rodzina, jest funkcja prokreacyjna¹⁰. Kobieta i mężczyzna, zawierając związek małżeński, zakładają tym samym rodzinę. W perspektywie wiele z nich, decyduje się na posiadanie potomstwa, tworząc tzw. rodzinę dużą¹¹. Pojawienie się nowych członków w rodzinie powoduje diametralną zmianę dotychczas prowadzonego przez małżonków trybu życia, obarczeni zostają nowymi obowiązkami. Podstawowym obowiązkiem rodziców jest alimentacja ich dzieci. Przesłanki oraz treść obowiązku alimentacyjnego rodziców zostaną szerzej omówione w dalszych rozważaniach. Przepis art. 27 k.r.o. przewiduje jednocześnie możliwość podziału funkcji w rodzinie. W zgodzie z przyjętym podziałem funkcji, jeden z małżonków może przyjąć „na swoje barki”, w całości lub części, osobiste starania o wychowanie dzieci i podjąć się pracy we wspólnym gospodarstwie domowym, czyniąc zadość obowiązkowi przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny¹². Faktycznie to najczęściej kobieta, żona, matka, na co dzień prowadzi gospodarstwo domowe, zaś mężczyzna, mąż, ojciec zapewnia byt rodzinie. Jednakże to kwestia ocenna, zależna od umowy obojga małżonków, ich predyspozycji fizycznych i umysłowych, kwalifikacji, umiejętności. Wprawdzie obowiązki małżonków-rodziców winny być równe, ale jak podkreśla J. Winiarz, niekoniecznie jednakowe¹³.

Obowiązek przewidziany w art. 27 k.r.o. służy zaspokojeniu usprawiedliwionych potrzeb całej rodziny. Przy określeniu usprawiedliwionych potrzeb, bierze się pod uwagę zbiorowe potrzeby rodziny (np. opał, światło, lokum) oraz indywidualne członków rodziny (np. odzież, lokum, wyżywienie)¹⁴. Natomiast zakres i rodzaj, które powinny być zaspokojone, zależne są od uzasadnionych okoliczności dotyczących każdego członka rodziny z osobna¹⁵. Katalog okoliczności faktycznych obejmuje m.in. wiek członka rodziny, jego stan zdrowia, zainteresowania, etc.¹⁶ Z drugiej strony roszczenie alimentacyjne dziecka sformułowane w oparciu o przepisy art. 128 i n. k.r.o. dotyczyć będzie wyłącznie występującego z takim żądaniem. W związku z tym wyrok wydany przez sąd na podstawie art. 128 i n. k.r.o. na żądanie dziecka, zasądza świadczenia alimentacyjne od pozwanego rodzica jedynie na rzecz dziecka występującego, które wystąpiło w roli powoda, nie zaś na zaspokojenie potrzeb rodziny jako całości¹⁷.

9 J. Winiarz, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 287; A. Bieliński, M. Pannert, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2011, s. 230; J. Grzeleńska, *Obowiązek alimentacyjny oraz opieka nad małoletnim dzieckiem. Aspekty prawne i procedury przyznawania świadczeń*, Warszawa 2010, s. 22; J. Ignaczewski, *Obowiązek alimentacyjny w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym*, [w:] J. Ignaczewski (red.), *Alimenty*, Warszawa 2014, s. 67.

10 T. Smyczyński, *Obowiązek alimentacyjny*, op. cit., s. 16.

11 Ibidem, s. 32: autor wskazuje, iż przepis art. 27 k.r.o. dotyczy tzw. małej rodziny, tworzonej przez małżonków nie posiadających potomstwa.

12 M. Sychowicz, [w:] K. Piasecki (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz.*, Warszawa 2006, s. 128.

13 J. Winiarz, *Kodeks rodzinny*, op. cit., s. 287.

14 T. Smyczyński, *Obowiązek alimentacyjny*, op. cit., s. 51.

15 J. Winiarz, *Kodeks rodzinny*, op. cit., s. 288.

16 Ibidem.

17 Zob. J. Pietrzykowski, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 995.

Prima facie przedmiot unormowania zawartego w art. 27 k.r.o. jest pokrewny z przedmiotem uregulowań w dziale III k.r.o. obowiązek alimentacyjny. Analogia tych obowiązków wylania się na tle ich charakteru prawnego oraz funkcji moralnej i społecznej¹⁸. Nadrzędnym celem obowiązku wynikającego z art. 27 k.r.o. jest dostarczanie przez obojga małżonków środków materialnych zapewniających prawidłowe funkcjonowanie rodziny jako całości. Ponadto jako cel określa się także zaspokojenie uzasadnionych potrzeb poszczególnych członków rodziny. Realizacji tych założeń powinna przyświecać zasada równej stopy życiowej. Tak też głosi teza I wytycznych SN z dnia 16.12.1987 r. (III CZP 91/86)¹⁹. Zasada równej stopy życiowej z pewnością nie przejawia się w tym, że każdy z członków rodziny otrzymuje proporcjonalny udział w dochodzie²⁰. Zatem w przypadku, gdy jeden z małżonków nie spełnia swojej powinności, drugi posiada możliwość dochodzenia w drodze powództwa wywiązania się przez niego z tego obowiązku. Następuje to poprzez zapłatę wymierzonych kwot celem zaspokojenia potrzeb członków rodziny²¹. Pogląd taki wyraził SN w tezie I i II wytycznych (III CZP 91/86), podkreślając, iż małżonek może dochodzić zaspokojenia potrzeb na zasadzie art. 27 k.r.o. bez względu na to, czy rodzinę tworzą także dzieci²².

Doktryna prawa cywilnego od lat stoi na stanowisku, iż roszczenie wynikające z art. 27 k.r.o. ma charakter alimentacyjny²³. Ponadto roszczenie to korzysta z przywilejów zagwarantowanych przez k.p.c. roszczeniom alimentacyjnym²⁴. Poglądy nauki prawa postępowania cywilnego jednoznacznie wskazują, że zarówno roszczenia alimentacyjne, jak i alimenty, pojęcia o których mowa w k.p.c., wynikają m.in. ze stosunku pokrewieństwa, małżeństwa, przysposobienia²⁵. Warte podkreślenia jest to, iż komentowany art. 27 k.r.o. stanowi o obowiązku małżonków przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny. Zatem warunkiem *sine qua non* występującego z roszczeniem alimentacyjnym w oparciu o art. 27 k.r.o. dziecka, jest węzeł prawny łączący jego rodziców. Natomiast przepisy działu III k.r.o. również normują obowiązek alimentacyjny rodziców, jednakże dotyczą roszczeń alimentacyjnych dziecka bez względu na fakt pozostawania jego rodziców w związku małżeńskim²⁶.

W dalszych rozważaniach poruszony zostanie problem relacji obowiązku wynikającego z art. 27 k.r.o. oraz obowiązku alimentacyjnego rodziców w oparciu o przepisy działu III k.r.o. w świetle poglądów doktryny.

18 Ibidem.

19 III CZP 91/86, OSNC 1988, z. 4, poz. 42.

20 K. Gromek (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 91.

21 J. Pietrzykowski, op. cit., s. 995.

22 Por. J. Winiarz, *Kodeks rodzinny*, s. 290; M. Sychowicz, *Kodeks rodzinny*, op. cit., s. 128.

23 S. K. Rzonca, *Z problematyki dostarczania środków utrzymania*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prawo” 1981, nr 98, s. 95.

24 J. Gwiazdomorski, *Alimentacyjny obowiązek między małżonkami*, Warszawa 1970, s. 88.

25 Por. T. Smyczyński, *Alimentacja dzieci a obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny*, „RPEiS” 1977, nr 2, s. 51.

26 J. Pietrzykowski, op. cit., s. 995.

Relacja między obowiązkiem wynikającym z art. 27 k.r.o. a zwykłym obowiązkiem alimentacyjnym w świetle poglądów doktryny

Między prawami podmiotowymi służącymi małżonkom na podstawie art. 27 k.r.o. w zakresie przyczyniania się do zaspokajania potrzeb dzieci, a prawami podmiotowymi dzieci, wynikającymi z art. 128 i n. k.r.o., istnieje wyraźna konkurencja²⁷. Jednakże potrzeby te nie mogą być zaspokajane dwukrotnie²⁸.

W doktrynie istnieje spór dotyczący charakteru obowiązku z art. 27 k.r.o. i jego stosunku do zwykłego obowiązku alimentacyjnego między członkami rodziny. Ze względu na temat niniejszej pracy, ograniczyć się należy do przybliżenia stosunku art. 27 k.r.o. do przepisów o obowiązku alimentacyjnym w aspekcie obowiązku i utrzymania dzieci.

Powszechnie dostrzega się różnice między obowiązkiem, podstawą którego jest art. 27 k.r.o. a obowiązkiem alimentacyjnym. Pierwsza z różnic dotyczy zakresu podmiotów objętych obydwojoma obowiązkami. Problem ten został zaakcentowany we wcześniejszych rozważaniach, jednakże warto jeszcze raz podkreślić, iż podmiotami obowiązku, o którym mowa w art. 27 k.r.o. są małżonkowie. Wyłącznie małżonkowie posiadają legitymację czynną do wystąpienia z roszczeniem w oparciu o art. 27 k.r.o. Z przepisów działu III k.r.o. wynika zaś prawo podmiotowe dziecka do żądania, we własnym imieniu, świadczeń alimentacyjnych od rodziców²⁹. Interesująca jest pozycja rodzica-małżonka, pełniącego w tym procesie rolę przedstawiciela ustawowego dziecka. Nie ma żadnych przeszkód prawnych (art. 193 § 1 ustawy z dnia 17.11.1964 r. kodeks postępowania cywilnego, dalej: k.p.c.)³⁰ by z inicjatywy sądu przekształcono powództwo o alimenty przez żądanie stosownego udziału drugiego rodzica-małżonka w kosztach utrzymania rodziny, a zwłaszcza dziecka³¹. Skutki przedmiotowej zmiany powództwa wynikające z doręczenia pozwu następują w momencie zgłoszenia zmienionego roszczenia na rozprawie w obecności pozwanego. W innym wypadku skutki tej czynności procesowej rozpoczną się z chwilą doręczenia pozwanemu pisma zawierającego zmianę oraz odpowiadającego wymaganiom pozwu (art. 193 § 3 k.p.c.).

Nie sposób jest nie podkreślić *causa* będącej przyczyną powstania obydwu obowiązków. Obowiązek z art. 27 k.r.o. powstaje z chwilą zawarcia małżeństwa. Precyzując, obowiązek alimentacyjny małżonków wobec dziecka na tle art. 27 k.r.o., zawiązuje się wraz z chwilą urodzenia dziecka. Natomiast przyjście na świat dziecka jest przesłanką powstania zwykłego obowiązku alimentacyjnego, przede wszystkim rodziców. W tym miejscu pojawia się bowiem pytanie, w ramach którego obowiązku lepiej będą zaspokajane potrzeby związane z wychowaniem i utrzymaniem dziecka? Przedstawiciele doktryny w osobach J.

27 J. Gwiazdomorski, *Alimentacyjny obowiązek*, op. cit., s. 82.

28 Por. uchwała SN (7s) z dnia 29.01.1960 r. (I CO 43/59), „OSPika” 1960, z. 6, poz. 145.

29 T. Smoczyński, *Obowiązek alimentacyjny*, op. cit., s. 87.

30 Dz. U. Nr 43, poz. 296.

31 T. Smoczyński, *Obowiązek alimentacyjny*, op. cit., s. 90.

Gwiazdomorskiego³² oraz T. Smyczyńskiego³³ wskazują, iż współdziałanie rodziców w zakresie utrzymania rodziny ma szerszy zakres aniżeli obowiązek alimentacyjny wobec dzieci. Wynika to stąd, że obowiązek ten nie jest skierowany na zaspokojenie indywidualnych potrzeb osoby uprawnionej, lecz zorganizowanej komórki społecznej. Ponadto obowiązku z art. 27 k.r.o. nie mierzy się możliwościami osoby zobowiązanej, ale siłami i możliwościami obojga małżonków do zaspokajania potrzeb ich rodziny³⁴. Należy pamiętać, iż obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny istnieje nawet, gdy jeden z małżonków opuści prowadzone wspólnie gospodarstwo domowe, natomiast w tym gospodarstwie pozostanie drugi małżonek wraz z dzieckiem³⁵. W praktyce rzadko zdarza się, by dwie postaci spełnienia obowiązku, tj. renta pieniężna oraz osobiste starania o utrzymanie i wychowanie uprawnionego do alimentacji dziecka, korelowały ze sobą. Najczęściej małżonek pozostający w gospodarstwie domowym, zaangażowany jest tylko w prowadzenie tegoż gospodarstwa oraz wychowywaniem niesamodzielnego dziecka, nie jest czynny zawodowo. Zakres starań samotnego rodzica oraz nakład pracy, jaką wkłada w prowadzenie gospodarstwa, wpływa na wysokość renty pieniężnej drugiego rodzica³⁶. Autorka w pełni popiera ten pogląd prezentowany przez T. Smyczyńskiego. Byłoby rażąco niesprawiedliwe, jeśli zasądzać świadczenie alimentacyjne na podstawie art. 27 k.r.o., sąd nie uwzględniłby postawy i starań rodzica, który de facto wychowuje, nierzadko z pełną determinacją, dziecko. Wprawdzie art. 135 § 2 k.r.o. przewiduje wykonanie obowiązku alimentacyjnego w postaci osobistych starań o wychowanie oraz utrzymanie dziecka, jednakże tylko art. 27 k.r.o. pozwala uwzględnić osobiste potrzeby rodzica zajmującego się na co dzień wychowaniem i pielęgnowaniem dziecka. Przepisy o obowiązku alimentacyjnym zawarte w dziale III k.r.o. dają jedynie podstawę do zwiększenia renty alimentacyjnej dla należytego zaspokojenia potrzeb dziecka. Udzielając odpowiedzi na wyżej postawione pytanie dotyczące priorytetu obowiązku któregoś z omawianych, w pierwszej kolejności przedstawić należy stanowiska doktryny w tej kwestii. Nieco bardziej radykalny pogląd prezentują J. Gwiazdomorski³⁷ a także T. Smyczyński³⁸. Zdaniem tych autorów, w przypadku wspólnego pożycia małżonków, potrzeby wszystkich członków rodziny powinny być zaspokajane na podstawie art. 27 k.r.o. W razie nieistnienia lub niezrealizowania tego obowiązku, aktualnym stanie się obowiązek, o którym stanowi art. 128 i n.³⁹. Sytuacja ta będzie miała miejsce wówczas, gdy rodzice nie będą w stanie wykonać spoczywającego na nich obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, bądź też gdy jedno z małżonków, środki przeznaczone na zaspokojenie potrzeb całej rodziny przeznacza na inny, nie dotyczący rodziny, cel. Oprócz tego, obowiązek alimentacyjny w oparciu o art. 128 i n. stanie się aktualny wówczas, gdy uzyskanie od zobowiązanych małżonków we właści-

32 Por. J. Gwiazdomorski, *Alimentacyjny obowiązek*, op. cit., s. 85.

33 Por. T. Smyczyński, *Obowiązek alimentacyjny*, op. cit., s. 87.

34 S. K. Rzonca, op. cit., s. 95.

35 T. Smyczyński, *Obowiązek alimentacyjny*, op. cit., s. 88.

36 Ibidem.

37 Por. J. Gwiazdomorski, *Alimentacyjny obowiązek*, op. cit., s. 86.

38 Por. T. Smyczyński, *Obowiązek alimentacyjny*, op. cit., s. 89.

39 J. Gwiazdomorski, *Alimentacyjny obowiązek*, op. cit., s. 83 i n.

wym czasie środków utrzymania potrzebnych dzieciom, jest niemożliwe lub powiązane jest nadmiernymi trudnościami. Istotą podstawowej komórki społecznej, czyli rodziny, jest co już wielokrotnie podkreślano, zaspokajanie jej potrzeb jako jedności. Według poglądu J. Gwiadomorskiego, zobowiązani do dostarczania środków utrzymania dzieci są rodzice, w pierwszej kolejności przez wykonywanie obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny. Argumentując zajęcie takiego stanowiska, autor powołuje się na przepis art. 130 k.r.o. Ustawodawca w dyspozycji tego przepisu wyraźnie wskazał na pierwszeństwo wykonania obowiązku dostarczania środków utrzymania przez jednego małżonka po unieważnieniu lub rozwiązaniu małżeństwa. Wnioskując: skoro obowiązek alimentacyjny wynikający z więzów krwi zostaje wyprzedzony przez obowiązek alimentacyjny między małżonkami, to tym bardziej obowiązek wynikający z art. 27 k.r.o. stoi przed obowiązkiem alimentacyjnym, o którym mowa w dziale III k.r.o. Odmienny, liberalny pogląd, reprezentowany jest przez J. Pietrzykowskiego⁴⁰ oraz M. Sychowicza⁴¹. Autorzy ci, w opozycji do stanowiska przedstawionego powyżej, podkreślają, iż żaden akt prawny na gruncie prawa polskiego, nie traktuje o prymacie roszczeń z art. 27 k.r.o. nad roszczeniami alimentacyjnymi wobec rodziców na podstawie przepisów działu III k.r.o. W istocie rzeczy to treść zgłaszanego w pozwie roszczenia nadaje mu charakter prawny. Autorka tegoż tekstu podziela zdanie J. Pietrzykowskiego i M. Sychowicza, jakoby w jednej sytuacji dziecko nie będzie posiadało legitymacji czynnej do wystąpienia z roszczeniem z tytułu art. 128 i n. Okolicznością tą jest wcześniej zapadły, prawomocny wyrok zobowiązujący rodziców do ponoszenia kosztów utrzymania rodziny, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb dziecka, na podstawie art. 27 k.r.o. Jednakże roszczenia alimentacyjne dziecka niezupełnie zaspokojone, mogą być przedmiotem roszczeń wobec jednego z rodziców-małżonków o zasądzenie alimentów wysokością przewyższające dotychczasowe świadczenia alimentacyjne⁴². Nie podając pod dyskusję poglądu ani J. Pietrzykowskiego, ani też M. Sychowicza, uzupełniając to, co zostało przedstawione, należy pamiętać o różnicy dotyczącej kręgu podmiotów objętych roszczeniami z art. 27 k.r.o., czy też z art. 128 i n. k.r.o.

Treść obowiązku alimentacyjnego rodziców na podstawie art. 27 k.r.o.

Obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny składa się z trzech elementów: obowiązku przyczyniania się do pokrywania kosztów wspólnego gospodarstwa (koszty mieszkania, opału, światła, żywności, etc.), zaspokajania potrzeb osobistych małżonków (koszty ubrania, leczenia, zaspokojenia potrzeb kulturalnych, dalszego kształcenia, etc.). Ze względu na temat niniejszej pracy, wymagającym szerszego omówienia jest element obowiązku z art. 27 k.r.o. przyczyniania się do pokrywania kosztów utrzymania i wychowania dzieci.

40 Por. J. Pietrzykowski, op. cit., s. 995.

41 Por. M. Sychowicz, op. cit., s. 129 i n.

42 J. Pietrzykowski, op. cit., s. 996.

Stwierdzeniem nie budzącym wątpliwości w doktrynie⁴³ jest to, iż zasada równej stopy życiowej obowiązuje także między członkami rodziny związanymi węzłem wspólnego pożycia. Zasada równej stopy życiowej reguluje wówczas pozycję w sferze środków utrzymania między pozostającymi we wspólnym pożyciu z rodzicami dziećmi pełnoletnimi, lecz nie w pełni usamodzielnionymi⁴⁴. Podobnie wygląda sytuacja dzieci małoletnich, nawet gdyby uzyskały zdolność do samodzielnego utrzymania się, jednakże nie dysponowałyby one środkami umożliwiającymi zapewnienie im egzystencji na poziomie podobnym do stopą życiową rodziców⁴⁵. Z całą stanowczością przychylić się należy do poglądu⁴⁶, iż miarą wyznaczenia stopy życiowej małoletnich dzieci nie powinna być stopa życiowa ich rodziców. Potrzeby dzieci małoletnich są diametralnie różne od potrzeb osób dorosłych. Poczynając od potrzeb związanych z wyżywieniem, poprzez te dotyczące zapewnienia odzieży, po potrzeby kulturalne i duchowe. Odmienne przedstawiają się natomiast potrzeby dzieci pełnoletnich pozostających we wspólnie prowadzonym gospodarstwie domowym, nawet posiadających środki finansowe, jednakże niewystarczające na pełne usamodzielnienie się. Poziom życia dzieci pełnoletnich jest faktycznie zbliżony do poziomu życia ich rodziców. Chociażby przez pryzmat braku własnej rodziny, ta grupa dzieci będzie zawsze na poziomie życia zbliżonym do poziomu życia rodziców, lecz nie takim samym. W mniemaniu Autorki poziom stopy życiowej tej grupy dzieci w pewnym stopniu może być mierzony przez pryzmat stopy życiowej ich rodziców. Pamiętać należy o tym, iż rodzice posiadający znacznie większe doświadczenie życiowe, czynni zawodowo od wielu lat, dysponujący znacznym dorobkiem, mają inne potrzeby.

W literaturze spotkać można pogląd⁴⁷ przyznający priorytet świadczeniom pieniężnym w spełnianiu obowiązku alimentacyjnego. Wykonywanie obowiązku alimentacyjnego rodziców wobec dzieci następuje głównie poprzez dostarczanie środków utrzymania i wychowania, przy uwzględnieniu, sił oraz możliwości zarobkowych i majątkowych małżonków. W świetle art. 27 k.r.o. wykonywanie tego obowiązku w ramach wspólnego gospodarstwa domowego dotyczy, co już zostało podkreślone, tzw. rodziny małżeńskiej⁴⁸. Zorganizowana grupa społeczna, jaką jest rodzina, może funkcjonować w dwojaki sposób: jako prawidłowo funkcjonująca rodzina oraz rodzina, którą jeden z małżonków opuścił. W rodzinie, w której panują poprawne, „zdrowe” stosunki wśród jej członków, zaspokajanie jej potrzeb ma miejsce na gruncie faktycznie prowadzonego wspólnego gospodarstwa. T. Smyczyński podkreśla, iż obowiązek ten rozciąga się także na dzieci małoletnie współmałżonka będące na jego wyłącznym utrzymaniu, a także dzieci obce włączone do rodziny (rodziny

43 T. Smyczyński, *Obowiązek alimentacyjny*, op. cit., s. 40.

44 A. Szlęzak, *Zasada równej stopy życiowej w prawie rodzinnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, z. 1, s. 45.

45 Ibidem.

46 A. Szlęzak, op. cit., s. 44.

47 S. M. Grzybowski, *Obowiązek alimentacyjny krewnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prawo” 1957, z. 4, s. 120.

48 T. Smyczyński, *Obowiązek alimentacyjny*, op. cit., s. 51.

zastępcze)⁴⁹. Przepis art. 27 k.r.o. stwarza podstawę obowiązku każdego z małżonków do pozyskiwania środków materialnych zapewniających prawidłowe funkcjonowanie rodziny, a zwłaszcza dzieci do niej należących⁵⁰. Poprzez dostarczanie dziecku środków utrzymania, rozumie się zapewnienie dziecku wyżywienia, środków higieny osobistej, odzieży, warunków mieszkaniowych, właściwej opieki medycznej i troski o jego leczenie w razie choroby. Ponadto do całokształtu starań rodziców o dostarczenie środków wychowania zalicza się zabiegi rodziców-małżonków o umożliwienie dziecku zdobycia wykształcenia, stosownie do jego uzdolnień, zapewnienie rozwoju duchowego dziecka, zapewnienie rozrywek kulturalnych⁵¹. Niejednokrotnie dziecko pobiera naukę poza miejscem zamieszkania. Wówczas to obowiązek alimentacyjny rodziców-małżonków przybiera postać świadczeń pieniężnych (jako przykład podać można koszt pobytu dziecka w internacie, akademiku, etc.). Warto byłoby poddać pod dyskusję możliwość wprowadzenia do k.r.o. zapisu częściowego, bądź całkowitego zwolnienia małżonka, który w części lub w całości podjął trud osobistych starań o wychowanie dziecka i wykonywanie większości prac domowych⁵². Przypuszczalnie propozycja taka wywołałaby wiele kontrowersji, choćby natury moralnej i etycznej. Problem ten został poruszony także w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 9. 06. 1976 r. (III CZP 46/75)⁵³, zawierającej zalecenia kierunkowe w sprawie wzmoczenia ochrony rodziny. SN podkreślił w niniejszej uchwale, że matka poprzez osobiste starania o dzieci i pracę we wspólnym gospodarstwie domowym czyni zadość obowiązkowi zaspokajania potrzeb rodziny. W tej sytuacji „obowiązek dostarczania pieniężnych środków utrzymania spoczywa na mężu”⁵⁴. Współcześnie również z reguły to kobiety – matki – żony rezygnują z pracy zawodowej, by w pełni poświęcić się obowiązkom wykonywanym na łonie rodziny, obejmującym wszystkie aspekty, o których była mowa⁵⁵. W rodzinie małżeńskiej dysfunkcyjnej potrzeby dziecka, które pozostało nadal z drugim rodzicem we wspólnocie domowej, mogą być także zaspokajane w ramach art. 27 k.r.o. Obowiązek alimentacyjny rodzica, który opuścił rodzinę, przyjmuje z reguły postać świadczeń pieniężnych. Wynika to zwykle z trudności związanych z jego osobistym uczestnictwem w procesie wychowania dziecka na co dzień. Ponadto zasądzanie renty pieniężnej w większości tych przypadków wiąże się z funkcją pieniądza w obrocie, a także łatwością, z jaką można oznaczyć świadczenie.

49 T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2014, s. 72-73.

50 S. K. Rzonca, op. cit., s. 98.

51 T. Smoczyński, *Obowiązek alimentacyjny*, op. cit., s. 51.

52 J. Gwiazdomorski, *Alimentacyjny obowiązek*, op. cit., s. 47; podobne ujęcie przedstawił A. Wolter w projekcie ks. IV k. c.: „Zwolniony od obowiązku świadczeń majątkowych w całości lub części jest małżonek, który ponosi osobiste starania o wychowanie dzieci lub pracuje w gospodarstwie domowym”.

53 III CZP 46/75, „OSNCP” 1976, nr 9, poz. 184.

54 W. Stojanowska, *Prawa i obowiązki (małżonków, rodziców i dzieci) w rodzinie*, [w:] J. Rebeta (red.), *Zagadnienia praw rodzin. XII Dni Praw Człowieka w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1994*, Lublin 1997, s. 36.

55 Ibidem, s. 48.

*Egalitarian principle of spouses with regard
to their maintenance responsibilities*

Summary: Family in its contemporary form, as the most basic and smallest social group, is subject to continuous change caused by the occurring social, cultural and economic changes. In order to fulfill its various roles attributed to it in society, family requires a guaranteed minimum of financial resources. In many legal systems, the responsibility to provide financial and non-financial resources essential for family members to function properly within the society, referred to as maintenance responsibility, lies with those who are both financially and intellectually independent. In Polish family law, the basis for maintenance responsibility of parents towards dependent children, is the egalitarian principle of parents enacted in article 27 of the Family and Guardianship Code bill. Spouses are obliged to fulfill all the needs of the family as a whole, including each other. Thus, the responsibility described in this legal regulation is addressed to family understood as an integrity. For the reason that the patterns of contemporary family are subject to radical changes, it is vital to establish the basis for the implementation of maintenance responsibilities of parents.

Key words: maintenance responsibility, fulfilling the needs of a family, maintenance.

Michał Czakowski

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Zagrożenie prywatności w obliczu wojny w sieci

Streszczenie: Dzisiejszy świat, współczesne społeczeństwa są coraz bardziej uzależnione od technologii i informacji. Ta ostatnia od zawsze była pożądana przez większość instytucji państwowych. Jednakże wraz z postępem technologii, następują także zmiany w formie przekazywania, przepływu informacji. Istotny z punktu widzenia władz, instytucji państwowych jest także sposób kreacji informacji oraz jej zabezpieczenia. Z punktu widzenia obywatela ważne jest zapewnienie prywatności. W XXI wieku zapewnienie prywatności, a zapewnienie bezpieczeństwa państwa, czy też pozyskiwanie informacji są kwestiami, które nie zawsze łatwo pogodzić.

Słowa kluczowe: internet, prywatność, informacja, wojna, evoting.

Na gruncie prawa polskiego ochrona sfery prywatności uregulowana jest przede wszystkim w Konstytucji Rzeczypospolitej Polski z dnia 2.04.1997 r. (art. 47 oraz 54 ust.1). Szczegółowe uregulowanie tejże materii polski prawodawca zawarł w ustawie o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz.U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926)¹. Nie sposób od-

1 Dodatkowe szczegółowe regulacje dotyczące ochrony danych osobowych zawierają akty prawnej niższej rangi, jakimi są rozporządzenia. Niezwykle istotne dotyczące chociażby kwestii rozmów telefonicznych i przekazu danych informatycznych jest rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 kwietnia 2004 r. w sprawie sposobu technicznego przygotowania systemów i sieci służących do przekazywania informacji - do gromadzenia wykazów połączeń telefonicznych i innych przekazów informacji oraz sposobów zabezpieczania danych informatycznych (Dz. U. z 2004 r., Nr 100, poz. 1023). Kolejne ważne regulacje zawarto także w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie dokumentacji przetwarzania danych osobowych oraz warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych (Dz. U. z 2004 r., Nr 100, poz. 1024). W zakresie ochrony danych osobowych, przetwarzania danych i funkcjonowania systemów informatycznych, telekomunikacyjnych itp. na gruncie prawa polskiego istnieje bardzo dużo rozporządzeń, w tym kontekście warto jeszcze wymienić kilka, kilkanaście ważnych. Są to m.in. rozporządzenie Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 19 marca 2013 r. w sprawie wzoru formularza do przekazywania informacji o naruszeniu bezpieczeństwa lub integralności sieci lub usług telekomunikacyjnych, które miało istotny wpływ na funkcjonowanie sieci lub usług (Dz.U.z 2013 r., poz.386), rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 września 2011 r. w sprawie sporządzania pism w formie dokumentów elektronicznych, doręczania dokumentów elektronicznych oraz udostępniania formularzy, wzorów i kopii dokumentów elektronicznych (Dz.U. z 2011 r., Nr, 206, poz.1216), rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 lipca 2011 r. w sprawie podstawowych wymagań bezpieczeństwa teleinformatycznego (Dz.U. z 2011 r., Nr 159, poz.948), rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 30 maja 2011 r. w sprawie systemów teleinformatycznych stosowanych w publicznych służbach zatrudnienia(Dz.U.z 2011 r., Nr 130, poz.754), rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21.04.2011 r. w sprawie szczegółowych warunków organizacyjnych i technicznych, które powinien spełniać system teleinformatyczny służący do identyfikacji użytkowników (Dz.U. z 2011, Nr 93, poz. 545), rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 10.09.2010 r. w sprawie wykazu certyfikatów uprawniających do prowadzenia kontroli projektów informatycznych i systemów teleinformatycznych (Dz.U.z 2010 r., Nr 177, poz. 1195), rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 stycznia 2010 r. w sprawie planu działań

nieść się szczegółowo do tych regulacji, jednak wskazać należy na dwa podstawowe aspekty. Po pierwsze szereg problemów zostało uregulowanych, ale czy liczba tych aktów, odniesień jest ułatwieniem dla obywatela? Wydaje się, że na tak postawione pytanie nie można udzielić odpowiedzi twierdzącej. Teoretycznie możliwość zapoznania się z tymi regulacjami istnieje, a faktyczne podjęcie takich działań z pewnością przyczyniłoby się do wzrostu świadomości prawnej w zakresie omawianej problematyki. W rzeczywistości adresaci tych aktów normatywnych, czyli obywatele, nie czynią tego, mając na względzie obowiązującą zasadę zaufania do instytucji publicznych. Po wtóre, przy tak obszernej kazuistyce wydaje się, że ustawodawca nie ma realnej możliwości podążenia za rozwijającą się w szybkim tempie technologią. Wskazać należy bowiem, że w sieciach teleinformatycznych granice nie pokrywają się z granicami państwowymi, przepływ informacji następuje na masową skalę, a faktyczni przestępcy czy „nieprzyjazne” organizacje są zazwyczaj bezkarne, korzystając z luk w prawie i w systemach informatycznych. Wskazane dwie sytuacje wydają się pożądanym, bądź nie, ale naturalnym porządkiem rzeczy. Globalne spojrzenie, nie tylko w kontekście Polski, zachwiało się w latach 2013 i 2014, za sprawą Amerykanina E. Snowdena. Poddał on pod wątpliwość kwestię funkcjonowania i istotę zasady zaufania do działań instytucji państwowych oraz jego pogłębiania przez obywateli. Chociaż wydarzenia na ukraińskim Majdanie, następnie "dziwny" konflikt na Ukrainie oraz wojny z tzw. Państwem Islamskim zepchnęły z piedestału sprawę inwigilacji obywateli, działania służb specjalnych, to warto się z nią zapoznać.

Edward Snowden, 29- letni były pracownik CIA, który został wynajęty do pracy w NSA przez Booz Alien Hamilton², zyskał sławę, po tym jak ujawnił, że NSA gromadzi bilingi obywateli amerykańskich oraz śledzi internetową aktywność użytkowników³. Na podstawie informacji, które prezentuje na swoich stronach NSA⁴, można dowiedzieć się,

przedsiębiorcy telekomunikacyjnego w sytuacjach szczególnych zagrożeń (Dz.U. z 2010 r., Nr 15, poz. 77), rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 30 grudnia 2009 r. w sprawie wzoru formularza służącego do przekazywania przez przedsiębiorcę telekomunikacyjnego Prezesowi Urzędu Komunikacji Elektronicznej informacji dotyczących udostępniania danych (Dz.U. z 2010 r., Nr 3, poz.15), rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 28 grudnia 2009 r. w sprawie szczegółowego wykazu danych oraz rodzajów operatorów publicznej sieci telekomunikacyjnej lub dostawców publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych obowiązujących do ich zatrzymywania i przechowywania (Dz.U. z 2009 r., Nr 226, poz. 1828), rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2013 r. w sprawie wykonywania przez operatorów zadań na rzecz obronności, bezpieczeństwa państwa lub bezpieczeństwa i porządku publicznego (Dz.U. z 2013 r., poz. 1731), rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 21 lipca 2008 r. w sprawie szczegółowych wymagań związanych z połączeniem sieci telekomunikacyjnych (Dz.U. z 2008 r., Nr 145, poz.919), rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 22 kwietnia 2004 r. w sprawie wzorów imiennego upoważnienia i legitymacji służbowej inspektora Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (Dz. U. z 2004 r. Nr 94, poz. 923) i Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 11 maja 2011 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wzorów imiennego upoważnienia i legitymacji służbowej inspektora Biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (Dz. U. z 2011 r. Nr 103, poz. 601), rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 11 grudnia 2008 r. w sprawie wzoru zgłoszenia zbioru do rejestracji Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych (Dz. U. z 2008 r., Nr 229, poz. 1536) oraz Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 października 2011 r. w sprawie nadania statutu Biuru Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych (Dz. U. z 2011, Nr 225, poz. 1350).

2 R. Domisiewicz, *Sojusz wywiadu USA i mamony*, „Raport. Wojsko. Technika. Obronność” 2014, nr 1, s. 6.

3 Ibidem.

4 <http://www.nsa.gov/about/mission/index.shtml> [27.02.2014].

że jej misją jest zabezpieczenie dostępu do poufnych lub tajnych informacji dotyczących bezpieczeństwa narodowego zagranicznych przeciwników. Następuje to poprzez zbieranie, przetwarzanie informacji z sygnałów obcych dla celów wywiadowczych i kontrwywiadu oraz wspieranie operacji wojskowych. NSA⁵ umożliwia również operacje sieciowe przeciwko terrorystom i ich organizacjom w kraju i za granicą, zgodnie z prawem Stanów Zjednoczonych oraz ochrony prywatności i swobód obywatelskich. Natomiast Booz Alien Hamilton jest prywatnym przedsiębiorstwem, które m.in. świadczy usługi w zakresie wywiadu dla agencji rządowych USA⁶. W oparciu o te krótkie informacje można wskazać, że wbrew obiegu opinii E. Snowden nie był do końca pełnoprawnym, zawodowym agentem, ale jedynie osobą, której powierzono wykonywanie pewnych zadań dla agencji rządowej. W ramach swych obowiązków uzyskał dostęp do tajnych informacji. Interesującą okolicznością jest to, że jako osoba, która ma dostęp do informacji niejawnych został pozytywnie zweryfikowany przez Amerykański Urząd Służby Cywilnej (OPM)⁷. Jednakże weryfikację przeprowadzał nie urząd a prywatne przedsiębiorstwo US Investigations Services (USIS)⁸. Nie poruszając jeszcze głównego tematu jakim jest inwigilacja obywateli USA i internautów przez NSA wskazać należy na wątek poboczny czyli dostęp przedsiębiorstw prywatnych i ich pracowników do dokumentów niejawnych. Pozytywnym efektem tychże wydarzeń niewątpliwie jest to, że opinia publiczna dowiedziała się o nie do końca przejrzystej działalności NSA, być może gdyby E.Snowden był pełnoetatowym pracownikiem to nie przekazałby tych informacji. Negatywnym skutkiem zaistniałego stanu rzeczy jest fakt ochrony samych informacji. Jeżeli do tajnych danych ma dostęp osoba, która nie jest zawodowcem i wykonuje swą pracę tymczasowo, to wówczas wzrasta ryzyko ujawnienia informacji osobom i instytucjom trzecim.

Materiały, które ujawnił E. Snowden wskazują, że rządowy program PRISM, który służy do inwigilacji organizacji terrorystycznych został wykorzystywany także do podsłuchu osób, firm oraz organizacji postronnych⁹. „NSA za pomocą internetu włamuje się do uniwersytetów, szpitali i prywatnych firm, te agresywne, kryminalne działania są złe niezależnie od ich celu. Kongres Stanów Zjednoczonych przeprowadza wywiadowcze operacje wobec krajów które są naszymi sojusznikami, NSA kradnie informacje dotyczące milionów niewinnych ludzi. Po co? Żebyśmy mogli uzyskać dostęp do komputerów w kraju, z którym nawet nie walczymy? Żebyśmy mogli odkryć potencjalnych terrorystów, którzy być może będą stanowili kiedyś zagrożenie dla Ameryki? Opinia publiczna musi dowiedzieć, jakie działania podejmuje rząd w jej imieniu” - wskazał w swoim oświadczeniu Snowden¹⁰.

Dodatkowo E. Snowden poinformował, że firmy o ogromnym potencjale, jak: Microsoft, Yahoo, Google, Facebook, PalTalk, AOL, Skype, YouTube i Apple udostępniają

5 Ibidem.

6 R. Domisiewicz, *Sojusz wywiadu USA i mamony*, „Raport. Wojsko. Technika. Obronność” 2014, nr 1, s. 18.

7 Ibidem, s. 6.

8 Ibidem.

9 <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/co-ujawnil-edward-snowden/36298> [27.06.2015].

10 Ibidem.

NSA swoje serwery i zasoby¹¹. Dzięki temu agencja może uzyskać dostęp do danych klientów i użytkowników programów tychże firm. Natomiast odnośnie zasięgu terytorialnego trzeba wskazać, że agencja ma prawdopodobnie dostęp do danych użytkowników Europy, Bliskiego Wschodu i Afryki¹². Według *Nytimes.com* został nawet stworzony specjalny plan "SIGINT Strategy", który zakłada coraz szerszy i szybszy rozwój systemów, umożliwiających gromadzenie wszelkich danych cyfrowych i współpracę w tym zakresie z instytucjami prywatnymi¹³. Niezwykle ambitnym i ciekawym jest projekt "Treasure Map" oraz "Packaged Goods", czyli stworzenie pełnej mapy codziennego ruchu w sieci¹⁴. Są to bardzo skomplikowane przedsięwzięcia świadczące o poważnym zaangażowaniu wielkich zasobów ludzkich i technicznych. Według kolejnych informacji specjalnie w celu zwiększenia stopnia inwigilacji zostało zainfekowanych 50 tysięcy komputerów na całym świecie¹⁵, natomiast w wielu krajach, w tym w Polsce, zainstalowane są serwery, które przekazują dane do NSA. Obrazuje to mapa świata, z zaznaczonymi miejscami przechwytywania danych¹⁶.

Wskazana mapa (s. 41) obrazuje system, który przy pomocy większych, bądź mniejszych centrów przechwytywania danych jest faktycznie globalny, nieograniczony terytorialnie. Warte odnotowania jest zdarzenie, jakim była inwigilacja Kanclerz Niemiec Angeli Merkel¹⁷, co wywołało napięcie w stosunkach dyplomatycznych między Republiką Federalną Niemiec a Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Nigdy jednak ujawnione informacje nie zostały w pełni potwierdzone. Jednakże media i opinia publiczna cały czas bacznie przyglądały się całej sprawie. Świadczą o tym chociażby doniesienia mediów: „Niemcy chcą skuteczniej walczyć ze szpiegami z USA”, „Europosłowie: zawiesić porozumienia z USA o transferze danych osobowych”, „Kancelaria Premiera zataja informacje o inwigilacji Polaków? Będzie pozew ws. PRISM”, „Afera podsłuchowa w USA. Dziennikarz: ujawnimy sensacyjne informacje”, „Afera PRISM. Niemiecka prasa: Schroeder na podsłuchu”¹⁸; „Od Klewek do Snowdena”¹⁹; „W 2013 roku Snowden ujawnił tajemnice amerykańskiego wywiadu”²⁰; „Snowden w niemieckiej telewizji: Służby specjalne USA groziły mi śmiercią”²¹.

Konsekwencją obniżenia zaufania do USA ze strony Europy był pomysł stworzenia własnego internetu, czyli faktycznego ograniczenia przesyłania danych przez serwery

11 Ibidem.

12 Ibidem.

13 <http://technowinki.onet.pl/internet-i-sieci/najnowosze-rewelacje-edwarda-snowdena-nsa-przejmuje-komputery-serwery/1r6s2> [27.06.2015].

14 Ibidem.

15 Ibidem.

16 <http://www.freesnowden.is/wp-content/uploads/2013/11/nsa1024.jpg> [27.02.2014].

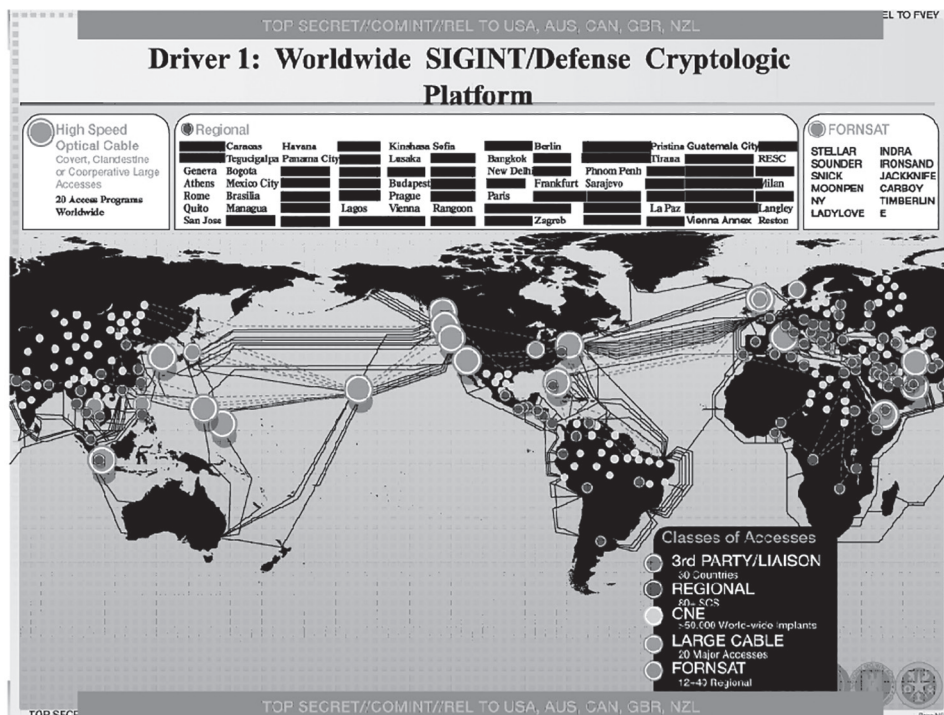
17 <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/743249,snowden-chce-zeznowac-w-niemczech-ws-inwigilacji-merkel-przez-amerykanskie-sluzby-specjalne.html> [27.02.2014].

18 <http://www.polskieradio.pl/Edward-Snowden/Tag170241> [27.02.2014].

19 <http://www.rp.pl/artykul/1082710.html?p=2> [27.02.2014].

20 <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/767706,w-2013-roku-snowden-ujawnil-tajemnice-wywiadu-usa.html> [27.02.2014].

21 <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/773306,edward-snowden-w-niemieckiej-telewizji-sluzby-specjalne-usa-grozily-mi-smiercia.html> [27.02.2014].



Źródło: <http://www.freesnowden.is/wp-content/uploads/2013/11/nsa1024.jpg> [27.02.2014].

amerykańskie²². Innym bardziej realnym rozwiązaniem, które może zastosować zwykły użytkownik, dostępnym we współczesnych przeglądarkach internetowych, a które zabezpiecza dane przed przechwyceniem, jest Perfect Forward Security (PFS)²³. Jest to sposób szyfrowania, w którym klucz sesji nie jest przekazywany przez internet. Natomiast przeglądarka i serwer zgadzają się na matematyczną metodę i jedną znaną im liczbę losową. Każda ze stron oblicza oddzielnie taki sam klucz sesji, który zostaje następnie zniszczony, czyli podsłuchujący nie może wygenerować klucza sesji²⁴.

Analizując kasus Snowdena można odnieść wrażenie, że jest to zjawisko przypadkowe i może nie do końca prawdziwe. Demokracja taka jak USA, przez wielu może być uznawana za wzorcową. Rewelacje Snowdena to być może tylko „wypadek przy pracy”. Wydaje się to jednak nie do końca potwierdzone w praktyce. Zmieniają się czasy, rozwija się technologia, ale podejście jest podobne. Świadczą o tym chociażby operacje specjalne, które wykonywały amerykańskie służby na przestrzeni ostatnich 30 lat²⁵. Warto wskazać na kilka z nich, jak np. Operacja "Orli Szpon" z 24-25.04.1980 r., czyli nieudana próba odbicia

22 <http://www.chip.pl/news/wydarzenia/prawo-i-polityka/2014/02/europa-chce-stworzyc-wlasny-internet> [27.02.2014].

23 R. Wolski, *Zabezpieczenia przed podsłuchem*, „Chip” 2014, nr 3, s. 30-31.

24 Ibidem.

25 T. Nowak, *Amerykańskie Operacje specjalne w latach 1980-2011. cz. 1, cz. 2* 2013, „Armia” 2013, nr 12, s. 40-46 oraz 2014, nr 1, s. 34-40.

zakładników podczas kryzysu Teherańskiego oraz operacja „W słusznej Sprawie”, której celem było pojmanie panamskiego dyktatora Manuela Noriegi. Można wskazać, że faktycznie miały one na celu ochronę, obronę obywateli USA bądź też demokracji. Patrząc jednak z szerszej perspektywy okaże się początkowo po pierwsze to, że właśnie Manuel Noriega był sojusznikiem USA, który walczył z ustrojem komunistycznym²⁶. Po drugie czy obalenie nieprzychylnego dyktatora było działaniem tylko w obronie demokracji czy też chodziło o zapewnienie przychylnych władz, ponieważ przez Panamę przechodzi jeden z najważniejszych szlaków handlowych jakim jest Kanał Panamski. Natomiast operacja w Iranie nie przeszkodziła w tym, aby kilka lat później amerykańskie agencje potajemnie wbrew prawu i wiedzy obywateli przekazywały broń do Teheranu, co zostało zapamiętane jako afera Iran-Contras²⁷. Powołane przykłady wskazują, że agencje rządowe realizując własne założenia, które często zgodne są z wolą narodu. Niegdyś były to działania fizyczne, teraz są to głównie operacje w internecie, bądź też w terenie, jednak bez obecności fizycznej, zdalnie. Temu sprzyja rozwój dronów szpiegowskich, bojowych²⁸ oraz rozwój infrastruktury informatycznej. Najnowszym projektem NSA w ramach programu RISM jest budowa, za kwotę 1,5 miliarda dolarów, ogromnego data center (super serwer serwerownie) w stanie Utah²⁹ (co prezentuje poniższa ilustracja)³⁰.



Źródło: <http://nsa.gov1.info/utah-data-center/aerial-utah-data-center.jpg> [27.03.2015].

Czy powyższe zagadnienia mają wpływ na demokrację i jej istotny element, którym jest proces wyborczy? We współczesnym świecie wydaje się, że coraz większy. Niejednokrotnie zdarza się, iż obywatel - wyborca, pokładający nadzieje, w tym że funkcjonując w demokratycznym państwie prawa jest chroniony przez system prawa we wszystkich obszarach swej aktywności życiowej. Tym bardziej w toku kolejnych elekcji i w miarę ugruntowania ustroju demokratycznego w państwie, wyborca przekonany jest, iż w pełni uczestniczy w wolnych wyborach. W dobie powszechnej cyfryzacji, gdy społeczeństwo na szeroką skalę korzysta z postę-

26 <http://www.cba.gov.pl/pl/newsy-serwisu-antykorum/2896,Koniec-dyktatury-Manuela-Noriegi.html> [27.06.2015].

27 http://portalwiedzy.onet.pl/82633,,,iran_contras_afera,haslo.html [27.02.2014].

28 http://www.defence24.pl/news_dron-phantom-eye-ze-statusem-jednostki-eksperymentalnej-moze-pozostawac-w-powietrzu-do-10-dni [26.02.2015].

29 <http://nsa.gov1.info/utah-data-center/> [27.02.2014].

30 <http://nsa.gov1.info/utah-data-center/aerial-utah-data-center.jpg> [27.02.2014].

pu technologicznego, w tym także przechowywania swoich danych na dyskach wirtualnych, stajemy się często nieświadomymi ofiarami wirusów komputerowych. Tracimy dane, informacje a nawet pieniądze. W procesie wyborczym wprowadzania coraz to nowych udogodnień dla wyborców, opartych z reguły o określone systemy informatyczne, jesteśmy zachęceni przez ustawodawcę do korzystania z innowacji w tym zakresie. Potencjalnie pojawienie się wirusów, które będą kreowały nasze preferencje wyborcze w sposób inteligentny, np. ukazywały informacje tylko pozytywne o kandydatach, partiach, programach wyborczych itp., stanowi zagrożenie naszej wolności. Jest to jednak zagrożenie pośrednie. Natomiast coraz większy rozwój systemów elektronicznych w tym także takich, które służą do głosowania przez internet, czy też elektronicznych maszyn do głosowania, może być już faktycznie podatny na zagrożenie fałszerstwa wyborczego. Czy w takiej sytuacji należy ograniczać rozwój choćby elektronicznych systemów głosowania? Wyrazić należy przekonanie, iż rozwój technologii informatycznych w szeroko pojętym procesie wyborczym jest nieunikniony. Mimo wszystko, należy ujednolicić procedury, ograniczać kazuistykę, sprawić ażeby procedury i akty prawne były przejrzyste, a działania odpowiednich służb, instytucji wyborczych transparentne. Najwyższe dobro jakie niesie za sobą demokracja to wolne wybory. Prawodawca i aparat państwowy powinni czynić wszystko, by obywatel - wyborca nigdy nie zwątpił w funkcjonowanie sprawnego procesu wyborczego. Ugruntowaniu systemów demokratycznych z pewnością nie sprzyja system inwigilacji danych obywateli, naruszenia ich prywatności i deprecjonowanie poczucia bezpieczeństwa w państwie. Warto uświadamiać społeczeństwo, ażeby podejmowało świadome decyzje, poprzez zachęcanie nie tylko do samego aktu głosowania, ale także do realnego decydowania.

Privacy hazard in the face of online war

Summary: The modern world, modern societies are becoming more dependent on technology and information. The latter has always been desired by most state institutions. However, with advances in technology, changes also occur in the form of transmission, flow of information. Significant from the point of view of the authorities, state institutions is also a way of creation of information and its protection. In contrast, significant from the point of view of the citizen is to ensure privacy. In the twenty-first century, ensuring privacy and ensuring the security of the state, or the acquisition of information are actually not always compatible.

Key words: internet, privacy, information, war, e-voting.

Sławomir Dąbrowa

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Balkany – ład w Polsce nadal mało znany

Streszczenie: Celem tego artykułu jest zwiększenie zainteresowania Balkanami w Polsce Północno-Zachodniej. Temat przedstawiono w trzech częściach. Pierwsza część dotyczy historii Balkanów, bowiem wszystkie obecne problemy są głęboko zakorzenione w przeszłości. Niektóre z nich mają związek z 400-letnią dominacją Turcji. Inne są rezultatem rywalizacji wielkich mocarstw europejskich, do której później dołączyły Stany Zjednoczone, o terytoria, interesy i wpływy. Jeszcze inne wynikają z wojen i sporów między państwami bałkańskimi oraz z waśni etnicznych częstych na tym obszarze. W drugiej części przedstawiono terytorialne, demograficzne, etniczne, polityczne, prawne, językowe, wyznaniowe, mentalne i inne aspekty aktualnej sytuacji na Bałkanach. Głównym przesłaniem trzeciej części, która dotyczy przyszłości Bałkanów, jest postulat przyśpieszenia procesu integracji państw Bałkanów Zachodnich z resztą Europy. Najlepszą drogą do osiągnięcia tego celu jest członkostwo w Unii Europejskiej.

Słowa kluczowe: Bałkany, Bałkany Zachodnie, Europa Południowo-Wschodnia, Jugosławia, Turcja, Unia Europejska.

Wstęp

Artykuł niniejszy napisany został celem zwiększenia zainteresowania problematyką Bałkanów w Polsce Północno-Zachodniej, w szczególności wśród pracowników i studentów Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy¹. Generalnie w Polsce zainteresowanie tym obszarem nie jest duże i na ogół kończy się (zaczynając od południa) na Warszawie. Na ten stan rzeczy złożyły się względy zarówno historyczne, jak współczesne.

Chociaż od południowej granicy Polski do regionu Bałkanów jest tylko ok. 1 tysiąc km połączeniami drogowymi lub kolejowymi, a w linii prostej jeszcze mniej i chociaż południowa część dzisiejszej Polski i północne części położonych na Bałkanach Serbii i Rumunii przez ponad sto lat rozbiorów Polski znajdowały się w granicach tego samego państwa (Austrii, później Austro-Węgier), to losy Polaków i Polski w ciągu ostatnich 200 lat toczyły się raczej równoległe wobec losów narodów i państw bałkańskich, nie splatając się i nie wpływając na siebie bezpośrednio. W tym samym czasie losy Polski i Polaków bardzo

1 Autor spędził 8 lat na Bałkanach jako ambasador RP w Jugosławii (1996-2001) i w Bułgarii (2003-2006). W tych i późniejszych latach wielokrotnie był w wszystkich państwach bałkańskich z wyjątkiem Albanii.

bezpośrednio splatały się z losami państw i narodów położonych na wschód i na zachód od Polski. Spowodowało to trwające do dzisiaj skierowanie polskiej uwagi, aktywności i energii na wschód i na zachód, zaś kierunek południowy znalazł się na dalszym miejscu.

Tymczasem państwa i narody europejskie położone znacznie dalej od Bałkanów, niż Polska, interesowały i interesują się tym regionem Europy wyraźnie bardziej, niż Polska. To także wynika ze względów historycznych, takich jak wielowiekowa rywalizacja mocarstw europejskich o terytoria lub wpływy na Bałkanach, a może jeszcze bardziej z powodów współczesnych, do których należy świadomość, że w XX wieku wojny toczyły się na Bałkanach częściej, niż na innych obszarach Europy (1912, 1913, 1914-1918, 1941-1945, 1946-1949, 1991-1995, 1998-1999) i pamięć o tym, że I wojna światowa zaczęła się na Bałkanach, więc trzeba przyglądać się sytuacji w tym regionie ze szczególną uwagą, także ze względu na przysłowiową „wojowniczość” narodów bałkańskich². Tym bardziej, że problemy będące powodem wojen w przeszłości (pretensje terytorialne i właśnie narodowościowe) pozostają aktualnymi w XXI wieku.

Przeszłość

Na historii Bałkanów odcisnęła mocne piętno kilkusetletnia obecność i dominacja Turcji. My, Polacy, jesteśmy dumni z faktu, że zachowaliśmy tożsamość narodową przez 123 lata rozbiorów. O ileż więcej powodów do dumy mają Serbowie, Bułgarzy i inne narody bałkańskie i to mniej liczne, niż Polacy, które mimo to przetrwały i nie utraciły tożsamości podczas przeszło 400 lat tureckiego panowania na Bałkanach.

Turcy pojawili się na Bałkanach w końcowym okresie średniowiecza. W tym czasie dożywało kresu Cesarstwo Bizantyjskie, już zmniejszone do obszaru położonego na styku Azji Mniejszej (Anatolii) i Europy Południowej. Wypierali je pochodzący z Azji coraz liczniejsi i nabierający potęgi Turcy. Jednym z kierunków ich ekspansji była Europa. Pierwsze tureckie nabytki terytorialne na tym kontynencie (od Bizancjum) miały miejsce na terenie dzisiejszej Grecji w połowie XIV wieku. Turcy pokonali Bizancjum, stopniowo podporządkowali sobie rozległe terytorialnie, ale słabe wewnętrznie średniowieczne królestwa Serbie i Bułgarię i posuwali się dalej na północ. W drugiej połowie XIV wieku i pierwszej połowie XV wieku, przed zdobyciem Konstantynopola (Stambułu), kilkadziesiąt lat stolicą państwa Ottomanów³ było położone w Europie miasto Edirne (bizantyjski Adrianopol). Całe Bałkany znalazły się w ich władaniu na początku XVI wieku. W 1683 r. król Jan III Sobieski pomógł cesarzowi Leopoldowi I obronić Wiedeń i zatrzymać pochód Turków w Europie, ale na Bałkanach nadal trwali.

Odwrót Turcji z Bałkanów zaczął się dopiero w drugiej połowie XIX wieku i trwał do początku XX wieku. Został wymuszony przez rywalizację, często prowadzącą do wojen,

2 Pisarz chorwacki okresu jugosłowiańskiego Miroslav Krleža alegorycznie tak ujął tę cechę mentalności bałkańskiej: „Kiedy w bałkańskiej karczmie zgaśnie światło, błysną noże”.

3 Tej nazwy używa się w Europie. Na Bałkanach używana jest nazwa Imperium Osmańskie od imienia Osmana Gazi, założyciela dynastii, która panowała w Turcji nieprzerwanie przeszło 600 lat (1299-1922).

ze strony północnych sąsiadów Imperium Otomańskiego. Na północnym zachodzie było to Cesarstwo Austriackie Habsburgów, na północnym wschodzie Imperium Rosyjskie carów. Pewną rolę odegrały też powstania przeciw Turcji wzniesione przez aspirujące do niepodległości narody bałkańskie, chociaż żadne nie było zwycięskie (tu jest analogia z Polską).

W XIX wieku do grona mocarstw tradycyjnie rywalizujących ze sobą na Bałkanach (Austria, Rosja, Turcja) dołączyły Anglia, Francja i Niemcy. Okresy wojen przeplatały się z okresami kongresów, traktatów, sojuszy. Tak jak dla części Europy bardzo ważny był Kongres Wiedeński w 1815 r., tak dla Bałkanów dużą rolę odegrał Kongres Berliński, zwołany w 1878 r. dla rozpatrzenia, jak ją wówczas nazywano, „kwestii wschodniej”, czyli bałkańskiej. W tym czasie odradzały się na Bałkanach po kilkusetletniej przerwie państwa narodowe: Grecja, Bułgaria, Serbia, Czarnogóra, Rumunia, na początku XX wieku Albania, które toczyły z Turcją i ze sobą wojny o granice.

Zamach w Sarajewie w 1914 r. na następcę tronu Austro-Węgier, dokonany przez serbskich nacjonalistów/rewolucjonistów, dostarczył pretekstu dla rozpoczęcia wojny przycym do niej mocarstwom europejskim. Zamachowcy kierowali się przekonaniem, że utracona przez Turcję Bośnia powinna należeć do Serbii, a nie do Austrii. Po I wojnie światowej uczestniczące w niej Imperium Otomańskie znalazło się w gronie pokonanych państw centralnych z Niemcami i Austro-Węgrami. Powstała w jego miejsce Republika Turecka zachowała w Europie tylko skrawek terytorium (Tracja Wschodnia), ale wielowiekowa obecność Turków pozostawiła na Bałkanach trwałe ślady w muzyce, kuchni, obyczajach, językach i mentalności. Przestały istnieć także dwa inne mocarstwa uczestniczące dotąd w bałkańskiej rywalizacji: Cesarstwo Austriackie i Rosja carska. Głównymi rywalami na Bałkanach w okresie międzywojennym stały się Wielka Brytania i Niemcy.

W Traktacie Wersalskim z 1919 r. kończącym Wielką Wojnę utworzone zostało nowe państwo południowych Słowian, największe państwo na Bałkanach. Przez następne 70 lat w zasadniczy sposób wpływało ono na kształt regionu. Powstało z połączenia części terytorium byłych Austro-Węgier (Słowenia, Chorwacja, Bośnia i Hercegowina, część Serbii) z pozostałą częścią Serbii, Czarnogórą i po-tureckimi Macedonią i Kosowem. Początkowo nosiło nazwę Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Oprócz nich zamieszkiwali je Czarnogórcy, Macedończycy, Bośniacy (zwani w tym czasie Muzułmanami), Węgrzy w Wojewodinie, Albańczycy w Kosowie i inne mniejszości. Państwo kilkunastu narodów, kilku języków, trzech religii, dwóch alfabetów. W 1929 r. przyjęło nazwę Królestwo Jugosławii (tzw. pierwsza Jugosławia).

W II wojnie światowej, tak samo jak w I wojnie światowej, Bałkany stanowiły jeden z ważnych frontów. Jugosławia walczyła po stronie Aliantów i była okupowana przez Niemcy i ich sojuszników: Włochy, Węgry i Bułgarię. Po 1945 r. odrodziła się w formie państwa federalnego pod nazwą najpierw Ludowa, a później Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii (tzw. druga Jugosławia). Przez 35 lat była kierowana przez Josipa Broza Tita. Wpływała na kształt nie tylko regionu lecz także stosunków międzynarodowych w Europie i świecie przez współtworzenie Ruchu Państw Niezaangażowanych, czyli nienależących do bloków polityczno-wojskowych, jakimi były NATO i Układ Warszawski. Składała się z 6-ciu

republik związkowych: Serbia (z dwiema autonomicznymi prowincjami: Wojewodina i Kosowem), Chorwacja, Słowenia, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Macedonia.

W wyniku bratobójczej wojny w latach 1991-1995 państwo to rozpadło się najpierw na 5 państw (Serbia i Czarnogóra pozostały państwem związkowym), później na 6 państw (Czarnogóra odłączyła się od Serbii w 2006 r.), następnie na 7 państw (Kosowo proklamowało jednostronnie niepodległość od Serbii w 2008 r., ale faktyczne oderwanie nastąpiło wcześniej, po zbombardowaniu Serbii przez państwa NATO w 1999 r.). Wszystkie nowopowstałe państwa zostały członkami ONZ oprócz Kosowa, którego Serbia nie uznaje za państwo. Na terytorium byłej Jugosławii istnieją obecnie: Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Czarnogóra, Kosowo, Macedo⁴nia, Serbia, Słowenia. W ten sposób zakończył się pewien rozdział w historii Bałkanów i rozpoczął kolejny.

Terazniejszość

Nazwa Bałkany jest pochodzenia tureckiego (językoznawcy wskazują, że Turcy przejęli ją z wcześniejszych języków). Oznacza góry porośnięte lasami (zalesione góry)⁵. Takie właśnie góry rozciągają się od wschodniej Serbii przez Bułgarię w kierunku Morza Czarnego. Bułgarzy i Serbowie nazywają je Stara Planina/Planina (Stare Góry), zaś Turcy – Bałkanem. Od tej nazwy powstała nazwa całego Półwyspu Bałkańskiego, leżącego na południowym wschodzie Europy. Tych dwóch nazw – Bałkany i Europa Południowo-Wschodnia - często używa się przemiennie, chociaż druga z nich ma nieco szerszy zasięg geograficzny (obejmuje graniczące z państwami bałkańskimi Słowenię i Mołdowę). Bałkany mają ok. 550.000 km kwadratowych, co stanowi ok. 1/5 powierzchni Europy (bez uwzględnienia europejskiej części Rosji). Zamieszkuje je ponad 50 milionów ludzi.

Nie jest łatwo podać, ile państw i jakie znajdują się na Bałkanach. Powodem jest silny wpływ polityki na geografie, wyrażający się m.in. niechęcią niektórych państw do tego, by je traktować jako państwa bałkańskie. Dziewięć państw: Albania, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Czarnogóra, Grecja, Kosowo, Macedonia, Serbia i Turcja nie mogłyby i nie kwestionują swojego położenia na Bałkanach. Turcja jest traktowana jako państwo bałkańskie (tym samym europejskie), chociaż tylko 5% tureckiego terytorium leży w Europie. Jednak Turcy mieszkający na tym stosunkowo niewielkim terytorium są pod względem liczebności na 3-cim miejscu wśród narodów bałkańskich po Rumunach i Grekach.

Z drugiej strony, według poglądu nierzadkiego w Rumunii, Bałkany zaczynają się po południowej stronie Dunaju, który ją oddziela od Bułgarii, czyli Rumunia jest państwem karpackim, a nie bałkańskim. Nie można jednak zanegować faktu, że po I Wojnie Świato-

4 Z powodu sprzeciwu Grecji, spowodowanego tym, że północna prowincja Grecji ze stolicą w drugim co do wielkości miastem greckim Saloniki nosi historyczną nazwę Macedonia, nowopowstałe państwo zostało przyjęte do ONZ nie pod swoją nazwą Republika Macedonii, lecz jako Była Jugosłowiańska Republika Macedonia (nierzaz używany jest skrót ang. FYROM).

5 Bardziej romantyczną wersję proponuje pisarz i polityk serbski Vuk Drasković. Jego zdaniem (w rozmowie z autorem niniejszego artykułu) nazwa powstała z połączenia tureckich słów „bal” (miód) i „kan” (krew), będących kwintesencją mentalności narodów bałkańskich.

wej była współtwórczynią tzw. Bałkańskiej Ententy i w 1934 r. razem z Grecją, Jugosławią i Turcją zawarła umowę polityczno-wojskową pod nazwą Pakt Bałkański. Słowenia, gdy wchodziła w skład pierwszej (królewskiej) i drugiej (titowskiej) Jugosławii zaliczana była do Bałkanów. Od czasu uzyskania niepodległości w 1991 r. nie uważa się za państwo bałkańskie, lecz alpejskie, takie jak współczesna Austria⁶ i Szwajcaria. Inne państwa też tak ją coraz częściej traktują. Wejście do Unii Europejskiej umocniło ten pogląd. O to samo, czyli o polityczne i mentalne wyłączenie z grona państw bałkańskich, usilnie stara się Chorwacja, która się uważa za państwo adriatyckie. Niedawne wejście do Unii Europejskiej może jej w tym pomóc. Zatem jeżeli policzyć wszystkie wyżej wymienione państwa oprócz Słowenii, to na Bałkanach położonych jest 11 państw.

W ostatnich latach pojawiło się nowe polityczno-geograficzne pojęcie Balkany Zachodnie, nieistniejące poprzednio. Rozumie się pod tym pojęciem 6 państw bałkańskich nienależących do Unii Europejskiej: Albania, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Kosowo, Macedonia, Serbia. Nie są zaliczane do tego pojęcia Grecja i Chorwacja, mimo położenia w zachodniej części Bałkanów, co świadczy o priorytecie polityki wobec geografii. We wschodniej części Bałkanów do UE należą Rumunia i Bułgaria, nie należy Turcja. Ogółem, spośród 11 państw bałkańskich członkami UE są Grecja, Rumunia, Bułgaria i Chorwacja, a nie są Turcja i sześć w.w. państw Bałkanów Zachodnich.

Innym przykładem dominacji polityki jest sprawa języków. W Jugosławii były 3 języki urzędowe: serbsko-chorwacki (serbochorwacki), słoweński i macedoński. Wraz z uzyskaniem niepodległości przez części składowe Jugosławii każda z nich podkreśla swoją odrębność przez wprowadzenie jako urzędowych własnych języków: serbskiego, chorwackiego, bośniackiego, czarnogórskiego, albańskiego (w Kosowie), chociaż żadne większe zmiany lingwistyczne na tym obszarze w tym czasie nie nastąpiły, Języki słoweński i macedoński⁷ pozostały językami urzędowymi – odpowiednio - w Słowenii i Macedonii. Inne języki na Bałkanach to: rumuński, grecki, turecki, bułgarski, węgierski (w serbskiej Wojewodinie) i in. W użyciu są 3 alfabety: w pięciu państwach cyrylica (Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Czarnogóra, Macedonia, Serbia), w pięciu innych państwach alfabet łaciński (Albania, Chorwacja, Kosowo, Rumunia, Turcja) i w Grecji alfabet grecki.

Religie też są trzy. Prawosławie wyznają Bułgarzy, Czarnogórcy, Grecy, Macedończycy, Rumuni, Serbowie. Islam jest główną religią w Albanii, Bośni i Hercegowinie, Kosowie, Turcji. Katolicyzm dominuje wśród Chorwatów. Odnotować można wzrost ilości państw muzułmańskich na kontynencie europejskim: w XIX wieku było jedno (Turcja), w XX wieku trzy (Turcja, Albania, Bośnia i Hercegowina), w XXI wieku są cztery (j.w. plus Kosowo).

Nie można zrozumieć Bałkanów bez znajomości historii tej części Europy, ale także bez szczegółowego poznania problematyki narodowościowej, włącznie ze sprawą mniejszości narodowych i etnicznych. Uważa się, że ta sprawa spowodowała najwięcej napięć

6 W przeszłości było inaczej. Kanclerz Austrii Klemens Metternich, jeszcze jako minister spraw zagranicznych, na zadane mu w 1815 r. pytanie, gdzie zaczynają się Balkany, miał ponoć odpowiedzieć, że za oknami jego pałacu w Wiedniu.

7 W Bułgarii ten język jest uważany za dialekt języka bułgarskiego.

i konfliktów między państwami i narodami bałkańskimi⁸. Na Bałkanach żyje kilkadziesiąt narodów i narodowości oraz mniejszości narodowych i etnicznych. 10 najliczniejszych narodów ma swoje państwa. Wg liczebności są to: Rumuni, Grecy, Turcy, Bułgarzy, Serbowie, Albańczycy (którzy mają nawet 2 państwa: Albanie i Kosowo), Chorwaci, Bośniacy, Macedończycy, Czarnogórcy. W przeszłości tak nie było. Pierwsza Jugosławia, jak już w tym artykule wspomniano, nazywała się Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Czarnogórców uważano za odłam Serbów, Macedończyków za odłam Bułgarów, a Bośniaków nazywano Muzułmanami jako mniejszość religijną, a nie narodowość, chociaż z czasem zaczęto pisać tę nazwę z dużej litery.

Dopiero w drugiej (titowskiej) Jugosławii Bośniacy, Czarnogórcy i Macedończycy zostali uznani za narody zasługujące na swoje republiki związkowe w składzie federacji. Nazwa Bośniacy (akcent jest tu na narodowość) zamiast Muzułmanie (tu akcent był na religię) na dobre utrwaliła się właściwie dopiero po rozpadzie Jugosławii i uzyskaniu niepodległości przez Bośnię i Hercegowinę. Pochodzenie etniczne i religia niekoniecznie są tożsame. Muzułmańscy Bośniacy w Bośni i Hercegowinie oraz w prowincji Sandżak w Serbii nie są potomkami Turków, lecz Słowianami, których przodkowie ulegli przed wiekami procesowi islamizacji. Podobnie Pomacy w Bułgarii. Również w Bułgarii (a poza Bałkanami w Mołdowie) Gagauzi - odwrotnie - są potomkami Turków, których przodkowie przeszli na wyznanie dominujące w miejscu, gdzie mieszkali, t.j. prawosławie⁹.

Nazwy potrafią być mylące. Np. Egipcianie w Serbii (obecnie w Kosowie) to nie Arabowie, lecz odłam Romów, których przodkowie przywędrowali na Bałkany z Egiptu przez Turcję, przyjmując „po drodze” islam. Bosancy to nie muzułmanie w Bośni (ci są Bośniakami), lecz Serbowie tam zamieszkali lub stamtąd pochodzący. Hercegowcy to nie narodowość mieszkańców Hercegowiny (kraina w Bośni), lecz tamtejsi lub stamtąd pochodzący Serbowie.

Granice państw na Bałkanach z reguły nie przebiegają wg kryterium narodowego, czy etnicznego¹⁰. W wielu przypadkach takie ich wytyczenie byłoby nawet niemożliwe. Duże ilościowo grupy ludności żyją poza granicami swoich państw, tworząc w państwach pobytu liczne mniejszości narodowe i etniczne: Serbowie w Chorwacji i Chorwaci w Serbii, Serbowie w Bośni i Hercegowinie i Bośniacy w Serbii, Serbowie w Czarnogórze i Czarnogórcy w Serbii, Chorwaci w Bośni i Hercegowinie, Albańczycy w Macedonii, w Serbii, w Czarnogórze i w Grecji, Serbowie w Kosowie, Macedończycy w Serbii i Serbowie w Macedonii, Bułgarzy w Serbii, Węgrzy w Rumunii i w Serbii, Rumuni w Serbii, Turcy w Bułgarii i w Grecji, Grecy w Turcji itd. Przy takiej sytuacji w państwach bałkańskich nie brak nacjonalistów proklamujących idee tzw. Wielkiej Albanii, Wielkiej Bułgarii, Wielkiej Chorwacji, Wielkiej Serbii, itp. Polegają one na postulowaniu i dążeniu do tego, by całość lub większa

8 Np. chorwaccy nacjonałiści w 1934 r. zastrzelili w Marsylii króla Jugosławii Aleksandra I Karadziorzdziewicia podczas jego oficjalnej wizyty we Francji. Uważali, że Chorwacja powinna być niepodległym państwem, a nie częścią Jugosławii.

9 Por. A. Damm, *Ludy i języki świata. Leksykon*, PWN, Warszawa 2000, s. 46, 80 i 174.

10 Dlatego liczebność poszczególnych narodów mających swoje państwa daleko nie pokrywa się z ilością mieszkańców tych państw. Np. Albańczyków na Bałkanach jest więcej, niż ilość mieszkańców Albanii i Kosowa razem, a Macedończyków jest mniej, niż ilość mieszkańców Macedonii, bo ponad ¼ ludności tego państwa to Albańczycy.

część danego narodu znalazła się w granicach jednego państwa narodowego. Idee te na ogół wzajemnie wykluczają się, więc są zupełnie nierealistyczne, ale psują stosunki międzyetniczne i między państwowe, wywołują wzrost napięcia, powodują zamieszanie, prowokują. Stanowią też pożywkę dla nacjonalizmu. Propaganda zachodnia najbardziej stygmatyzowała za to zjawisko Serbów. W rzeczywistości nacjonalizmy albański i chorwacki są znacznie bardziej widoczne i silniejsze.

Utworzenie pierwszej i drugiej Jugosławii było próbą rozwiązania skomplikowanego problemu relacji międzyetnicznych przynajmniej na części terytorium Bałkanów. W przypadku drugiej Jugosławii towarzyszył tej próbie dalej idący eksperyment, polegający na tworzeniu nowej narodowości, t.j. Jugosłowian. Eksperyment nie powiódł się. Tylko niewielki procent ludności deklarował narodowość jugosłowiańską. Wojna 1991-1995 i rozpad Jugosławii oznaczały całkowite fiasko tego eksperymentu. Idea państw narodowych okazała się silniejsza i bardziej atrakcyjna.

Dwie stosunkowo duże narodowości długo istniejące na Bałkanach nie mają swojego państwa i nigdy do tego nie pretendowały w tej części Europy. To Żydzi i Romowie (Cyganie), którzy byli tu obecni przez wieki i wnieśli wiele wartości do życia gospodarczego, kulturalnego i częściowo politycznego na tym obszarze. Okupacja niemiecka podczas II Wojny Światowej i hitlerowska polityka eksterminacji i ludobójstwa realizowana wobec tych grup ludności, wspomagana przez sojuszników wobec Niemiec reżimy Włoch, Węgier i Bułgarii oraz marionetkowy reżim chorwacki (tzw. Niezależne Państwo Chorwackie, utworzone przez Niemcy na obszarze Chorwacji i Bośni) spowodowały drastyczny spadek liczebności Żydów i Romów na Bałkanach i tym samym ich znaczenia po wojnie.

Opisane w dotychczasowej części tego artykułu wydarzenia, zjawiska i tendencje w historii Bałkanów, podczas których zmieniały się państwa, przynależność państwowa dużych połaci terytoriów (Dobrużda między Rumunią i Bułgarią, Wojewodina między Węgrami i Serbią, Banat między Węgrami, Rumunią i Serbią, Tracja między Grecją, Turcją i Bułgarią, Kosowo i inne), granice, ustroje itp. złożyły się na opinię, że sytuacja na Bałkanach była i jest niestabilna. Winston Churchill nazwał kiedyś Bałkany obrazowo, nie tylko ze względu na południowe położenie względem głównej części naszego kontynentu, „miękkim podbrzuszem Europy”.

Autorzy badający sytuację na Bałkanach i opisujący ją wykazują tendencję do obarczania winą za taki stan rzeczy narodów i państw tam położonych. Klasyki dyplomacji i historii stosunków międzynarodowych, były sekretarz stanu USA Henry Kissinger pisze o państwach bałkańskich: „lekkomyślni klienci” (w domyśle – mocarstw) i „niespokojni partnerzy”, a o narodach bałkańskich: „narody cechujące się nieokiełznanymi emocjami i ograniczonym poczuciem odpowiedzialności globalnej”¹¹. Takie określenia stwarzają wrażenie, że mocarstwa powinny trzymać państwa i narody bałkańskie pod stałą kontrolą, bo pozostawione same sobie narobią wszystkim kłopotów. Jest to pogląd krzywdzący, ponieważ konflikty na Bałkanach tylko w części wynikają z tamtejszych napięć i braku umiejęt-

11 H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 2009, s. 205.

ności ich rozwiązywania. Nie bez winy są same wielkie mocarstwa, które instrumentalnie wykorzystują narody i państwa bałkańskie do realizacji swoich mocarstwowych celów¹². Dla pełnego obrazu trzeba jednak wspomnieć, że podczas rozpadu Jugosławii zainteresowane państwa bałkańskie nie były w stanie same zakończyć wojny rozpoczętej w 1991 r. i dopiero aktywność Stanów Zjednoczonych i wiodących państw Unii Europejskiej doprowadziła do porozumienia pokojowego w 1995 r.

Włoski pisarz Claudio Magris, skądinąd z sympatią odnoszący się do mieszkańców Bałkanów, porównuje przymiotnik „skandynawski”, który można uznać za komplement, z przymiotnikiem „bałkański” i rzeczownikiem „bałkanizacja”, które to słowa – ubolewa – „należą do słownika obelżywego”¹³. Można tu jeszcze pojęcia „bałkański kocioł”, „bałkańska beczka prochu”, „bałkański syndrom” pojawiające się w języku potocznym przeważnie w kontekście pejoratywnym.

Ciekawą jest rzeczą, że autorzy opisujący Bałkany na podstawie podróży do, przez, lub po tym regionie, chociaż obiecują dbanie o obiektywizm i patrzenie „chłodnym okiem”, z czasem ulegają emocjom i prezentują skrajne poglądy, jak gdyby udzielała się im emocjonalna mentalność ludności tego obszaru. Na przykład w czterech książkach, które – każda w swoim czasie – uważane były za „klasykę” w opisie Bałkanów, mamy albo prawie same pozytywy (u odkrywającej ten region dla Amerykanów przed II wojną światową dziennikarki Rebecci West¹⁴ i u wyżej wspomnianego Claudio Magrisa), albo prawie same negatywy (u dziennikarza amerykańskiego Roberta D. Kaplana¹⁵ i u b. ambasadora amerykańskiego w Belgradzie Warrena Zimmermanna¹⁶). Co zaś jest wspólne dla obydwu grup autorów, to zaskoczenie i zdziwienie (pozytywne lub negatywne) tym, z czym zetknęli się na Bałkanach¹⁷.

Innym elementem „bałkańskości” zauważanym przez autorów są tamtejsze przysłowiowe „bałkańskie podziały”. Z dużą dozą ironii można powiedzieć, że najmniej ich było, gdy na całym obszarze panowali Turcy. Po ich odejściu zderzyły się ze sobą racje terytorialne, narodowe, polityczne, historyczne, językowe, religijne i inne państw i narodów bałkańskich. Prowadziły do napięć, sporów i niejednokrotnie wojen. Każda strona w nich uczestnicząca miała uzasadnione powody swojego działania wynikające z jej historii lub interesów, ale były one nie do pogodzenia z równie uzasadnionymi argumentami historycznymi lub interesami strony przeciwnej. Trafnie ujął to jeden z polskich bałkanologów prof. Adam Koseski, mówiąc: „Na Bałkanach jest rzeczą charakterystyczną to, że nikt nie ma racji i jednocześnie wszyscy ją mają”¹⁸.

12 Por. S. Dąbrowa, *Rola mocarstw zewnętrznych w konfliktach lokalnych i regionalnych na przykładzie Bałkanów*, [w:] M. Kun-Buczko, M. Przybysz (red.), *Bezpieczeństwo w dobie globalizacji. Prawo i praktyka*, Białystok 2011, s. 73. Por. M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii*, Warszawa 2003. Już sam tytuł oddaje pogląd autora tej książki, że Jugosławia rozpadła się nie tylko z przyczyn wewnętrznych, ale równolegle została rozbita z zewnątrz. To całkowicie słuszny pogląd.

13 C. Magris, *Dunaj*, Warszawa 2004, s. 337-338.

14 R. West, *Black Lamb and Grey Falcon*, New York (informację o tej książce autor artykułu przytacza za innymi autorami).

15 R. Kaplan, *Bałkańskie upiory. Podróż przez historię*, Wołowiec 2010. Tytuł tej książki mówi sam za siebie.

16 W. Zimmermann, *Origins of a Catastrophe. Yugoslavia and Its Destroyers*, New York 1999.

17 Obszerną bibliografię na temat Bałkanów z akcentem na opracowania o charakterze naukowym podał i omówił W. Walkiewicz, *Jugosławia. Państwa sukcesyjne*, Warszawa 2009, s. 519-522.

18 Wywiad dla tygodnika „Przegląd” z 15 marca 2009 r., s. 24.

Jedne podziały wynikały z własnej polityki państw bałkańskich, inne były wynikiem wpływu i polityki mocarstw. I tak w I wojnie światowej Serbia, Czarnogóra, Grecja i Rumunia uczestniczyły po stronie państw Ententy, zaś Turcja i Bułgaria po stronie Państw Centralnych. Po wojnie zostało to oficjalnie określone w Bułgarii jako „narodowa katastrofa”, bowiem zaangażowanie po stronie państw, które poniosły klęskę, kosztowało Bułgarię utratę terytoriów na rzecz Rumunii, Grecji i Jugosławii, które znalazły się w gronie zwycięzców. W II wojnie światowej Grecja i Jugosławia były wśród Aliantów, a Rumunia i Bułgaria wśród sojuszników Niemiec. Tak się nawet zdarzyło, że spór tych dwóch państw o Dobrudżę rozstrzygały hitlerowskie Niemcy (Północna została przy Rumunii, Południowa wróciła do Bułgarii). W powojennym okresie „zimnej wojny” Rumunia, Bułgaria i Albania (ta ostatnia tylko kilkanaście lat) były członkami Układu Warszawskiego utworzonego przez ZSRR, zaś Turcja i Grecja należały do NATO. Jugosławia była członkiem-założycielem Ruchu Państw Niezaangażowanych.

Współcześnie najważniejszy podział polega na tym, że 4 państwa bałkańskie już są członkami UE (Grecja od 1981 r., Bułgaria i Rumunia od 2007 r., Chorwacja od 2013 r.), a 6 państw Bałkanów Zachodnich i Turcja nie są. Trzeba przyznać, że ten podział nie jest tak konfliktogenny, jak podziały w przeszłości, bo Unia Europejska czyni wiele, by zminimalizować jego skutki. Deklaruje, że „nie zamyka drzwi” przed żadnym z państw, które chcą zostać kandydatami do członkostwa. Jednak UE dotąd nie dała konkretnych, określonych choćby przybliżonymi datami perspektyw członkostwa. Wyczuć można po stronie państw członkowskich i UE jako całości niechęć do dania jakichkolwiek obietnic w tej sprawie i zasłanianie się formułą „od was zależy, kiedy będziecie gotowi, czyli kiedy spełnicie kryteria członkostwa.”

Równoległe z tym istnieje szereg międzynarodowych ciał, komisji, organów, inicjatyw, forum itp. działających w dwóch płaszczyznach wobec państw bałkańskich¹⁹. Jedną płaszczyzną to pomoc udzielana tym państwom w przeprowadzaniu reform wewnętrznych przybliżających je do państw prawa, dobrego rządzenia, rozwoju demokracji, społeczeństwa obywatelskiego, gospodarki rynkowej itp. Drugą płaszczyzną są działania na rzecz łagodzenia sprzeczności między państwami bałkańskimi, rozwiązywania napięć i konfliktów w sposób pokojowy przez dialog, rozwoju współpracy bilateralnej między poszczególnymi państwami bałkańskimi i współpracy wielostronnej na poziomie całego regionu. Obydwie te płaszczyzny są uzupełniane i wzmacniane różnymi projektami infrastrukturalnymi, które są finansowane przez państwa donatorskie lub współfinansowane przez UE w ramach polityki sąsiedztwa.

Celem takiego działania jest m.in. poprawa wizerunku UE w oczach społeczeństw państw bałkańskich, które – w przeciwieństwie do swoich rządów – nie mają jednoznacznie pozytywnej opinii o UE, NATO i innych instytucjach i organizacjach Zachodu oraz wyrażają wątpliwości co do celowości przystąpienia do nich ich państw. Tam, gdzie to już nastąpiło,

19 Niektóre z nich to South-East European Initiative (SEEI), South-East Europe Co-operation Process (SEECP), Central European Initiative (CEI), Regional Co-operation Council (RCC), Wspólnota Robocza Alpejsko-Adriatycka, Wspólnota Robocza Krajów Naddunajskich. Informacje o tych i innych ciałach są łatwo dostępne w internecie.

ma miejsce zderzenie rzeczywistości z nadmiernymi oczekiwaniami ze strony społeczeństw domagających się szybkiej poprawy bytu w wyniku reform. Tymczasem jest to proces długotrwały i na początku często wymagający wyrzeczeń ze strony społeczeństwa.

Współczesne Bałkany zachowały swoje strategiczne znaczenie dla mocarstw, jakie miały w przeszłości. Są położone między Europą Zachodnią i Środkową, a Bliskim Wschodem i Azją Środkową. Dlatego obraz aktualnej sytuacji byłby niepełny, gdyby nie wskazać, że są terenem intensywnej rywalizacji o wpływy między Stanami Zjednoczonymi a Rosją. Rosja jest tu podmiotem tradycyjnym, ale znajduje się w defensywie i traci wpływy, zaś USA na tym terenie są podmiotem stosunkowo nowym, który jest w ofensywie i zyskuje wpływy. Rosja chce utrzymać tradycyjnych przyjaciół na Bałkanach (Serbia, Czarnogóra, Bułgaria). Stany Zjednoczone skutecznie zdobywają własnych przyjaciół. Z sobie tylko znanych względów Amerykanie postawili przede wszystkim na Albańczyków w Kosowie i w Albanii oraz na Bośniaków w Bośni i Hercegowinie.

Jednym z wyrazów tej rywalizacji i wskaźnikiem tendencji jest członkostwo w NATO. Do utworzonego w 1949 r. Sojuszu Północnoatlantyckiego przyjęto z regionu Bałkanów w 1952 r. Grecję i Turcję, w 2004 r. Bułgarię i Rumunię, w 2009 r. Albanie i Chorwację. Pozostałe państwa bałkańskie nie są członkami NATO, ale nie dlatego, że nie chcą, lecz dlatego, że nie ma gotowości ich przyjęcia w obawie, by nie spowodowały dla NATO problemów swoją polityką zagraniczną lub sytuacją wewnętrzną. Spośród nich tylko Serbia zadeklarowała, że nie jest zainteresowana członkostwem w NATO.

Powodem takiego stanowiska jest zbombardowanie Serbii (i w małej części Czarnogóry, która w tym czasie tworzyła z Serbią Federalną Republikę Jugosławii) przez lotnictwo szeregu państw NATO w 1999 r. w kontekście konfliktu w Kosowie między Serbami i Albańczykami, wywołanego przez tych ostatnich. Trwające 11 tygodni bombardowanie było (zdaniem autora niniejszego artykułu) wielkim błędem, ale dopóki żyją politycy, którzy tę decyzję podjęli, nie zostanie to przyznane. Ówczesne kierownictwo Jugosławii z Miloszевичem na czele, prowadzące antyamerykańską i antyzachodnią politykę, także ponosi odpowiedzialność za bombardowanie. Zginęło od 1,5 do 2,5 tysiąca osób, w większości cywilów. Brak jest bardziej dokładnych danych o ilości ofiar śmiertelnych, bowiem żadna ze stron nie była zainteresowana ich ustaleniem i ujawnieniem, ale z pewnością z powodu bombardowań NATO zginęło kilkakrotnie więcej ludzi, niż podczas tzw. prześladowań Albańczyków ze strony Serbów podczas konfliktu zbrojnego w Kosowie w latach 1998-1999. Straty materialne spowodowane bombardowaniami Serbia oceniła na ok. 100 miliardów dolarów. Państwo to do dziś nie podniosło się gospodarczo do poziomu sprzed bombardowania.

Przyszłość

Kluczową sprawą dla przyszłości Bałkanów jest trwałe powiązanie tego regionu z resztą Europy. Najlepszym, a może jedynym sposobem rzeczywistej i trwałej integracji z Europą byłoby członkostwo w UE wszystkich państw bałkańskich, być może z wyjątkiem

Turcji, której odmienność w połączeniu z potencjałem demograficznym zmienilaby charakter UE. Wszystkie państwa bałkańskie starają się o członkostwo, ale jest różnica między optymizmem i nadmiernymi oczekiwaniami korzyści u 6 państw Bałkanów Zachodnich, a ostrożnym podejściem i malejącym zainteresowaniem Turcji po wielu latach nieskutecznego oczekiwania i niespełnionych obietnic przez UE. Uzasadniona jest obawa, że pozostawienie państw Bałkanów Zachodnich poza UE oznaczałoby niebezpieczne pogłębienie różnic między tym regionem, a resztą Europy. Z drugiej strony, równie uzasadniony jest pogląd, że ich przyjęcie spowoduje obniżenie dotychczasowego poziomu „wspólnego mianownika” państw UE, czyli tzw. standardów unijnych. W tych okolicznościach pytanie „przyjąć, czy nie przyjąć” nabiera dla UE i obecnych państw członkowskich wymiaru hamletowskiego. A jeśli przyjąć, to kiedy, t.j. na jakim etapie ich przygotowania do członkostwa?

W 2004 r. przyjętych zostało do UE jednocześnie 10 państw, w tym 8 z regionu Europy Środkowej, wśród nich Polska. Pozostałe państwa wówczas przyjęte to Litwa, Łotwa, Estonia, Czechy, Słowacja, Słowenia, Węgry, a spoza regionu Europy Środkowej Cypr i Malta. Wiele wskazuje na to, że wśród państw członkowskich UE oraz instytucji i organów unijnych żywa jest idea powtórzenia wobec państw Bałkanów Zachodnich modelu z 2004 r., czyli jednoczesnego ich przyjęcia (jeżeli w ogóle zapadnie decyzja o przyjęciu). Ta idea nie została wprawdzie proklamowana jako oficjalne stanowisko UE, ale jest wcielana w życie.

Jest to idea niedobra i nieproduktywna. Można bowiem z całą pewnością przyjąć, że 6 państw Bałkanów Zachodnich nie zakończy w tym samym czasie procesu przystosowywania swojego prawa do prawa UE i wcielenia całości *acquis communautaire*, co jest warunkiem członkostwa, którego spełnienia wymaga się od państw kandydujących. Nie osiągnie w tym samym czasie wymaganego od kandydatów poziomu demokracji, państwa prawa, poszanowania praw człowieka, w tym praw mniejszości narodowych i etnicznych. Nie dojdzie jednocześnie do zadowalającego etapu budowania społeczeństwa obywatelskiego itd. itp. Państwa Bałkanów Zachodnich są zbyt zróżnicowane, by mogły przybliżyć się do członkostwa w UE w jednakowym tempie i osiągnąć ten cel w tym samym momencie. Czyli zastosowanie modelu jednoczesnego przyjęcia 6 państw (sprawa członkostwa Turcji słusznie traktowana jest odrębnie) oznaczałoby dla państwa lub państw, które pomyślnie zakończą proces przygotowań do członkostwa, konieczność oczekiwania przez nieokreślony okres na pozostałych kandydatów. Powyższe pozwala wątpić w szczerą proklamowaną politykę otwartości UE wobec państw Bałkanów Zachodnich. Długoletnie bezskuteczne oczekiwanie Turcji tylko wzmacnia wyżej wyrażoną wątpliwość co do intencji głównych państw członkowskich UE i instytucji unijnych w sprawie dalszego poszerzenia UE o nowe państwa bałkańskie.

Innym aspektem tego zagadnienia jest pytanie, na ile realne jest spełnienie przez państwa obecnie kandydujące z tego regionu do UE wszystkich (*nota bene* ciągle mnożonych, może nie formalnie, ale faktycznie) kryteriów i warunków członkostwa. Prawdą jest, że we wszystkich prawie państwach kandydujących kuleje gospodarka, której duże obszary pozostają nadal w „szarej strefie”. Do całkowitego wypłeniczenia korupcji droga jest jeszcze

daleka. Istnieją powiązania między politykami i przestępcami mafijnymi. Przestępczość zorganizowana pozostaje plagą. Ma miejsce „ucieczka” młodych osób za granicę, bo nie widzą przyszłości w swoich państwach. Istnieje wiele innych negatywnych zjawisk. Ale czy nie ma tych samych lub podobnych problemów w Rumunii, Bułgarii, czy Chorwacji, które już są członkami UE? A w państwach wcześniej przyjętych do UE? Słuszne jest zatem odróżnienie celu od procesu prowadzącego do tego celu i przyjęcie państw kandydujących na odpowiednim etapie dążenia do celu. Tak było w przeszłości i tak powinno być w stosunku do państw Bałkanów Zachodnich.

Autor niniejszego artykułu dostrzega i rozumie, ale nie podziela wątpliwości i obaw związanych z dalszym rozszerzeniem UE. Uważa, że pogłębienie podziału między dużą częścią Bałkanów, a pozostałą częścią kontynentu byłoby dla Europy bardziej niebezpieczne, niż ryzyko wynikające dla UE z przyjęcia do swego grona państw, które nie w pełni osiągnęły standardy unijne uprawniające do członkostwa.

The Balkans – the land in Poland still a little known

Summary: The aim of this article is to increase interest about the Balkans in North-West Poland. The subject is presented in three parts. The first part is about the Balkans' history, because all present problems are deeply rooted in the past. Some of them are linked to 400 years of Turkish rule. Other are the result of rivalry among big European powers, later joined by the USA, for territories, interests and influence. Yet another resulted from wars and quarrels among the Balkan states and from ethnic strifes frequent in this region. The second part portreys territorial, demographic, ethnic, political, juridical, linguistic, sectarian, mental and other aspects of the Balkans' present situation. The main message in the third part, which concerns the Balkans' future, is the postulate to speed-up the process of integration of the Western Balkan states with the rest of Europe. The best way to achieve this goal is membership in the European Union.

Key words: Balkans, Western Balkans, South-East Europe, Yugoslavia, Turkey, European Union.

Tadeusz Felski

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Cywilnoprawne podstawy odpowiedzialności banku za szkody wyrządzone klientom umyślnie przez jego agenta (franczyzobiorcę)

Streszczenie: Autor, na przykładzie rzeczywistego nadużycia popełnionego przez agenta-franczyzobiorcę znanego banku, analizuje cywilnoprawne podstawy odpowiedzialności banków za szkody wyrządzone klientom umyślnie przez agenta-franczyzobiorcę. Dochodzi do wniosku, że pozostaje tu aktualna zasada *cuiusmodi periculum*, a więc że banki powinny wziąć na siebie ryzyko nieprawidłowej działalności agentów, nawet w zakresie szkód wyrządzonych klientom umyślnie.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność banku, szkoda, klient, franczyza.

Wstęp

Wskazane w tytule publikacji zagadnienie prawne stało się szczególnie aktualne w ostatnich latach, w obliczu dynamicznie rozwijającego się outsourcingu bankowego, polegającego m.in. na tworzeniu sieci placówek franczyzowych banków. Placówki te działają formalnie na zasadzie umowy agencyjnej, bo inna forma powierzenia czynności bankowych podmiotowi zewnętrznemu jest w świetle art. 6a ust.2 Prawa bankowego¹ (dalej pr. bank.) niedopuszczalna. Obok jednak dozwolonej przez pr. bank. umowy agencyjnej, zawiera się z agentem umowę franczyzową, która upoważnia go do prowadzenia własnej działalności gospodarczej pod firmą banku. Ta właśnie okoliczność jest elementem nowym i kontrowersyjnym, bo sama instytucja agencji bankowych jest znana w Polsce począwszy od lat 50. ubiegłego wieku. Nie dochodziło jednak wówczas do zatarcia odrębności instytucji agencji bankowej i oddziału lub filii banku.

W rezultacie doszło obecnie do powstania, szczególnie w małych miastach, sieci „placówek bankowych”, które na zewnątrz zazwyczaj niczym nie różnią się od oddziałów banku. Placówki te działają pod szyldem danego banku, z wykorzystaniem dostarczanych przez bank projektów wyposażenia wnętrza, kolorystyki i reklam. Pracownicy pracujący w takich placówkach ubrani są najczęściej w uniformy z logiem banku, stwarzając wrażenie,

¹ Ustawa z dn. 29.08.1997 r. – Prawo bankowe (tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 z późn. zm.).

że są pracownikami banku, choć w rzeczywistości są zatrudnieni przez agenta - franczyzobiorcę. Najczęściej brak w takich placówkach widocznej informacji, że chodzi tu o placówkę agencyjną - franczyzową banku, a więc, że nie jest ona oddziałem banku. W placówkach dokonuje się identycznych czynności bankowych, jak w oddziałach banku. Z tych wszystkich względów klient (już nie przeciętny, ale wręcz każdy) jest przekonany że ma do czynienia z oddziałem banku, że załatwia swoje sprawy finansowe po prostu „w banku”, a więc w instytucji zaufania publicznego, podlegającej licencjonowaniu i szczególnemu nadzorowi. To przekonanie jest uzasadnione nie tylko subiektywnie, bo przecież czynności agenta i jego pracowników, przynajmniej teoretycznie, podlegają temu samemu szczególnemu nadzorowi, zarówno kontroli wewnętrznej danego banku, jak i nadzorowi zewnętrznemu Komisji Nadzoru Finansowego.

W praktyce jednak działalność placówek franczyzowych stwarza znacznie większe ryzyko nadużyć. Ich wyrazistym przykładem była działalność agenta Grzegorza P., franczyzobiorcy znanego banku, który w czterech placówkach franczyzowych w województwie kujawsko-pomorskim zawierał z klientami umowy „pożyczki inwestycyjnej” z wysokim oprocentowaniem. Z umów tych wynikało, że pieniądze klientów lokowane będą w zagranicznym funduszu inwestycyjnym. Stroną umowy formalnie nie był bank, ale firma Grzegorza P. jako „zarządzająca siecią franczyzową banku”. Rozliczenia związane z umową miały się odbywać w placówkach franczyzowych banku. Pracownicy placówek zachęcali klientów do skorzystania z tej formy lokaty, jako bezpiecznego i szczególnie korzystnego produktu bankowego². W rezultacie agent banku wprowadził w błąd ok. 210 osób i spowodował w ich majątku szkodę w łącznej kwocie prawie 9.000.000 zł.

Na powyższym przykładzie rozważymy cywilnoprawne podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej banków za tego rodzaju działania agentów. W podobnych sprawach banki zajmują zazwyczaj stanowisko, że agent przekroczył granice czynności powierzonych mu w umowie agencyjnej i bank nie może za niego odpowiadać. Tymczasem z ogólnego punktu widzenia można przyjąć tezę, że bank, korzystając z sieci placówek franczyzowych, powinien przynajmniej w części wziąć na siebie ryzyko nieprawidłowej działalności agentów, nawet w zakresie szkód wyrządzonych klientom umyślnie (zasada *cuiusmodi mei periculum*). Sprawdzimy, czy powyższa teza da się obronić na gruncie przepisów Prawa bankowego i kodeksu cywilnego.

Odpowiedzialność deliktowa

Poszkodowani w sprawie agenta Grzegorza P. opierali swoje roszczenia wobec banku m.in. na przepisach art. 429 i 415 k.c. Powoływali się m.in. na winę pozwanego w wyborze osoby, której powierzył wykonywanie czynności bankowych oraz na brak należytego nadzoru nad działalnością tej osoby.

Bank powinien ze szczególną starannością dobierać kandydatów na agentów

² Informacje o działalności agenta banku pochodzą z akt sprawy o sygn. I C 709/11 Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

– nie powinni to być zwykli przedsiębiorcy, ale przedsiębiorcy o odpowiednim wykształceniu i doświadczeniu w branży bankowej, tak aby mogli prawidłowo wykonywać powierzone czynności bankowe i na bieżąco nadzorować czynności wykonywane przez swoich pracowników. Zdaniem T. Czecha, cel przepisów o outsourcingu wskazuje, że nie jest istotne to, czy dany podmiot prowadzi swoją działalność w sposób zarobkowy. Ważne, by jego działalność miała charakter zawodowy (profesjonalny), co oznacza dysponowanie odpowiednimi umiejętnościami, zasobami i zezwoleniami i umożliwia wykonywanie czynności w sposób wiarygodny i kompetentny³. Ponadto w doktrynie podkreśla się, że powierzenie „outsourcingu powinno być uwarunkowane dokładnym wyborem przedsiębiorcy, z uwzględnieniem jego doświadczenia i wiedzy, dającego rękojmię należytej realizacji usług w imieniu banku. Niewątpliwie Bank jako profesjonalista powinien wykazać podwyższoną staranność przy wyborze”⁴.

Tymczasem procedura przyjęcia Grzegorza P. na agenta była, ogólnie mówiąc, niedoskonała. Można powiedzieć, że jedynym kryterium weryfikacji była rozmowa kwalifikacyjna, podczas której kandydat na agenta zrobił „dobre wrażenie” przedstawiając się jako pracownik naukowy uczelni wyższej (w rzeczywistości miał wykształcenie średnie, czego nie sprawdzono). Wbrew wymaganiu zawartemu w treści umowy agencyjnej nie poddano też Grzegorza P. przed powierzeniem mu placówek bankowych żadnemu przeszkoleniu. Z pewnością pozwany Bank nie obalił w niniejszej sprawie domniemania winy w wyborze (art. 429 k.c.).

Dodatkowo warto zwrócić uwagę na okoliczność, że przepis art. 429 k.c. powinien być interpretowany łącznie z przepisami art. 6a ust. 1 pkt 1 i art. 6b ust. 2 pr. bank. Przepis art. 6b ust. 1 prawa bankowego w powiązaniu z właściwymi przepisami kodeksu cywilnego może stanowić podstawę nie tylko kontraktowej odpowiedzialności banku wobec klienta, ale także deliktowej (np. z art. 429, 430 k.c.). Chodzi tu o jeden z przypadków odpowiedzialności deliktowej za cudze czyny. Przepis art. 6b ust. 2 prawa bankowego, zgodnie z wyrażonym już w doktrynie poglądem, wprowadza odstępstwo (w sensie zaostrożenia odpowiedzialności) od zasady wyrażonej w art. 429 k.c., zgodnie z którą, kto powierza wykonanie czynności drugiemu jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej odpowiedzialności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności. W doktrynie wyrażono też pogląd, że „bank odpowiada bez ograniczeń za te działania pośredników, które podejmowane są w wykonaniu umowy agencyjnej. W tym zakresie art. 6b ust. 2 Prawa bankowego traktować należy jako *lex specialis* wobec art. 429 k.c.”⁵

Bank powinien więc w pierwszej kolejności pokryć szkodę poniesioną przez klien-

3 T. Czech, *Podoutsourcing w działalności bankowej*, „Monitor Prawa Bankowego” 2012, nr 2, s. 66.

4 M. Siwicki, J. E. Olszewska, *Zakres odpowiedzialności deliktowej banku za szkody wyrządzone przez fraczyzobiorcę bankowego*, „Palestra” 2012, nr 9-10, s. 70.

5 Z. Ofiarski, *Prawo bankowe, Komentarz LEX*, Warszawa 2013, s. 156-157; M. Kozaczek, *Glosa do wyroku SN z 10.02.2002 r., IV CK 437/02*, „Monitor Prawniczy” 2005, nr 18/913; A. Kawulski, *Prawo bankowe. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 90; B. Smykla, *Prawo bankowe. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 70-71; M. Siwicki, J. E. Olszewska, op. cit., s. 70.

tów na skutek działalności agenta, a dopiero wtedy może dochodzić roszczenia regresowego wobec przedsiębiorcy, któremu powierzyl wykonywanie czynności bankowych.

Wątpliwości może nasuwać interpretacja występującej w art. 429 k.c. przesłanki „przy wykonywaniu czynności”, którą według opinio communis należy odróżnić od sytuacji, gdy szkodę wyrządzono przy okazji (przy sposobności) wykonywania czynności. Zdaniem W. Czachórskiego rozróżnienie to jest nad wyraz delikatne, a przy tym o wielkiej doniosłości praktycznej. Przeważa zapatrywanie, że chodzi o funkcjonalny związek między sposobem wykonywania czynności a szkodą⁶. Wymaganie wyrządzenia szkody przy wykonywaniu powierzonej czynności oznacza, że między powierzeniem czynności a działaniem, w wyniku którego nastąpiła szkoda, powinien zachodzić związek przyczynowy i to związek takiego rodzaju, jaki w myśl obowiązujących zasad usprawiedliwia odpowiedzialność zobowiązanego do odszkodowania. Chodzi więc tu o związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., ograniczający się do następstw normalnych(...)⁷. Jednakże sama niezgodność celu działania podwładnego z oczekiwaniami zwierzchnika nie stanowi wyłącznego kryterium pozwalającego na stwierdzenie, czy przesłanka odpowiedzialności w postaci wyrządzenia szkody przy wykonywaniu powierzonej czynności została spełniona⁸.

W analizowanym przez nas przypadku na wykładnię przesłanki „przy wykonywaniu powierzonej czynności” musi mieć ponadto wpływ norma art. 6b ust. 1 pr. bank. Chodziło tu wszak nie o zwykłe czynności powierzone, ale o czynności bankowe, poddane z założenia odpowiedniej reglamentacji i kontroli. Agent banku mógł wprowadzać klientów w błąd tylko przy wykorzystaniu firmy banku i jego renomy, „wplatając” czynności niedozwolone w normalne czynności bankowe. Wszyscy poszkodowani deklarowali, że zgodzili się zainwestować swoje pieniądze tylko dlatego, że byli przekonani, że chodzi o bezpieczny produkt bankowy. Należy więc przyjąć, że wystąpił funkcjonalny związek przyczynowy pomiędzy powierzeniem czynności, a działaniem w wyniku którego powstała szkoda.

Poszkodowani podnieśli też kwestię braku należytego nadzoru nad działalnością agenta banku (art.415 k.c.), który przez ok. 1,5 roku miał praktycznie pełną swobodę w uprawianiu nielegalnej działalności pod szyldem Banku. Bank powinien zapewnić takie warunki działalności placówek agencyjnych, aby uchronić swoich klientów przed ewentualną działalnością przestępczą agentów i pracowników agencji. Standardy muszą tu być takie same jak w przypadku pracowników banku. Środkiem, który powinien zastosować bank byłaby kontrola placówek franczyzowych i to nie kontrola powierzchowna, formalna, ale merytoryczna kontrola działalności kasowo-rozliczeniowej tych placówek, łącznie z wglądem we wszystkie rachunki bankowe posiadane przez agenta. Takiej kontroli zabrakło.

Przed wszystkim przez rok działalności agenta nie przeprowadzono żadnej kontroli (bank nie miał jeszcze gotowych procedur kontroli i odpowiedniej ilości kontrolerów), co zapewne umocniło agenta w przekonaniu o całkowitej swobodzie działania.

6 W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 234; Por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania- część ogólna*, Warszawa 2012, s. 206-207.

7 Wyrok SN z dn. 9.12.1957 r., I CR 867/58, cyt. za E. Bieniek, *Komentarz do art. 430 k.c.*, program komp. LEX.

8 Wyrok SN z dn. 15.03.2007 r., II CSK 497/2006, LexisNexis nr 4144643.

Przeprowadzane następnie były zbyt rzadkie (wg standardów powinny być raz na kwartał), powierzchowne i niewystarczające, w szczególności nie obejmowały merytorycznej kontroli działalności kasowo-rozliczeniowej agenta. Niektóre z tych kontroli doprowadziły jednak do niepokojących ustaleń, np. że... „brak jest potwierdzeń odwozki nadmiaru środków pieniężnych oraz brak potwierdzeń wpłaty gotówkowej otrzymanej z placówki nadrzędnej, do której odprowadzano środki pieniężne, stanowiące potwierdzenie przekazania gotówki, brak jest możliwości stwierdzenia, jak przebiega proces wpłaty środków na konto do tego przeznaczone. Nie można również stwierdzić, kto odbiera gotówkę z placówki franczyzowej i czy ma do tego prawo”... W czasie kontroli stwierdzono też, że nie wszystkie dokumenty związane z działalnością placówek franczyzowych znajdują się w tych placówkach – część dokumentów, niedostępna dla kontrolujących, miał w swojej firmie w innym mieście Grzegorz P. Wydano wprawdzie w tej kwestii odpowiednie zalecenia, ale nigdy nie wyegzekwowano od agenta ich stosowania. Kontroli powtórnej dokonano w jednym tylko przypadku. Stwierdzono, że agent nie usunął nieprawidłowości, ale nie wyciągnięto z tego żadnych wniosków. Tolerowanie tego rodzaju praktyk umożliwiało agentowi wyprowadzanie gotówki poza system franczyzowy i dowolne nią dysponowanie.

Należy też zauważyć, że Bank w umowie agencyjnej nie zobowiązał agenta do wskazania wszystkich jego rachunków w innych bankach i nie zapewnił sobie możliwości analizowania obrotów na tych rachunkach. Umożliwiło to dokonywanie przez agenta nielegalnych operacji np. na jego rachunku w innym banku. Podczas kontroli nie analizowano też przepływów gotówki z kont klientów, w szczególności po likwidacji lokat w banku. Z tego względu nie wykryto przekazywania dużej ilości środków należących do klientów banku na prywatne konto agenta.

Wymienione okoliczności pozwalają na stwierdzenie, że zawiodła sfera organizacyjna przedsiębiorstwa bankowego, a więc mamy tu do czynienia z tzw. deliktem organizacyjnym. Poprzez zaniechanie odpowiedniego nadzoru bank umożliwił agentowi działalność przestępczą i to w długim okresie czasu.

Odpowiedzialność kontraktowa

Poszkodowani wskazali też na inną możliwą podstawę prawną swoich roszczeń, powołując się na przepisy art. 6a ust. 1 pkt 1 i art. 6b ust.2 ustawy pr. bank. w zw. z art. 474 k.c.

Z punktu widzenia pozwanego Banku jest to podstawa „kontraktowa”, gdyż jedną z przesłanek odpowiedzialności Banku jest w tym wypadku powierzenie wykonania czynności bankowych innej osobie na podstawie umowy agencyjnej, która nie została należycie wykonana, czego skutkiem było wyrządzenie szkody klientom Banku. W stanie faktycznym analizowanej sprawy bank zawarł umowę agencyjną z Grzegorzem P., a po zorientowaniu się (stanowczo zbyt późnym), że P. rażąco naruszył postanowienia tej umowy, wypowiedział ją w trybie natychmiastowym.

Natomiast z punktu widzenia klientów Banku (*nota bene* wszyscy członkowie gru-

py byli jednocześnie klientami pozwanego Banku z racji np. prowadzonego w tym Banku rachunku), agent banku, wykorzystując swoją pozycję i wprowadzając ich w błąd dopuścił się wobec nich czynu niedozwolonego. Również w tym przypadku trafna wydaje się teza, że przepisy art. 6a ust. 1 pkt 1 i art. 6b ust. 2 pr. bank. w wypadku outsourcingu obciążają bank ryzykiem nieprawidłowego postępowania agenta, łącznie z odpowiedzialnością za jego czyny niedozwolone wobec klientów Banku. Z mocy art. 473 § 2 k.c. niedopuszczalne jest bowiem umowne wyłączenie odpowiedzialności dłużnika za winę umyślną osób trzecich, czyli jego pomocników, wykonawców zobowiązania, a także jego przedstawiciela ustawowego⁹. Bank nie może się od tej odpowiedzialności uwolnić np. poprzez odpowiednie ukształtowanie umowy z agentem.

Należy też podkreślić, że poszkodowani odpowiadają definicji konsumentów z art. 22(1) k.c. Jeśli chodzi o stosunek prawny zawarty z przedsiębiorcą (stroną umowy „pożyczki inwestycyjnej” lub bankiem jako stroną), to w doktrynie podnosi się, że bank „powierając przedsiębiorcy wykonanie czynności na zasadzie umowy outsourcingu, wystawiony jest na znaczne ryzyko będące nie tylko ryzykiem finansowym, ale przede wszystkim ryzykiem reputacyjnym. To bank, z którym klienci zawarli umowy, może uzyskać opinię niewiarygodnego, gdyż zwykle klienci banku nie wiedzą, kto faktycznie wykonuje daną czynność i kto ponosi odpowiedzialność za jej nieprawidłowe wykonanie (w przypadku powierzenia na zewnątrz na podstawie umowy outsourcingu). Dla klienta banku to właśnie bank jest stroną, z którą łączy go stosunek prawny w zakresie świadczenia usług bankowych i to bank ponosi na podstawie art. 6b ust. 2 pr. bank. pełną odpowiedzialność wobec klienta za szkody poniesione wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy outsourcingowej (..) bank ponosi pełną odpowiedzialność za działania swojego partnera outsourcingowego...”¹⁰. Dokonując oceny, czy franczyzobiorca działa w imieniu banku, „należy zwrócić uwagę nie tylko na treść umowy, ale także na towarzyszące jej zawarciu okoliczności, np. miejsce zawarcia umowy, czy była ona polecana jako produkt banku itp. Zasadniczym kryterium weryfikacji, czy w konkretnym wypadku franczyzobiorca działał we własnym imieniu, jest opinia przeciętnego odbiorcy – klienta/konsumenta. W wielu bowiem przypadkach gdyby franczyzobiorca nie działał pod szyldem banku, umowy nie byłyby zawierane”¹¹.

W sprawie Grzegorza P. umowa została zawarta w lokalu banku i pod jego szyldem, podsunęta została klientom przez pracowników wyposażonych w logo Banku i przedstawiających tę „inwestycję” jako produkt bankowy (por. art. 97 k.c.), w niektórych przypadkach zawarcie umowy poprzedzone zostało pisemną reklamą nowego produktu bankowego lub telefonami, sms’ami pracowników placówki Banku do klientów. Zawarcie umowy z nowymi klientami wiązało się z założeniem rachunku bankowego w tym właśnie banku. Wymienione okoliczności wywołały u członków grupy przekonanie, że pracownicy agencji działają w imieniu banku i że chodzi o bezpieczny produkt bankowy (rodzaj lokaty). W przeciwnym wypadku nie zdecydowałiby się na zawarcie takiej umowy.

9 Por. wyrok SA w Gdańsku z dn. 25.10.1996 r., I Cr 822/96.

10 A. Tupaj-Cholewa, [w:] H. Gronkiewicz-Waltz (red.), *Prawo bankowe. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 62.

11 M. Siwicki, J. E. Olszewska, op. cit., s. 72.

W świetle przepisów k.c. o odpowiedzialności kontraktowej bank odpowiada za zachowanie osoby, której powierzył wykonywanie czynności i to na zasadzie ryzyka (art. 474 k.c.). Wierzyciel nie ma bowiem żadnego wpływu na dobór osób wskazanych w art. 474 k.c.¹². Przepis art. 474 k.c. nie uzależnia przy tym odpowiedzialności dłużnika względem wierzyciela od tego, czy niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez osobę w nim określoną nastąpiło przy wykonywaniu powierzonej czynności – wystarcza pozostawanie tego działania w związku z wykonywaniem powierzonych czynności¹³. „Dłużnik odpowiada za zachowanie osoby, której powierzył wykonanie czynności na takich samych zasadach, jakby to on sam wykonywał czynność”¹⁴. Odpowiedzialność ta nie może więc być łagodniejsza z tego tytułu, że chodziło tu o agenta, a nie np. pracownika banku, czyli bezpośrednio podwładnego. W przypadku deliktu popełnionego przez „podwładnego” banku na szkodę klienta, z wykorzystaniem lokalu banku i jego sztyldu oraz stworzeniem wrażenia, że chodzi o czynność bankową, nie byłoby raczej wątpliwości, że mamy do czynienia z działaniem na szkodę konsumenta i że bank musi za to działanie ponieść pełną odpowiedzialność¹⁵. Odpowiedzialność odszkodowawcza banku może obejmować nawet zachowanie byłego podwładnego, który naruszył obowiązki wynikające z Prawa bankowego¹⁶. Analogiczny jak w przypadku podwładnego zakres odpowiedzialności banku należy przyjąć w przypadku deliktu popełnionego przez agenta na szkodę klientów banku. Zakres ten może być nawet szerszy, ze względu na niewystępowanie w art. 474 k.c. przesłanki wyrządzenia szkody przy wykonywaniu powierzonej czynności.

Z powyższą oceną prawną nie jest sprzeczna teza wyroku SN z dn.29.11.2013 r., I CSK 87/13. Wyrok ten zapadł w innym stanie faktycznym – mianowicie powódka w tamtej sprawie była świadoma pozabankowej działalności dyrektora oddziału banku i świadomie uczestniczyła w wykorzystywaniu firmy tego banku do działalności niezgodnej z prawem. Słusznie więc uznano jej roszczenia wobec banku za bezzasadne.

Zarzut przyczynienia się poszkodowanych do powstania szkody

W ramach ewentualnego ograniczenia odpowiedzialności odszkodowawczej banku warto rozważyć zarzut przyczynienia się poszkodowanych do poniesionych przez nich szkód (art. 362 k.c.), a w szczególności, czy przekonanie poszkodowanych, że czynności, które w efekcie wyrządziły im szkodę, dokonywali oni z pozwanym bankiem, opierało się o przesłanki pozbawione obiektywnego uzasadnienia i było przejawem braku należytej staranności.

12 Por. W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 335; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2012, s. 322-323.

13 Por. wyrok SN z dn. 28.10.2003 r., I CK 222/02.

14 W. Czachórski, op. cit., s. 336, Z. Radwański, A. Olejniczak, op. cit., s. 322.

15 Por. wyrok SN z dn. 25.11.2005 r., VCK 396/05, LEX nr 197009 oraz wyrok SN z dn. 16.01.2008 r., IV CSK 380/07, LEX nr 371419.

16 Por. wyrok SN z dn. 19.02.2010 r. IV CSK 428/09.

W tym zakresie trafna wydaje się teza, że przekonanie klientów, iż mają do czynienia z produktem bankowym, opierało się na obiektywnych przesłankach i nie było przejawem braku należytej staranności. Przede wszystkim poszkodowani dokonywali tych czynności w lokalu banku i przeprowadzał je pracownik czynny w tym lokalu, ubrany w służbowy uniform z logo banku. W wielu wypadkach czynności te poprzedzone były doręczeniem klientowi pisemnej ulotki reklamowej nowego produktu z porównaniem jego oprocentowania z poprzednimi lokatami. O istotnych warunkach umowy informował klientów pracownik czynny w lokalu banku. Ewentualne wątpliwości klientów rozwiewał również tenże pracownik, przekonując, że mają do czynienia z bezpiecznym produktem bankowym. Wśród klientów, którzy dali się przekonać do nowego produktu były osoby z wyższym wykształceniem (nauczyciele, lekarze, ksiądz), a także osoby, których zawód lub doświadczenia zawodowe związane były z obrotem gospodarczym (przedsiębiorcy, ekonomiści, pracownicy banków, policjanci). Wiele z tych osób czytało przedstawioną im umowę, jednak nie wzbudziła ona ich podejrzeń, ewentualne zaś wątpliwości usuwał przekonująco pracownik czynny w lokalu banku. Umowa z podpisem drugiej strony dostarczana była wprawdzie klientowi później, ale w kopercie z pieczęcią placówki banku.

Poszkodowanym nie można w sposób zasadny postawić zarzutu, że nie wykryli podstępów i nie zrezygnowali z zawarcia umowy. Nawet uważna lektura sprytnie skonstruowanej umowy nie dawała osobie niebędącej prawnikiem powodów do podejrzeń. Klient - pożyczkodawca nazwany był „inwestorem” zaś jako druga strona umowy wskazana była wprawdzie firma Grzegorza P., ale nie jako zwykły przedsiębiorca, lecz jako „zarządzający siecią franczyzową banku” Wskazano także rzeczywiście istniejący zagraniczny fundusz inwestycyjny, do którego miały być ostatecznie te pieniądze inwestowane, ale w przekonaniu klientów – za pośrednictwem banku i z jego całkowitą odpowiedzialnością za ten produkt. Wszelkie rozliczenia związane z zawartą umową miały odbywać się w „placówce pożyczkobiorcy” a więc w placówce franczyzowej banku. O prawidłowość tych rozliczeń klient mógł więc być spokojny, a w szczególności nie musiał poświęcać szczególnej uwagi kwestii, na czyje konta trafiają jego pieniądze i kto wpłaca należne mu odsetki umowne. W rezultacie klienci nie wczytywali się w przedstawione im do podpisu wydruki poleceń przelewu z pieczęciami banku i podpisami pracowników jego placówki i nie analizowali krytycznie historii swego rachunku oszczędnościowo - rozliczeniowego (*nota bene* prowadzonego przez ten właśnie bank). Na rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy w tym samym banku miała także nastąpić spłata kapitału.

Umowa gwarantowała również bezpieczeństwo zainwestowanych środków. Ponadto na pytania o bezpieczeństwo środków pracownik czynny w lokalu placówki wskazywał także na odpowiedzialność Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

W dobie coraz większego skomplikowania spotykanych na rynku produktów finansowych nie można mieć do poszkodowanych pretensji, że przedstawione im klauzule umowne, w tym korzystne oprocentowanie, nie wzbudziły ich podejrzeń. W szczególności w okresie zawierania umów „pożyczek” (traktowanych przez klientów jako szczególne lokaty) dostępne były na rynku lokaty o wysokim oprocentowaniu (rzędu 7-8%) z także tzw.

„produkty strukturyzowane” o znacznie większej jeszcze możliwej do osiągnięcia stopie zysku (np. lokaty strukturyzowane, fundusze inwestycyjne, obligacje strukturyzowane, ubezpieczeniowe produktu strukturyzowane). Produktami tego rodzaju posługiwał się również pozwany bank, np. tzw. „polisolokatami”, które okazały się produktami niezrozumiałymi dla klientów i zostały poddane krytyce przez Komisję Nadzoru Finansowego i Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów¹⁷. Dodać należy, że niektórzy z poszkodowanych w niniejszej sprawie okazali szczególną staranność, np. poddając treść umowy opinii radcy prawnego, który również nie zauważył niczego podejrzanego lub nawet dzwoniąc na infolinię banku i upewniając się, że chodzi o bezpieczny produkt bankowy.

Nie powinna budzić wątpliwości zasada, że klient wchodząc do lokalu banku i rozmawiając z pracownikiem czynnym w tym lokalu na temat produktów banku, a w końcu decydując się na wybrany produkt, powinien czuć się bezpieczny, tj. mieć pewność że nie zostanie oszukany lub wprowadzony w błąd. Dlatego niemożliwe do zaakceptowania jest przerzucenie odpowiedzialności na klienta, który rzekomo „nie był dość staranny”.

Podsumowanie

W konkluzji należy stwierdzić, że w analizowanym przypadku bank może odpowiadać wobec poszkodowanych jako konsumentów nie tylko na podstawie deliktowej, na zasadzie winy (za własny czyn, popełniony z winy „organizacyjnej”, na podstawie art. 415 k.c. oraz za cudzy czyn, na podstawie art. 429 k.c. w zw. z art. 6b ust. 2 pr. bank.), ale też na podstawie kontraktowej na zasadzie ryzyka (jak za własny czyn, na podstawie art. 474 k.c. w zw. z art. 6b ust. 2 pr. bank.). Odpowiedzialność ta nie powinna być przerzucona, nawet częściowo, na klientów, którzy mieli prawo zawierzyć firmie i renomie banku jako instytucji zaufania publicznego, podlegającej licencjonowaniu i szczególnemu nadzorowi.

The basis for civil liability of bank for willful misconducts caused to clients by agent (franchisee)

Summary: The author, basing on the actual abuses committed by franchisee/agent of a well-known bank, examines the basis for civil liability of banks for willful misconducts caused to clients by franchisee/agent. The conclusion is that principle *cuius commodum eius periculum* remains valid, and the banks should take responsibility for illegal activity of agents, even in case of willful misconducts against clients.

Key words: responsibility of the bank, detriment, customer, franchise.

¹⁷ Zob. artykuły: UOKiK walczy z polisolokatami, „Rzeczpospolita” z dn. 20.01.2014 r., Polisolokaty mogą być pułapką, „Rzeczpospolita” z dn. 10.08.2012 r.; M. Wiernikowska, Wkręcona w niby-lokatę, Tygodnik „wSieci” z dn. 2.02.2014 r.

Anna Gryniuk

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Zamknięty a otwarty system prawa – tendencje rozwojowe na przykładzie konstytucyjnego systemu źródeł prawa Rzeczypospolitej Polskiej

Streszczenie: W niniejszym artykule podjęta została tematyka związana z systemem prawa. Za punkt odniesienia obrano rozwiniętą koncepcję źródeł prawa, należącą do najistotniejszych, teoretycznoprawnych wątków twórczości Zygmunta Ziemińskiego.

Słowa kluczowe: system prawa, źródła prawa, konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

W rozwoju prawa zarysowała się tendencja zmierzająca w kierunku otwierania się systemów prawa. Pojęcie systemu prawa zakłada uporządkowanie norm prawa horyzontalne – oparte na kryterium przedmiotowym i wertykalne oparte na przyjętej hierarchii źródeł prawa.

Punktem odniesienia rozważań będzie rozwinięta koncepcja źródeł prawa zaproponowana przez Zygmunta Ziemińskiego. Jest to koncepcja czysto teoretyczna, ale autor stawia tutaj istotne pytanie- jakiego typu w danym systemie(ach) prawa, fakty uważane są za prawotwórcze, a więc pełnią rolę źródeł prawa¹.

Rozwinięta koncepcja źródeł prawa Z. Ziemińskiego obejmuje: uzasadnienie polityczne podstaw systemu politycznego, kompetencje normodawcze organów państwowych, prawotwórczą rolę zwyczajów i precedensów, dopuszczalne w danym systemie dyrektywy interpretacyjne oraz dopuszczalne w danym systemie, reguły inferencyjne i kolizyjne². Konkludując, formalnymi źródłami prawa są fakty prawotwórcze czyli fakty, z którymi konstytutywne reguły systemu prawa (kreujące system źródeł prawa) wiążą powstawanie i obowiązywanie norm prawnych lub ich derogację³.

Taki system źródeł prawa może być systemem zamkniętym – jeżeli tworzy zupełny katalog ściśle określonych źródeł prawa. Otwarty system źródeł prawa stanowi niewyczer-

1 Z. Ziemiński, *Teoria państwa i prawa*, Poznań 1969, s. 108-109.

2 Ibidem, s. 109.

3 cyt. za W. Lang, *System prawa i porządek prawny*, [w:] O. Bogucki i S. Czepita (red.), *System prawny a porządek prawny*, Szczecin 2008, s. 19.

pujący katalog tych źródeł względnie jest on niedookreślony normatywnie⁴.

Cechą systemu zupełnego jest to, że nie odsyła on do reguł pozasystemowych. Otwarty system prawa odsyła bezpośrednio do norm lub zasad pozasystemowych⁵. Zamknięty system źródeł prawa zapewnia zupełność walidacyjną, tzn. że reguły uznawania norm za obowiązujące normy prawne są precyzyjne, a w związku z tym o każdej normie można jednoznacznie orzec czy obowiązuje lub też nie obowiązuje⁶. Nie ma jednak, co akcentuje się w doktrynie, systemów całkowicie zupełnych w tym znaczeniu, bowiem kryteria uznawania norm prawnych za obowiązujące nie są w zasadzie w pełni precyzyjne. Chodzi tu głównie o normy kompetencyjne i proceduralne regulujące tworzenie prawa⁷. Konstrukcją teoretyczną uzasadniającą zupełność systemu prawa w tym znaczeniu jest norma zamykająca system, która wyznacza zakres norm obowiązujących w ten sposób, że tylko normy spełniające określone warunki należą do systemu prawa; są normami obowiązującymi w tym systemie⁸.

Wiesław Lang wiąże kwestie normy zamykającej system z kelsenowską konstrukcją normy podstawowej oraz statycznym i dynamicznym systemem norm. System prawa jest systemem zamkniętym, jeżeli naczelna norma systemu wyznacza treść norm należących do systemu. System jest otwarty, jeżeli naczelna norma systemu treści tej nie wyznacza. System może być również mieszany, jeżeli treść norm systemu jest jedynie częściowo wyznaczona przez normę naczelną. Cechę systemu zamkniętego posiada system statyczny norm oparty na powiązaniach treściowych, zaś cechę systemu otwartego system dynamiczny norm. Konkretnie systemy prawa są systemami mieszanymi: statyczno -dynamicznymi. Decyduje o tym, cytując W. Langa „Stopień, w jakim normy naczelne systemu, a więc *ex hypothesi*, zawarte w akcie konstytucyjnym wyznaczają treść pozostałych norm systemu, a w szczególności ustaw.” W. Lang w funkcjonowaniu sądownictwa konstytucyjnego, zapewniającego zgodność ustaw z konstytucją, upatruje sposób treściowego zamykania się systemu norm prawnych⁹.

Zamknięty a otwarty system prawa - tendencje rozwojowe

W pozytywistycznej koncepcji tzw. „pozytywizmu twardego” prawo ujmowane było jako zbiór norm ogólnych, stanowiących wyraz woli państwa (organów państwowych) – autonomicznych wobec innych systemów: moralności, polityki, prawa międzynarodowego publicznego. Autonomiczny charakter prawa wyrażał się w jego niezależności walidacyjnej i strukturalnej tzn., że nie czerpało ono swojej mocy obowiązującej oraz abstrahowało od

4 Ibidem, s. 21.

5 Ibidem, s. 23-24.

6 Ibidem, s. 23; W. Lang, *System prawa*, [w:] W. Lang, J. Wróblewski, J. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1979, s. 365-366; J. Jabłońska – Bonca, *Wstęp do nauk prawnych*, Poznań 1991, s. 96.

7 J. Jabłońska – Bonca, *Wstęp...*, op. cit., s. 96.

8 W. Lang, *System prawa...*, op. cit., s. 365-366.

9 Ibidem, s. 368-369.

jakichkolwiek relacji treściowych z innymi systemami normatywnymi. Stąd pozytywistyczna wizja prawa miała charakter ściśle formalny. Było ono sprowadzane do *lex* i stanowiło system zamknięty¹⁰.

Źródłami tworzenia prawa były oficjalne teksty prawne (prawo pisane) rządu ustawowego i podstawowego, które mogły być uchylane przez normy prawne bądź funkcje reguł derogacyjnych pełniły reguły kolizyjne¹¹. Zakładano również arbitralizm władzy państwowej w tworzeniu prawa, uznając za wiążącą autorytarną wolę suwerena. Jednocześnie to samo prawo legitymizowało prawotwórczą działalność państwa (państwo prawa).

Na procesy zmian w prawie widoczny wpływ wywarł liberalizm. Związał on koncepcje państwa prawnego z demokratyczną formą rządów wyłączając arbitralizm woli państwa oraz łącząc ją z demokratycznymi metodami tworzenia prawa. Granicę władzy suwerena stanowiły tutaj prawa jednostki, co znalazło odbicie w konstytucjach większości współczesnych państw demokratycznych. Liberalizm przywiązywał też wielką wagę do wolności „od państwa” ograniczając sferę wolności „poprzez państwo” zakreśloną przepisami prawa, a wyrażającą się w zakazie ingerencji państwa w określone dziedziny życia. Stąd np. w prawie cywilnym duża ilość przepisów o charakterze dyspozytywnym.

W dalszym rozwoju następuje przesunięcie akcentów z wolności „od państwa” na wolność „poprzez państwo” w granicach prawa. Zmienia się również sposób normatywnej regulacji statusu obywateli w państwie przez przesunięcie ciężaru regulacji z reglamentacji praw i wolności obywatelskich na rzecz ram prawnych, organizacyjnych i proceduralnych ich realizacji.

Rozwój interwencjonizmu państwowego i pogłębiająca się złożoność systemów prawnych powodują konieczność wprowadzenia zmian do pozytywistycznej koncepcji źródeł prawa. L. Morawski zwraca uwagę na dwie możliwe w tym wypadku strategie:

1. Wprowadzenie szerokich luzów decyzyjnych, co pociąga za sobą wzrost dyskrecyjnej władzy państwowej oraz odwołanie się, w szerokim zakresie, do wykładni funkcjonalnej, co z kolei stwarza możliwość uzasadnienia prawie każdej decyzji jako zgodnej z prawem.
2. Przyznanie zasadom słuszności i racjonalności pierwszeństwa nad regulami prawa w sytuacjach wyjątkowych – gdy prawo rażąco narusza elementarne zasady moralne¹².

W rozwiązaniach prawno – ustrojowych i w doktrynie kontynentalnej dominuje pierwsza strategia. Współczesne ustawodawstwa posługują się ponadto odesłaniami pozasystemowymi i inkorporacjami, o czym dalej będzie mowa. Zmianie uległy także relacje strukturalne pomiędzy prawem a moralnością. Tutaj wyraźnie widać, że porządek prawny stał się bardziej otwarty, czego wyrazem jest inkorporacja określonych zasad etycznych do systemu prawa. Przybiera ona postać zasad prawa. Są to zarówno zasady konstytucyjne (sprawiedliwości społecznej, równości wobec prawa) jak i zasady poszczególnych gałęzi prawa (ochrona

10 K. Działocha, *Państwo prawa w warunkach zmian zasadniczych systemu prawa*, „Państwo i Prawo” 1992, z. 1, s. 15.

11 Z. Ziemiński, *O pojmowaniu pozytywizmu oraz prawa natury*, Poznań 1993, s. 63-64.

12 L. Morawski, *Spór o pojęcie państwa prawnego*, „Państwo i Prawo” 1994, z. 4.

słabszego w stosunkach prawnych). Rozszerzeniu uległ również katalog nadrzędnych zasad etycznych włączanych do systemu prawa w postaci praw człowieka, wolności osobistej, sumienia i wyznania, prawa do pracy)¹³.

Systemy prawa zaczynają się coraz bardziej otwierać. Kolejnym przykładem jest konstrukcja odesłania pozasystemowego szczególnie tzw. odesłania bezpośredniego do ogólnie ukierunkowanych ocennych kryteriów pozaprawnych czyli tzw. klauzul generalnych. Współczesne systemy prawa ustawowego zaczynają, na co słusznie zwraca uwagę L. Leszczyński, odchodzić od posługiwania się bardzo ogólnym kryterium moralnym, takim jak zasady słuszności na rzecz kryteriów bardziej ukierunkowanych i łatwiej weryfikowalnych w określonych typach stosunków prawnych, np. zasada uczciwego obrotu, względy przyzwoitości¹⁴.

Cechą wyraźnie postrzeganą tych zmian jest to, że klauzule generalne są artykułowane w wielu dziedzinach prawa – cywilnego, rodzinnego, pracy, administracyjnego, karnego, a przede wszystkim konstytucyjnego. Spotkać można przeciwstawne poglądy, że zbyt duża ilość klauzul generalnych, a więc otwarcie prawa na moralność czyni je nieprzewidywalnym, co zwiększa zakres władzy dyskrejonalnej sędziów (L. Morawski) lub biegunowo odmienny – że stwarza to możliwość przystosowania prawa do oczekiwań społecznych.

Efekt tendencji rozwojowych jest również to, że prawo zaczęło określać swój stosunek do innych systemów. Przykładem może być chociażby proceduralny nakaz rozstrzygnięcia, tzn. obowiązek wydania (przez decydenta) pozytywnej lub negatywnej decyzji opartej na obowiązujących przepisach. Odesłania pozasystemowe wywierają tutaj wpływ jedynie na treść decyzji, nie zaś na jej podjęcie. Nie mają one cech samodzielnych źródeł prawa. Ich funkcja jest podobna do zasad prawa¹⁵.

W kwestii stosunku prawa międzynarodowego publicznego do wewnętrznego, należy podkreślić, że zasadniczo odrzucane są koncepcje dualistyczne. Mimo złożoności różnych relacji, można wskazać na występującą tendencję rozwojową w kierunku rozwiązań monistycznych – prymatu prawa międzynarodowego publicznego nad wewnętrznym, co świadczy o większej otwartości również i w tym zakresie systemów prawa krajowego¹⁶.

Otwieranie się systemów prawa na przykładzie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

W znaczeniu opisowym – jeżeli sięgniemy do konstytucyjnego systemu źródeł prawa Rzeczypospolitej Polskiej, to prawem są akty prawa krajowego ustanowione przez

13 W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, s. 303.

14 L. Leszczyński, *Klauzule generalne w stosowaniu prawa*, Lublin 1986, s. 52.

15 W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa...*, op. cit., s. 303.

16 K. Skubiszewski, *Prawo międzynarodowe w porządku prawnym państwa*, [w:] A. Wasilewski (red.), *Prawo międzynarodowe a prawo wewnętrzne w doświadczeniach państw socjalistycznych*, Warszawa 1980, s. 23; C. Mik, *Porządek międzynarodowy a porządek krajowy w dziedzinie praw człowieka*, „Państwo i Prawo” 1994, z.11, s. 40.

organy władzy publicznej. Prawem są również ratyfikowane umowy międzynarodowe współstanowione przez państwo oraz prawo unijne (art. 91 ust. 3 Konstytucji RP).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 87 wymienia źródła prawa powszechnie obowiązującego, a w art. 93 źródła prawa wewnętrznego. Przyjęta w teorii prawa i teorii prawa konstytucyjnego koncepcja konkretnego systemu prawa opiera się w zasadzie na źródłach prawa o mocy powszechnie obowiązującej¹⁷. Taki system z założenia ma charakter zamknięty. Prawo wyraźnie określa krąg podmiotów uprawnionych do stanowienia norm oraz warunki ich włączania do systemu. Warunkiem włączania normy do systemu jest to, aby miała ona podstawę swojego obowiązywania, zgodnie z dynamiczną budową systemu w innej normie (P. Winczorek). Odmienne – otwarta koncepcja źródeł prawa nie wyznacza wszystkich składających się na system prawa faktów prawotwórczych. Jeżeli przyjmiemy założenie o zamkniętości konstytucyjnego systemu źródeł prawa o mocy powszechnie obowiązującej, to zdaniem H. Izdebskiego, jest on podwójnie zamknięty: w sensie podmiotowym i przedmiotowym, gdyż Konstytucja wylicza enumeratywnie źródła prawa o mocy powszechnie obowiązującej oraz podmioty uprawnione do ich stanowienia¹⁸. Ale czy rzeczywiście tak jest? Sam H. Izdebski zwraca uwagę na otwarcie tego systemu „od góry” i „od dołu”. „Od góry” o otwartości systemu świadczy art. 31 konstytucji RP mówiący o tym iż „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela”, a więc odwołujący się do prawa naturalnego (zwłaszcza w kontekście końcowego fragmentu preambuły konstytucji)¹⁹.

Przykładem otwarcia systemu „od dołu” jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 czerwca 2000r.²⁰, w którym TK dokonał wykładni rozszerzającej terminu jakim posłużył się prawodawca konstytucyjny w art. 93 ust. 1 dotyczącym aktów wewnętrznych, a mianowicie „jednostki organizacyjne podległe organowi wydającemu te akty”. Konsekwencją wyroku było sprostowanie brzmienia tego artykułu poprzez zastąpienie wyrazu „organizacyjne” na „organizacyjnie”²¹. Otwartość systemów „od dołu” wiąże się również z problemami, jakie nastroczą identyfikacja wielu aktów wydanych na podstawie upoważnień ustawowych przez organy samorządu terytorialnego. H. Izdebski wskazuje na kontrolerską w doktrynie związaną z kategorią „ogólnych aktów stosowania prawa” rozumianą jako „przepisy administracyjne, czyli akty normatywne o charakterze władczym stanowione przez organy administracji publicznej w dziedzinie stosunków administracyjno prawnych, jeżeli jest to niezbędne do realizacji zadań publicznych przez organ a wynikających z ustawy lub akty nie mające charakteru normatywnego, ale aktualizujące lub konkretyzujące obowiązki określone w ustawie. W cytowanym już orzeczeniu Trybunał Konstytucyjny wyraził: „zasadnicze wątpliwości co do dopuszczalności określenia reguł powinno zachowania się

17 Por. A. Korybski, *Prawo wewnętrznie obowiązujące, pojęcie i podstawowe problemy badawcze*, [w:] A. Korobowicz (red.), *Państwo Prawo Myśl prawnicza. Księga Jubileuszowa*, G.L. Seidlera, Lublin 2003, s. 134.

18 H. Izdebski, *Elementy teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2008, s. 218.

19 Ibidem, s. 219.

20 K 25/99 OTK 2000, nr 5, poz. 141.

21 H. Izdebski, op. cit., s. 219.

adresatów / ... / środkami którym przypisuje się noramtywny charakter, bowiem mogłoby to doprowadzić do tworzenia aktów samoistnych administracji publicznej”, ale nie odrzucił całkowicie konstrukcji ogólnych aktów stosowania prawa²².

Na inną formę „otwarcia się” konstytucyjnego systemu źródeł prawa zwrócił uwagę P. Winczorek. Jest to otwarcie się systemu „z boku”. Tworzą je, występujące w Konstytucji odesłania pozasystemowe²³. (sprawiedliwość społeczna – art. 2, słuszne odszkodowanie art. 21, ważny interes publiczny art. 22, dobro człowieka art. 25, dobro wspólne art. 82, dobro publiczne art. 59, okrutne, nieludzkie i poniżające traktowanie art. 40).

Zamknięty charakter nie jest cechą systemu źródeł prawa wewnętrznego. Jest to system źródeł prawa otwarty tak w sensie podmiotowym jak i przedmiotowym (samoistne uchwały RM wydawane bez upoważnienia ustawowego).

Na zamknięty czy otwarty charakter regulacji ma również wpływ sam przedmiot regulacji. Można wskazać na paradygmatyczne gałęzie prawa mające charakter regulacji zamkniętych i zupełnych. Chodzi tu o regulacje: prawno - karną i prawno - podatkową. Ta pierwsza rządzi się zasadą *nullum crimen nulla poena sine lege*, zaś druga *nullum tributum sine lege*²⁴. Odmienne prawo cywilne ma ono charakter regulacji otwartej i niezupełnej (dyspozytywny charakter wielu przepisów, odesłania pozasystemowe).

Jeszcze jednym przykładem otwarcia się konstytucyjnego systemu źródeł prawa jest prawo pracy. Art. 9 ust. 1 kodeksu pracy, wymienia specyficzne dla tej gałęzi prawa: postanowienia układów zbiorowych pracy i inne porozumienia zbiorowe oparte na ustawach, regulaminy i statuty. Zachowują one autonomię w stosunku do konstytucyjnych źródeł prawa powszechnie obowiązującego i wewnętrznego. Kryterium wyodrębnienia źródeł prawa pracy jest przedmiot regulacji – prawa i obowiązki pracowników i pracodawców. Źródła te mają strukturę hierarchiczną a akty zajmujące niższe miejsce w hierarchii nie mogą być mniej korzystne dla pracowników niż zajmujące wyższe miejsce. Wśród źródeł prawa pracy szczególna pozycja przypada postanowieniom zbiorowych układów pracy. (art. 9 ust. 1 kp w zw z art. 59 ust. 2 Konstytucji). W teorii prawa zalicza się je do prawa kontraktowego. Zachowują one autonomię również ze względu na podmioty regulacji mające swobodę w kształtowaniu treści stosunków pracy niezależnie od państwa, ale w granicach określonych ustawowo. Cechą specyficzną prawa pracy jest grupowy sposób regulacji praw i interesów pracowników w określonych gałęziach pracy, zawodach i zakładach pracy. Nie mają tu zastosowania przepisy kodeksu cywilnego²⁵.

Pojawia się również inny ważki społecznie problem – funkcjonowania w obrębie współczesnego państwa prawnego norm tworzonych przez inne, niż organy władzy publicznej podmioty, takie jak samorządy, korporacje gospodarcze i zawodowe, stowarzyszenia, kościoły, wspólnoty religijne i etniczne, Przybierają one postać uchwał, statutów, kodeksów

22 Cyt. za H. Izdebsk, op. cit., s. 220-221.

23 P. Winczorek, *Dyskusje konstytucyjne*, Warszawa 1996, s. 122.

24 L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Toruń 2002, s. 289-290.

25 G. Goździewicz (red.), *Zbiorowe prawo pracy w społecznej gospodarce rynkowej*, Toruń 2000, s. 23, 29; W. Muszalski (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 26,31; J. Iwulski, W. Sanetra, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 74-88.

etyki zawodowej i zasadniczo oparte są na upoważnieniu ustawowym. Stanowią one wyraz tendencji na co zwraca uwagę L. Morawski, w kierunku różnicowania struktur społecznych oraz rosnącej roli ich autonomii.

Posumowanie

Otwieranie się systemów prawa jest zjawiskiem postępującym. Jakie będą jego skutki – trudno przewidzieć. Czy i na ile stanowi ono zagrożenie dla integracji systemów prawa? Czy w dobie globalizacji i integracji europejskiej otwieranie się systemów prawa może współprzyczynić się do desysteminizacji prawa? Odpowiedzi na te pytania jak na razie pozostają w sferze spekulacji.

Close vs. open legal system – developmental trends on the example of Polish constitutional system of the sources of law

Summary: In the following article the issues connected to legal system have been addressed. As a point of reference the extended concept of the sources of law, belonging to the most vital theories of law created by Zygmunt Ziemiński, has been used.

Key words: system of law, sources of law, constitution of the Republic of Poland.

Papież Franciszek o prawie karnym

Streszczenie: W nauczaniu Papieża Franciszka można odnaleźć tematy związane z prawem karnym. Na ich podstawie można zrekonstruować poglądy Papieża na zasadnicze problemy prawa karnego takie jak sprawiedliwość karna, cechy i zasady prawa karnego, prawo karne naprawcze, istota kary, rodzaje kar. Podjął też temat kary śmierci, potępiając zdecydowanie jej stosowanie. Podobnie potępił stosowanie kary dożywotniego pozbawienia wolności, nazywając ją ukrytą karą śmierci. Krytycznie ustosunkował się do zjawiska populizmu karnego. Wypowiada się również na tematy związane z typami rodzajowymi przestępstw, m.in. takimi jak zbrodnie niewolnictwa, handel ludźmi, korupcja, przestępczość zorganizowana, przestępstwa narkotykowe. Wszystkie te tematy oświetlał w perspektywie Ewangelii i tysięcy-letnich doświadczeń Ludu Bożego.

Słowa kluczowe: Papież Franciszek, sprawiedliwość karna, prawo karne, zasada ultima ratio, prawo karne naprawcze, kara śmierci, egzekucje pozasądowe, kara dożywotniego pozbawienia wolności, niewolnictwo, handel ludźmi, korupcja, przestępczość narkotykowa.

W nauczaniu wielu Papieży można odnaleźć odniesienia do prawa karnego. Jest to zrozumiałe z uwagi na ścisłe związki tego prawa z człowiekiem, który przecież jest „drogą Kościoła”, a ponadto i z moralnością, skąd prawo karne głównie czerpie wskazania aksjologiczne, odnośnie do wielu węzłowych problemów – zwłaszcza do typologii wartości chronionych. Prawo karne z moralnością łączy także wspólne pojęcia, odpowiedzialności, sprawiedliwości, winy i kary, chociaż treść tych pojęć jest różna w moralności i prawie karnym. Problemy te znajdują odzwierciedlenie w nauczaniu Kościoła.

Papieżem, który w sposób szczególny analizował problemy prawa karnego był Pius XII. Jego następcy także w nauczaniu nawiązywali do prawa karnego, jeżeli nie wprost, to przez podejmowanie zagadnień, które regulowane są w systemach tego prawa. Takie rozważania podejmował św. Jan Paweł II. Kontynuatorem poglądów tego Papieża jest Papież Franciszek.

Papież Franciszek, przez dotychczasowy okres pontyfikatu poświęcił zagadnieniom prawa karnego relatywnie wiele uwagi. Uznał nawet włączenie problematyki prawa karnego do papieskiego nauczania za część swojej misji ewangelizacyjnej, co – jak zaznacza – czyni w wierności Chrystusowi, który przyszedł by „więźniom głosić wolność”. Ojciec

Święty analizuje kluczowe problemy prawa karnego na tle idei wyprowadzonych „ze skarbca Pisma Świętego i tysiącletnich doświadczeń Ludu Bożego”. Omawia je jednak nie w ramach nauki prawniczej, kryminologii czy socjologii lecz w imię Ewangelii i absolutnego respektu dla godności człowieka. Rozważając poszczególne zagadnienia należące do prawa karnego wchodzi z precyzją „w królestwo kodeksów karnych” i ich stosowanie, poddane wyłącznie literze i *ratio* ustawy. Przypomina o istnieniu ducha ustawy; dotyczy ona przecież żywego człowieka z całym bagażem indywidualnych właściwości, doświadczeń, wyborów, potrzeb, ale zawsze człowieka z przyrodzoną mu godnością i prawami.

Ojciec Święty nie neguje potrzeby istnienia prawa karnego, wszakże dostrzega w nim wiele elementów wymagających korekty. W przemówieniu do delegacji AIDP wprost stwierdził, że życie w zorganizowanej wspólnocie potrzebuje takich zasad współżycia, których dobrowolne naruszenie wymaga stosownej odpowiedzi. Oczywiście jest dla Papieża pociągnięcie do odpowiedzialności karnej tego, kto jest winien przestępstwa. Taką odpowiedź na czyn przestępny uznaje za sankcjonującą funkcję prawa karnego.

Według Papieża prawo karne powinno być prawem *ultima ratio*, przez co należy rozumieć sięganie po karę w ostateczności, tylko za czyny najpoważniejsze, godzące w interesy jednostek i zbiorowe, najbardziej zasługujące na ochronę. Zasada – prawo karne - *ultima ratio* - jest współcześnie uważana za jedną z głównych cech tego prawa. Według niej - z uwagi na wysoką dolegliwość przymusowych konsekwencji popełnienia przestępstwa - państwo powinno odwoływać się do prawa karnego w ostateczności i jedynie w przypadku konieczności, gdy danego dobra prawnego nie można ochronić w inny sposób. Tylko konieczność legitymizuje prawo karne z jego sankcjami. Jednak zasada ta nie zawsze jest respektowana przez ustawodawców, którzy często prawo karne traktują jako *prima ratio* swoich działań. Stąd obserwacja Papieża, że pojmowanie prawa karnego jako *ultima ratio* współcześnie uległo osłabieniu. W tym kontekście Ojciec Święty, jako niepokojące zjawisko, wskazuje zwłaszcza populizm penalny, mający u podłoża założenie, że przy pomocy prawa karnego można rozwiązać „najrozmaitsze problemy społeczne, jak gdyby na najróżnorodniejsze choroby zalecano nam to samo lekarstwo”. Powiedział „Niektórzy myślą: <Nie, nie, trzeba mocniej karać, więcej lat, dłużej!> To niczego nie rozwiązuje, niczego! Zamykanie ludzi w klatce- wybaczone mi to słowo- tylko dlatego, że jeśli są w zamknięciu, my czujemy się bezpieczni, niczemu nie służy”.

Papież dostrzega możliwości zapobiegania przestępstwom przez odpowiednią przeciwp przestępczą profilaktykę społeczną. Krytycznie bowiem odnosi się do wprowadzania prawa karnego tam, gdzie korzystne efekty co do zachowań osiągnąć można przez wprowadzenie określonej „polityki społecznej, ekonomicznej i inkluzji społecznej”. Papież Franciszek wskazuje równocześnie, że źródłem przestępczości często są nierówności społeczne, korupcja i przestępczość zorganizowana szukająca i wykorzystująca najsłabszych. Rozważania na temat prawa karnego prowadzi Papież Franciszek na tle swoistej wizji sprawiedliwości karnej. Nowe spojrzenie na sprawiedliwość karną jest jednym z węzłowych zagadnień w papieskim nauczaniu dotyczącym prawa karnego. Z niego też wypływają dalsze postulaty przemiany litery i „ducha” tego prawa.

Papieskie ujęcie sprawiedliwości karnej oznacza zmianę paradygmatu wyznaczającego treść prawa karnego, zwłaszcza kary. Opierać się ona powinna – wzorem biblijnych wskazań – na asymetrii między czynem a karą, nie zaś, jak przyjmuje się na ogół w doktrynie prawa karnego – na karze symetrycznej do popełnionego czynu. Zdaniem Papieża odpowiedź na przestępstwo nie może korespondować z negatywnymi treściami tego przestępstwa, lecz powinna być zindywidualizowanym projektem sprawiedliwości karnej, której Ojciec Święty nadaje szczególną treść.

Papież Franciszek nie ma wątpliwości, że sprawiedliwość karna, a więc odpowiedź karą na przestępstwo jest niezbędna, ale nie wyczerpuje się ona na samym akcie ukarania przestępcy. Nie jest sprawiedliwością jedynie proste skazanie sprawcy za popełniony czyn i wyrządzenie mu dolegliwości zawartej w karze. Ten wątek Ojciec Święty podjął w przemówieniu do więźniów osadzonych w zakładzie karnym w Iserni, mówiąc, „myślenie, że wewnętrzny porządek osoby naprawia się jedynie „kijem” (...) – że naprawia się tylko przez karę, nie jest po Bożemu, to jest błąd”.

Równocześnie tłumaczy, że kara nie może być odpowiedzią na przestępstwo w myśl reguły oko za oko, ząb za ząb. Tak więc Papież Franciszek odrzuca sprawiedliwość karną opartą na logice odplaty, tworzącą schematy sankcji karnych przez arytmetyczne dozowanie dolegliwości kary. Odrzuca także konfigurację między przestępstwem a karą tradycyjnie zawierającą się w założeniu „prewencja za pośrednictwem retribucji”.

W ramach sprawiedliwości karnej, poza odpowiednim wymiarem kary za przestępstwo, obligatoryjnie powinny znaleźć uwzględnienie dwa inne elementy, personifikujące tę sprawiedliwość. Ojciec Święty w ten sposób wciela do sprawiedliwości karnej relacje interpersonalne. Po pierwsze -sprawiedliwość karna musi brać pod uwagę pokrzywdzonego. W jej ramach powinno się naprawić skutki przestępstwa - naprawić szkodę i wynagrodzić pokrzywdzonemu jego krzywdę. Papież podkreśla, że w sprawiedliwości karnej chodzi o „oddanie sprawiedliwości ofierze, a nie o stracenie agresora”.

Składnikiem sprawiedliwości karnej powinien być jeszcze element tym razem dotyczący sprawcy przestępstwa. Sprawiedliwość karna oznaczać powinna stworzenie możliwości rehabilitacji sprawcy. Papież uważa, że by mówić o prawdziwej sprawiedliwości karnej należy w jej ramach ująć reintegrację społeczną sprawcy. Sprawiedliwość karna bowiem obejmuje projekt zmiany zachowania sprawcy przestępstwa, determinowanej celem przywrócenia sprawcy samemu sobie i społeczeństwu, które powinno przebaczyć mu jego czyn. Tak więc kara powinna zmierzać do wychowania, poprawy, wewnętrznej przemiany sprawcy, by przez nałożoną na niego karę, sprawca zrozumiał zło swego czynu i uznał swoją winę. Kara powinna ułatwić mu wejście na drogę żalu, pokuty i rehabilitacji. Ale należy przy tym uszanować jego wolną wolę i przyjąć, że w ramach autodeterminacji decyzja o poprawie jest autonomicznym wyborem sprawcy - powinien on sam chcieć poprawić się w sobie. W sprawiedliwości karnej powinny zatem zawierać się możliwości przeciwstawienia się złu oraz uszlachetnienia tego, kto popełnił przestępstwo. Tylko sprawiedliwość karna zorientowana, na odzyskanie przestępcy jest zdolna realnie przeciwdziałać przestępstwu. W jej centrum bowiem znajduje się człowiek z przyrodzona mu godnością.

Wychodząc od powyższej koncepcji sprawiedliwości karnej można zrekonstruować zarys papieskiego modelu prawa karnego. Analogicznie do nauczania Kościoła co do reakcji na grzech i wyrządzone zło przyjmowanego od początków chrześcijaństwa - Ojciec Święty opiera ten model na trzech stałych elementach - naprawieniu wyrządzonej szkody, wyznaniu winy oraz wyrażeniu żalu za wyrządzone zło. Są to także trzy warunki przebaczenia, które można przełożyć na instytucje prawa karnego. Tak więc model prawa karnego konstruowany przez Papieża Franciszka jest w gruncie rzeczy modelem prawa karnego naprawczego. Ale naprawa jako funkcja prawa karnego w wizji Papieża ma w dużej części inny, dużo szerszy sens od tej, która jest podstawą koncepcji prawa karnego naprawczego, lansowanej w ostatnich latach przez ustawodawców i doktrynę prawa karnego. Pojęcie „naprawcze” u Papieża obejmuje przede wszystkim „naprawę” wewnętrzną skazanego, jego przemianę duchową pod wpływem kary. Oprócz tego prawo karne obejmowałoby oczywiście także naprawę szkody lub wynagrodzenie krzywdy wyrządzonej przez sprawcę ofierze przestępstwa. Na tle pierwszego elementu tego modelu obejmującego naprawę, Papież Franciszek, powołując się na biblijny model zadośćuczynienia, przedstawia koncepcję prawa karnego naprawczego opartego na wskazanej wyżej asymetrii między karą a przestępstwem. Jednak, naprawy według papieskiej koncepcji nie należy identyfikować z samą tylko dolegliwością wyrządzoną sprawcy orzeczoną karą, gdyż byłoby to utożsamienie sprawiedliwości z zemstą, należy wcielić do niej także zadośćuczynienie dla ofiary przestępstwa. Widzenie prawa karnego tylko w ramach wyroku zdaniem Ojca Świętego przyczynia się ponadto do wzrostu surowości kar, a w efekcie do wzrostu zinstytucjonalizowanej państwowej zemsty i może generować wiele problemów społecznych. Sprawca w takim prawie karnym traktowany jest czysto przedmiotowo, nie stwarza mu się bowiem szansy poprawy, przemiany wewnętrznej i ekspiacji winy. Powoduje też przeludnienie w więzieniach.

Drugim stałym elementem papieskiego modelu prawa karnego naprawczego jest uznanie winy przez sprawcę. Uznanie to świadczy o jego wewnętrznej przemianie. Przesłany – podkreśla Papież - należy w tym pomóc, ukazując mu celowość takiej przemiany. I dodaje, że trzeba uczynić wszystko co możliwe dla jego poprawy, ulepszenia i edukacji. Jednak pomoc w przemianie wewnętrznej udzielana skazanemu nie powinna go onieśmiewać, ponieważ powinien on powrócić do życia bez przytłoczenia ciężarem spowodowanej szkody.

Trzeci element papieskiego modelu prawa karnego naprawczego zawiera się w okazaniu skruchy przez sprawcę i prowadzi do wybaczenia mu winy. Żal za dokonane przestępstwo dowodzi, że sprawca zrozumiał wyrządzone zło. Jest on konieczną przesłanką wybaczenia. Wybaczenie - według Papieża - nie eliminuje ani nie zmniejsza wymogu sprawiedliwości, konieczności poprawy i duchowej przemiany sprawcy, ale idzie dalej – prowadzi do restabilizacji i reintegracji przestępcy w społeczeństwie. Tak więc środki stosowane wobec sprawcy nie mogą wyczerpywać się na naganie, powstrzymaniu go od popełnienia czynu i izolacji od przyczyn przestępstwa, ale powinny zmierzać dalej. Powinny pomóc mu w dojściu do refleksji nad sobą i do przekierowania myśli ku dobru. Kara powinna wesprzeć sprawcę w procesie wewnętrznej przemiany, natomiast internalizacji wartości i wyboru mo-

delu życia musi dokonać sam skazany. Jest to wyraz uznania jego godności i wolności, co stanowi realizację zasady *primatus principii pro homine*.

Ojciec Święty na tle tych poglądów podkreślił, że Kościół proponuje sprawiedliwość humanizującą, rehabilitującą, delikatnie doradzającą, prowadzącą przez edukację i odważny żal i pokutę do pojednania się sprawcy z samym sobą i społeczeństwem, do jego pełnej reintegracji i w efekcie do całkowitego włączenia skazanego we wspólnotę. Drogą do tego jest przebaczenie, które powinien otrzymać skazany, po przejściu etapów kary. Przebaczenie, jakie udziela się sprawcy nie powinno ograniczać się do wybaczenia prywatnego, ale powinno mieć wymiar wspólnotowy, instytucjonalny, co wymaga zmiany mentalności społeczeństwa. Na tym właśnie dla Franciszka polega społeczeństwo włączające przestępców do życia wspólnego lub z niego wykluczające.

Poglądy Papieża Franciszka zdają się być kontynuacją poglądów św. Jana Pawła II, który w przemówieniu do uczestników kongresu włoskiego Stowarzyszenia Sędziów z 31 III 2000 r. powiedział: „Prawda, którą sędzia ma ustalić, nie dotyczy tylko abstrakcyjnych wydarzeń ani martwych przepisów, ale konkretnego człowieka, obciążonego być może ułomnościami i słabościami, ale mimo to obdarzonego zawsze niezbywalną godnością, płynącą stąd, że jest on obrazem Boga. Także kara winna mieć taką naturę i być wymierzana w taki sposób, aby z jednej strony zapewnić bezpieczeństwo społeczeństwu, które bardzo słusznie się tego domaga, ale zarazem nie ranić godności człowieka, umiłowanego przez Boga i powołanego, aby zadośćuczynić za swoje winy, jeśli je popełnił. Kara nie może odbierać mu nadziei na rehabilitację”.

Do podstawowych zasad prawa karnego zalicza Papież Franciszek zasadę *cautela in poenam*, i zasadę *pro homine*. Tę pierwszą łączy z cechą *ultima ratio*. Natomiast zasada *pro homine* oparta jest na prymacie życia i godności osoby ludzkiej - *primatus principii*. Powinna ona być obecna w całym prawie karnym.

Temat godności człowieka jest często obecny w przemówieniach Ojca Świętego. Znaczenie tej godności akcentował np. w Przemówieniu w Parlamencie Europejskim Powiedział tam m.in. o konieczności promowania godności osoby, co oznacza „uznanie, że posiada on niezbywalne prawa, których nie może być ona pozbawiona arbitralnie przez nikogo”.

W ramach problemów łączyących się z tą zasadą Ojciec Święty rozważa cztery kwestie: karę śmierci, warunki przetrzymywania w więzieniu, więźniów bez wyroku i skazanych bez sądu, stosowanie tortur, oraz innych okrutnych, nieludzkich i poniżających środków i kar, stosowanie sankcji karnych wobec dzieci, osób w podeszłym wieku oraz osób dotkniętych poważnymi lub terminalnymi chorobami, kobiet w ciąży, matek i ojców będących jedynymi opiekunami dzieci lub osoby niepełnosprawnej, czy w inny sposób bezradnej.

Wprowadzenie w życie zasady *pro homine* jako priorytetowej w prawie karnym ma dla Papieża również znaczenie gwarancyjne - poręcza, że państwo, karząc za przestępstwa, pozbawione byłyby prawnej czy faktycznej możliwości podporządkowania godności człowieka określonym celom. Nienaruszalna godność osobowa opiera się na autodetrminacji człowieka i nie może być środkiem dla osiągnięcia celów.

W ramach rozważania nad wskazaną priorytetową zasadą prawa karnego Papież

Franciszek podjął problem prewencyjnego pozbawienia wolności, stanowiącego antycypację kary, lub pozbawienia wolności w obliczu podejrzenia popełnienia przestępstwa. Podaje Ojciec Święty, że w niektórych regionach świata liczba osób więzionych bez wyroku stanowi 50% ogółu więźniów. Zwraca przy tym uwagę na nieludzkie i poniżające warunki w jakich w wielu państwach przebywają osoby więzione, co jest nie tylko wynikiem niewydolności systemu karnego, ale także „rezultatem arbitralnego i bezlitosnego sprawowania władzy nad osobami pozbawionymi wolności”.

Kolejnym problemem przedstawianym przez Papieża Franciszka w kontekście zasady *pro homine*, jest kwestia stosowania tortur oraz innych okrutnych, nieludzkich i poniżających środków i kar. Społeczność międzynarodowa zakaz takich działań wprowadziła do konwencji, a w prawie krajowym demokratycznych państw prawa, jest on umieszczony najczęściej w konstytucjach i wprowadzonych drogą ratyfikacji międzynarodowych aktach praw człowieka. Jednak pomimo prawnych zabezpieczeń, zjawiska takie występują w praktyce wielu państw. Ojciec Święty uważa, że ich przyczyną jest zdolność człowieka do okrucieństwa. Winą za ten stan w znacznej mierze obciąża Ojciec Święty doktrynę karną, gdyż pozwala ona, pod pewnymi warunkami, na uprawomocnienie tortur. Papież za jedną z form tortur uważa stosowanie kary więzienia o najściślejszym dozorze, pod pretekstem zapewnienia większego bezpieczeństwa społeczeństwu. Tego typu izolacja skazanego oznacza brak bodźców zmysłowych, całkowitą niemożność porozumiewania się i brak kontaktów międzyludzkich. Takie postępowanie z więźniem jest źródłem cierpień psychicznych i fizycznych, przez co zwiększa się dolegliwość kary pozbawienia wolności. Ojciec Święty negatywną ocenę takiego traktowania rozciąga również na podobne postępowanie z nieletnimi, chorymi psychicznie, osobami zatrzymanymi przez policję lub umieszczonymi w innych instytucjach karnych. I co znamienne, zwłaszcza w aspekcie wyroku Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, skazującego Polskę za dopuszczenie do stosowania na polskim terytorium tortur wobec podejrzanych o zamach z 11 IX 2001r., Papież wskazuje, że wiele państw zezwalało na wykorzystanie swej przestrzeni powietrznej do nielegalnego przewozu do ośrodków więziennych, w których praktykuje się tortury.

Czwartym problemem podniesionym przez Papieża w ramach rozważań nad zasadą *pro homine* jest sprawa stosowania sankcji karnych wobec nieletnich, osób starszych, chorych i innych, szczególnie bezbronnych. W pierwszym rządzie Papież odnosi się do karania nieletnich, którym nie należy wymierzać kar, gdy nie osiągnęły jeszcze wieku odpowiedzialności karnej. Stosowane wobec nich środki, powinny włączać je do społeczeństwa, a nie wykluczać, i działać wychowawczo, zwłaszcza rozwijać w nich szacunek dla życia i praw innych.

W niewielu ustawodawstwach można odnaleźć przepisy ograniczające karanie osób starszych, Papież wskazuje na racje humanitarne takich ograniczeń. Ponadto, za okoliczność uchylającą lub ograniczającą karanie uznaje nie tylko zaawansowany wiek, ale i terminalne lub poważne choroby, ciężę, niepełnosprawność, macierzyństwo lub ojcostwo osób popełniających przestępstwo, będących jedynymi odpowiedzialnymi za dzieci lub niepełnosprawnych.

W ramach prymatu w prawie karnym zasady *pro homine* Papież podnosi także kwestię kary śmierci, ale poświęca jej również odrębne obszernie wystąpienie. Kara ta w papieskich uwagach dotyczących prawa karnego stanowi jeden z najważniejszych tematów.

Problem kary śmierci Ojciec Święty rozpatruje w na płaszczyźnie ochrony życia człowieka - każdego i całego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. U jej podstaw leży przyrodzona każdemu człowiekowi nienaruszalna godność osobowa. Przykazanie „nie zabijaj” stawia tamę wszelkim zamachom na życie. Zapewnienie prawnej ochrony życia jest powinnością państwa. Zadania te konkretyzują się na dwóch płaszczyznach: państwo nie może legalizować żadnych zamachów na życie człowieka i powinno bezpośrednio chronić życie człowieka od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Tylko w taki sposób zapewnić można prawne uznanie i prawną ochronę prawa do życia każdego człowieka. Wśród zamachów na życie, poza aborcją i eutanazją, wskazuje Papież właśnie także karę śmierci.

Temat kary śmierci od dawna podejmowany jest w nauczaniu Kościoła. Dużo uwagi poświęcił mu św. Jan Paweł II, wypowiadał się na ten temat także Benedykt XVI. Papież Franciszek przedstawiając problem kary śmierci, odwołuje się do dotychczasowego Magisterium Kościoła.

Wypowiedzi Papieża Franciszka na temat tej kary stanowią kontynuację i rozwinięcie stanowiska św. Jana Pawła II wobec kary śmierci wyrażonego w *Evangelium Vitae* i w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Nawiązując do koncepcji przyjętej we wskazanych źródłach, w nawiązaniu do przyjętego w nich stanowiskach wobec kary śmierci, podkreśla, że „nie sposób sobie wyobrazić, aby współcześnie państwa nie mogły dysponować innymi środkami niż kara śmierci, by bronić życia innych osób przed niegodziwym napastnikiem”.

Papież Franciszek jest zdecydowanym przeciwnikiem kary śmierci, a na podstawie Jego wypowiedzi można przyjąć, że idzie dalej w pozycji abolicjonistycznej od swoich poprzedników. Dał temu wyraz w kilku wypowiedziach, ale najszerszej racje abolicjonistyczne przedstawił w Liście do przewodniczącego Międzynarodowej Komisji Przeciwko Karze śmierci z 20.3.2015r. Ojciec Święty stwierdził w nim stanowczo: „W dzisiejszych czasach kara śmierci jest niedopuszczalna, bez względu na to, jak ciężkie przestępstwo popełnił skazany”. W doktrynie prawa karnego podkreśla się, że Papież Franciszek „umacnia potępienie kary śmierci”.

Papieska argumentacja przeciwko tej karze jest nie tylko szeroka i wszechstronna, ale zawiera także istotne akcenty, pojawiające się po raz pierwszy w dotychczasowych papieskich wypowiedziach na temat tej kary.

Punktem wyjścia rozważań Franciszka nad karą śmierci jest wskazanie, że „życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku, od pierwszej chwili od poczęcia jest owocem stwórczego działania Boga” i to Sam Bóg jest gwarantem godności każdego człowieka. Kościół broni więc życia od poczęcia po naturalną śmierć i „popiera pełną godność człowieka jako obrazu Boga”.

Kara śmierci, będąc obrazą nienaruszalności życia i godności osoby ludzkiej, jest sprzeczna z „zamysłem Boga odnośnie do człowieka i społeczeństwa oraz z Jego miłosierdną sprawiedliwością. Jest także nie do przyjęcia, bowiem współcześnie, jak pisze Papież,

wzrosła „wrażliwość moralna na wartość życia ludzkiego”.

Stanowisko abolicjonistyczne opatruje Papież Franciszek obszernym uzasadnieniem. W przemówieniu do delegacji AIDP eksponuje te argumenty przeciwko karze śmierci, które uważa za najważniejsze, a wśród nich kwestię błędu sądowego. Natomiast w liście do Przewodniczącego Międzynarodowej Komisji Przeciwko Karze Śmierci znacznie poszerza racjonalizację abolicji, dodając dalsze i bardziej szczegółowe argumenty przemawiające za koniecznością zniesienia tej kary.

Z wypowiedzi Ojca Świętego można zrekonstruować papieski pogląd na istotę tej kary, a więc na jej treść i cele. Pisze wprost: „stosując karę śmierci zabija się osoby (...) z powodu wykroczeń popełnionych w przeszłości”. Ilustruje ten wątek cytując Dostojewskiego: „Zabicie człowieka, który zabił jest karą bez porównania gorszą od samej zbrodni. Zabójstwo na mocy wyroku jest znacznie bardziej przerażające od zabójstwa, jakie popełnia zbrodniarz”.

W relacji do takiej treści kary śmierci wskazuje Papież, że kara ta jest niehumanitarna, gdyż wiąże się z okrutnym, nieludzkim i poniżającym traktowaniem. I tę ocenę uzupełnia, wskazując, że nie tylko nieludzkie jest zabicie człowieka, ale również samo oczekiwanie na egzekucję, co najczęściej trwa wiele lat. Ten pogląd jest zbieżny ze stanowiskiem organizacji międzynarodowych i Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, eksponujących tę właśnie cechę kary śmierci jako właściwość, która powoduje, że jest ona sprzeczna z prawami człowieka. W nawiązaniu do treści kary śmierci, Franciszek odnosi się także do wykonania tej kary i poszukiwań tzw. bezbolesnych egzekucji. Stanowczo stwierdza, że nie istnieje humanitarny sposób zabicia człowieka.

Drugą grupę argumentów wskazanych przez Papieża przeciwko karze śmierci można umiejscowić na płaszczyźnie celów kary. Franciszek ujął te kwestie w zwięzłym zbiorczym zdaniu, podkreślając, że kara śmierci „nie spełnia żadnego słusznego celu kar”.

Najwięcej uwagi poświęca relacji tej kary do sprawiedliwości. W liście z 20 III 2015r., pisze Papież Franciszek, że kara śmierci: „Nie oddaje sprawiedliwości ofiarom”. Konkluzją papieską jest stwierdzenie, że „nigdy nie osiągnie się sprawiedliwości przez zabicie istoty ludzkiej”.

Kara powinna być sprawiedliwą reakcją na popełnione przestępstwo. Sprawiedliwość jest kluczowym zagadnieniem w prawie karnym. I chociaż w doktrynie niektórzy plasują sprawiedliwość kary wśród jej treści, inni wśród celów kary, tak czy inaczej bez sprawiedliwości kary nie istnieje prawo karne. W przeciwnym przypadku przemienia się ono w tyranie prawa. Współcześnie istnieje co prawda trend swoistej „prywatyzacji prawa karnego” opartej na umowie między sprawcą przestępstwa i jego ofiarą, co poważnie limituje sprawiedliwość karna, jednak trudno kierunek taki uznać za prawidłowy model rozwoju tego prawa.

W odniesieniu do kary śmierci jako odpowiedzi na przestępstwo, Franciszek zwraca uwagę na selektywność prawa karnego i wskazuje ogólnie, że sprawiedliwość ludzka jest niedoskonała i omylna. W tym kontekście eksponuje możliwość błędu sądowego, a więc przywołuje argument, na który powołują się wszyscy abolicjoniści, a niektórzy z nich nawet

uważają, że to samo już wystarcza dla zniesienia kary śmierci. W ramach papieskiej argumentacji odwołującej się do funkcji sprawiedliwościowej widzieć należy także pogląd Ojca Św., podnoszący, że w ramach kary śmierci zabija się człowieka za czyn przeszły, a nie w sytuacji bezpośredniej agresji. Stosuje się ją wobec osób, które już nie mogą wyrządzić krzywdy, gdyż zostały unieszkodliwione i pozbawione wolności. Takie stanowisko jest również negatywną odpowiedzią na pogląd retencjonistów, że kara śmierci jest środkiem obrony koniecznej stosowanym przez państwo wobec sprawcy popełniającego przestępstwo.

Franciszek sięga także po argumenty przeciwko karze śmierci wiążące się z ogólnymi celami indywidualno-prewencyjnymi i kompensacyjnymi mieszczącymi się w istocie kary kryminalnej. Kara śmierci według Papieża nie wypełnia żadnego słusznego celu kar, co należy widzieć w świetle poglądu Papieża na temat ogólnego sensu kary, przedstawionego w przemówieniu do AIDP. Kara śmierci nie daje możliwości naprawienia szkody przez sprawcę lub wynagrodzenia wyrządzonej krzywdy. Również nie realizuje celów prewencji indywidualnej, a zatem pozbawiając życia skazanego na tę karę, pozbawia go możliwości wyznania win, wyrażenia skruchy oraz odbycia pokuty, przez co odbiera mu możliwość jego wewnętrznego nawrócenia. Na płaszczyźnie prewencji generalnej można umieścić natomiast pogląd Papieża, że kara śmierci podżega do zemsty, a zatem nie odstrasza i nie powstrzymuje od popełnienia przestępstw, jak przyjmują retencjoniści.

Karę śmierci Franciszek potępia także w wymiarze politycznym, podkreślając jej związaną z reżimami totalitarnymi i grupami fanatyków. Wskazuje, że kara śmierci w państwach dyktatorskich i totalitarnych stanowi narzędzie eliminowania oponentów politycznych, mniejszości oraz wszystkich tych, którzy według władzy zostali uznani za niebezpiecznych. Skazanych na karę śmierci w takich okolicznościach Papież uważa za „nowych męczenników”.

Papież Franciszek wzywa do zniesienia kary śmierci. Apel taki zamieścił w przemówieniu do AIDP z 23 X 2014r. mówiąc, że „Wszyscy chrześcijanie i ludzie dobrej woli są (...) dziś wezwani do walki (...) o zniesienie kary śmierci- legalnej czy też nie”.

W ramach rozważań nad karą śmierci ustosunkował się Papież także do kwestii tzw. egzekucji pozasądowych, czyli nielegalnej kary śmierci. Problem ten ukazują raporty ONZ i Amnesty International jako ciężkie naruszenie praw człowieka. Papieskie słowa zwracają uwagę na ten problem, występujący zwłaszcza w państwach totalitarnych.

Egzekucje pozasądowe według Ojca Świętego są to rozmyślane zabójstwa, popełnianie przez niektóre państwa i przez ich funkcjonariuszy, często ukazywane jako starcia z przestępcami lub przedstawianymi jako niepożądane skutki rozmyślnego, koniecznego i proporcjonalnego użycia siły w celu wyegzekwowania prawa. Papież uważa, że mimo zniesienia kary śmierci w wielu państwach, tego rodzaju „kara” stosowana jest nielegalnie na całej kuli ziemskiej.

Ojciec Święty, poza odniesieniem się do kary śmierci, jej wyraźnym potępieniem i apelem o jej zniesienie, podjął także temat innych kar stosowanych w prawie karnym. Rozpatruje je przez pryzmat nienaruszalności godności ludzkiej, zgłaszając uwagi krytyczne do kary dożywotniego pozbawienia wolności i kary pozbawienia wolności. Przede wszyst-

kim Papież, podobnie jak karę śmierci, potępił karę dożywotniego pozbawienia wolności. W obiegu publiczny weszło już papieskie uznanie tej kary za „ukrytą karę śmierci”. Takie papieskie stanowisko wobec kary dożywotniego pozbawienia wolności było m.in. obok potępienia kary śmierci, podstawą przyznania Papieżowi nagrody „Abolicjonista Roku 2015” przez międzynarodową organizację zwalczającą karę śmierci *Nessuno tocchi Caino*. W jej uzasadnieniu między innymi wskazano, że Papież zapoczątkował abolicję kary dożywotniego więzienia, znosząc tę karę w kodeksie watykańskim, a ponadto potępił ją nazywając ją jako „ukrytą karę śmierci” w wystąpieniu skierowanym do AIDP, w którym wskazał, że powinna być zniesiona razem z karą śmierci, a ponadto uznał umieszczenie w więzieniach o maksymalnym bezpieczeństwie za formę tortur.

Osąd kary dożywotniego pozbawienia wolności jako ukrytej kary śmierci poszerzył Papież na wszystkie kary, „które ze względu na czas trwania uniemożliwiają skazanemu planowanie przyszłości na wolności”, gdyż „stosując je nie tylko pozbawia się winnego wolności, lecz usiłuje się pozbawić go nadziei”. I konkludując podkreślił, że chociaż system prawa karnego może zawładnąć czasem winnych, nigdy nie będzie mógł odebrać im nadziei”. Potwierdzeniem stanowiska Papieża Franciszka wobec kary dożywotniego więzienia było zniesienie tej kary w Kodeksie Watykańskim i zastąpienie jej karą więzienia od 30 do 35 lat. Decyzja ta zainspirowała debatę nad tą karą.

Wiele uwag Ojca Świętego dotyczy kary pozbawienia wolności, zwłaszcza jej wykonania. W zakładzie karnym w Castrovillari powiedział: „W przemyśleniach dotyczących więźniów podkreślany jest często temat poszanowania podstawowych praw człowieka i wymóg odpowiednich warunków odbywania kary. Ten aspekt polityki penitencjarnej jest z pewnością istotny i zawsze trzeba na niego zwracać wielką uwagę. Ale takie ujęcie nie jest jeszcze wystarczające, jeśli nie towarzyszy mu i nie dopełnia go konkretne zaangażowanie instytucji, mające na celu rzeczywistą resocjalizację (...). Kiedy ten cel zostaje zaniedbany, odbywanie wyroku jest jedynie narzędziem kary i społecznego odwetu, szkodliwego zarówno dla jednostki i społeczeństwa”.

Zapewne pod wpływem znajomości sytuacji skazanych w więzieniach państw Ameryki Łacińskiej, wskazuje Papież na przeludnienie więzień i „ubolewania godne warunki więzienne, często prawdziwie nieludzkie i poniżające”, oraz na konieczność ich poprawy tak, by szanowana była ludzka godność skazanych. W Orędziu na Światowy Dzień Pokoju mówił, w nawiązaniu do najważniejszych elementów prawa karnego: „W szerokim kontekście ludzkiego społeczeństwa, spoglądając na przestępstwo i karę, trzeba także pamiętać o nieludzkich warunkach w wielu więzieniach, gdzie osadzony często jest sprowadzany do stanu pod-człowieka i poniżany w jego ludzkiej godności, tłumiony także w każdym przejawie woli naprawienia winy”.

Na tle współczesnych przemian prawa karnego obejmujących systemy reakcji penalnych na przestępstwo ważne znaczenie ma uwaga Ojca Świętego o alternatywnych sankcjach karnych, które mają zastępować karę pozbawienia wolności. Papież, krytycznie nastawiony do kary pozbawienia wolności uważa, że osłabiła się debata na ten temat. Kara pozbawienia wolności według Papieża Franciszka powinna w systemie kar być karą *extrama*

ratio. W obszarze prawa krajowego wielu państw europejskich wprowadzono alternatywne kary, pozostawiając bezwzględną karę pozbawienia wolności dla najcięższych przestępstw. Na marginesie tych rozważań wskazać należy, że po linii takiego usytuowania kary pozbawienia wolności poszedł polski ustawodawca w nowelizacji Kodeksu karnego z 20 II 2015r. Nowelizacja ta umożliwiła szerokie stosowanie kar nieizolacyjnych w miejsce kary pozbawienia wolności.

Ojciec Święty, podejmując rozważania wiążące się z prawem karnym, nie poprzestał na uwagach dotyczących jego istoty, kary oraz innych problemów korespondujących z częścią ogólną kodeksu karnego, ale przedstawił także szereg kwestii, które znajdują normatywny wyraz w tzw. części szczególnej kodeksów karnych.

Wśród tego typu problemów przedstawianych przez Ojca Świętego zaakcentować należy wypowiedź dotyczącą ochrony życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Papież przypominał, że „Każde prawo cywilne opiera się na uznaniu pierwszego i podstawowego prawa – prawa do życia, które nie podlega żadnemu uwarunkowaniu, ani jakościowemu, ani ekonomicznemu, ani tym bardziej ideologicznemu”. Elementem takiej ochrony jest również ochrona prawno karna. Ojciec Święty, wyrażając zdecydowany sprzeciw „wobec wszelkich bezpośrednich zamachów na życie, zwłaszcza niewinne i bezbronne, a przecież nienarodzone dziecko w łonie matki jest niewinne z samej definicji” powiedział: „Przypomnijmy słowa Soboru Watykańskiego II: „Życie należy chronić z największą troską od samego poczęcia; aborcja i dzieciobójstwo są haniebnymi przestępstwami”. Występuje również stanowczo przeciwko legalizacji eutanazji i wspomaganej samobójstwa.

Wątki prawno karne odnoszące się do innych przestępstw odnaleźć można w wielu wypowiedziach papieskich. Ojciec Święty przedstawia je na tle wybranych patologicznych zjawisk społecznych, których zwalczanie doprowadziło do kryminalizacji określonych zachowań - szerzej omawiając te kwestie w wystąpieniach które skierował do karnistów. Jak sam powiedział w nawiązaniu do tego wyboru - zgłasza uwagi do „pewnych form przestępczości, które poważnie naruszają godność osoby i wspólne dobro”. Szczególną uwagę poświęca kilku typom przestępstw, wskazując na nie w wielu różnego typu wypowiedziach. Już w *Adhortacji Evangelii Gaudium* Papież Franciszek wskazał na „handel narkotykami i ludźmi, molestowanie i wyzysk nieletnich, porzucanie osób starszych i chorych, różne formy korupcji i przestępstw. Natomiast w encyklice *Laudati Si'* uwypuklił problem korupcji, przestępczości zorganizowanej, handlu ludźmi i niewolnictwa. W Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 2014r. również wskazał na korupcję, organizacje przestępcze, narkomanię, handel ludźmi, niewolnictwo, zanieczyszczanie środowiska, dewastacje zasobów naturalnych a także przestępstwa i nadużycia wobec nieletnich.

Niektórym ze wskazanych problemów poświęcił Ojciec Święty szczególną uwagę. Wśród nich jest przestępstwo niewolnictwa, w ramach którego rozpatruje także handel ludźmi, przypominając, że zostały one uznane przez prawo międzynarodowe i wiele ustawodawstw krajowych za zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię wojenną. W przemówieniu w Radzie Europy powiedział, że „Pokój jest (...) pogwałcany przez handel ludźmi, będący nowym niewolnictwem naszych czasów, który osoby czyni towarem, pozbawiając ofiary

wszelkiej godności”. Papież Franciszek takie czyny nazwał - „zbrodnią obrazy człowieczeństwa” uznając, że „Handel istotami ludzkimi jest raną na ciele współczesnej ludzkości, raną na ciele Chrystusa”.

Ojciec Święty jest promotorem wielu spotkań dotyczących walki z handlem ludźmi. Ojciec Święty włączył się nawet w działania społeczności międzynarodowej przeciwko szeroko pojętemu niewolnictwu, obejmującemu handel ludźmi, przymusową pracę i prostytucję, handel narządami i wszelkie inne praktyki sprzeczne z pojęciami równości wolności i równej godności każdej istoty ludzkiej, podpisując, wraz z kilkoma światowymi zwierzchnikami religijnymi, deklarację potępiającą współczesne formy niewolnictwa i wskazującą na konieczność uznania ich za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Problem niewolnictwa stał się tematem papieskiego Orędzia na Światowy Dzień Pokoju w 2015 r. Powiedział wówczas Ojciec Święty: „Nie mogę nie myśleć o osobach, nieletnich i dorosłych, które stają się przedmiotem handlu- są sprzedawane w celu eksplantacji organów, dla rekrutowania jako żołnierzy, w celu zebrania, dla działań nielegalnych, takich jak produkcja lub sprzedaż narkotyków albo nielegalne formy adopcji międzynarodowej. Myślę wreszcie o tych wszystkich, którzy są porywani, więzieni przez grupy terrorystyczne, wykorzystywani do ich celów, jako bojownicy lub zwłaszcza w przypadku dziewcząt i kobiet, jako niewolnice seksualne. Wielu z nich znika, niektórzy są wielokrotnie sprzedawani, torturowani, okaleczani lub zabijani”. Jak więc widać Papież traktuje niewolnictwo jako pojęcie zbiorcze, wcielające wiele przestępczych zachowań. Papież Franciszek, uznając przydatność prawa karnego w walce z szeroko pojętym niewolnictwem, w tym i z handlem ludźmi wskazał na konieczność obowiązywania ustaw broniących człowieka przed różnymi formami niewolnictwa, takich, które uniemożliwiają bezkarność ich sprawców.

Drugą formą przestępczości wskazywaną najczęściej przez Papieża jest korupcja. Poświęcił jej wiele uwagi w przemówieniu do delegacji AIDP. Również i w tym przypadku Papież nadaje pojęciu „korupcja” szeroki zakres treściowy, relatywizując ją do wielu zachowań - w tym np. do wielkich oszustw godzących w administrację publiczną, nieuczciwego sprawowania rządów, stawiania przeszkód funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości z zamiarem uzyskania bezkarności dla własnych wykroczeń, bądź wykroczeń osób trzecich. Korupcję ocenia bardzo surowo, wskazując nawet, że jest ona „złem większym od grzechu” i dodaje, że zło, jakim jest korupcja, bardziej niż wybaczone, musi być leczone. Wskazuje na jej rozpowszechnienie w świecie, uważa, że stała się ona wręcz rodzajem określonej postawy, obyczajem, powszechną praktyką w transakcjach handlowych i finansowych, w zleceniach publicznych, we wszelkich negocjacjach z udziałem przedstawicieli państwa. Pyta Papież: „Co może uczynić prawo karne w zakresie zwalczania korupcji?”. I zauważa, że istnieje wiele międzynarodowych przepisów dotyczących zwalczania korupcji, stworzono także wiele definicji korupcji, jednak mają one na celu raczej ochronę interesów pracowników rynków ekonomicznych i finansowych niż obywateli, którzy w ostatecznym rozrachunku są zawsze ofiarami korupcji. Wadą regulacji dotyczących korupcji jest selektywność sankcji karnych - są one - jak obrazowo wskazuje Papież „niczym sieć, która łowi tylko drobne ryby, podczas gdy wielkie pozostają wolne w morzu”.

O korupcji, włączając w nią przestępstwa dokonywane przez mafię, mówił także np. w homilii wygłoszonej na Mszy św. na Placu Plebiscytu w Neapolu 21 III 2015r. Apelowal wówczas do neapolitańczyków: „niech korupcja i przestępczość nie oszpecają oblicza tego pięknego miasta”. Przemawiając do organizacji zaangażowanych w walkę z mafią, modlił się o siłę potrzebną do kontynuowania prowadzonych przez nich działań przeciwko korupcji.

Innym problemem związanym z prawem karnym, który stał się przedmiotem wielokrotnych odniesień Ojca Św. jest kwestia zwalczania przestępczości narkotykowej. Problem ten podejmuje Papież w kontekście społecznym i kryminologicznym, wskazując przyczyny tego zjawiska. Papież wypowiadał się także na tematy związane z polityką zwalczania narkomanii przy użyciu prawa. Dostrzegając rozprzestrzenianie się narkomanii w „szokujących formach i rozmiarach” zwłaszcza wśród młodzieży, mówi wręcz o „pladze narkotyków”. Wskazuje, że jest ona „umacniana przez haniebny handel, który przekracza granice krajów i kontynentów”. I to jest już problem, którym zajmuje się prawo karne, przewidując surowe karanie handlarzy narkotykami. Wyraził stanowcze „nie” dla wszelkiego rodzaju narkotyków i ostro skrytykował legalizację tzw. miękkich narkotyków. Uznał, że stosowanie narkotyków zastępczych jest zakamuflowaną formą kapitulacji wobec zjawiska narkomanii. Powiedział: „Narkotyków nie zwalcza się narkotykami”, wyjaśniając, że problemu nie rozwiązuje „myślenie, że można zmniejszyć szkody, zezwalając osobom zażywającym narkotyki na używanie środków psychofarmakologicznych”. Ten temat podjął wcześniej szpitalu leczącym narkomanów. Wskazał wówczas, że „Nie da się ograniczyć rozprzestrzeniania i oddziaływania uzależnienia chemicznego za pomocą liberalizacji narkotyków, o czym się obecnie dyskutuje w różnych częściach Ameryki Łacińskiej. Konieczne jest zajęcie się problemami, które leżą u podstaw ich używania, krzewiąc większą sprawiedliwość, wychowując młodych do wartości, które budują życie wspólne, towarzysząc tym, którzy przeżywają trudności i dając nadzieję na przyszłość”.

Inną, niezmiernie aktualną sferą wystąpień Papieża Franciszka, mającą ścisły związek z prawem karnym jest kwestia prześladowań religijnych, zwłaszcza dokonywanie zabójstw, a czasami wręcz zaplanowanej i systematycznej masakry chrześcijan. Mówił: „Nie możemy w tym miejscu nie wspomnieć o wielu niesprawiedliwościach i prześladowaniach, jakie codziennie spotykają mniejszości religijne, zwłaszcza chrześcijańskie, w różnych częściach świata. Wspólnoty i osoby stają się przedmiotem barbarzyńskiej przemocy: są wypędzane ze swoich domów i ojczyzn, sprzedawane jako niewolnicy, zabijane, ścinane, krzyżowane i palone żywcem przy haniebnym i współwinnym milczeniu wielu”. Czyny, które wskazuje Papież są od dawna ścigane karnie i w zdecydowanej większości stanowią przestępstwa przeciwko ludzkości, rację ma więc Ojciec Święty wytykając brak reakcji społeczności międzynarodowej i niektórych państw na te zbrodnie. W tym kontekście Papież apeluje nie tylko o zaprzestanie prześladowań z powodu wiary, ale i o ochronę prawną wolności religii. „Systemy prawne, krajowe czy międzynarodowe winny (...) uznawać, gwarantować i chronić wolność religijną, która jest prawem wpisanym w naturę ludzką, w jej godność istoty wolnej, i jest także wskaźnikiem zdrowej demokracji oraz jednym z głównych źródeł praworządności państwa”.

Wystąpienia Ojca Św. dotyczące prawa karnego zostały odebrane z dużym zainteresowaniem i to nie tylko dlatego, że tak wyraźnie Papież opowiedział się przeciwko karze śmierci i – co jest nowością – przeciwko karze dożywotniego pozbawienia wolności. Zawierają one szereg wskazań, które mogą znacznie poprawić wizerunek tego prawa, nadając mu wymiar prawa karnego bardziej ludzkiego, respektującego przyrodzoną godność człowieka i zmierzającego do oddania sprawiedliwości ofierze przestępstwa, a z drugiej strony do rehabilitacji sprawcy w ramach sprawiedliwości humanizującej.

Analizując poglądy Papieża Franciszka na prawo karne wskazuje się, że chociaż są one jasne i konieczne, to wiążą się z dużym ryzykiem niezrozumienia. Podkreśla się jednak uprzedzająco, że w żadnym z przemówień Papież nie twierdzi, że można prawo karne skonstruować i realizować bez oparcia go na sprawiedliwości i karze, czy, że należy je – co jest także trendem ostatnich lat - depenalizować. Zwraca się przy tym uwagę, że Papież, potępiając karę śmierci, karę dożywotniego więzienia, instrumentalizację więzienia, wyrażając zaniepokojenie nadużywaniem zamknięcia prewencyjnego i podnosząc inne wady sprawiedliwości karnej przemawiał nie w imieniu doktryny prawno karnej kryminologii czy socjologii, ale w imię Ewangelii i absolutnego respektu dla godności człowieka. Daje to zupełnie nową perspektywę prawu karnemu i może uczynić go prawem rzeczywiście opartym na prymacie godności osoby ludzkiej.

Pope Francis about penal law

Summary: In the teaching of Pope Francis one can find issues connected to criminal law, on the basis of which it is possible to reconstruct Pope's views on the most fundamental subjects connected to it, including penal justice, rules and features of criminal law, corrective penal law, as well as the essence and varieties of penalties. The matter of death penalty has also been addressed and concurrently categorically condemned. Similarly, exercising life imprisonment and the phenomenon of criminal populism have been disapproved of. All these issues have been considered through the perspective of the Gospel and the experiences of the people of God.

Key words: Pope Francis, penal justice, penal law, principle *ultima ratio*, death penalty, executions, penalty of longterm confinement, slavery, human trafficking, venality, drug-related crime.

Wiesław Juchacz

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Zasada *in dubio pro reo* – zmiany wynikające z tzw. dużej nowelizacji k.p.k. z 2015 roku

Streszczenie: W artykule zwrócono uwagę na nowe uregulowanie zasady *in dubio pro reo* wprowadzonego ustawą z dnia 27 września 2013 r. obowiązującej od 1 lipca 2015 r., które nakazuje rozstrzygać na korzyść oskarżonego wszystkie te wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym. Uznano, że nowa treść zasady *in dubio pro reo* musi być analizowana w powiązaniu z innymi nowymi regulacjami zawartymi w kodeksie postępowania karnego. W art. 167 §1 k.p.k. np. stwierdzono, że w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, dowody przeprowadzane są przez strony po ich dopuszczeniu przez przewodniczącego lub sąd, a tylko w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, dowód przeprowadza sąd w granicach tezy dowodowej w razie niestawiennictwa strony, na której wniosek dowód został dopuszczony. Sąd może dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu także tylko w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami. Do procedury karnej zostały więc wprowadzone nowe zasady dopuszczania i przeprowadzania dowodów w myśl zasady kontradyktoryjności, której przypisano dominującą rolę w postępowaniu sądowym.

Słowa kluczowe: zasada *in dubio pro reo*, dopuszczenie i przeprowadzanie dowodów, procedura karna, zasada kotradyktoryjności.

Zasada *in dubio pro reo* do czasu wejścia w życie kodeksu postępowania karnego z 1969r. nie należała do zasad normatywnych. Wcześniej w doktrynie jak również w orzecznictwie zasadę tą definiowano jako postulat tłumaczenia wszelkich wątpliwości na korzyść oskarżonego. Między innymi stwierdzano, że wszelkie wątpliwości sądy powinny tłumaczyć na korzyść oskarżonego, jeżeli największe wysiłki władz umysłowych nie zdołają ich rozwiązać bezbłędnie pod względem logicznym i faktycznym.

Zasada ta jest konsekwencją zasady domniemania niewinności, zgodnie z którą oskarżonemu musi zostać udowodniona wina, aby organ procesowy mógł wydać wyrok skazujący. Zgodzić się należy, że bez domniemania niewinności zasada *in dubio pro reo* nie miałyby sensu. Z uwagi na to, że zasada domniemania niewinności ma szerszy zasięg od zasady *in dubio pro reo* można wyprowadzić wniosek, że wynika ona właśnie z zasady o szerszym zakresie. W obowiązującym kodeksie postępowania karnego zasady domnie-

mania niewinności oraz *in dubio pro reo* zostały wyrażone wprost – od strony pozytywnej /art.5§1i2k.p.k./, nie zaś od strony negatywnej, jak to było przewidziane w poprzednio obowiązującym /art.3§2i3k.p.k./.

Według aktualnie obowiązującej treści przepisu (Kodeks postępowania karnego z 1997 r.) w myśl zasady *in dubio pro reo*, w wypadku pojawienia się nie dających się usunąć wątpliwości należy przyjmować zawsze tę wersję, która jest korzystna dla oskarżonego. U podstaw tej zasady leży przekonanie, że lepiej uniewinnić osobę winną przestępstwa, niż skazać osobę niewinną.

Jest ona koniecznym warunkiem prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości.

Wszelkie wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną inicjatywę dowodową organu procesowego i analizę całego zebranego materiału dowodowego. Konieczne jest również wnikliwe rozważenie wniosków dowodowych stron. W myśl obecnie obowiązującej regulacji nie może ona doprowadzać do zmniejszenia aktywności sądu w zakresie dokonywania ustaleń faktycznych. Reguła ta nie może więc mieć zastosowania, kiedy wątpliwości są wynikiem niedokładnego i nie wyczerpującego postępowania dowodowego. Nie można przerwać poszukiwania dowodów i zatrzymać procesu poznawczego, niezależnie od stopnia trudności w ujawnieniu, przeprowadzeniu i ocenie dowodów, jeśli warunkuje to ustalenie faktu istotnego dla rozstrzygnięcia w przedmiocie prawnej odpowiedzialności oskarżonego. Nie można także nie zauważyć, że zasada *in dubio pro reo* nie wchodzi w kolizję z zasadą swobodnej oceny dowodów. Nie włącza się ona ani przed, ani w trakcie oceny dowodów lecz dopiero w punkcie finalnym procesu analizy dowodów oraz badania, czy dana okoliczność faktyczna zaistniała w obiektywnej rzeczywistości i nie włącza się w każdym przypadku, lecz wtedy gdy podmiot oceniający nie ma możliwości ich usunięcia. Dopiero wówczas, gdy wątpliwości, pomimo starań nie zostaną usunięte, można ją stosować. Należy przy tym pamiętać, że usuwanie wątpliwości przy ocenie jakiegoś dowodu, a co za tym idzie przy dokonywaniu ustaleń, nie musi być dokonane za pomocą konkretnego i bezspornego dowodu przeciwnego, lecz także poprzez okoliczności lub wnioski wynikające z logicznego myślenia, czy wręcz doświadczenia życiowego. W wypadku, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary jakiejś grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a wszelkie rozważania co do oceny wiarygodności dowodu mogą być rozstrzygane na płaszczyźnie zasady swobodnej oceny dowodów. Zasady *in dubio pro reo* nie wolno rozumieć jako przyzwolenia do swoistego zawężenia lub uproszczenia prowadzenia postępowania rozpoznawczego i traktowania pojawiających się w trakcie tego postępowania wątpliwości. Sędziowie nie mogą ukrywać za jej „parawanem” swojej niepewności w zakresie oceny dowodów i ustaleń faktycznych, niezależnie czy są one wynikiem nie dość wyczerpującego postępowania dowodowego, splotu analizy dowodów, czy też oporów psychologicznych.

Artykuł 5 § 2 k.p.k. dotyczy wątpliwości, które ma i których nie jest w stanie rozstrzygnąć sąd rozpoznający sprawę, nie zaś wątpliwości stron co do prawidłowości rozstrzygnięcia dokonanego przez ten sąd. W praktyce można bowiem stwierdzić, że zasada

in dubio pro reo bywa nadużywana przez strony procesowe, zwłaszcza przez obrońców przy wnoszeniu apelacji. Można jedynie podkreślić, że tłumaczenie wątpliwości nie oznacza powinności wybierania wersji najkorzystniejszej. W pierwszej kolejności bowiem wybiera się wersję wynikającą z racjonalnej analizy dowodów, to jest tę, która wynika z decyzji o ich wiarygodności.

Zasada *in dubio pro reo* generalnie znajduje zastosowanie do ustaleń faktycznych. Bezbledne bowiem ustalenie czy zostały wyczerpane znamiona jakiegoś przestępstwa wymaga przede wszystkim dokonania prawidłowych w tym zakresie ustaleń. Niekiedy jednak konieczność stosowania tej zasady pojawia się także przy rozstrzygnięciu zagadnień prawnych. W piśmiennictwie powyższy pogląd nie zawsze był akceptowany. Podstawowym argumentem, który miał uzasadniać przyjęcie, że zasada ta ma zastosowanie tylko do ustaleń faktycznych było powiązanie jej z zasadą domniemania niewinności, która odnosi się do kwestii winy. W praktyce często jednak wątpliwości dotyczące stanu faktycznego łączą się z wątpliwościami co do tego, jaki przepis prawa znajduje w danej sytuacji zastosowanie, wobec czego w sytuacjach, do których odnosi się art. 5 §2 k.p.k., oddzielenie tych dwóch sfer nie zawsze jest możliwe.

Zasada *in dubio pro reo* związana jest również z przyjęciem niedopuszczalności dokonywania ustaleń alternatywnych. Na sądzie bowiem ciąży obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą oraz obowiązująca zasada domniemania niewinności wymagająca zawsze pewności stwierdzeń co do winy. Sąd bowiem w wyroku skazującym musi nie tylko zawrzeć dane dotyczące czasu, miejsca, ale i sposobu dokonania przestępstwa, bez używania słów, które mogą tworzyć jakiegokolwiek domniemania faktyczne, np. które mogłyby sugerować popełnienie przestępstwa w postaci uprzywilejowanej lub kwalifikowanej.

Zasada *in dubio pro reo* według nowego brzmienia wprowadzonego ustawą z dnia 27 września 2013r. obowiązującego od 1 lipca 2015r., nakazuje rozstrzygać na korzyść oskarżonego wszystkie te wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym.

Nowa regulacja tej zasady wymaga aby dokonując jej analizy omówić kilka nowych rozwiązań procesowych wprowadzonych także ustawą z dnia 27 września 2013r.

Niewątpliwie musi być analizowana w powiązaniu z nową regulacją art. 167 k.p.k. W przepisie tym w § 1 stwierdzono, że w postępowaniu przed sądem, które zostało wszczęte z inicjatywy strony, dowody przeprowadzane są przez strony po ich dopuszczeniu przez prezesa sądu, przewodniczącego lub sąd, a tylko w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, dowód przeprowadza sąd w granicach tezy dowodowej w razie niestawiennictwa strony, na której wniosek dowód został dopuszczony. Sąd może dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu także tylko w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami.

Skoro podstawową regułą ma być przeprowadzanie dowodów przez strony należy jednoznacznie podkreślić, że będą one miały duży wpływ na dokonywanie ustaleń faktycznych. Szczególną rolę ustawa przypisuje stronie wszczynającej postępowanie, bo to przecież ona właśnie wszczynając postępowanie chce osiągnąć zamierzone rozstrzygnięcie, a jedyną drogą wiodącą do tego celu jest przeprowadzanie istotnych z punktu jej widzenia dowodów.

Kodeks postępowania karnego zarówno obecnie obowiązujący jak i po zmianach wchodzących w życie od 1 lipca 2015 r., hołdując zasadzie wykrycia prawdy materialnej, uznaje za dowód każdą okoliczność zdolną do urobienia przekonania sądu o winie lub niewinności oskarżonego. Jest to więc każdy dopuszczalny przez prawo karne procesowe środek, służący dokonaniu ustaleń okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Aby przypisać odpowiedzialność karną bądź też wykazywać jej brak, konieczne jest dokonywanie ustaleń w zakresie wszystkich znamion zarzucanego przestępstwa zarówno w zakresie strony przedmiotowej jak i podmiotowej.

Strony mogą więc wnosić o przeprowadzenie wszystkich ich zdaniem istotnych dowodów. Wniosek dowodowy może być oddalony tylko na podstawie art. 170 § 1 k.p.k. w sytuacji, jeżeli:

1. przeprowadzenie dowodu jest niedopuszczalne,
2. okoliczność, która ma być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy albo jest już udowodniona zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy,
3. dowód jest nieprzydatny do stwierdzenia danej okoliczności,
4. dowodu nie da się przeprowadzić,
5. wniosek dowodowy w sposób oczywisty zmierza do przedłużenia postępowania.

W świetle zmian dokonanych w procedurze karnej od 1 lipca 2015r. nie można nie zauważyć, że ograniczona zostaje możliwość składania wniosków dowodowych w postępowaniu odwoławczym, oraz w zakresie podstaw do wniesienia nadzwyczajnego środka odwoławczego – wznowienia postępowania.

Według nowej treści art. 427 § 3 k.p.k. odwołujący się, również może wskazać nowe fakty lub dowody, jeżeli nie mógł powołać ich w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, a w myśl § 4 tego przepisu w środku odwoławczym nie można podnosić zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie składała w tym zakresie wniosku dowodowego, ani też zarzutu przeprowadzenia dowodu pomimo braku wniosku strony w tym przedmiocie lub poza zakresem wniosku. Aby więc dopiero w tej fazie postępowania zaistniała możliwość wskazania nowych dowodów strona musi wykazać, że nie mogła ich powoływać w postępowaniu przed sądem I instancji. Strona musi więc wykazać obiektywne istnienie przeszkody oraz okoliczności uniemożliwiające powołanie dowodu. Ponadto, jeżeli strona nie była aktywna we wcześniejszych stadiach procesu nie może później podnosić, że jakiś dowód nie został przeprowadzony. Nie może tego czynić także wówczas gdy dowód został przeprowadzony pomimo braku wniosku.

W myśl nowej treści art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. wystarczy, że ujawnią się nowe fakty lub dowody wskazujące na to, że:

- » skazany, któremu przypisano przestępstwo nie popełnił go, albo czyn jego nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał karze,
- » skazano go za przestępstwo zagrożone karą surowszą, albo nie uwzględniono okoliczności zobowiązujących do nadzwyczajnego złagodzenia kary, albo też błędnie przyjęto okoliczności wpływające na nadzwyczajne obostrzenie kary,

- » sąd umorzył lub warunkowo umorzył postępowanie karne, błędnie przyjmując popełnienie przez oskarżonego zarzuczonego mu czynu.

Wprowadzono więc bardzo istotną zmianę w zakresie wznowienia postępowania na podstawie ujawnienia się nowych faktów lub dowodów. Wyeliminowany został zapis, że podstawą wznowienia mogą być tylko fakty lub dowody nie znane wcześniej sądowi. Nowe uregulowanie art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. oznacza, że przesunięto główny kierunek faktów będących podstawą wznowienia w stronę *noviterreperta*, czyli faktów nowo ujawnionych, a nieznanych uprzednio nawet stronie. Jest bowiem oczywiste, że w postępowaniu opartym na modelu kontradiktoryjnym strona powinna aktywnie prezentować dowody przed wydaniem orzeczenia, a nie czynić tego dopiero we wniosku mającym zainicjować postępowanie toczące się w trybie nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

W celu usunięcia wątpliwości sąd może dopuścić i przeprowadzić dowód z urzędu, ale tylko w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami. Może to więc nastąpić, gdy dowód, o którym sąd powziął informację i który jest możliwy do przeprowadzenia, może mieć istotne w sprawie znaczenie, a zaniechanie jego przeprowadzenia rodzi realne ryzyko dokonania błędnych ustaleń faktycznych i wydania błędnego rozstrzygnięcia kończącego postępowanie w sprawie. Zebrany w sprawie materiał dowodowy musi więc być niepełny, nasuwać wątpliwości co do stanu faktycznego, a dopuszczany z urzędu dowód musi być przydatny dla rozstrzygnięcia istniejących wątpliwości. Sąd będzie miał możliwość interwencji, gdy uzna, że poprzestanie na dowodach zainicjowanych i przeprowadzonych przez strony może grozić wydaniem orzeczenia jawnie niesprawiedliwego. Pamiętać przy tym należy, że sąd nie jest organem śledczym poszukującym dowodów w procesie udowadniania sprawstwa i winy oskarżonego. Nie może też wchodzić w taką rolę procesową, jego funkcją jest bowiem bezstronne rozpoznanie sporu procesowego i rozstrzygnięcie co do racji stron procesowych.

Aktualnie występujące wątpliwości, które mają być interpretowane na korzyść oskarżonego muszą być nieusuwalne. Dopiero spełnienie tego warunku uprawnia do dokonania oceny, czy ich rozstrzygnięcie przeprowadzono na korzyść czy też niekorzyść oskarżonego. Zatem niekwestionowanym jest fakt, iż jakość postępowania dowodowego w rozumieniu wyczerpania możliwości dowodowych ma ogromne znaczenie.

Oznacza to, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia.

W nowym brzmieniu zasady *in dubio pro reo* wątpliwości nie muszą być nieusuwalne. Oznacza to, że mogą być usunięte na skutek działania stron bądź gdy sąd przeprowadzi dowody z urzędu uznając, że wystąpiła sytuacja szczególna. Wątpliwości można podzielić na takie, które mają istotne znaczenie dla stron i dla sądu. W wypadku gdy strony nie będą podejmowały działań w celu ich usunięcia można przyjąć, że uznały, iż nie są one na tyle istotne, żeby pomimo ich nie usunięcia, wpływałyby na treść rozstrzygnięcia. Strony mogą też celowo prowadzić postępowanie w takim kierunku, żeby wątpliwości wystąpiły. W sytuacji natomiast gdy sąd nie podejmie działań w celu ich usunięcia to można przyjąć, że uznał,

iż pomimo ich nieusunięcia nie dojdzie do wydania orzeczenia, jak już wcześniej zaznaczono rażąco niesprawiedliwego.

Według nowych przepisów procedury karnej nie będzie można usuwać wątpliwości poprzez przekazanie sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia, jeżeli akta sprawy wskazują na istotne braki tego postępowania, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów, zaś dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności (art. 345 § 1 k.p.k.).

Nie będzie także można sądowni, jeżeli dopiero w toku rozprawy ujawnią się istotne braki postępowania przygotowawczego, a ich usunięcie przez sąd uniemożliwiłoby wydanie prawidłowego orzeczenia w rozsądnym terminie, zaś przeszkód tych nie można usunąć stosując przepis art. 396 k.p.k., przerwać albo odroczyć rozprawę zakreślając oskarżycielowi publicznemu termin do przedstawienia dowodów, których przeprowadzenie pozwoliłoby na usunięcie dostrzeżonych braków (art. 397 § 1 k.p.k.).

W sytuacji gdy na sądzie nie ciąży obowiązek poszukiwania i przeprowadzania dowodów z urzędu (z wyjątkiem szczególnych sytuacji), nie ma powodu aby sąd inicjował przedstawianie dodatkowych dowodów i w tym celu przerywał lub odraczał rozprawy. Nie ma też powodów, aby przekazywał sprawę prokuratorowi w celu uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia. Prokurator jest profesjonalnie przygotowany do prowadzenia postępowań przygotowawczych, potrafi ocenić zgromadzony przez siebie materiał dowodowy i wyprodukować w oparciu o niego właściwe wnioski. Niezasadne byłoby więc wskazywanie jakie dowody ma jeszcze przeprowadzić, czyli w konsekwencji wpływać na jego decyzje w zakresie przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej. Właściwie oceniony i zgromadzony materiał dowodowy pozwala dokonać prawidłowych ustaleń faktycznych, a następnie dokonać ich prawidłowej subsumpcji pod właściwy przepis. Prokurator musi być przekonany o słuszności podejmowanych działań, jest on przeciw odpowiedzialny za wniesiony akt oskarżenia. Niesłusznie oskarżony może bowiem dochodzić odszkodowania i zadośćuczynienia.

Artykuł 401 § 1 k.p.k. w nowym brzmieniu mówi, że Przewodniczący może przerywać rozprawę główną dla sprowadzenia w celu przygotowania przez strony wniosków dowodowych lub sprowadzenia dowodu, dla wypoczynku lub z innej ważnej przyczyny. W stosunku do poprzedniego uregulowania wprowadzono zmianę poprzez dodanie, że rozprawa może być przerywana w celu przygotowania przez strony wniosków dowodowych. Skoro strony są podstawowym źródłem zbieranego materiału dowodowego stanowiącego podstawę wydawanego orzeczenia muszą mieć zagwarantowaną możliwość prawidłowego przygotowania się do tej roli, czyli do aktywnego uczestnictwa w postępowaniu sądowym i w konsekwencji obrony własnych interesów. Celem postępowania jest rzetelne jego przeprowadzenie – wydanie sprawiedliwego rozstrzygnięcia, a na pewno temu nie służyłoby uniemożliwienie stronom przygotowania się do odpowiedzenia na przedstawiane argumenty konkurenta procesowego. Przerwa daje też możliwość obrońcom i pełnomocnikom omówienia taktyki i to zarówno w zakresie postępowania dowodowego jak i np. co do sposobu zakończenia postępowania. Od 1 lipca 2015r. rozszerzono bowiem zakres konsensualnego

rozwiązywania sporów i to jeżeli dotyczy wniosku o skazanie bez rozprawy i o dobrowolne poddanie się karze. Na przykład art. 387 § 1 k.p.k. w nowym brzmieniu mówi, że do chwili zakończenia pierwszego przesłuchania wszystkich oskarżonych na rozprawie głównej, oskarżony może złożyć wniosek o wydanie wyroku skazującego i wymierzenie mu określonej kary lub środka karnego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego. Do dobrowolnego poddania się karze będzie więc mogło dojść we wszystkich kategoriach spraw.

Należy mieć na uwadze, że możliwość konsensualnego załatwienia sporów poprzez ograniczenie przeprowadzania postępowania dowodowego rodzi określone zagrożenia. Oskarżony dobrowolnie poddając się karze, składając wyjaśnienia może dążyć do zmniejszenia swojej odpowiedzialności karnej. Może dojść do sytuacji, że np. oskarżony w celu uniknięcia odpowiedzialności za czyn zagrożony wyższymi sankcjami przyzna się do popełnienia przestępstwa, za które może ponieść łagodniejsze konsekwencje. Samooskarżenie może być więc formą przyjętej linii obrony. Może dochodzić też do sytuacji, że np. gdy będzie kilku współsprawców jeden z nich „weźmie na siebie” odpowiedzialność za jego popełnienie, chroniąc innych. Ponadto fałszywe samooskarżenie zachodzi także wtedy, gdy ktoś inny swoim zachowaniem spowodował wszczęcie postępowania karnego przeciwko innej osobie, a ta ostatnia nie protestuje, lecz przeciwnie przyjmuje winę na siebie w postaci przyznania. Samooskarżenie może dotyczyć przestępstw faktycznie popełnionych jak i w rzeczywistości nie zaistniałych. Oskarżenia mogą przedstawiać nieprawdziwą wersję „do końca” łącznie z poniesieniem dolegliwości (kary) za to łagodniejsze przestępstwo, mogą też czynić to tak długo, aż na przykład nie zniszczą niekorzystnych dla siebie dowodów. Oskarżenia mogą przyznawać się do popełnienia jakiś przestępstw w celu chronienia własnej osoby lub mogą to czynić w celu ukrycia kogoś innego. W tej drugiej sytuacji może dojść do wypełnienia znamion przestępstwa poplecznictwa.

Ograniczenie przeprowadzania postępowania dowodowego niewątpliwie przyspiesza proces karny, ale może mieć także istotny wpływ na dokonywanie prawidłowych ustaleń faktycznych. Jakże ważna jest, w wypadku złożenia przez oskarżonego wniosku o dobrowolne podanie się karze, rola Sądu, który musi dokonać oceny czy okoliczności popełnienia przestępstwa i winy, nie budzą wątpliwości i cele, a cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. Wynik bowiem dokonanej oceny pozwala na uwzględnienie bądź nie wniosku oskarżonego.

Nową regulacją art. 5 § 2 k.p.k. przesądzono także, że na korzyść oskarżonego mogą być rozstrzygnięte wątpliwości dotyczące jedynie kwestii dowodowych, a nie prawnych. Przy przeprowadzaniu dowodów mogą bowiem powstać jedynie wątpliwości w zakresie dokonywanych ustaleń faktycznych. Założono, że wątpliwości co do interpretacji prawa muszą być usunięte w drodze wykładni prawa i obowiązek ten spoczywa na sądzie. Prawo winno być sądowi znane (*iuranovitcuria*).

Nowa treść zasady *in dubio pro reo* podkreśla kierunek dokonanych w procesie karnym zmian - zwiększenia jego kontradiktoryjności. Sformułowanie, że „wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego” wskazuje, że w procesie dochodzenia do odpowiedzialności karnej reguła ta nie będzie sto-

sowną dopiero po wykorzystaniu wszystkich dostępnych środków, ale w sytuacji gdy proces dowodzenia zostanie przez strony zakończony, a sąd nie uzna, że występuje szczególna sytuacja uzasadniająca przeprowadzenie dowodu. Brak zwrotu, że wątpliwości nie muszą być nie nadającymi się do rozstrzygnięcia powoduje, że strony zmuszone będą do podejmowania działania w celu wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności (z ich punktu widzenia) już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. W postępowaniu odwoławczym i nadzwyczajnym, jak już wcześniej wskazano, możliwości w tym zakresie będą miały ograniczone. Strony nie mogą przecież przewidzieć jak zachowa się sąd tj. czy uzna jakąś wątpliwość za szczególnie istotną i w tym zakresie przeprowadzi dowód z urzędu, czy też podejmie decyzję odmienną.

The principle of in dubio pro reo – the amendment introduced by way of the act of 27 September 2013

Summary: The article focuses on the new manner of regulation of the principle of *in dubio pro reo*, introduced by way of the act of 27 September 2013, which came into force on 1 July 2015. This amendment requires that all doubts that are not laid to rest during the taking of evidence be recognised in favour of the accused. It is acknowledged that the new content of the principle of *in dubio pro reo* must be analysed in connection with other new regulations contained within the Code of Criminal Procedure. For example, Article 167 §1 of the Code of Criminal Procedure determines that, in court proceedings brought on the initiative of a party, evidence is presented by the parties after its admission by the presiding judge or the court. Only in exceptional cases justified by specific circumstances is evidence presented by the court, within the limits of the summary of evidence, in the event that the party upon whose application the evidence was admitted, fails to appear. The court may also only admit and present evidence *ex officio* in exceptional circumstances, justified by specific circumstances. Therefore, new rules have been introduced in criminal procedure concerning the admission and presentation of evidence according to the adversarial principle, which has been attributed a dominant role within court procedure.

Key words: rinciple of *in dubio pro reo*, admission and presentation of evidence, criminal procedure, adversarial principle.

Krzysztof Kurowski
Sąd Rejonowy w Bydgoszczy

Igor Zgoliński
Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Tajemnica adwokacka w procesie karnym

Streszczenie: W poniższym artykule autorzy podjęli próbę przedstawienia na gruncie procesu karnego węzłowych zagadnień związanych z funkcjonowaniem tajemnicy adwokackiej, w tym jej specyficznej odmiany w postaci tzw. tajemnicy obrończej. W tym zakresie przedstawiono analizę przedmiotowo - podmiotową instytucji tajemnicy adwokackiej wraz z relacjami jakie zachodzą pomiędzy nią, a przepisami kodeksu postępowania karnego. Ponadto omówiono inne okoliczności związane z przestrzeganiem przez adwokata obowiązku zachowania tajemnicy korporacyjnej, w zależności od tego, w jakiej roli w procesie karnym występuje, tj. świadka, obrońcy oraz osoby zawiadamiającej o popełnieniu przestępstwa. Opracowanie uwzględnia stan prawny obowiązujący na dzień 30 czerwca 2015 r.

Słowa kluczowe: tajemnica adwokacka, proces karny, kodeks postępowania karnego.

Zakres przedmiotowy i podmiotowy tajemnicy adwokackiej

Zakres przedmiotowy tajemnicy adwokackiej

Adwokatom została przypisana zasadnicza rola w demokratycznym społeczeństwie, to jest rola obrony stron procesowych. Adwokaci nie mogą jednak wywiązać się z tego podstawowego zadania, jeżeli nie mogą zagwarantować osobom, których bronią, poufności wzajemnej komunikacji¹. Chodzi tu o relację zaufania pomiędzy adwokatami a klientami, która jest niezbędna dla wypełnienia wskazanej misji. Tajemnica adwokacka ma zatem ogromne znaczenie zarówno dla adwokata, dla jego klienta, jak i dla prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości².

Obowiązkowi zachowania tajemnicy, obciążającemu adwokatów, towarzyszy nie

1 Wyrok TK z dnia 01.04.2000 r., SK 15/98, „OTK” 2000, nr 3; wyrok TK z dnia 24.06.1997 r., K 21/96, „OTK ZU” 1997, nr 2, s. 225.

2 Wyrok ETPCz z dnia 06.12.2012 r., 12323/11, Lex nr 1347924; por. G. Murphy, *Comparative Study of the Solicitor – Client Privilege Doctrine under Canada’s Competition Act and EC Competition Law Rules*, London 1999.

tylko prawo ich klientów do zachowania w dyskrekcji pewnych informacji, ale także prawo samych adwokatów do określonych zachowań wobec wymiaru sprawiedliwości. Nie ulega jednak wątpliwości, że konstytucyjne uznanie korporacji zawodowej adwokatów, ma swą podstawę także w dostrzeżeniu przez ustawodawcę publicznoprawnego aspektu pracy adwokatów. Dlatego też obowiązek zachowania tajemnicy przez adwokata jest nierozdzielnie związany z pełnieniem przez niego funkcji zaufania publicznego³.

Z powyższej perspektywy oczywista jest doniosłość instytucji tajemnicy adwokackiej. Jeżeli chodzi o racje, funkcje i znaczenie tej instytucji, to wystarczy podkreślić, że tajemnica adwokacka stanowi nader istotną gwarancję właściwego wykonywania zawodu adwokata⁴. Należyte udzielanie pomocy prawnej przez adwokatów zależy od zaufania do ich dyskrekcji, społeczne zaufanie zaś do adwokatów jest w zasadniczy sposób określone przez respektowanie tajemnicy adwokackiej⁵. Istotny jest przy tym fakt, że udzielanie pomocy prawnej przez adwokatów jest czynnikiem zapewnienia prawidłowości procesu stosowania prawa, w szczególności zaś współokreśla ono prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Będąc warunkiem właściwego wykonywania zawodowych obowiązków adwokatów w sferze udzielania pomocy prawnej, tajemnica adwokacka stanowi również gwarancję efektywnego realizowania funkcji i zadań adwokatury. Służy ona ochronie interesów osób korzystających z pomocy prawnej adwokatów, ma jednak również istotne znaczenie dla adwokatury, a ze wskazanych wyżej względów - także dla procesu stosowania prawa, zwłaszcza dla wymiaru sprawiedliwości⁶.

Tajemnica adwokacka została uregulowana w art. 6 ustawy z dnia 26.05.1982 r. prawo o adwokaturze⁷, który umieszczono w Dziale I „Przepisy ogólne”. W ustępie 1 tego przepisu opisano zakres przedmiotowy tejże tajemnicy, który obejmuje wszystko, o czym adwokat dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej⁸. Fundamentalne znaczenia ma tutaj zatem genetyczna łączność pomiędzy uzyskaniem przez adwokata danej informacji, a faktem prowadzenia przez niego sprawy bądź świadczenia innego rodzaju pomocy prawnej⁹.

Zgodnie z art. 4 prawa o adwokaturze przez świadczenie pomocy prawnej należy rozumieć w szczególności: udzielanie porad prawnych, sporządzanie opinii prawnych, opra-

3 Wyrok TK z dnia 22.11.2004 r., SK 64/03, „OTK-A” 2004, nr 10, poz. 107.

4 R. Tokarczyk, *Zarys przedmiotu etyki adwokata*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 7-8, s. 20 i n.

5 Z. Kwiatkowski, *Recenzja książki M. Rusinek, Tajemnica zawodowa i jej ochrona w polskim procesie karnym*, Warszawa 2007, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 2, s. 145.

6 Uchwała SN z dnia 16.06.1994 r., I KZP 5/94, „OSNKW 1994”, nr 7-8, s. 41; wyrok TK z dnia 22.11.2004 r., SK 64/03, „OTK-A” 2004, nr 10, poz. 107; Z. Krzeziński, *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 22 i n.

7 Dz. U. z 2009 r., Nr 146, poz. 1188.

8 Przepis ten jednak nie daje podstawy do twierdzenia, że tajemnicą objęte są także dane personalne klientów oraz ogólna informacja o charakterze udzielonej im pomocy prawnej - przynajmniej w takim zakresie, w jakim niezbędne jest to dla prawidłowego określenia stawki podatkowej w podatku od towarów i usług. Ratio legis omawianego przepisu bowiem sprowadza się do tego, aby tajemnicą objęte były te wszystkie okoliczności sprawy, które mogą wyrządzić klientowi adwokata szkodę, a nie sam fakt korzystania z pomocy prawnej oraz taka ogólna wiedza o rodzaju usługi, która pozwala określić jej charakter na użytek prawa podatkowego (wyrok NSA w Katowicach z dnia 21.09.1998 r., I SA/Ka 2214/96, „ONSA” 1999, nr 8, poz. 88).

9 Postanowienie SN z dnia 02.06.2011 r., SDI 13/11, OSNwSD 2011, poz. 210, s. 212.

cowywanie projektów aktów prawnych oraz występowanie przed sądami i urzędami¹⁰.

W przypadku wykonywania zawodu adwokata pomoc prawna świadczona jest osobom fizycznym, podmiotom gospodarczym oraz jednostkom organizacyjnym. Pomoc prawna została zatem zdefiniowana przez wskazanie przykładowego katalogu czynności obejmujących zarówno działania faktyczne, jak i prawne¹¹. Ustawowe wyliczenie czynności pomocy prawnej nie wyczerpuje zatem zakresu tego pojęcia, na co wskazuje wyrażenie „w szczególności”¹².

Rozszerzając powyższe twierdzenia na trzeba wskazać, że obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej obejmuje nie tylko zakomunikowane adwokatowi wprost przez klienta wiadomości¹³, lecz w ogóle wszelkie wiadomości o charakterze poufnym, uzyskane przez adwokata w bezpośrednim związku z wykonywaniem zawodu, nie wyłączając wiadomości uzyskanych dzięki osobistym obserwacjom itp.¹⁴. Nadto tajemnica ta odnosi się do wszelkich wiadomości udzielonych adwokatowi z tytułu wykonywanego zawodu nie tylko przez klienta, ale także inne osoby, od których uzyskał informacje potrzebne do należytego świadczenia pomocy prawnej w danej sprawie¹⁵. Inaczej mówiąc tajemnicą adwokacką objęte będą wszelkie informacje, których adwokat dowiedział się w związku z wykonywaniem zawodu, a nie przy wykonywaniu zawodu (np. w trakcie prywatnej rozmowy z sędziami, prokuratorami, czy pełnomocnikami przeciwnej strony)¹⁶. Społecznym celem tajemnicy adwokackiej jest bowiem. zagwarantowanie nie tylko klientowi, ale także każdej osobie, która w związku ze sprawą rozmawia z adwokatem, że okoliczności rozmowy nie mające wpływu na wynik pertraktacji bądź stanowiące wyraz emocjonalnych uprzedzeń do klienta nie zostaną ujawnione przez adwokata na zewnątrz i wykorzystane na szkodę rozmówcy w sprawie zupełnie innej niż sprawa, która się toczy¹⁷.

Przepis art. 6 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze, który zobowiązuje adwokata do utrzymania w tajemnicy wszystkiego, o czym dowiedział się w związku z udzieleniem pomocy prawnej, ze względów celowościowych dotyczy także wszelkiej dokumentacji - zarówno formie papierowej jak i elektronicznej - będącej w dyspozycji adwokata, która zawiera wiadomości dotyczące się świadczonej przez niego klientowi pomocy prawnej. Teza ta znajduje także potwierdzenie w § 19 ust. 2 i 3 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności

10 Postanowienie WSA w Krakowie z dnia 05.09.2008 r., III SA/Kr 199/04, Lex nr 829454.

11 Wyrok TK z dnia 12.02.2013 r., K 6/12, Dz. U. 2013, poz. 224.

12 Wyrok TK z dnia 26.11.2003 r., SK 22/02, „OTK ZU” 2003, nr 9/A, poz. 97.

13 W doktrynie podnosi się że klient może udzielić adwokatowi pisemną zgodę na ujawnienie treści tychże informacji osobom trzecim (Z. Kwiatkowski, *Zakazy dowodowe w procesie karnym*, Zakamycze 2005, Lex/2013). Taka zgoda jest jednak bezskuteczna na gruncie procesu karnego (postanowienie SA w Krakowie z dnia 30.03.2009 r., II AKz 110/09, „Państwo i Prawo” 2009, nr 10, poz. 47; postanowienie SA w Krakowie z dnia 16.06.2010 r., II AKz 198/10, KZS 2010, nr 9, poz. 32).

14 Z. Krzemiński, *Prawo o adwokaturze...*, op. cit., s. 30.

15 Wyrok sądu dyscyplinarnego z dnia 25.01.1936 r., nr 1824/36, „Palestra” 1936, s. 798.

16 S. Maciejewska, *Adwokat świadkiem w procesie karnym a problem tajemnicy zawodowej*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karengo” 1998, nr 3, s. 103.

17 Wyrok SN z dnia 18.12.1964 r., R. adw. 74/64, „Palestra” 1965, nr 3, s. 63.

zawodu (Kodeks etyki adwokackiej) z dnia 10.10.1998 r.¹⁸ gdzie wskazano, że znajdujące się w aktach adwokackich materiały objęte są tajemnicą adwokacką; tajemnicą objęte są nadto wszystkie wiadomości, notatki i dokumenty dotyczące sprawy uzyskane od klienta oraz innych osób, niezależnie od miejsca, w którym się znajdują. Dlatego też dokumentami chronionymi tajemnicą adwokacką będą tylko takie dokumenty, pisma czy też notatki, które zawierają treści, o których adwokat dowiedział się w związku z udzieleniem pomocy prawnej i dotyczą przedmiotu świadczonej pomocy prawnej¹⁹. W nawiązaniu do powyższego należy podkreślić, że tajemnicą adwokacką objęte są nie tylko oryginały dokumentów oraz ich odpisy poświadczane za zgodność z oryginałem, lecz także bliżej nieokreślony – ze względu na postępowanie techniczne – zbiór ich wtórników w formie kserokopii, zdjęć i skanów²⁰.

Na marginesie przedstawionych powyżej rozważań należy wskazać, iż tajemnicą adwokacką nie są objęte dokumenty, które z mocy przepisów powszechnie obowiązującego prawa ich adresaci są zobligowani przedstawić organom władzy publicznej na ich żądanie²¹. W przeciwnym wypadku mieli byśmy do czynienia ze swoistą nienazwaną przeszkodą dowodową, która mogłaby być wykorzystywana instrumentalnie celem uniemożliwienia ustalenia przez właściwe służby i organy okoliczności istotnych z punktu widzenia toczących się przed nimi postępowań²².

W myśl art. 6 ust. 3 ustawy prawo o adwokaturze obowiązek zachowania przez adwokata tajemnicy, w zakresie świadczonej przez niego na rzecz konkretnego klienta pomocy prawnej, ma charakter aterminalny, oznacza to, że nakaz ten nie jest ograniczony żadną granicą czasową. Jedyny wyjątek w tym zakresie czyni ustawodawca w ust. 4 powyższego przepisu, gdzie *expressis verbis* wskazano, że obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej nie dotyczy informacji udostępnianych na podstawie przepisów ustawy z dnia 16.11.2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1505, z późn. zm.) - w zakresie określonym tymi przepisami.

Zakres przedmiotowy tzw. tajemnicy obrończej

Wyrażona w art. 6 k.p.k. podstawowa zasada procesu karnego gwarantująca podejrzanego/oskarżonemu prawo do obrony, stanowi bezpośrednie przeniesienie na ten grunt norma zawartych w Konstytucji RP²³ (art. 42 ust. 2) oraz prawie międzynarodowym

18 „Adwokatura” 2011, nr 12, poz. 14.

19 Postanowienie SA w Warszawie z dnia 15.05.2008 r., II AKz 294/08, KZS 2009, nr 10, s. 61.

20 R.A. Stefański, *Wykorzystywanie dokumentów zawierających tajemnicę państwową służbową lub zawodową w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 5, s. 113 i n.; M. Siwek, *Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 02 września 2009 r.*, II AKz 590/09, Lex/2011.

21 Np. art. 286 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 29.08.1997 r. Ordynacja Podatkowa (Dz. U. z 2012 r., Nr 749).

22 P. Kołodziejewski, *Tajemnica zawodowa doradcy podatkowego w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 1, s. 48 i n.

23 Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 ze zm.

publicznym (art. 14 ust. 3 lit. b MPOPP²⁴; art. 6 ust. 3 lit. c EKPC²⁵) dotyczących się ochrony fundamentalnych praw człowieka²⁶.

Prawo do obrony urzeczywistnia się dzięki konkretnym ustawowym gwarancjom służącym oskarżonemu, a także jego obrońcy²⁷. Podstawowe wśród nich znaczenie ma instytucja tajemnicy obrończej, spełniająca zarazem rolę jednego z fundamentalnych elementów wykonywania zawodu adwokata, mieszcząca się w sferze szerszej pojętej tajemnicy zawodowej adwokata²⁸. Tę ostatnią regulują przepisy art. 6 ust. 1 i 3 ustawy Prawa o adwokaturze. Zgodnie z ich brzmieniem adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej, przy czym nie można go zwolnić z obowiązku zachowania tajemnicy co do faktów, o których dowiedział się, udzielając pomocy prawnej lub prowadząc sprawę²⁹. Szczególnym rodzajem tajemnicy zawodowej adwokata jest tajemnica obrończa³⁰. W razie wątpliwości, czy w danym przypadku mamy do czynienia z tajemnicą adwokacką *in genere*, czy też z tzw. tajemnicą obrończą, należy ustalić w jakim celu udzielona została przez adwokata pomoc prawna, tzn. czy porada miała służyć wyłączeniu bądź ograniczeniu odpowiedzialności karnej, wykroczeniowej lub dyscyplinarnej klienta, czy też udzielona była w kwestii irrelevantnej w tym zakresie³¹.

W postępowaniu karnym podlega ona pełnej ochronie, a jej zakres obejmuje wszelkie informacje istotne dla obrony oskarżonego, uzyskane przez adwokata działającego w charakterze obrońcy³². Zaznaczyć należy w tym miejscu, że tajemnicą obrończą objęte są nie tylko informacje, które obrońca uzyskał bezpośrednio od klienta, ale także i te, które udało mu się pozyskać za pośrednictwem innych źródeł - także „poza” klientem, tj. wyjaśnienia współpodejrzanych/oskarżonych, zeznania świadków, dokumenty, nieoficjalne rozmowy, itp.³³. Wiedza obrońcy dotycząca sprawy jest tajemnicą dla organów prowadzących postępowanie karne. Dysponuje nią sam obrońca, w porozumieniu z odejrzanym/oskarżo-

24 Dz. U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 ze zm.

25 Dz. U. z 1993 r., Nr 614, poz. 284.

26 Z. Gostyński, Komentarz do do art. 6 k.p.k., Lex/1998.

27 Podkreślić należy jednak, że unormowania te mają niejako pochodny charakter względem tajemnicy obrończej, która ze względów aksjologicznych ma charakter obiektywnego bytu prawnego, istniejącego niezależnie od czyjejkolwiek woli, w tym ustawodawcy. Dlatego też, nawet w sytuacji gdyby nie było bezwzględnego zakazu dowodowego, należałoby odrzucić możliwość wprowadzenia - w postaci dowodu - do procesu karnego wiadomości nią objętych, jako działania nieetycznego, a tym samym sprzecznego z powszechnie akceptowanymi zasadami społecznymi.

28 Postanowienie SN z dnia 26.10.2011 r., I KZP 12/11, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 1, poz. 4; uchwała SN z dnia 16.06.1994 r., I KZP 5/94, „OSNKW” 1994, nr 7-8, s. 41.

29 M. Niedużak twierdzi wprost, iż funkcja tajemnicy adwokackiej, w tym tajemnicy obrończej, w procesie karnym jest ochrona informacji jako takiej, a nie skonkretyzowanych osób, którym jej ujawnienie mogłoby zaszkodzić (M. Niedużak, *Czy tajemnica adwokacka może obowiązywać tylko adwokatów. Rozważania na gruncie przepisów prawa o adwokaturze oraz kodeksu postępowania karnego*, „Palestra” 2010, nr 11-12, s. 147).

30 R. Eyczywek, *Tajemnica zawodowa obrońcy*, „Państwo i Prawo” 1962, nr 1, s. 105; A Kafal, *W sprawie zwolnienia adwokata od zachowania tajemnicy zawodowej*, „Palestra” 1965, nr 7-8, s. 125; B. Kurzępa, *Zakazy dowodowe w postępowaniu karnym*, „Prokurator” 2002, nr 2, s. 47.

31 M. Klejnowska, *Oskarżony jako osobowe źródło informacji o przestępstwie*, Kraków 2004, s. 84.

32 M. Rusinek, *Tajemnica zawodowa i jej ochrona w polskim procesie karnym*, Warszawa 2007, s. 77.

33 Postanowienie SA w Krakowie z dnia 10.05.2000 r., II AKz 96/00, KZS 2000, nr 5, poz. 41; A. Murzynowski, *Refleksje na tle Uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej dotyczącej tajemnicy adwokackiej*, „Palestra” 1994, nr 11, s. 52.

nym i na jego korzyść³⁴. Organy procesowe nie są uprawnione do uzyskiwania tej wiedzy od obrońcy środkami przewidzianymi w procedurze karnej. Wyraża się to w obowiązywaniu bezwzględnego zakazu przesłuchiwania jako świadków obrońcy lub adwokata działającego na podstawie art. 245 § 1 k.p.k., co do faktów, o których dowiedział się on, udzielając porady prawnej osobie zatrzymanej lub prowadząc sprawę podejrzanego/oskarżonego (art. 178 pkt 1 k.p.k.³⁵). Z tych samych względów w toku przeszukania nie wolno zatrzymać pism lub innych dokumentów³⁶ obejmujących okoliczności związane z wykonywaniem przez adwokata funkcji obrońcy, niezależnie od tego, czy wykonuje on tę funkcję w sprawie, której dotyczy przeszukiwanie, czy w innej, przy czym samo oświadczenie obrońcy o takim charakterze dokumentów jest wiążące dla organu dokonującego przeszukania³⁷.

Zakres podmiotowy tajemnicy adwokackiej i tzw. tajemnicy obrończej

W pierwszej kolejności obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej skierowany jest do adwokatów. W myśl art. 65 ustawy Prawo o adwokaturze adwokatem jest osoba wpisana na listę adwokatów. Z kolei zgodnie z art. 76 tejże ustawy aplikant adwokacki odbywa aplikację adwokacką pod kierunkiem patrona wyznaczonego przez dziekana okręgowej rady adwokackiej. Zadaniem patrona jest przygotowanie aplikanta adwokackiego do wykonywania zawodu adwokata w rozumieniu niniejszej ustawy. Patron może zatrudniać aplikanta na podstawie stosunku pracy (art. 76 a ustawy). W art. 77 przedmiotowej ustawy zagwarantowano natomiast aplikantowi adwokackiemu, który odbył sześć miesięcy aplikacji uprawnienie, do zastępowania adwokata przed sądem rejonowym, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami. Zgodnie z regułami wykładni (*lege non distinguente nec nostrum est distinguere*) uprawnione jest stwierdzenie, że aplikant adwokacki zastępujący adwokata może przedsięwziąć w tym zakresie wszelkie czynności, do których podjęcia uprawniony jest adwokat. W tym zakresie zwrócić należy jednak uwagę na treść § 13 Regulaminu aplikacji adwokackiej³⁸, gdzie wprost wskazano, że udzielając

34 Rzecz w tym bowiem, że zasadniczym elementem nieskrępowanej i efektywnej obrony jest zapewnienie całkowitego zaufania podejrzanego/oskarżonego dla jego obrońcy (uchwała SN z dnia 16.06.1994 r., I KZP 5/94, „OSNKW” 1994, nr 7-8, s. 41).

35 W myśl art. 96 pkt b k.p.k. z 19.03.1928 (Dz. U. z 1952 r., Nr 38, poz. 348) nie wolno przesłuchiwać jako świadka obrońcy oskarżonego – co do faktów, o których się od niego dowiedział przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy; zgodnie z art. 161 pkt 1 k.p.k. z dnia 19.04.1969 r. (Dz. U. z 1969 r., Nr 13, poz. 96) nie wolno przesłuchiwać jako świadków obrońcy co do faktów, o których dowiedział się udzielając porady prawnej lub prowadząc sprawę.

36 W procesualistyce karnej za dokument należy uznać zapis myśli ludzkiej, bez względu na rodzaj nośnika, na którym została ona utrwalona (M. Cieślak, *Dopuszczalność korzystania z pozasądowych opinii rzeczoznawczych w postępowaniu karnym*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1990, vol. CLXXIII, s. 56; M. Siwek, Glosa do postanowienia Sadu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 02.09.2009 r., II AKz 590/09, Lex/2011).

37 Postanowienie SN z dnia 26.10.2011 r., I KZP 12/11, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 1, poz. 4; R.A. Stefański, *Wykorzystanie dokumentów zawierających tajemnicę państwową, służbową lub zawodową w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 5, s. 113 i n.

38 „Adwokatura” 2009, nr 9, poz. 22

aplikantowi upoważnienia do zastępstwa w sprawie, adwokat, którego aplikant ma zastępować, obowiązany jest omówić z nim dokładnie sprawę i wiążące się z nią zagadnienia prawne oraz wnioski, jakie aplikant ma zgłosić na rozprawie. Mając powyższe na względzie należy wskazać, że adwokat udzielający upoważnienia przekazuje aplikantowi adwokackiemu pełną wiedzę o sprawie i sposobie zamierzonego działania, dane te natomiast chronione są tajemnicą adwokacką³⁹. Z tego wynika zaś wniosek, że aplikant adwokacki obowiązany jest także do jej przestrzegania⁴⁰.

Odnosnie zakresu podmiotowego tzw. tajemnicy obrończej trzeba wskazać, że objęte nią są wszystkie podmioty, które niezależnie od rodzaju postępowania, występują w nim charakterze obrońców⁴¹. Na gruncie procesu karnego dotyczy ona adwokatów i aplikantów adwokackich (art. 82 k.p.k.), w postępowaniu wykroczeniowym ma ona zastosowanie także do radców prawnych oraz aplikantów radcowskich (art. 24 § 1 k.p.w.⁴² i art. 351 ustawy o radcach prawnych⁴³), nadto kwestię tego kto może występować w charakterze obrońcy obwinionego na gruncie postępowań dyscyplinarnych regulują szczegółowe ustawy korporacyjne (np. ustawa o sądownictwie powszechnym⁴⁴, ustawa o Prokuraturze⁴⁵).

Zakazy dowodowe zawarte w art. 178 pkt 1 k.p.k. i art. 180 § 2 k.p.k.

Kodeks postępowania karnego, nakładając na sąd obowiązek wykrycia prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), wprowadza jednak nieliczne zakazy przeprowadzenia pewnych dowodów. Zakazy te istnieją z uwagi na szczególne cele, których urzeczywistnienie przepisy procesowe uważają za konieczne, mimo że przestrzeganie tych zakazów może ujemnie zażywać na możliwości dotarcia do prawdy materialnej. Z faktu, że zakazy przeprowadzenia pewnych dowodów stanowią odstępstwo od zasady, że wolno jest przeprowadzać wszelkie dowody mogące służyć do wykrycia prawdy obiektywnej wynika, że przepisy zawierające zakazy dowodowe winny być wykładane ściśle⁴⁶.

39 Postanowienie SN z dnia 26.10.2011 r., I KZP 12/11, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 1, poz. 4.

40 W doktrynie wyrażony został także pogląd, że „[...] osobą zobowiązaną do zachowania tajemnicy adwokackiej, o której mowa w przepisie art. 180 § 2 k.p.k., może być nie tylko adwokat albo aplikant adwokaci, ale także współpracownik adwokata, który na jego zlecenie biorąc udział w wykonywaniu działalności zawodowej adwokata wszedł, w związku z tym w posiadanie informacji objętych jego tajemnicą zawodową” (M. Niedużak, *Czy tajemnica adwokacka...*, op. cit., s. 147).

41 T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego wraz z komentarzem do ustawy o świadku koronnym*, Kraków 2003, s. 466; Z. Gostyński, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, T. I, Warszawa 2003, s. 570; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2005, s. 198; P. Hofmański, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 569.

42 Dz. U. z 2013 r. poz. 395.

43 Dz. U. z 2010 r., Nr 10, poz. 65 ze zm.

44 Dz. U. z 2013 r., poz. 247.

45 Dz. U. z 2011 r., Nr 270, poz. 1599 ze zm.

46 Wyrok SN z dnia 17.02.1964 r., IV KR 192/63, OSNPG 1964, nr 5, poz. 54.

Najbardziej ogólnie zakazy dowodowe przyporządkować można do trzech zbiorów zawierających w sobie odpowiedzi odnośnie tego: jakich fakty nie mogą być przedmiotem dowodzenia, za pomocą jakich dowodów nie można ustalać okoliczności faktycznych oraz jakich metod nie można stosować, aby uzyskać dowód. Każdy z wyżej wskazanych zbiorów podzielić można z kolei na dwie grupy zawierające zakazy dowodowe bezwzględne (np. zakaz dowodzenia prawa lub stosunku prawnego wbrew konstytucywnemu orzeczeniu innego sądu – art. 8 § 2 k.p.k.) oraz względne (np. zakazy związane z zachowaniem tajemnicy państwowej, służbowej i zawodowej – art. 180 § 1 k.p.k.).⁴⁷

W myśl art. 177 § 1 k.p.k. każda osoba wezwana w charakterze świadka ma obowiązek stawić się i złożyć zeznania⁴⁸. Od zasady tej ustawodawca przewidział trzy kategorie wyjątków, podyktowanych ochroną tajemnicy służbowej lub zawodowej. Złożenie zeznań co do okoliczności objętych taką tajemnicą pozostaje wszak w wyraźnej sprzeczności z obowiązkiem wynikającym z przepisów regulujących funkcjonowanie danych służb bądź wykonywanie zawodu. Istniejący w tym zakresie konflikt ma więc charakter prawny: z jednej strony istnieje bowiem prawny obowiązek zachowania tajemnicy, z drugiej strony - prawny obowiązek składania zeznań⁴⁹. Dlatego też zaistniała konieczność uregulowania tej kwestii na gruncie karnej procedury. Po pierwsze, w trybie art. 180 § 1 k.p.k. sąd lub prokurator mogą, na podstawie swobodnej oceny, zwolnić z obowiązku zachowania tajemnicy osobę obowiązaną do jej zachowania w związku z wykonywaniem zawodu lub funkcji, o ile osoba ta nie jest podmiotem wskazanym w art. 180 § 2 k.p.k. (adwokat, radca prawny, notariusz, lekarz, dziennikarz, doradca podatkowy). Przeciwną do art. 180 § 1 k.p.k. formę wyjątku od powszechnego obowiązku składania zeznań zawiera art. 178 k.p.k., który przewiduje całkowity i bezwzględny zakaz przesłuchiwania jako świadków duchownych co do faktów znanych im ze spowiedzi oraz obrońców co do faktów, o których dowiedzieli się udzielając porady prawnej lub prowadząc sprawę⁵⁰. Całkowity zakaz przesłuchiwania obrońcy co do faktów, o których dowiedział się udzielając porady prawnej lub prowadząc sprawę, znajduje oparcie w konstytucyjnym prawie do obrony, wyrażonym w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP⁵¹. Przepis art. 180 § 1 k.p.k. zawiera normę, zgodnie z którą osoby zobowiązane do zachowania tajemnicy służbowej lub zawodowej mogą odmówić zeznań w charakterze świadka w postępowaniu co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek. Decyzja o skorzystaniu z uprawnienia do odmowy zeznań należy do świadka, na którym ciąży obowiązek dyskrekcji wynikający z przepisów dotyczących określonej tajemnicy służbowej lub zawodowej. Obowiązek ten ma charakter pozaprocesowy, co oznacza, że jego nieprzestrzeganie i złożenie zeznań lub udostępnienie dokumentów chronionych tajemnicą zawodową nie ma znaczenia dla poprawności postępowania karnego. Z art. 226 k.p.k. w zw. z art. 180 § 1 k.p.k.

47 K. Łojewski, *Instytucja odmowy zeznań*, Warszawa 1970, s. 14; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 427 i n.

48 W razie bezzasadnej odmowy złożenia zeznań organ, przed którym odbywa czynność procesowa, może zastosować względem świadka kary porządkowe zawarte w art. 287 § 1 i 2 k.p.k. celem wymuszenia na nim pożądanego zachowania.

49 Wyrok TK z dnia 22.11.2004 r., SK 64/03, „OTK-A” 2004, nr 10, poz. 107.

50 Postanowienie SA w Krakowie z dnia 10.05.2000 r., II AKz 96/00, KZS 2000, nr 5, poz. 41.

51 Wyrok TK z dnia 22.11.2004 r., SK 64/03, „OTK-A” 2004, nr 10, poz. 107.

wynika możliwość odmowy wydania dokumentów zawierających informacje objęte tajemnicą służbową lub zawodową⁵².

Szczególne rozwiązanie dotyczące zwalniania z tajemnicy przewiduje art. 180 § 2 k.p.k., zgodnie z którym osoby obowiązane do zachowania tajemnicy notarialnej, adwokackiej, radcy prawnego, doradcy podatkowego, lekarskiej lub dziennikarskiej mogą być przesłuchiwane co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. W postępowaniu przygotowawczym w przedmiocie przesłuchania lub zezwolenia na przesłuchanie decyduje sąd, na posiedzeniu bez udziału stron, w terminie nie dłuższym niż 7 dni od daty doręczenia wniosku prokuratora. Na postanowienie sądu przysługuje zażalenie. Przedmiotowe unormowanie stanowi zakaz dowodowy.

Pomiędzy konstrukcją z art. 180 § 1 k.p.k. a unormowaniem z art. 180 § 2 k.p.k. występuje różnica dotycząca organu, który ma kompetencje zwalniania z obowiązku zachowania tajemnicy. Na podstawie art. 180 § 2 k.p.k. kompetencja do decydowania w tej kwestii należy do sądu, przy czym w postępowaniu przygotowawczym następuje to na wniosek prokuratora. Natomiast, zgodnie z art. 180 § 1 k.p.k. decyzję o zwolnieniu z obowiązku przestrzegania tajemnicy zawodowej może podjąć zarówno sąd, jak i prokurator⁵³.

Relacja zachodząca pomiędzy art. 6 ustawy Prawo o adwokaturze, a art. 180 § 2 k.p.k.

Organizacja sprawnie funkcjonującego i skutecznego wymiaru sprawiedliwości zapewniającego wykrywanie przestępców i ich skuteczne osądzanie należy do podstawowych zadań państwa. Państwo bowiem jest odpowiedzialne za zapewnienie porządku publicznego w państwie. Ma to istotne znaczenie z punktu widzenia zapewnienia jednostkom normalnych warunków funkcjonowania w ramach społeczeństwa⁵⁴.

Postępowanie karne służy przede wszystkim doprowadzeniu do słusznego zastosowania normy prawa karnego materialnego. Jedną z podstawowych zasad procesu karnego jest zasada prawdy materialnej. Zgodnie z art. 2 k.p.k., określającym cele postępowania karnego, podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Jeśli w związku z utrudnieniem w dojściu do prawdy nie ma możliwości udowodnienia winy oskarżonego, to nie można wydać wyroku skazującego. To znaczy, że efektywność wymiaru sprawiedliwości i postępowania karnego w znacznej mierze zależy od zapewnienia możliwości ustalenia faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy karnej i ewentualnego ukarania sprawcy przestępstwa⁵⁵.

52 Wyrok TK z dnia 13.12.2011 r., K 33/08, „OTK-A” 2011, nr 10, poz. 116.

53 Ibidem; P. Sowiński, *Prawo świadka do odmowy zeznań w procesie karnym*, Warszawa 2004, s. 156.

54 Wyrok TK z dnia 13.12.2011 r., K 33/08, „OTK-A” 2011, nr 10, poz. 116; wyrok TK z dnia 02.07.2009 r., K 1/07, „OTK ZU” 2009, nr 7/A, poz. 104.

55 Wyrok TK z dnia 13.12.2011 r., K 33/08, „OTK-A” 2011, nr 10, poz. 116; J. Tympan, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2011, s. 91-95.

Jedynym źródłem poznawania w procesie karnym są dowody. Na nich sąd orzekający opiera swoje ustalenia faktyczne i wtedy tylko może uznać oskarżonego za sprawcę i przypisać mu winę w granicach oskarżycielskiego zarzutu, gdy umożliwią one odtworzenie prawdziwych okoliczności faktycznych. Dowody odgrywają zatem rolę zasadniczą warunkującą realizację celu każdego procesu karnego. Stąd też dążenie do ich ujawnienia, zabezpieczenia, zbadania, przeprowadzenia i trafnej oceny, jest pierwszorzędnym zadaniem organów procesowych. Pozyskiwanie i wykorzystywanie źródeł dowodowych nie może jednak odbywać się z pogwałceniem lub ograniczeniem ponad miarę innych wartości chronionych w porządku konstytucyjnym demokratycznego państwa. Stąd właśnie prawne ograniczenia dotyczące, po pierwsze źródeł pozyskiwania środków dowodowych, po wtóre dotyczące możliwości wykorzystania w procesie środka dowodowego, po trzecie dotyczące niedopuszczalnych metod i sposobów przeprowadzania dowodów (pozyskiwania środków dowodowych)⁵⁶. W doktrynie ograniczenia te określane są mianem zakazów dowodowych⁵⁷. Przepis art. 180 § 2 k.p.k. zawiera normę, zgodnie z którą osoby zobowiązane m.in. do zachowania tajemnicy adwokackiej mogą być przesłuchiwane co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Z kolei art. 6 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze wprost wskazuje, że adwokat – poza wyjątkiem przewidzianym w ust. 3 tego przepisu - obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej.

Mając na uwadze wyżej przytoczone, i w zasadzie sprzeczne ze sobą unormowania, w dalszej kolejności trzeba ustalić występującą pomiędzy nimi relację. W tym zakresie podnieść trzeba, że podstawowe reguły rozumowania prawniczego pozwalają odczytać zachodzący między tymi normami stosunek jako relację *lex generalia - lex specialis*⁵⁸. Pod kątem tej zasady istotne jest porównanie zakresów norm dotyczących tego samego zagadnienia i odniesionych do tego samego adresata⁵⁹.

Przepis art. 6 ustawy Prawa o adwokaturze stanowi normatywną rację obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej przez adwokata, a także podstawę określenia przedmiotu i zakresu tego obowiązku. Jego sens normatywny sprowadza się do wyrażenia pod adresem adwokata zakazu ujawnienia okoliczności objętych tajemnicą zawodową. Przepis ten stanowi podstawę takiej oto normy „adwokat obowiązany jest do zachowania w tajemnicy wszystkiego, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej - jest on obowiązany do tego zawsze i w każdym układzie oraz wobec wszystkich”⁶⁰.

56 Wyrok ETPCz z dnia 06.12.2012 r., 12323/11, Lex nr 1347924.

57 Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 04.11.2010 r., II AKz 588/10, KZS 2011, nr 7-8, poz. 68.

58 Wyrok TK z dnia 22.11.2004 r., SK 64/03, „OTK ZU” 2004, nr 10/A, poz. 107; uchwała SN z dnia 22.11.2002 r., I KZP 26/02, „OSNKGW” 2003, nr 1-2, poz. 6; uchwała SN z dnia 16.06.1994 r., I KZP 5/94, „OSNKGW” 1994, nr 7-8, poz. 41; A. Murzynowski, *Refleksje na tle Uchwały...*, op. cit., s. 52; S. Zabłoci, *Znaczenie ustawy nowelizującej Kodeks postępowania karnego dla korporacji radców prawnych*, „Radca Prawny” 2000, nr 6, s. 4; T. Pietrzykowski, *Niedopasowane przepisy*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 11, s. 27.

59 Uchwała SN z dnia 16.06.1994 r., I KZP 5/94, „OSNKGW” 1994, nr 7-8, poz. 41; E. Mądrecka, *W kwestii kolizji art. 180 § 2 k.p.k. i art. 6 Prawa o adwokaturze*, „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2012, nr 28, s. 147.

60 Ibidem; J. Grajewski, L.K. Paprzycki, M. Plachta, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. 1, Zakamycze,

Przepis art. 180 § 2 k.p.k. uprawnia adwokata do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się obowiązek tajemnicy adwokackiej. Zarazem jednak przepis ten uprawnia sąd (prokuratora) do zwolnienia adwokata od obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej. Należy zatem stwierdzić, że powyższy przepis uzasadnia sprecyzowanie w odniesieniu do adwokata następującej normy: „adwokat obowiązany jest do ujawnienia okoliczności objętych tajemnicą adwokacką (innych jednak, aniżeli te, o których mowa w art. 178 pkt 1 k.p.k.), jeżeli sąd (prokurator) zwolni go od obowiązku zachowania tej tajemnicy”⁶¹. Uwzględniając powyższe rozważania zauważalny jest generalny charakter normy wynikającej z art. 6 ustawy Prawo o adwokaturze oraz szczególnie charakter normy wynikającej - w odniesieniu do adwokata - z art. 180 § 2 k.p.k. Pierwsza dotyczy przecież wszystkich adwokatów, wszystkiego, o czym dowiedzieli się oni w związku z wykonywaniem zawodu, ponadto zaś odnosi się do wszelkich sytuacji i wszystkich podmiotów. Druga natomiast dotyczy jedynie niektórych adwokatów (nie obejmuje bowiem adwokatów-obrońców), odnosi się li tylko do niektórych okoliczności objętych tajemnicą adwokacką (nie obejmuje przecież faktów objętych zakresem tajemnicy obrończej), ma zastosowanie tylko w szczególnym układzie, a mianowicie w związku ze składaniem zeznań w charakterze świadka w procesie karnym, ponadto zaś nakazuje ujawnienie okoliczności objętych tajemnicą tylko wobec sądu albo prokuratora⁶². W tym stanie rzeczy należy stwierdzić, że w odniesieniu do tajemnicy adwokackiej przepis art. 180 § 2 k.p.k. stanowi *lex specialis* w stosunku do normującego w sposób generalny instytucję tajemnicy zawodowej (adwokackiej) przepisu art. 6 ustawy Prawa o adwokaturze⁶³.

Przesłanki zwolnienia adwokata z tajemnicy adwokackiej w procesie karnym

Funkcją zakazów związanych z tajemnicami zawodowymi adwokata, radcy prawnego, notariusza, lekarza, dziennikarza nie jest ochrona interesów osób, które te zawody wykonują, lecz nade wszystko ochrona osób, które w zaufaniu do publicznych funkcji adwokata, radcy prawnego, notariusza, lekarza, dziennikarza powierzają im wiedzę o faktach, z którą nie chcą na ogół dzielić się z innymi osobami. Gwarancja zachowania przekazanych informacji w tajemnicy jest podstawą wzajemnego zaufania i warunkiem swobodnego wykonywania wyżej wskazanych zawodów⁶⁴.

Kraków 2003, s. 446.

61 Ibidem; M. Rusinek, *Tajemnica zawodowa...*, op. cit., s. 89.

62 Z. Kwiatkowski, *Zakazy dowodowe w procesie karnym*, Zakamycze, Kraków 2005, Lex/2005.

63 Ibidem; odmiennie Z. Krzemiński, który wskazywał, że w charakter ogólny ma przepis procesowy (Z. Krzemiński, *Prawo o adwokaturze. Komentarz...*, op. cit., s. 34; podobnie S. Kalinowski, *Stanowisko obrońcy w polskim procesie karnym*, „Palestra” 1962, nr 8, s. 14).

64 Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 04.11.2010 r., II AKz 588/10, KZS 2011, nr 7-8, poz. 68.

W związku z powyższym zagadnienie zawodowej tajemnicy adwokackiej jest kwestią dużej doniosłości, warunkującą prawidłowe wykonywanie zawodu adwokata, zatem sprawowanie społecznie użytecznej obsługi prawnej społeczeństwa. Rzetelne wykonywanie adwokackich czynności zawodowych jest warunkowane zaufaniem klienta do adwokata. Gdyby tego zaufania nie było, klient wstrzymywałby się z przekazaniem adwokatowi informacji, które mogłyby go narazić na odpowiedzialność, nie tylko karną, a wtedy działanie adwokata nie byłoby adekwatne do stanu faktycznego, który je spowodował. Tak byłoby, gdyby zwolnienie z tajemnicy adwokackiej było przez sądy stosowane bez spełnienia ustawowych wymagań niezbędności dla wymiaru sprawiedliwości poznania faktów, o których wie adwokat i niezbędności jego zeznań z powodu niemożności poznania ich na podstawie innego dowodu (art. 180 § 2 k.p.k.). Nie chodzi o fakty, które prowadzący śledztwo chce z jakichkolwiek powodów poznać, ale o fakty niezbędne dla sprawiedliwości. Idzie też o wykazanie, że nie ma innych dowodów dla zbadania tych faktów. Gdyby warunki te były traktowane lekko, udzielenie zwolnienia z tajemnicy byłoby formalnością, a doniosła społecznie rola adwokatów zostałaby sprowadzona do funkcji informatorów organów ścigania opłacanych przez ich klientów. Zwolnienie z tajemnicy jest wyjątkiem od zasady możliwości odmówienia zeznań przez adwokata. Korzystanie z wyjątku powinno być uzasadnione, a wyjątku nie można dowolnie rozszerzać⁶⁵.

Artykuł 180 § 2 k.p.k. zezwala na przesłuchanie adwokata co do faktów objętych tajemnicą adwokacką tylko wtedy, gdy spełnione są kumulatywnie dwie powiązane ze sobą przesłanki, a więc, gdy uchylenie takie jest niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości oraz okoliczność, odnośnie do której następuje zwolnienie, nie może być ustalona na podstawie innego dowodu⁶⁶.

Pojęcie „dobra wymiaru sprawiedliwości”⁶⁷ jest klauzula generalna o bardzo dużym stopniu ogólności znaczeniowej⁶⁸. Skutkuje to znaczną trudnością jego przełożenia na okoliczności konkretnej sprawy⁶⁹. W orzecznictwie i doktrynie powszechnie przyjmuje się jednak, że pod pojęciem dobra wymiaru sprawiedliwości należy przede wszystkim rozumieć potrzebę ustalenia prawdy obiektywnej, tj. dokonania zgodnych z prawdą ustaleń faktycznych odnośnie przedmiotu osądu (art. 2 § 2 k.p.k.)⁷⁰. Zasada ta zobowiązuje sąd do

65 Postanowienie SA w Krakowie z dnia 13.01.2009 r., II AKz 651/08, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 7-8, s. 45.

66 Postanowienie SA w Katowicach z dnia 12.10.2011 r., II AKz 664/11, Lex nr 1102940.

67 Na gruncie k.p.k. zwrot „dobra wymiaru sprawiedliwości” jest synonimem zwrotu „interes wymiaru sprawiedliwości”, dlatego powinny być rozumiane w sposób tożsamy jako obiektywne zaistnienie takiej sytuacji gdzie ochrona interesu ogółu będzie miała priorytet nad ochrona partykularnego interesu jednostki bądź korporacji (T. Zieliński, *Klauzule generalne w procesie karnym*, [w:] *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności*. Księga ku czci prof. Stanisława Waltosia, Warszawa 2000, s. 791; K. Broclawik, M. Czajka, *Prawnokarne aspekty ochrony tajemnicy zawodowej radcy prawnego, cz. II. Zagadnienia procesowe*, „Radca Prawny” 2001, nr 4, s. 42).

68 Wyrok TK z dnia 22.11.2004 r., SK 64/03, „OTK-A” 2004, nr 10, poz. 107; M. Czyżak, *Notariusz jako świadek w procesie karnym*, „Nowy Przegląd Notarialny” 2005, nr 2, s. 22.

69 Z. Kwiatkowski, *Zakazy dowodowe w procesie karnym*, Kraków 2005, s. 166.

70 Uchwała SN z dnia 22.11.2003 r., I KZP 26/02, KZS 2003, nr 10, poz. 14; postanowienie SN z dnia 15.12.2004 r., III KK 278/04, OSNKW 2005, nr 3, poz. 28; A. Ważny, *Problemy zwolnienia z tajemnicy adwokackiej, dziennikarskiej, i lekarskiej w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 10, s. 113; R.A. Stefański, *Ujawnienie tajemnicy zawodowej przez świadka nowym kodeksie postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 4, s. 115.

podejmowania wszelkich dostępnych środków procesowych niezbędnych dla dotarcia do prawdy i temu celowi nadrzędnemu ma służyć każdy proces karny⁷¹.

Przesłanka „niemożliwości ustalenia okoliczności na podstawie innego dowodu” wskazuje, iż w grę wchodzi obiektywna niemożliwość, co oznacza faktyczne nieistnienie takiego źródła dowodowego, które mogłoby dostarczyć informacji na dany temat. Nie wystarcza tu ani istnienie (możliwych do pokonania) przeszkód w dotarciu do istniejącego źródła dowodowego, ani też nieustalenie istnienia tego źródła wynikające z niepodjęcia wszystkich koniecznych w danym momencie czynności wykrywczych⁷². W doktrynie wskazuje się nadto, że „niemożliwości ustalenia okoliczności na podstawie innego dowodu” zachodzi także wtedy, gdy istnieje obiektywnie dowód służący do ustalenia danego faktu, jednak ze względu na brak możliwości jednoznacznego określenia jego wiarygodności na podstawie pozostałego materiału dowodowego zebranego w sprawie (art. 7 k.p.k.), konieczna jest jego dalsza weryfikacja⁷³.

Decyzję w zakresie w zakresie zezwolenia na przesłuchanie w charakterze świadka adwokata, co do wiadomości objętych tajemnicą adwokacką, należy zawsze do sądu, który w postępowaniu sędziowskim działa z urzędu, bądź na wniosek oskarżyciela publicznego albo innej strony. W postępowaniu przygotowawczym sąd orzeka w wyżej wskazanym przedmiocie tylko na wniosek prokuratora⁷⁴, który winien zostać rozpoznany na posiedzeniu⁷⁵ bez udziału stron w terminie nie dłuższym niż siedem dni od daty złożenia wniosku. Za każdym razem rozstrzygnięcie sądu przybiera formę postanowienia.

Prokurator występując do sądu z wnioskiem, o którym mowa w art. 180 § 2 k.p.k., formułuje w nim tezę procesową, która jego wnioskiem zostaje objęta i tym samym bierze na siebie ciężar wykazania jej słuszności (*onus probandi*). We wniosku o zwolnienie z tajemnicy zawodowej prokurator musi wykazać, że precyzyjnie wskazane przez niego okoliczności nie mogą być w sprawie ustalone w oparciu o inne dowody. Rolą prokuratora jest więc takie sformułowanie wniosku, by umożliwiło ono sądowi w oparciu o zgromadzone w sprawie materiały dowodowe rozpoznanie żądania i weryfikację jego argumentacji, przemawiającej za zwolnieniem z tajemnicy adwokackiej, przy jednoczesnym nieujawnieniu podejrzanemu faktów, mających pozostać mu nieznanymi. Sąd rozpoznający wniosek zobligowany jest do oceny materiału dowodowego pod kątem przesłanek z art. 180 § 2 k.p.k. Ocena ta ma mieć

71 Wyrok SA w Krakowie z dnia 11.09.2003 r., II AKa 174/03, KZS 2003, nr 10, poz. 14.

72 Postanowienie SA w Katowicach z dnia 12.10.2011 r., II AKz 664/11, Lex nr 1102940.

73 T. Razowski, *Zwolnienie świadka z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 7-8, s. 142.

74 Wniosek wszczynający postępowanie w sprawie zwolnienia od obowiązku zachowania zawodowej tajemnicy adwokackiej winien być dostępny dla zainteresowanych osób, podobnie jak udostępnia się wnioski o stosowanie tymczasowego aresztowania w postępowaniach przygotowawczych. Nie jest to wniosek o czynności operacyjne, objęte tajemnicą, która jedynie mogłaby uzasadniać odmówienie zainteresowanym dostępu. Dla strzeżenia tajemnicy śledztwa, w tym zachowania w poufności niektórych informacji, wnioskujący prokurator powinien wniosek odpowiednio zredagować. Jedynie akta sprawy stanowiące załącznik do wniosku nie mogą być bez zgody prokuratora komukolwiek udzielone (postanowienie SA w Krakowie z dnia 13.01.2009 r., II AKz 651/08, „OSA” 2011, nr 8, poz. 29-39).

75 W toku postępowania sędziowskiego postanowienie takie może zostać wydane bezpośrednio na rozprawie, bądź na odrębnym posiedzeniu.

jednakże charakter kontrolny wobec twierdzeń występującego o zwolnienie z tajemnicy adwokackiej⁷⁶. Sąd rozpoznający wniosek - w tej sytuacji - jest organem stojącym na straży praworządności, jest gwarantem zachowania form postępowania i merytorycznej zasadności żądania zmierzającego przeciw do wyjątkowego wzruszenia zakazu dowodowego w imię celu ważniejszego, jakim jest dobro wymiaru sprawiedliwości.

Sąd decydując o zwolnieniu adwokata z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej także w uzasadnieniu wydanego przezeń w tym przedmiocie postanowienia musi wykazać zachodzącą *in casu* koniunkcję przesłanek takiego orzeczenia, tj. niezbędność zeznań adwokata odnośnie okoliczności objętych tajemnicą korporacyjną dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a więc istotny dla ustalenia prawdy obiektywnej charakter okoliczności, która mają być wykazana zeznaniami oraz niemożność stwierdzenia ich na podstawie innego dowodu. Uzasadnienie takiego orzeczenia musi być zatem maksymalnie rzeczowe, tj. zawierać wprost nazwane fakty uzasadniające zaistnienie przesłanek ustawowych z art. 180 § 2 k.p.k.⁷⁷ nadto sąd powinien w sentencji postanowienia ściśle określić zakres zwolnienia adwokata z tajemnicy poprzez wskazanie konkretnej sprawy bądź czynu oraz okoliczności, o których zwolniony może zeznawać. Gdyby tego nie było, zwolnienie było *carte blanche* dla dowolnego korzystania przez organy procesowe⁷⁸.

Na postanowienie sądu w zakresie zezwolenia na przesłuchaniu adwokata, co do wiadomości objętych tajemnicą korporacyjną, jak i na negatywną decyzję w tym przedmiocie służy zażalenie⁷⁹. Podmiotami uprawnionymi do skutecznego wniesienia środka odwoławczego są w tym przypadku strony oraz adwokat, którego dane rozstrzygnięcie dotyczy⁸⁰. Zachowanie tajemnicy zawodowej jest powinnością adwokata i innych osób wykonujących zawody objęte przepisem art. 180 § 2 k.p.k., zatem bez uzyskania zwolnienia z niej nie można wzywać tych osób, by składały zeznania, zaś osoby te nie mają prawa bez takiego zezwolenia dysponować swoją wiedzą potrzebną organom procesowym⁸¹.

Z powyższego należy wyciągnąć wniosek, że bez zezwolenia sądu adwokat nie może zeznawać w procesie karnym, co do faktów objętych tajemnicą korporacyjną, nawet jeżeli w tym zakresie dysponuje zgodą wyrażoną przez klienta, na rzecz, którego świadczył pomoc prawną. Działanie takie równałoby się bowiem naruszeniu tajemnicy zawodowej, co jest równoznaczne z deliktem dyscyplinarnym. Wyklucza to tym samym możliwość zło-

76 Postanowienie SO we Wrocławiu z dnia 14.07.2010 r., IV Kz 242/10, niepubl.

77 Postanowienie SA w Krakowie z dnia 30.03.2009 r., II AKz 110/09, „OSA” 2012, nr 10, po. 3-14.

78 Postanowienie SA w Krakowie z dnia 16.06.2010 r., II AKz 198/10, „KZS” 2010, nr 9, poz. 32; postanowienie SA w Krakowie z dnia 23.05.2013 r., II AKz 199/12, „KZS” 2012, nr 6, poz. 30.

79 „[...] w art. 180 § 2 in fine k.p.k. mowa jest o tym, że na postanowienie sądu przysługuje zażalenie; ustawa nie określa rodzaju rozstrzygnięcia. To wskazuje, że ustawodawca nie związał zażalenia z rodzajem decyzji, a poprzedzający to zdanie zwrot oznacza tylko określenie właściwości organu upoważnionego do decydowania o przesłuchaniu lub zezwoleniu na przesłuchanie; decyzja w tym przedmiocie może być pozytywna lub negatywna” (J. Bartoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. M. Przyjemski, R.A. Stefański, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. T. 1, Warszawa 2003, s. 488; podobnie R. A. Stefański, *Ujawnienie tajemnicy...*, op. cit., s. 119).

80 Ibidem.

81 Postanowienie SA w Krakowie z dnia 30.03.2009 r., II AKz 110/09, „Państwo i Prawo” 2009, nr 10, poz. 47; postanowienie SA w Krakowie z dnia 16.06.2010 r., II AKz 198/10, „KZS” 2010, nr 9, poz. 32.

zenia przez adwokata zeznań w charakterze świadka w postępowaniu karnym, w którym stroną jest osoba reprezentowana przez niego uprzednio w innych postępowaniach, bez uprzedniego zwolnienia z powyższej tajemnicy przez sąd w trybie określonym w art. 180 § 2 k.p.k., i to także wtedy, gdyby miał zeznawać na prośbę swojego klienta i w jego interesie odnośnie okoliczności, które były przedmiotem jawnego procedowania przez sąd w sprawach innych niż karne, a tym bardziej, gdyby dotyczyło to okoliczności związanych z pertraktacjami między stronami tamtych postępowań i wzajemnych ich stosunków, gdyż tajemnica zawodowa adwokata stanowi dobro samo w sobie, jako element prawidłowego i etycznego wykonywania tej profesji⁸².

Prawna ochrona tajemnicy adwokackiej w procesie karnym miała by bez wątpienia charakter fasadowy, gdyby swoim zakresem nie obejmowała dokumentów zawierających wiadomości obejmujące świadczoną przez adwokata na rzecz klienta pomoc prawną⁸³.

Zgodnie z art. 225 § 1 k.p.k. w sytuacji, gdy osoba, u której dokonano zatrzymania rzeczy lub u której przeprowadza się przeszukanie, oświadczy, że wydane lub znalezione przy przeszukaniu pismo lub inny dokument zawiera informacje niejawne lub wiadomości objęte tajemnicą zawodową lub inną tajemnicą prawnie chronioną (m.in. tajemnicą adwokacką) albo ma charakter osobisty, organ przeprowadzający czynność przekazuje niezwłocznie pismo lub inny dokument bez jego odczytania prokuratorowi lub sądowi w opieczętowanym opakowaniu.

Z powyższego przepisu wynika zatem, że organ, który dokonał zatrzymania dokumentów mogących zawierać w swojej treści informacje objęte tajemnicą adwokacką winien bez zbędnej zwłoki przekazać je do dyspozycji prokuratora, celem sporządzenia przez niego odpowiedniego wniosku do sądu. W tym miejscu należy zadać sobie pytanie, czy prokurator ma w takiej sytuacji uprawnienie do zapoznania się z treścią tychże dokumentów. Wydaje się, że żaden z obowiązujących przepisów tego nie zabrania⁸⁴. Przypomnieć należy także w tym miejscu, iż prokurator sporządzając wniosek o zwolnienie z tajemnicy adwokackiej musi podać jego zakres, wszak zgoda wyrażona przez sąd nie może mieć charakteru blankietowo i dotyczyć się wszystkich dokumentów zatrzymanych w trakcie czynności przeszukania, których treść miałaby zgodnie z deklaracją zawierać tajemnice adwokacką⁸⁵. W związku z tym prokurator redagując wniosek winien w jego treści wprost wskazać jakie fakty i za pomocą jakich dokumentów mają być udowodnione. To prokurator bowiem, jako *dominus litis* postępowania przygotowawczego, decyduje selekcji materiału dowodowego i wskazuje co ma być istotne dla przedmiotu danej sprawy. Zadaniem zaś sądu orzekającego w trybie art. 180 § 2 k.p.k. jest tylko i wyłącznie weryfikacja zasadności wyrażonych przez prokuratora we wniosku twierdzeń o konieczności wykorzystania treści zabezpieczonych dokumentów

82 Postanowienie SN z dnia 15.11.2012 r., SDI 32/12, Lex nr 1231613.

83 A. Geberle, *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*, Oficyna 2010, Lex/210.

84 Art. 225 § 3 k.p.k. dotyczy tylko i wyłącznie pism lub innych dokumentów zawierających tzw. tajemnicę obrończą; nadto przypomnieć należy, że zgodnie z art. 48 ust. 1 ustawy o prokuraturze prokurator jest obowiązany do zachowania w tajemnicy okoliczności sprawy, o których powziął wątpliwości ze względu na swoje stanowisko prokuratora w postępowaniu przygotowawczym, także poza jawną rozprawą sądową.

85 R. A. Stefański, *Wykorzystanie dokumentów zawierających tajemnicę...*, op. cit., s. 113.

jako dowodów w postępowaniu karnym, a więc możliwość ich dalszego, procesowego wykorzystania, a w konsekwencji poczynienia w oparciu o nie ustaleń faktycznych.

Ze względu na postęp techniczny, związany z informatyzacją, koniecznym było także w nawiązaniu do wyżej wskazanych rozważań ustalić, czy w przypadku zatrzymania w toku przeszukania znacznej ilości danych na twardych dyskach komputerów lub innych nośnikach informacji bądź danych zakodowanych prokurator, przed sporządzeniem wniosku do sądu może przekazać te nośniki biegłemu celem odszyfrowania ich treści i dokonania selekcji. Po raz kolejny za dopuszczalnością takiego działania przemawia argument konieczność wskazania w skierowanym do sądu wniosku konkretnych dokumentów (plików), co do których zachodzi potrzeba uchylecia tajemnicy adwokackiej oraz sprecyzowanie okoliczności ten wniosek uzasadniających. W związku z tym prokurator może zlecić wyspecjalizowanej jednostce badawczej przeprowadzenie wstępnej analizy zabezpieczonego materiału dowodowego, celem wyselekcjonowania z niego tych jedynie plików, które wykazują rzeczywisty i bezpośredni związek z przedmiotem niniejszej sprawy⁸⁶.

Przesłuchanie adwokata w charakterze podejrzanego/ oskarżonego, a obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej

Tajemnica adwokacka swoim zakresem obejmuje wszystko o czym adwokat dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej klientowi. Obowiązek jej zachowania może ustać tylko w wypadkach, kiedy klient adwokata sam ujawnił treść rozmów lub ich fragmenty, dając przez to do zrozumienia, że na zachowaniu w tajemnicy rozmów w części ujawnionej mu nie zależy, a nadto gdy - w szczególności z inicjatywy takiego klienta - toczy się postępowanie dyscyplinarne lub karne, skierowane przeciwko samemu adwokatowi w związku z treścią tych rozmów. W tym ostatnim wypadku wchodzi w grę prawo do obrony, które nie może doznać ograniczenia przez związanie adwokata obowiązkiem tajemnicy zawodowej. Jeśliby bowiem obowiązek ten zachować, adwokat znalazłby się w sytuacji gorszej niż każda inna osoba pozostająca w stanie oskarżenia⁸⁷.

Z powyższego wynika, że fakt postawienie adwokatowi zarzutów zwalnia go z obowiązku zachowania informacji objętych tajemnicą adwokacką⁸⁸. Nie znaczy to jednak, że podejrzan/oskarżony adwokat zobligowany jest do zeznawania w tym przedmiocie. Wszak treść art. 175 k.p.k. przesądza o tym, że podejrzan/oskarżony ma prawo wyjaśniać, co

86 W tym zakresie powinny być jednak zachowane wymogi zawarte w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 20.02.2012 r., w sprawie sposobu postępowania z protokołami przesłuchań i innymi dokumentami lub przedmiotami, na które rozciąga się obowiązek zachowania w tajemnicy informacji niejawnych albo zachowania tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji (Dz. U. z 2012 r., poz. 219).

87 Uchwała SN z dnia 29.11.1962 r., VI KO 61/61, OSNKW 1963, nr 7-8, poz. 157; M. Klejnowska, *Oskarżony jako osobowe źródło informacji o przestępstwie*, Kraków 2004, s. 199.

88 Zdaniem Z. Sobolewskiego adwokat występujący w roli podejrzanego/oskarżonego może ujawniać informacje objęte tajemnicą adwokacką tylko wtedy gdy postawiono mu zarzut popełnienia najpoważniejszych przestępstw m.in. zabójstwo (Z. Sobolewski, *Samooskarżenie w świetle prawa karnego (nemo se ipsum accusare tenetur)*, Warszawa 1982, s. 101.

oznacza że może z tego prawa nie skorzystać i nie wyjaśniać w ogóle, bądź też wyjaśniać co do niektórych okoliczności⁸⁹.

Tajemnica adwokacka w relacji do art. 304 § 1 k.p.k. i art. 240 § 1 k.k.

W myśl art. 304 § 1 k.p.k. każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję. Przepis ten tym samym statuuje tzw. „społeczny obowiązek denuncjacji”⁹⁰, ale tylko odnośnie przestępstw ściganych z urzędu⁹¹.

Przedmiotowy nakaz adresowany jest do każdej osoby fizycznej, która posiada informacje o popełnieniu przestępstwa⁹². Zaznaczyć należy jednak, iż co do zasady, nie respektowanie powyższego obowiązku nie zostało przez ustawodawcę obwarowane żadną sankcją prawną (*lex imperfecta*), tzn., że zaniechanie poinformowania organów ścigania o przestępstwie nie pociąga za sobą żadnych negatywnych skutków, dla osoby, która posiada informacje o jego popełnieniu⁹³. Odstępstwem od tej zasady jest art. 240 § 1 k.k., który stanowi, że przestępstwa dopuszcza się ten kto, mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego określonego w art. 118 k.k. (ludobójstwo), 118a k.k. (masowy zamach), 120 k.k. (stosowanie środków masowej zagłady), art. 121 k.k. (wytwarzanie, gromadzenie lub obrót środkami masowej zagłady), art. 122 k.k. (stosowanie niedopuszczalnych sposobów lub środków walki), art. 123 k.k. (zamach na życie lub zdrowie jeńców wojennych lub ludności cywilnej), art. 124 k.k. (przestępne naruszenie prawa międzynarodowego), art. 127 k.k. (zamach stanu), art. 128 k.k. (zamach na konstytucyjny organ RP), art. 130 k.k. (szpiegostwo), art. 134 k.k. (zamach na życie Prezydenta RP), art. 140 (zamach na jednostkę sił zbrojnych RP), art. 148 (zabójstwo), art. 163 k.k. (spowodowanie zdarzenia powszechnie niebezpiecznego), art. 166 k.k. (zawładnięcie statkiem wodnym lub powietrznym), art. 189 k.k. (pozbawienie wolności), art. 252 k.k. (wzięcie zakładnika), jak również każdego przestępstwa o charakterze terrorystycznym (art. 115 § 20 k.k.), nie zawiadamia niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw. Wysepek ten zagrożony jest sankcją karną od miesiąca do 3 lat pozbawienia wolności.

W dalszej kolejności należy rozważyć w jakiej relacji pozostają ze sobą społeczny obowiązek denuncjacji, w ograniczonym zakresie podparty sankcją z art. 240 k.k., do obowiązku zachowania przez adwokata tajemnicy korporacyjnej z art. 6 ustawy Prawo

89 A. Kaftal w tym zakresie wskazał, że adwokat występujący w procesie w charakterze podejrzanego/oskarżonego w trakcie przesłuchania może podać informacje objęte tajemnicą adwokacką powołując się na stan wyższej konieczności (A. Kaftal, *Procesowe zagadnienia tajemnicy adwokackiej*, „Palestra” 1970, nr 1, s. 35).

90 J. Świta, M. Kuć, G. Gozdór, *Społeczno – moralna potrzeba bezpieczeństwa i porządku publicznego*, Lublin 2007, s. 71.

91 J. Bafia, J. Bednarz, M. Fleming, S. Kalinowski, H. Kempisty, S. Mazur, S. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1976, s. 297; Z. Młynarczyk, *Zawiadomienie o przestępstwie*, „Prokuratura o Prawo” 1995, nr 3, s. 111.

92 P. Hofmański, E. Sądziak, K. Zgrzyzek, *Kodeks postępowaniami karnego*, T. 2, Warszawa 2011, s. 33.

93 Z. Młynarczyk, *Zawiadomienie o...*, op. cit., s. 111.

o adwokaturze, która przecież służyć ma przede wszystkim ochronie interesów osób korzystających z pomocy prawnej adwokatów oraz gwarantuje efektywną realizację zadań i funkcji adwokatury⁹⁴. Analizując zatem rozpatrywane zagadnienie pod kątem stricte gwarancyjnego charakteru unormowania tycaącego się tajemnicy adwokackiej należy przyjąć, że obowiązek zachowania przez adwokata w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej (w tym o możliwości popełnienia przez jego klienta lub osobę trzecią przestępstwa ściganego z urzędu), zawsze będzie wyprzedzał społeczny obowiązek denuncjacji⁹⁵. Nie powinno wszak ulegać wątpliwości, że celem nadrzędnym, nad interesem wymiaru sprawiedliwości, jest zasada zaufania klienta do osoby, która udzielała mu pomocy prawnej bądź reprezentowała go przed sądem albo innym organem. W tym świetle - co do zasady - za niedopuszczalne uznać należy, sprzeniewierzenie się przez adwokata zasadzie zaufania do niego klienta i wykorzystanie wiadomości oraz dokumentów pozyskanych przy wykonywaniu obowiązków zawodowych w innym celu niż związanym z prowadzeniem powierzonej mu sprawy, w tym powierzeniu ich organom ścigania celem wszczęcia postępowania przygotowawczego przeciwko klientowi. Stanowisko to potwierdza wyrażone w doktrynie stanowisko, zgodnie z którym wyłączona jest odpowiedzialność adwokata za zaniechanie zawiadomienia o przestępstwie, jeżeli wiadomość, powziął w związku z udzielaniem pomocy prawnej⁹⁶. Zachowanie przez adwokata tajemnicy zawodowej jest bowiem nadrzędne wobec postąpienia w myśl art. 304 § 1 k.p.k.⁹⁷

Reasumując powyższe rozważania należy przyjąć, że co do zasady adwokat powołując się na społeczny obowiązek denuncjacji, unormowany w art. 304 § 1 k.p.k., nie może złamać tajemnicy korporacyjnej i złożyć do prokuratora lub na Policji zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, które zawiera wiadomości lub dokumenty, jakie uzyskał w związku ze świadczeniem pomocy prawnej. W takiej sytuacji przeciwko adwokatowi może zostać wszczęte postępowanie dyscyplinarne, jak i karne o występki z art. 266 § 1 k.k.⁹⁸ Nie oznacza to jednak, że adwokat zostanie automatycznie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej. W takim przypadku, w szczególności jeżeli chodzi o grupę przestępstw wymienionych w art. 240 k.k., czyn jego może okazać się bądź to niezawiniony (art. 26 § 2 k.k.), bądź jego społeczna szkodliwość może okazać się mniejsza niż znikoma. (art. 1 § 2 k.k.).

94 Uchwała SN z dnia 16.06.1994 r., I KZP 5/94, „OSNKW” 1994, nr 7-8, poz. 41.

95 E. Plebanek, M. Rubinek, *Ujawnienie tajemnicy zawodowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007, nr 1, s. 73; Z. Skoczek, *Spór o tajemnicę adwokacką*, „Palestra” 1962, z. 3; E. Hansen, *Tajemnica zawodowa adwokata*, „Palestra” 1962, z. 3; B. Kunicka-Michalska, *Ochrona tajemnicy zawodowej w polskim prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 193; K. Broclawik, M. Czajka, *Prawnokarne aspekty ochrony tajemnicy zawodowej radcy prawnego, cz. II. Zagadnienia procesowe*, „Radca Prawny” 2001, nr 4, s. 42.

96 L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2004, s. 285; O. Górniok, W. Koziulewicz, B. Kunicka-Michalska, i in., *Kodeks karny. Część szczególna*, T. 2, Warszawa 2010, s. 215; Wyrok SN z dnia 20.12.2007 r., SDI 28/07, Lex nr 568835.

97 Wyrok SN z dnia 20.12.2007 r., SDI 28/07, Lex nr 568835.

98 Wyrok SN z dnia 20.12.2007 r., SDI 28/07, Lex nr 568835; A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, i in., *Kodeks Karny, Część szczególna*, T. 2, Warszawa 2008, s. 1053; przeciwny wniosek wyciągnąć można natomiast z wyroku SA w Warszawie z dnia 04.12.1998 r., I ACa 1004/98, Apel. W-wa 1999, nr 3, poz. 28 – „[...] Zarówno zawiadomienie o przestępstwie, jak i wskazanie osoby podejrzanej mieszczą się w granicach prawa”; podobnie Cz. P. Klak, *Ochrona tajemnicy notarialnej w polskim procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 1 s. 29 i n.

The lawyer's secret in the criminal proceedings – relata refero

Summary: In the article an attempt has been made to present interchange matters connected to the idea of solicitor's confidentiality, including its special variety called defender's confidentiality, on the basis of legal process. In this scope, an objective-subjective analysis of the relations occurring between solicitor's confidentiality and the regulations of penal proceeding code has been carried out. Moreover, circumstances connected to the issue of observing the rules of corporate confidentiality by a solicitor depending on the role he or she is performing in the penal process, being it a witness, defender or the person notifying a possible crime, has been presented. The study takes into account the legal status binding for 30th June 2015.

Key words: lawyer's secret, criminal proceedings, code of penal proceedings.

Ewa Kustra

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Funkcje prawa

Streszczenie: Doktryna prawnicza trwale i odpowiednio doniosłe skutki prawa określa mianem funkcji prawa. Wskazuje jednocześnie na potrzebę odróżniania funkcji faktycznie spełnianej od funkcji oczekiwanej, czyli roli prawa. Pomieszanie tych różnych pojęć służy często do sofistycznego argumentowania, że jeżeli prawo powinno wywoływać oczekiwane skutki, to tak właśnie jest¹.

Słowa kluczowe: prawo, funkcje, regulacje, kontrola.

Wybór tematyki opracowania, które dedykuję Pani Profesor nie jest przypadkowy, bowiem Jej wieloletnia praca pedagogiczna, a także zainteresowania badawcze sprawiają, że dla oceny prawa obowiązującego doniosłe znaczenie mają skutki społeczne, jakie wywołuje prawo.

Problematyka funkcji prawa ma bogatą literaturę teoretyczno-prawną, która w oparciu o różne kryteria wyróżnia wiele funkcji prawa². Szczegółowe nauki prawa również mówią o funkcjach poszczególnych gałęzi prawa, a nawet instytucji prawnych. Zreferowanie wszystkich tych poglądów wykracza poza ramy opracowania. Ograniczę się do przedstawienia typologii funkcji prawa. Typologia ta zakłada, że problematyka funkcji prawa jest związana z trzema podstawowymi poziomami analiz. Po pierwsze, funkcje prawa można klasyfikować w oparciu o kryterium adresatów norm prawnych, po drugie można klasyfikować w oparciu o kryterium całego układu społeczno-politycznego, w którym prawo funkcjonuje, a po trzecie, funkcje prawa można klasyfikować w oparciu o kryterium wartości chronionych prawem, które mają szczególną doniosłość dla społeczeństwa³.

Z punktu widzenia adresatów norm prawnych można wyróżnić:

- » funkcję wychowawczą,
- » funkcję prawa polegającą na kontroli zachowań,
- » funkcję polegającą na organizowaniu i koordynowaniu zachowań ludzkich,

1 Na potrzebę odróżniania tych pojęć wskazuje Z. Ziemiński zob.: A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1993, s. 269.

2 M. Borucka-Arctowa, *Spoleczne poglądy na funkcje prawa*, Wrocław-Warszawa 1982; Z. Ziemiński, *O pojmowaniu celu, zadania i funkcji prawa*, „Państwo i Prawo” 1987, z. 12.

3 Koncepcja ta jest podstawą ustaleń zawartych w podręczniku mego autorstwa, zob. E. Kustra, *Wstęp do nauk o państwie i prawie*, Toruń 2000, s. 227-232.

- » funkcję prawa polegającą na dystrybucji dóbr i ciężarów,
- » funkcję prawa polegającą na rozstrzygnięciu konfliktów.

Funkcja wychowawcza polega na trwałym w skutkach oddziaływaniu prawa na ludzkie postawy, stereotypy zachowań, a nawet moralne wyobrażenia o indywidualnych i społecznych powinnościach. Zdaniem wielu przedstawicieli doktryny prawniczej funkcja wychowawcza, z punktu widzenia adresatów, ma znaczenie priorytetowe i samodzielny wymiar. Tak twierdził L. Petrażycki, wybitny polski uczony przełomu XIX i XX wieku, który podkreślał, że wychowawcza funkcja prawa ma samodzielny wymiar i jest siłą motywacyjną, która ukierunkowuje ludzkie zachowania. Prawo tak samo jak moralność jest zjawiskiem psychologicznym, istnieje realnie jako swoiste przeżycie psychiczne, zawierające emocje imperatywno-atrybutywne⁴. Jeśli jednostka odczuwa jakieś reguły i uznaje za zobowiązanie jednej osoby oraz uprawnienia i roszczenia drugiej, to mamy do czynienia z prawem. Petrażycki podkreślał, że prawo oddziałuje wychowawczo poprzez pobudzanie jednych motywów zachowania i tłumienie innych. Prawo wzmacnia i rozwija pewne skłonności i cechy charakteru adresatów. Prawo systematycznie „uczy ludzi” jak i kiedy powinni powstrzymać się przed działaniami społecznie niekorzystnymi, oraz jak powinni wypełniać ciężące na nich obowiązki. W regulacjach prawa oficjalnego⁵ zmniejsza się stopniowo rola siły i przymusu. Zastępuje je najpierw oddziaływanie na rzecz dobrze pojętych korzyści własnych, a potem na potrzeby i korzyści innych ludzi. Następuje wzrost wymagań prawnych, bowiem prawo żąda od ludzi coraz większej ilości zachowań społecznie korzystnych, apeluje do coraz szlachetniejszych pobudek zachowania. Naczelnym ideałem prawa i jednocześnie jego podstawową wartością, a także posłannictwem jest zapewnienie „czynnej miłości” w życiu społecznym. Ludzie nie dostrzegają tej „misji prawa” i do dziś traktują prawo jako narzędzie sprawowania władzy i organizowania państwa. Stwarza to podatny grunt dla wiary w „siłę władzy”, a nie w „moc prawa”.

Ideał miłości Petrażyckiego zasada na przekonaniu o podobieństwie, braterstwie i godności wszystkich ludzi. Wzmacnia on i rozwija gotowość pomnażania dóbr, które służą nie tylko jednostce i grupie, w której funkcjonuje, ale całemu rodzajowi ludzkiemu.

Caritas generalis, miłość ogólna staje się drogowskazem dla innych zasad normatywnych, także dla zasad prawa. Dlatego właśnie, mimo że prawo stanowione przez ludzi jest często ułomne - to należy je darzyć respektem, a jego wady starać się naprawiać i eliminować, tak by było społecznie aprobowane, a więc zgodne z prawem intuicyjnym⁶.

4 L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa*, T. 1, Warszawa 1960, s. 680 i n.; L. Petrażycki, *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, Warszawa 2000, s. 150 i n.; L. Petrażycki, *Wstęp do nauki polityki prawa*, Warszawa 1968.

5 L. Petrażycki dzieli prawo na kilka kategorii. Dwoma podstawowymi podziałami jest podział na prawo intuicyjne i pozytywne oraz na prawo oficjalne i nieoficjalne. W przeżyciach prawno-intuicyjnych nie występują wyobrażenia faktów normatywnych, a więc podmiotu, który ustanowił normę, natomiast w prawie pozytywnym takie wyobrażenia występują. Prawo oficjalne ma poparcie władzy politycznej, prawo nieoficjalne takiego poparcia jest pozbawione. Zob. L. Petrażycki, op. cit.

6 L. Petrażycki, *Teoria prawa...*, op. cit.

Teoria prawa L. Petrażyckiego i sformułowany w niej ideał „czynnej miłości bliźniego” uznawany jest przez współczesnych za utopijny i nazbyt fantastyczny, by poważnie go traktować. Ale jeśli nawet zajmie się tak radykalne stanowisko i uzna się argumentację L. Petrażyckiego za nieuprawnioną, to dostrzegana przez niego wychowawcza funkcja prawa zasługuje na refleksję. Prawo jest bowiem jedną z głównych instytucji życia społecznego, która organizuje i chroni dwie ważne dziedziny, a mianowicie współdziałanie w celu zaspokajania potrzeb społecznych, oraz porozumiewanie się w celu łagodzenia konfliktów. Kształtuje też zasady podziału dóbr i stosunki władzy. Współcześnie jest też stymulatorem zmian społecznych i stąd jeśli nawet kwestionuje się samodzielny wymiar funkcji wychowawczej, a w szczególności jej priorytetową rolę – tak jak twierdził L. Petrażycki – to dostrzega się jej znaczenie nawet w tych ujęciach, które traktują tę funkcję jako pochodną innych funkcji prawa. Stanowisko zakładające, że funkcja wychowawcza jest pochodną funkcji regulacyjnej, czy funkcji rozstrzygania konfliktów, które bezsprzecznie mają samodzielny wymiar, zasługuje też na poważne traktowanie.

Funkcja kontroli zachowań na ogół uchodzi za fundamentalną funkcję systemu kontroli społecznej. Prawo kontroluje zachowania różnych podmiotów prawa i w pewnym stopniu steruje tymi zachowaniami przy pomocy norm nakazujących, zakazujących, a także uprawniających. Wbrew potocznym intuicjom, a nawet niektórym poglądom doktrynalnym, formułowanie uprawnień, zwłaszcza mocnych (wyraźnych) zachęca ludzi do określonych zachowań, bowiem normy te często łączą zachowania w nich regulowane z gratyfikacjami. Tak więc uprawnienia są także formą sterowania, bowiem prawo wyznacza „granice” korzystania z uprawnień, a ich przekroczenie powoduje na ogół negatywne skutki. Prawo zatem formułuje różnego rodzaju sankcje oraz gratyfikacje, co pozwala na bardziej lub mniej efektywne sterowanie ludzkimi zachowaniami i kontrolowanie tych zachowań z punktu widzenia przyjętych standardów. Sterowanie ludzkimi zachowaniami poprzez prawo może mieć charakter sterowania bezpośredniego lub sterowania pośredniego⁷. Sterowanie bezpośrednie i bezpośrednia kontrola polega na wyznaczeniu przez prawo obowiązków w formie nakazów i zakazów. Obszar możliwych wyborów zachowań przez adresatów jest tutaj ograniczony prawem. Sterowanie pośrednie i pośrednia kontrola polega na tym, że prawo wyznacza ramowe warunki zachowań społecznych. Prawo zatem określa warunki, jakie mają być spełnione przez adresatów, aby ich zachowania były prawnie dopuszczalne, a czynności prawne wywoływały ważne prawnie skutki. Istnieje wiele przepisów należących do różnych gałęzi prawa, które kształtują obszary społecznych zachowań, w których ludzie mogą rozwijać własną aktywność w ramowych granicach prawem ustalonych. Jeżeli adresaci wyznaczoną ramowo prawem granicę przekroczą, ponoszą negatywne konsekwencje, jeżeli natomiast podejmą zachowania prawem preferowane mogą otrzymać gratyfikację.

We współczesnej doktrynie teoretyczno-prawnej wskazuje się, że tendencja do regulacji i kontroli zachowań poprzez warunki ramowe w coraz większym stopniu obejmować będzie obszary regulowane dotąd poprzez bezpośrednie sterowanie.

⁷ Zob. L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 1999.

Funkcja organizowania i koordynowania zachowań ludzkich jest istotną z punktu widzenia adresatów prawa. Polega ona na tworzeniu struktur organizacyjnych w ramach aparatu państwowego, samorządowego, poza aparatem, a także na koordynowaniu zachowań ludzkich w ramach tych struktur. Tę funkcję w istotnym zakresie pełni prawo konstytucyjne i administracyjne. W sferze prawa publicznego funkcja ta ma fundamentalne znaczenie dla adresatów prawa⁸.

Funkcja dystrybucji dóbr i ciężarów jest związana z dostępem do nich oraz ich rozdziałem. Prawo reguluje ową dystrybucję poprzez sterowanie bezpośrednie lub pośrednie. Przykładem sterowania bezpośredniego jest planowa gospodarka w państwach realnego socjalizmu, która obejmowała zarówno sferę produkcji, jak też konsumpcji. Sterowanie pośrednie polega na ramowym wyznaczaniu przez prawo dostępu do dóbr, dostępu do wymiany i obrotu dobrami, warunków transferu i krążenia dóbr między różnymi podmiotami prawa. Współczesne państwo socjalne koryguje funkcjonowanie wolnego rynku, który jest głównie regulowany przez prawo cywilne oparte na regulacji ramowej. Regulacje cywilno-prawne kształtują autonomiczne decyzje dotyczące wymiany i obrotu dobrami. Prawo administracyjne oraz podatkowe koryguje wyniki gospodarki rynkowej poprzez redystrybucję dochodów państwa. Normami, które bezpośrednio sterują rozdziałem dóbr jest prawo podatkowe. Dokonywana we współczesnych państwach redystrybucja związana jest z polityką socjalną, którą realizuje większość współczesnych państw⁹.

Rozstrzygnięcie konfliktów jest odwieczną funkcją i fundamentalnym zadaniem prawa. Z punktu widzenia adresatów prawo kreuje przesłanki dla rozstrzygnięcia indywidualnych oraz grupowych konfliktów. Zaliczyć do nich należy przesłanki proceduralne, przesłanki materialne oraz organizacyjno-funkcjonalne. Śledząc rozwój prawa z perspektywy historycznej, prawo najpierw wyznaczało tylko tryb rozstrzygnięcia sporów, a dopiero później wyznaczyło reguły materialno-prawne, w oparciu o które strony rozstrzygały konflikty. Na wczesnym etapie rozwoju prawa reguły materialno-prawne, w oparciu o które rozstrzygano konflikty, były ustalane przez strony. Mediacja, jako forma rozstrzygnięcia konfliktów, mająca odległy rodowód historyczny, polegała i polega dalej na prawnie uregulowanym pośredniczeniu osoby mediatora w rozwiązywaniu konfliktu. W mediacji prawo określa tryb rozstrzygnięcia konfliktów, a zasady materialno-prawne, w oparciu o które konflikt jest rozstrzygany ustalają strony. Decyzja mediatora jest wiążąca dla stron. Równie odległy rodowód ma arbitraż, który charakteryzuje się tym, że decyzja arbitra, który jest wybierany przez strony konfliktu, ma dla stron wiążący charakter. W postępowaniu arbitrażowym prawo reguluje tryb rozstrzygnięcia konfliktów, ale zasady materialno-prawne ustalają strony. We współczesnych państwach europejskich najbardziej rozwiniętym sposobem rozstrzygnięcia konfliktów jest postępowanie sądowe. Postępowanie sądowe prowadzi do jednoznacznego i definitywnego rozstrzygnięcia sporu w sposób władczy przez organ prawo stosujący. Decyzja sądu ma dla stron charakter wiążący. Ze względu na zasadę „uczciwego procesu” (fair trial), w szczegól-

8 M. Stępień, *Responsywna administracja publiczna*, Toruń 2008.

9 L. Morawski, *Prawa jednostki a dobro wspólne (liberalizm versus komunitaryzm)*, „Państwo i Prawo” 1998, z. 11; N. Luhmann, *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*, Warszawa 1999.

ności zasadę równości wobec prawa i w obliczu sądu, bezstronności oraz niezawisłości sądu, sądowy typ rozstrzygania konfliktów uznaje się za sposób, który daje najlepsze gwarancje ochrony praw jednostkom. Prawo do sądu jest współcześnie zaliczane do podstawowych praw jednostki¹⁰.

Analiza funkcji prawa z pozycji całego układu społeczno-politycznego pozwala wyróżnić:

- » funkcję stabilizującą,
- » funkcję dynamizującą.

Przez długie wieki prawo spełniało funkcję stabilizującą utrwalając zastane otoczenie społeczno-polityczne oraz stosunki gospodarcze. Prawo ulegało zmianie dopiero wówczas, gdy stan regulacji nie odpowiadał ukształtowanym wcześniej stosunkom społecznym. Zmiany prawa były „wymuszone” zmianami otoczenia. Nierzadko jednak prawo „paraliżowało” spontaniczny proces zmian społecznych.

W czasach nam współczesnych prawo przestało pełnić wyłącznie funkcję stabilizującą swe otoczenie polityczno-prawne. W coraz szerszym zakresie spełnia funkcję dynamizującą, sprzyjającą określonym przeobrażeniom. Co więcej, poprzez unormowania kreujące nowe instytucje prawne, prawo stwarza nowe struktury organizacyjne życia społecznego, co często nazywa się innowacyjną funkcją prawa. Jednak próby „wymuszania” za pomocą prawa zasadniczych przeobrażeń społecznych poprzez odwoływanie się do środków przymusu prawnego kończą się niepowodzeniem. Doświadczenia historyczne wskazują, że arbitralne prawodawstwo państw realnego socjalizmu stanowione przez społecznie niekontrolowanych dycydentów politycznych prowadzi do pozbawienia prawa jego normatywnych cech takich jak generalność norm, ich przewidywalność, co jest określane w literaturze jako zjawisko destrukcji normatywności prawa. Istnieją więc „granice” instrumentalnego posługiwania się prawem.

Typologia funkcji prawa z punktu widzenia podstawowych wartości realizowanych przez prawo pozwala wyróżnić:

- » funkcję polegającą na zapewnieniu ładu społecznego,
- » funkcję polegającą na minimalizacji konfliktów,
- » funkcję polegającą na promowaniu ludzkich umiejętności.

W istocie wszystkie koncepcje doktrynalne dotyczące idei prawa są zgodne co do tego, że podstawową wartością realizowaną przez prawo jest ład społeczny. Ludzie na ogół cenią sobie ład społeczny i cenią go najwyżej, ponieważ w warunkach anarchii, czyli całkowitego nieładu nie mogą realizować żadnych długofalowych celów życiowych, są pozbawieni perspektywy życiowej, nawet w stosunkowo krótkim odcinku czasu społecznego. Stąd też funkcja prawa polegająca na zapewnieniu ładu społecznego jest postrzegana jako funkcja o fundamentalnym znaczeniu. Pozwala ludziom określać ramy ich społecznego funkcyj-

¹⁰ O programie reform opartych o alternatywne formy wymiaru sprawiedliwości zob.: A. Korybski, *Alternatywne rozwiązywanie sporów w USA*, Lublin 1993; L. Morawski, *Główne problemy...*, op. cit; J. Jabłońska-Bonca, *Prawnik a sztuka negocjacji i retoryki*, Warszawa 2002.

nowania. Tę wartość prawa niezwykle mocno akcentował pozytywizm prawniczy, który w swej ortodoksyjnej wersji uznawał, że nawet niesprawiedliwe prawo trzeba zaakceptować, jeżeli zapewnia ład społeczny. To stanowisko współcześnie uległo radykalnej modyfikacji, bowiem przyjmuje się powszechnie, że tylko ład społeczny oparty na uniwersalnych wartościach moralnych stwarza bezpieczne ramy dla ludzkiej egzystencji i społecznego rozwoju.

Drugą funkcją prawa z punktu widzenia wartości realizowanych prawem jest minimalizacja konfliktów społecznych. Tę funkcję prawa R. Pond, znany amerykański filozof prawa, określa jako minimalizację tarć i strat społecznych.

Prawo poprzez regulację stosowania przymusu minimalizuje akty przemocy i gwałtu, ogranicza powstawanie konfliktów oraz stwarza przesłanki ich rozwiązywania, które minimalizują straty społeczne. Biorąc pod uwagę pluralistyczny charakter społeczeństw i to, że w wielu dziedzinach ujawniają się konfliktowe interesy społeczne, istnieje potrzeba tworzenia poprzez prawo procedur rozwiązywania konfliktów. Prawo stwarza takie procedury i określa tryb, w jakim rozbieżne interesy społeczne mogą być uzgadniane. Pewne wolności prawo musi jednak eksponować, np. wolność jednostki. Tworząc więc procedury rozstrzygania konfliktów, które mają minimalizować straty społeczne, prawo nie może w sposób nieuzasadniony ograniczać wolności ludzi. W sposób konsekwentny powinno chronić wartości, które uznaje za priorytetowe.

Funkcja polegająca na promowaniu ludzkich zdolności i umiejętności polega na tworzeniu instytucjonalnych warunków, w których mogą być one rozwijane. Ludzie formułują kreatywne cele w zakresie swego życia prywatnego, zawodowego i społecznego. Cele te mogą być realizowane skutecznej, gdy prawo stwarza im ku temu instytucjonalne warunki. Postęp technologiczny związany z twórczymi zdolnościami ludzi jest promowany prawem, a takich obszarów jest wiele. W czasach nam współczesnych funkcja prawa, polegająca na promowaniu ludzkich zdolności i umiejętności, nabiera coraz to większego znaczenia.

Omówiona typologia funkcji prawa zakładająca potrzebę odróżniania odmiennych perspektyw postrzegania prawa jako instytucji spełniającej wiele funkcji, jest koncepcją, która istotnie wzbogaca doktrynę i umożliwia jej dokonywanie ocen obowiązującego prawa zrelatywizowanych do tych funkcji. Jest oczywistą sprawą, że perspektywa postrzegania funkcji prawa przez adresatów, oraz władzę polityczną, która inspiruje procesy prawodawcze i jest głównym aktorem procesów stanowienia może się różnić i to diametralnie od perspektywy władzy politycznej, która postrzega funkcje prawa z perspektywy całego układu społeczno-politycznego. Dla adresatów podstawowe znaczenie ma sposób kontroli ich zachowań, sposób dystrybucji dóbr i ciężarów, reguły rozstrzygania konfliktów, a także wychowawcze oddziaływanie prawa. Główną przyczyną tych różnic jest sposób zorganizowania procesów prawodawczych. Stanowienie prawa jest wciąż procesem, w którym nie respektuje się reguł racjonalności komunikacyjnej. W efekcie prowadzi to do lekceważenia funkcji prawa, które mają istotne znaczenie dla adresatów. Dotyczy to zarówno procesów stanowienia prawa, które zalicza się do gałęzi prawa publicznego, jak też prawa prywatnego. Dobrą ilustracją tego zjawiska są prawne regulacje „administratywizujące” opiekę rodzicielską, które głęboko ingerują w ten proces, regulacje dotyczące wychowania seksualnego

w szkołach, regulacje wyznaczające obowiązek szkolny wraz z ukończeniem 6 lat liczonych kalendarzowo. Regulacje te są legitymizowane technokratycznie przez partyjną większość parlamentarną, która lekceważy opinie formułowane przez organizacje obywatelskie często korzystające z fachowych ekspertyz. Minimalizowanie zagrożeń wynikających z nieprawidłowego kształtowania relacji między funkcjami prawa kształtowanymi perspektywą całego układu społeczno-politycznego (perspektywą władzy) a perspektywą mającą znaczenie dla adresatów prawa wymaga demokratycznej legitymizacji prawa.

Brak społecznej aprobaty dla prawa obowiązującego powoduje powstanie dysonansu między prawem - które L. Petrażycki nazywał - oficjalnym oraz intuicyjnym. Zjawisko to charakteryzowało funkcjonowanie prawa w Polsce w wielu historycznych okresach, także nieodległych, bo w okresie PRL-u. Pojawia się w Polsce na nowo w zmienionej rzeczywistości społeczno-politycznej.

The functions of law

Summary: The doctrine of law describes the permanent and significant results of law application as the functions of law. Simultaneously, it points out the necessity to differentiate the actually performed functions from the anticipated ones, called the role of law. Confusing the two notions is commonly used for a sophistic justification stating that if law is supposed to trigger certain expected results, then it undoubtedly does.

Key words: law, functions, regulations, control.

Marta Lang

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Zakaz pozbawienia życia jako norma moralna

Streszczenie: Istoty żywe zabijają się wzajemnie walcząc o przetrwanie w toku ewolucji. Zwierzęta pozbawiają życia inne zwierzęta i rośliny dla zdobycia pokarmu. Ludzie, najbardziej świadomy swojego istnienia „produkt” ewolucji, również uczestniczą w tym procederze. Rzec można wręcz, że są zdecydowanymi przodownikami w ilości istot, których pozbawiają życia. W odróżnieniu od zwierząt nie czynią tego wyłącznie w celu przetrwania. Jednocześnie gatunek ludzki, jako jedyny na Ziemi, wytworzył normy moralne, między innymi normę zakazującą zabijania, opartą na założeniu że pozbawianie życia jest złem. Ma ona zastosowanie głównie wobec przedstawicieli gatunku *Homo Sapiens*, jednak w niektórych kodeksach kulturowych pojawia się jako norma obejmująca ochroną również inne istoty żywe.

Przedmiotem artykułu jest próba prześledzenia genezy normy moralnej zakazującej pozbawienia życia i ukazanie sposobów uzasadnienia tej normy. Autorka podejmuje próbę usystematyzowania modeli, w jakich norma ta występuje w różnych systemach etycznych (religijnych, kulturowych, filozoficznych). Przedmiotem rozważań są także sposoby uzasadnienia szczególnej pozycji człowieka w aspekcie ochrony życia.

Słowa kluczowe: zakaz zabijania, ochrona życia, prawo do życia, normy moralne, geneza moralności.

Istoty żywe wzajemnie pozbawiają się życia walcząc o swoje przetrwanie w toku ewolucji. Zwierzęta zabijają inne zwierzęta i rośliny dla zdobycia pokarmu. Ludzie, najbardziej świadomy swego istnienia „produkt” owej ewolucji, również uczestniczą w tym procederze. Rzec można wręcz, że są zdecydowanymi przodownikami w ilości istot, których pozbawiają życia. W odróżnieniu od zwierząt nie czynią tego wyłącznie w celu przetrwania. Jednocześnie gatunek ludzki, jako jedyny na Ziemi wytworzył normy moralne, między innymi normę stanowiącą, że pozbawianie życia jest złem. Ma ona zastosowanie głównie wobec przedstawicieli gatunku *Homo Sapiens*, jednak tu i ówdzie w kulturze ludzkiej pojawiała się owa norma, jako obejmująca również inne istoty żywe.

Pierwszym rozważanym zagadnieniem będzie pochodzenie normy zakazującej pozbawienia życia, następnie zwróconą zostanie uwaga na sposoby uzasadnienia owej normy, a wreszcie na warianty w jakich występuje ona w różnych systemach etycznych (religijnych, kulturowych, filozoficznych) i na sposób uzasadnienia szczególnej pozycji człowieka w aspekcie ochrony życia.

Pytanie o pochodzenie normy moralnej zakazującej pozbawienia życia należałoby poprzedzić pytaniem o genezę norm moralnych w ogóle.

W historii filozofii powstały liczne koncepcje usiłujące wyjaśnić pochodzenie norm moralnych. Jedne z pierwszych, wyraźnie sformułowanych teorii na ten temat odnaleźć można w poglądach sofistów, którzy wiązali moralność z istnieniem państwa, mającego być dawcą norm moralnych. Niektórzy z nich, jak Kallikles¹ twierdzili, że normy te ustanowione zostały przez ludzi słabych, którzy stanowią większość społeczeństwa dla ochrony przed silnymi, egoistycznymi, a zarazem przedsiębiorczymi jednostkami stanowiącymi mniejszość. Inni znów, jak Trazymach² sądzili przeciwnie, że prawa moralne są wytworem silnych, którzy sprawują władzę i narzucone są przez nich dla utrzymania w posłuchu ludzi słabych. Wspólnym mianownikiem myśli sofistów jest pogląd, że normy moralne są ustaloną przez ludzi konwencją. Swego rodzaju kontynuacją tego poglądu jest nowożytna teoria umowy społecznej. Jej głównym przedstawicielem i twórcą był XVI-wieczny filozof T. Hobbes. Wywodzi on normy moralne z instytucji tzw. umowy społecznej. W pierwotnym „stanie natury”, czyli w stanie przedspołecznym i przedpaństwowym, nie obowiązywały żadne normy moralne. Każdy człowiek kierował się własnym, egoistycznym interesem, który stanowił jedyny wyznacznik dobra i zła. W związku z takim stanem rzeczy trwał, według Hobbesa, konflikt wszystkich ze wszystkimi, a życie ludzkie było, jak to określił „biedne, zwierzęce i krótkie”. Stąd, by żyć lepiej, a wręcz po prostu by przeżyć, ludzie narzucili sobie reguły wzajemnego postępowania w postaci norm moralnych³. Normy moralne, a wśród nich norma zakazująca zabijania się nawzajem, pozwoliły na bezpieczniejszą i bardziej dostatnią egzystencję.

Źródłem moralności jest więc, podług tej koncepcji, umowa zawarta przez racjonalnych egoistów, usankcjonowana przez władzę państwową (jest to bardziej model teoretyczny niż przedstawienie jakiejś historycznej rzeczywistości).

Upatrywanie źródeł moralności w racjonalnym egoizmie znalazło swoją kontynuację w dalszych dziejach filozofii (P. Holbach, A. C. Helwecjusz, J. Bentham i utylityści.), znalazło jednak również swoich przeciwników w postaci przedstawicieli doktryny intuicjonizmu. Inicjatorem tej doktryny był XVII-wieczny myśliciel A. Shaftesbury, który twierdził, że moralność istnieje dzięki intuicji moralnej, której podstawą jest wrodzony zmysł moralny, cecha właściwa każdemu człowiekowi. Zmysł moralny to zdolność rozpoznawania wartości moralnych, które istnieją, według tej koncepcji, obiektywnie i niezależnie od warunków historycznych życia społecznego. Przyczyną, dla której niektórzy ludzie postępują niemoralnie jest fakt, że tej zdolności w sobie nie pielęgnują. Ci, którzy mają dobrze rozwinięty zmysł moralny są zarazem otwarci na potrzeby innych, bezinteresownie życzliwi i wrażliwi na cierpienie innych. Moralność oparta jest zatem na sympatii, jako emocji zrodzonej ze zmysłu moralnego.

1 Jego pogląd przedstawia Platon w *Gorgiaszu*, tł. W. Witwicki, Warszawa 1958, s. 84.

2 Jego pogląd został również przedstawiony przez Platona, zob. Platon, *Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg Praw*, tł. W. Witwicki, T. I, Warszawa 1958, s. 49.

3 T. Hobbes, *Lewiatan*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 1954.

Kontynuatorem tej myśli a zarazem zwolennikiem koncepcji o wrodzonym zmyśle moralnym, który stymuluje powstawanie uczuć moralnych był także XVIII-wieczny filozof D. Hume⁴. Według tych koncepcji szacunek dla ludzkiego życia, jako jedna z zasadniczych zasad moralności oparty byłby więc na pozytywnej emocji, sympatii dla drugiego człowieka i negatywnych odczuciach wobec perspektywy pozbawienia go życia.

Obok filozofii również nauki empiryczne także podjęły wysiłek wyjaśnienia genezy zjawiska moralności. We współczesnej nauce dominują dwie zasadnicze odmiany interpretacji genezy moralności – interpretacja biologiczna oraz socjologiczna⁵.

Według interpretacji biologicznej człowiek ujmowany jest jako jeden z wielu gatunków zwierzęcych, wyłonionych w toku ewolucji. Przyjmuje się w związku z tym, że moralność wyrasta z korzeni biologicznych, a jej pierwociny pojawiły się na szczeblach ewolucji wcześniejszych niż gatunek ludzki.

Według jednej z koncepcji, należącej do nurtu interpretacji biologicznej, zwanej etyką ewolucyjną, moralność ujmowana jest właśnie jako produkt ewolucji. Etyka ewolucyjna wywodzi się z teorii K. Darwina i przez niego została zapoczątkowana. Według tej koncepcji zarówno intelekt, jak i świadomość są wytworem ewolucji, jest więc nim także moralność. Moralność wykształciła się z instynktu społecznego, który nakazuje działanie na rzecz dobra grupy. Według K. Darwina rozwinęła się ona drogą doboru naturalnego jako zestaw zachowań optymalnych w warunkach życia grupowego⁶.

Pogląd ten podzielał również inny przedstawiciel etyki ewolucyjnej, H. Spencer. Twierdził on, podobnie jak K. Darwin, że altruizm, który leży u podłoża norm moralnych⁷, jest właściwością społeczności ludzkich, która pojawiła się w toku ewolucji. Społeczności nie stosujące wobec swoich członków zasad wynikających z altruizmu odnoszą mniejszy sukces ewolucyjny niż te, które te zasady stosują⁸.

Etyka ewolucyjna postrzega ponadto normy moralne jako kontynuację zjawisk występujących w świecie zwierząt, z których biologicznie wywodzi się gatunek ludzki. Zwierzęta także, jak wskazują niektórzy antropologowie⁹, budują społeczności oparte na zasadach współpracy i wzajemnej pomocy. Rzadkością jest zjawisko zabijania się wzajemnego

4 D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, tł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1963.

5 Zob. D. Probučka, *Etyka. Wybrane zagadnienia i kierunki*, Częstochowa 2004.

6 K. Darwin, *O pochodzeniu człowieka*, tł. S. Panek, Warszawa 1959, pogląd Darwina przytoczono za D. Pobrućką, op. cit., s. 75.

7 Według tego założenia nie można sobie bowiem wyobrazić systemu norm etycznych, w tym normy chroniącej życie, opartego jedynie na egoizmie. W sytuacji, gdy pozbawienie życia drugiego byłoby kompletnie bezkarne i nie pociągało dla jednostki żadnych negatywnych konsekwencji norma zakazująca zabójstwa, oparta na egoistycznie pojętej zasadzie wzajemności przestałaby obowiązywać. Podstawą moralności może być jedynie altruistyczna troska o dobro innej jednostki.

8 Koncepcje etyki ewolucyjnej znalazły swoją kontynuację w socjobiologii, dziedzinie nauki powstałej w latach 70-tych XX w. za sprawą E. O. Wilsona i jego pracy pt. *Sociobiology. The New Synthesis* z 1975 r. W pracy tej stawiana jest teza, o całkowicie biologicznym podłożu zjawiska altruizmu. Koncepcję tą rozwija także w oparciu o osiągnięcia genetyki R. Dawkins w pracy pt. *The selfish gene* 1988 r. Na temat etyki ewolucyjnej zob. P. Thompson, *Evolutionary ethics: its origins and contemporary face*, „Zygon” 1999, vol. 34, no. 3, September.

9 M.in M. Konner, [w:] *The tangled wing; Biological constraints on the Human Spirit*, Heinemann, London 1982, cyt. za: M. Midgley, *Pochodzenie etyki*, [w:] P. Singer (red.), *Przewodnik poetyce*, Warszawa 2002.

zwierząt tego samego gatunku. Normy moralne są więc niejako wyższym stadium rozwoju altruistycznych i prospołecznych zachowań u zwierząt.

Można także wywodzić podstawy ukształtowania się tej normy oraz innych norm moralnych opartych na altruizmie z ewolucyjnie ukształtowanej budowy naszego mózgu i związanych z tym reakcji emocjonalnych odnośnie szacunku dla życia innego człowieka. U początków swego rozwoju ludzkość żyła w grupach krewniaczych, wśród nosicieli tego samego zestawu genów. Według czynionego przez współczesnych naukowców założenia organizmy dążą do przekazania i utrwalenia swojego zestawu genów, tak więc ochrona życia członków grupy krewniaczej miała ten właśnie cel. Koncepcja ta zwana jest teorią doboru krewniaczego, a jej twórcą był W. Hamilton. Początki moralności wywodzą się, według niego z tzw. altruizmu krewniaczego, cechy przekazywanej genetycznie następnym pokoleniom. Zjawisko to polega na zachowaniu wobec genetycznie spokrewnionych osobników przejawiającym się w pomocy wzajemnej, w dzieleniu się pokarmem w ochronie życia krewniaka, nawet poprzez poświęcenie własnego życia. Z biologicznego punktu widzenia altruizm krewniaczy oznacza zachowanie, które zwiększa szanse na przeżycie i pozostawienie potomków innym jednostkom genetycznie spokrewnionym¹⁰. Z czasem odruch ochrony życia z krewnych przeniósł się na szerszy zakres osobników, gdyż ludzie zaczęli żyć w większych społecznościach. Koncepcja ta zgadzałaby się z tendencjami uwidaczniającymi się w historycznym rozwoju normy zakazującej zabijania, co przedstawione zostanie w osobnym rozdziale. Początkowo, jak wynika z badań antropologów, zakaz pozbawienia życia dotyczył bowiem tylko członków własnej grupy (grupy krewniaczej). Do dziś zresztą stopień zaangażowania jednostki w ochronę życia członka rodziny, w porównaniu z ochroną życia obcego jest znacznie wyższy. Moralny zakaz pozbawienia życia jest w związku z tym także znacznie silniejszy w stosunku do krewnego, niż do obcego. Koncepcja ta jest niejako próbą biologicznego, przyczynowo-skutkowego uzasadnienia istnienia w ludziach hume'owskich uczuć moralnych, w tym negatywnych odczuć dotyczących pozbawienia życia innego człowieka.

Trzeba jednak zaznaczyć, że koncepcja powyższa próbuje wyjaśnić podłoże biologiczne ukształtowania się w psychice ludzkiej odruchu, który zapoczątkował powstanie normy. Nie można jej jednak rozumieć w ten sposób, że jesteśmy przez naturę „zaprogramowani” na nie zabijanie innych ludzi, gdyż w tym wypadku utworzenie normy zakazującej zabijania w obrębie moralności, a następnie normy prawa pozytywnego nie miałyby sensu (nie zgadzałoby się to również z powszechnie występującymi od początku istnienia społeczności ludzkiej faktami zabójstw, wojen itp.).

Jest to koncepcja należąca do grupy teorii neodarwinistycznych wywodzących moralność z historii ewolucji, a zarazem szukających jej źródeł w genetycznym dziedzictwie człowieka. Do tej grupy należy także teoria R. Dawkinsa, przedstawiona w pracy pt: *Samoлюбny gen* z 1988 r. Czynnikiem napędzającym ewolucję, a także powstanie życia społecznego ludzi i norm moralnych jest, według tej koncepcji, dobro genotypu. Osobnik zawsze czyni to, co przynosi korzyść jego genom. Altruizm krewniaczy i wyewoluowane z niego

10 Koncepcję W. Hamiltona przytoczono za D. Pobrucka, op. cit., s. 76.

normy moralne są w związku z tym zakamuflowanym, nieświadomionym egoizmem, realizującym interes genetyczny.

Jak pisze M. Ridley, życie moralne „nie zostało wykreowane przez myślących ludzi; wyewoluowało jako część naszej natury. Jest tak samo wytworem naszych genów, jak nasze organizmy”¹¹.

W tym punkcie właśnie tkwi zasadnicza różnica pomiędzy biologiczną i socjologiczną interpretacją genezy moralności. Interpretacja biologiczna, zakłada bowiem całkowity determinizm. Nie widzi człowieka jako częściowo niezależnego od swoich biologicznych uwarunkowań podmiotu działającego i kreującego swoje życie społeczne. Czyni tak natomiast interpretacja socjologiczna, która zakłada, że na jakimś etapie rozwoju społeczności ludzkie w sposób świadomy wytworzyły normy moralne, w tym normę zakazującą wzajemnego pozabawiania się życia (można tu mówić o pewnej formie świadomości zbiorowej, niekoniecznie jednostkowej). Ponadto interpretacja socjologiczna wyraźnie oddziela zjawiska związane z uspołecznieniem w świecie zwierząt od norm społecznych wykształconych przez gatunek ludzki. Hierarchia wartości i zasad moralnych jest zatem wytworem kultury, a nie biologii.

Zwolennikiem takiej interpretacji genezy moralności był m.in. E. Durkheim. Według tego myśliciela moralność stanowi osiągnięcie ludzkich społeczeństw, które kształtując jednostkę czynią z niej istotę moralną. Źródłem moralności są więzi solidarności społecznej, które są koniecznym następstwem życia w grupie i wspólnej pracy¹². Według Durkheima moralność, tak jak inne zjawiska społeczne, wyznaczone są przez konkretną sytuację historyczną, w jakiej znalazła się dana społeczność. Podobną tezę stawiał uczeń Durkheima L. Levy-Bruhl, twierdząc, że to warunki bytowania danej społeczności wyznaczają jej moralność. I tak norma nakazująca szacunek dla życia ludzkiego będzie się różnić, gdy porównamy moralność plemion XIX-wiecznych Eskimosów z Grenlandii, wśród których praktykowane było szeroko dzieciobójstwo, a starców pozostawiano, by umierali na mrozie z moralnością współczesnych sytych społeczeństw cywilizacji zachodniej mających ogromnie rozwinięty szacunek dla życia ludzkiego. W społeczeństwach tych nie ma potrzeby walki o przetrwanie poprzez eliminację najsłabszych osobników.

Odrębną kwestią od kwestii pochodzenia norm moralnych jest zagadnienie uzasadnienia konieczności stosowania się do nich.

Początkowo uzasadniano ważność norm moralnych autorytetem boga lub bogów, których wola była poczytywana za ich źródło. W każdej historycznie występującej religii istniał kodeks norm postępowania wyznaczony przez bóstwo, którego należało przestrzegać, by nie ściągnąć na siebie jego gniewu. W większości z tych kodeksów religijnych występował ogólny zakaz zabijania ludzi.

Filozofowie starożytnej Grecji (sofiści: Kallikles, Protagoras) jako jedni z pierwszych głosili, że prawa moralne są tworem człowieka, nie bogów. Gdy zachwiała się powszechna wiara w religię jako czynnik wyjaśniający całą rzeczywistość, usiłowano odnaleźć źródła uzasadnienia norm moralnych w naturze wszechświata i w naturze człowieka.

11 M. Ridley, *O pochodzeniu cnoty*, tł. M. Koraszewska, Poznań 2000, s. 17.

12 Pogląd E. Durkheima wyrażone w pracy *O podziale pracy społecznej przytoczono* za D. Pobrucką, op. cit., s. 83.

Tak powstała teoria prawa natury, uznająca prawa moralne za niezmienny porządek normatywny, stanowiący część świata przyrody. Według tej teorii, człowiek rozpoznaje i stosuje owe prawa dzięki swojej racjonalnej naturze. Prekursorami doktryny prawa natury byli sofści, Platon¹³ i Arystoteles¹⁴. Arystoteles twierdził, że istnieje tzw. sprawiedliwość naturalna, niezależna od prawa pozytywnego, obowiązująca wszystkich ludzi. Jednocześnie definiował on człowieka jako istotę racjonalną, której zasadą istnienia jest rozum.

Z tych dwóch komponentów stoicy sformułowali pierwsze zasady doktryny prawa naturalnego. Najsłynniejszym jej antycznym przedstawicielem był Cynceron, uważany za rzymskiego kontynuatora stoików¹⁵. Zarówno Cynceron, jak i średniowieczny kontynuator teorii prawa natury, św. Tomasz z Akwinu twierdzili, że naturalne prawa moralne zostały zaszczone człowiekowi przez Boga, mimo, że ich uzasadnieniem był nie tylko boski autorytet, ale także racjonalna natura człowieka. Dopiero twórca nowożytnej teorii prawa naturalnego H.Grotius po raz pierwszy stwierdził wyraźnie, że naturalne prawo moralne obowiązywałoby także w wypadku, gdyby Bóg nie istniał¹⁶ (mimo, iż sam był jak najdalszy od ateizmu). Doktryna praw naturalnych dała początek doktrynie praw człowieka, w której twierdzi się, że obowiązki moralne wypływają ze skorelowanych z nimi „naturalnych”, „przyrodzonych” praw podmiotowych przysługujących każdemu człowiekowi. Są one „naturalne” ponieważ są częścią porządku Wszechświata, Natury i istnieją obiektywnie niezależnie od „rozpoznanie” ich przez człowieka. Istnieje więc, podług tej koncepcji, obiektywne naturalne prawo moralne zakazujące zabijania a zarazem przyrodzone prawo każdego człowieka do życia.

Jak już wskazano istotnym elementem doktryny prawa natury jest twierdzenie, że normy moralne znajdują swoje uzasadnienie w rozumie ludzkim. Wielkim orędownikiem idei wywodzenia się powinności moralnych z rozumu był także I. Kant. Twierdził on, że da się w pełni wyprowadzić moralność z racjonalności, innymi słowy, że człowiek jest moralny i stosuje się do norm etycznych, ponieważ jest racjonalny¹⁷.

Uzasadnianie praw moralnych racjonalnością znalazło swoich przeciwników w postaci przedstawicieli wspomnianej już doktryny intuicjonizmu, którzy widzieli źródło pochodzenia, a zarazem źródło uzasadnienia norm moralnych w intuicji i uczuciach moralnych wspólnych całemu rodzajowi ludzkiemu.

Swoistą próbę połączenia intuicjonizmu etycznego z etycznym racjonalizmem stanowi koncepcja „należycie wyważonych sądów” (*considered judgements*) J. Rawlsa. Należycie wyważone sądy moralne powstają, według Rawlsa gdy intuicyjne przekonania moralne są wyjaśnione i uzasadnione zgodnie z zasadami teoretycznymi tworząc koherentną teorię moralną¹⁸.

13 Twierdził on, że istnieje niezmienna rzeczywistość moralna, należąca do świata idei. Zob. Platon, *Gorgiasz*, Warszawa 1958; *Protagoras*, Warszawa 1958; *Państwo*, Warszawa 1948; *Prawa*, Warszawa 1960.

14 Zob. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 1982.

15 Zob. Cyncero, *O państwie*, [w:] Pisma filozoficzne, T. II, Warszawa 1960; *O Prawach*, [w:] Pisma filozoficzne, T. II, Warszawa 1960.

16 H. Grotius, *O prawie wojny i pokoju*, Warszawa 1957, s. 53.

17 I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1948.

18 J. Rawls, *A Theory of Justice*, Harvard University Press, Cambridge 1972. Zob. W. Lang, J. Wróblewski, *Sprawiedliwość*

Istnieją także doktryny moralne, które zaprzeczają istnieniu jakiegokolwiek obiektywnego zestawu norm, czy to wywodzącego się z porządku natury, rozumu, czy powszechnej intuicji. Moralność jest w tym ujęciu konwencją przyjętą przez daną społeczność, zależną od warunków historycznych i kulturowych. Takie stanowisko zajmowane jest współcześnie przez przedstawicieli relatywizmu kulturowego i etycznego.

W przypadku tej koncepcji jedynym uzasadnieniem obowiązywania normy moralnej jest przyjęcie jej przez daną społeczność. Według tego rozumowania także zakaz pozbawienia życia byłby normą względnie obowiązującą, zależną od przyjęcia jej w danej społeczności. Koncepcja ta sprawdza się o tyle, że faktycznie norma ta występowała historycznie w różnych społecznościach w wersjach zróżnicowanych w zakresie podmiotowym i opatrzona była różnymi w różnych kulturach wyjątkami. Nie było jednak w historii społeczności ludzkiej, której kodeks moralny w ogóle by takiej normy nie zawierał.

W związku z problematyką moralnego zakazu pozbawienia życia nasuwa się szereg dalszych pytań. Dlaczego pozbawienie życia istoty żywej uznaje się za moralnie złe? Czym z punktu widzenia moralności różni się ów akt zniszczenia, jakim jest pozbawienie życia istoty żywej, od zniszczenia np. kamienia czy jakiegokolwiek części przyrody nieożywionej? Co oznacza „moralnie złe”, a co wreszcie oznacza „życie” i o jakim życiu mowa? Dlaczego pozbawianie życia ludzi uważa się za moralnie złe? Być może takiego rodzaju analizy zdawać się mogą przysłowiowym „dzieleniem włosa na czworo”, skoro intuicyjnie odpowiedź na te pytania zdaje się oczywista. Może jednak warto zastanowić się co stoi za tą intuicyjną oczywistością.

Moralność, o czym była wyżej mowa, jest zestawem norm postępowania, do pochodzenia których istnieją różne rozbieżne koncepcje. Najbardziej podstawowym podziałem zachowań ludzkich opartym na ocenach moralnych jest podział na to, co dobre i to, co złe. Podział ten należy do istoty samej moralności. Pytanie o znaczenie określeń „dobre”, „złe” jest pytaniem tej samej natury, co pytanie o istotę moralności w ogóle. Pod te predykaty podstawiane są cechy zachowań różne w różnych systemach etycznych. Z tymi predykatami związane są nakazy i zakazy moralne.

W większości systemów etycznych pozbawianie życia ludzi jest opatrzone oceną „złe” i obwarowane zakazem. Od zakazu tego istnieją liczne wyjątki. Czasami też pozbawienie życia traktowane jest jako działanie zgodne z nakazem, np. w przypadku wykonania kary śmierci lub zabicia nieprzyjaciela na wojnie). W niektórych systemach zakaz pozbawienia życia dotyczy również istot nie będących ludźmi.

Norma zakazująca zabijania występowała historycznie w różnych kulturowych i religijnych systemach etycznych w wersjach zróżnicowanych pod względem zakresu podmiotowego oraz przedmiotowego

W religii i filozofii Dalekiego Wschodu ochrona życia ma wymiar uniwersalny i dotyczy wszystkich istot żywych. W dzainizmie, jednej z religii wyznawanych w Indiach chronić należy wszelkie życie od jego najmniejszych, najprymitywniejszych form po życie

społeczna i nieposłuszeństwo obywatelskie w doktrynie politycznej USA, Warszawa 1984, s. 49-50.

ludzkie. Podobną treść ma zasada *ahimsy*, znana z etyki hinduizmu a także z etyki Gandhiego, oznaczająca obowiązek „nie szkodzenia” wszelkim istotom żywym. W buddyzmie zakaz zabijania czegokolwiek, co żyje, należy do pięciu podstawowych zasad etycznych. Złamanie którejś z zasad prowadzi do negatywnych konsekwencji karmicznych i oddala człowieka od wyzwolenia z kręgu *samsary* (odradzania się w świecie cierpienia)¹⁹. Podobny stosunek do wszystkich istot żywych znajdujemy w starożytnej myśli chińskiej a współcześnie w etyce „czci dla wszelkiego życia” Alberta Schweizera²⁰.

W kręgu cywilizacji zachodniej zawsze istniał znacznie mniejszy szacunek dla życia pozaludzkiego. W starożytności jedynymi przykładami doktryn, które go zalecały były orfizm i pitagoreizm. Ich podstawowym dogmatem było twierdzenie o wędrówce dusz, tak więc szacunek dla życia ludzkiego implikował szacunek dla innych istot, w które wciela się dusza ludzka²¹.

Zarówno w Judaizmie jak i w religii chrześcijańskiej stanowiących filary kultury naszego kręgu cywilizacyjnego a także w religii Islamu, duży nacisk położony jest na ochronę życia ludzkiego i tylko ludzkiego.

Piąte przykazanie Dekalogu „nie zabijaj”, dotyczy na równi wszystkich ludzi i tylko ludzi. Nie jest to jednak zakaz bezwarunkowy - zadawanie śmierci na wojnie oraz wykonanie kary śmierci są wyjęte spod tego zakazu, jako realizacja woli wspólnoty²². Wyjątki te nie są jednakże sformułowane w samym Dekalogu. W teologii katolickiej sformułowana została tzw. doktryna podwójnego skutku, która usprawiedliwia wyjątki od zakazu zabijania w tych przypadkach. Według tej doktryny zabicie agresora w obronie koniecznej (a także zabicie na wojnie, która jest formą zbiorowej obrony koniecznej) nie stanowi naruszenia zakazu „nie zabijaj”, gdyż bezpośrednim celem działania nie jest zabicie napastnika, stanowi ono niezamierzony skutek uboczny²³.

W obrębie religii chrześcijańskiej wykształciła się także tzw. doktryna świętości życia ludzkiego. Głosi ona, że człowiek stworzony jest na obraz i podobieństwo Boże, posiada

19 R. Kryszk, *Etyczne implikacje absolutnej wartości życia - spojrzenie buddyjskie*, [w:] H. Cyrzan (red.), *Życie jako wartość w kulturach świata*, Gdańsk 1997, s. 12-19; zob. Padmasiri de Silva, *Etyka buddyjska*, [w:] P. Singer (red.), *Przewodnik po etyce*, Warszawa 2002.

20 J. A. Pieńkowski, *Alberta Schweizera „Etyka czci dla życia”*, [w:] H. Cyrzan (red.), op. cit, s. 98-103.

21 K. Banek, *Pitagoras i Pitagorejczycy wobec życia*, [w:] H. Cyrzan, op. cit, s. 56-61.

22 M. Filipiak, *Nie zabijaj! Dekalog na straży godności i nienaruszalności ludzkiego życia*, [w:] H. Cyrzan, op. cit, s. 37-44.

23 Prekursorem tej doktryny był św. Augustyn, a rozwinął ją św. Tomasz z Akwinu. Św. Tomasz pisze: „Ten sam akt może powodować dwa różne skutki, przy czym jeden z nich objęty jest zamiarem, podczas, gdy drugi pozostaje poza obrębem zamiaru. Lecz moralność jako taką aktu określa się nie według tego, co nie jest objęte zamiarem, to bowiem, jak wynika z poprzednich rozważań jest czymś akcydentalnym. Tak oto z aktu samoobrony mogą powstać dwa różne skutki: po pierwsze, zachowanie własnego życia, po drugie - śmierć napastnika. Akt samoobrony podjęty w zamiarze zachowania własnego życia nie jest więc niedozwolony, ponieważ jest zgodne z naturą każdego, by zachować swoje istnienie w miarę możliwości. Taki jednak akt podjęty w dobrym zamiarze może okazać się niedozwolony, jeśli nie pozostaje w proporcji do swego celu. Jeśli więc ktoś dla obrony własnego życia stosuje więcej przemocy, aniżeli tego konieczność wymaga wówczas jego działanie jest moralnie niedozwolone, gdy natomiast właściwą miarą przeciwstawia się obcej przemocy chodzi o moralnie dopuszczalną samoobronę.” Św. Tomasz, *Summa Theologica*, II-II q.64a.7c., cyt. za: M. Piechowiak, *Knauera koncepcja wyboru moralnego*, „Roczniki Filozoficzne” 1989-1990, Tom XXXVII-XXXVIII, z.2, s. 32; doktryna ta obecnie przyjmowana jest przez oficjalną naukę Kościoła Katolickiego, zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, s. 514.

duszę nieśmiertelną, dlatego życie ludzkie musi być bezwzględnie chronione. Jej twórcami byli m.in. św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu, a jej wyrazem jest obecnie obowiązujący Katechizm Kościoła Katolickiego, który wykazuje bezwzględnie negatywny i potępiający stosunek do wszelkich przejawów pozbawiania życia „niewinnych istot ludzkich”. Jednocześnie dopuszcza się zabójstwo w obronie koniecznej, wojnę i karę śmierci jako formy obrony zbiorowej, na podstawie wspomnianej doktryny podwójnego skutku. Inne istoty żywe pozostawione są poza nawiasem zakazu pozbawiania życia jako stworzone dla dobra człowieka, a zabijanie ich nie jest grzechem według zasad wiary chrześcijańskiej.

Spróbujmy wymienić wszelkie możliwe powody, dla których systemy etyczne uznawały pozbawianie życia za zło, a zarazem wszelkie powody, które są w stanie uzasadnić normę zakazującą zabijania istot żywych.

1. Motyw kosmologiczny - porządek świata stworzony jest przez bóstwo i nie powinien być naruszany przez człowieka.
2. Żywe istoty mają przyrodzone prawo do życia przy założeniu, że istnieje katalog naturalnych praw. Zamiast bóstwa prawodawcą jest natura.
3. Nawet jeżeli bóstwa nie ma, życie jest zbyt cennym i niepowtarzalnym (być może na skalę całego wszechświata) fenomenem, by je niszczyć, a każda żywa istota jest jego przejawem.
4. Żywe istoty odczuwają pragnienie życia, takie samo jakie odczuwamy my – twórcy norm. Stąd świadome odczuwanie staje się argumentem za zakazem pozbawiania życia stopniowalnym według hierarchii odczuwania pragnienia życia przez istoty żywe. W hierarchii tej najwyższej stoi człowiek.
5. Motyw współczucia dla wszystkich czujących istot (Buddyzm).

W naszym kręgu cywilizacyjnym istnieje zgoda co do tego, że moralnemu zakazowi pozbawienia życia podlegają członkowie gatunku *Homo Sapiens*. Przedstawicielom gatunku ludzkiego przypisywane jest „prawo do życia”, które jest jednym z praw człowieka. Należy zastanowić się, jakie są przesłanki tej szczególnej ochrony życia ludzkiego.

W chrześcijańskiej doktrynie świętości życia obowiązek szacunku do życia ludzkiego uzasadniane jest pochodzeniem człowieka od Boga. Jest to argument natury metafizycznej powodowany tym, co określiłam jako motyw kosmologiczny, tyle, że zastosowany tylko i wyłącznie do człowieka. Na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego prawo współczesnych rozwiniętych państw nie opiera się na takich argumentach. Dokumenty praw człowieka mówią o godności i przyrodzonych prawach człowieka nie uzasadniając ich pochodzeniem człowieka od Boga. Jak słusznie wskazuje I. Lazari-Pawłowska, ogólnoludzki ruch na rzecz praw człowieka nie mógłby czerpać swoich racji z z jakiejś metafizycznej doktryny; musi on zachować ponadkonfesyjny charakter²⁴.

Innym niż metafizyczne uzasadnieniem wyróżnienia człowieka spośród innych

24 I. Lazari-Pawłowska, *Kręgi ludzkiej wspólnoty*, [w:] Z. Szawarski (red.), *W kręgu życia i śmierci. Moralne problemy medycyny współczesnej*, Warszawa 1987, s. 35.

stworzeń po względem ochrony życia jest uznanie wyższości człowieka jako gatunku. Taki paradygmat przyjął się w europejskim kręgu kulturowym. Jak wskazują niektórzy myśliciele, np. P. Singer podejściu temu trudno uniknąć oskarżenia o arbitralność. Singer upatruje nawet w przypisywaniu naszemu gatunkowi specjalnych praw pośród innych istot żywych odmianę szowinizmu zwaną szowinizmem gatunkowym, lub gatunkowizmem²⁵.

Argumentem za wyróżnianiem życia ludzkiego jest także twierdzenie, że ludziom przysługuje prawo do życia z racji tego, że są osobami obdarzonymi godnością. Prawo do życia przysługuje osobie ze względu na jej szczególne właściwości. Począwszy od Boecjusza, który zdefiniował osobę jako „indywidualną substancję o naturze rozumnej”²⁶ wiele było w historii filozofii prób definicji pojęcia osoby. Jedną z najbardziej znanych jest definicja J. Locke’a, który uznaje za osobę „istotę myślącą i inteligentną, obdarzoną rozumem i zdolnością do refleksji, istotę, która może ujmować myślą sama siebie, to znaczy tę samą w różnych miejscach i czasach myślącą rzecz”²⁷.

Jak twierdzi współczesny amerykański filozof M. Tooley, pozbawienie życia osoby jest większym złem niż pozbawienie życia jakiegokolwiek innej istoty czującej, ponieważ osoba zdolna jest do posiadania pragnień i antycypacji przyszłości. Wraz z pozbawieniem życia pozbawia się jej tej przyszłości, podczas gdy istoty, które żyją tylko teraźniejszą egzystencją, pozbawiane są tylko aktualnego „teraz”. Ponadto twierdzi on, że tylko osoba może mieć prawa, gdyż tylko osoba jest zdolna do posiadania pragnień. Prawo do życia warunkowane jest pragnieniem życia, a takie pragnienie może mieć tylko osoba, która jako jedyna potrafi ująć siebie jako całość istniejącą w czasie²⁸.

Ponadto zakaz zabijania osoby jest wyrazem poszanowania jej autonomii w zakresie wyboru życia, a jedynie osoba jest zdolna do autonomicznych wyborów²⁹. Na argument autonomii moralnej powołuje się także w swoim uzasadnieniu zakazu zabijania I. Kant³⁰. Cechy osoby takie jak samoświadomość i autonomia przyjmowane są więc jako uzasadnienie zakazu pozbawienia życia.

Niektórzy filozofowie wskazują przy tym, że również niektórzy przedstawiciele gatunku *Homo Sapiens*: płody ludzkie, niemowlęta, osoby głęboko upośledzone, osoby

25 Termin ukuty przez oksfordzkiego psychologa R. Rydera, cyt. za: P. Singer, *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, Warszawa 1997, s. 190; P. Singer posługuje się nim także w innych swoich pracach: *Etyka praktyczna*, Warszawa 2003, *Wyzwolenie zwierząt*, Warszawa 2004.

26 Na temat definicji Boecjusza oraz innych historycznych ujęć pojęcia osoby zob. Cz. Bartnik, *Personalizm*, Lublin 2000, s. 84-87 i in.

27 J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. B. Gawęcki, T. 1, Warszawa 1995, s. 471; cyt. za: T. Honde-rich (red.), *Encyklopedia Filozofii*, przeł. J. Łoziński, Poznań 1999.

28 M. Tooley, *Abortion and infanticide*, „Philosophy and public affairs” 1972, t. 2.

29 P. Singer, *Etyka praktyczna*, op. cit., s. 103.

30 Zabicie człowieka jest według niego zawsze złe z co najmniej trzech powodów: zabicie człowieka wbrew jego woli narusza jego autonomię moralną, zabicie człowieka w celu osiągnięcia z tego korzyści sprawia, że traktuje się go jako środek, naruszając przyrodzoną mu godność, a zarazem postępując wbrew zasadzie traktowania człowieka zawsze jako celu samego w sobie, wreszcie zabójstwo nie daje się według Kanta pogodzić z formułą imperatywu kategorycznego: „przyroda, której prawem byłoby niszczenie samego życia poprzez to samo uczucie, którego celem jest pobudzanie do popierania życia popadałaby sama ze sobą w sprzeczność, a więc nie mogłaby istnieć jako przyroda”, I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*.

w stanie wegetatywnym nie posiadają cech osoby w wyżej opisanym sensie. Posiadają je natomiast niektóre zwierzęta z rzędu naczelnych, np. szympansy. Z tej racji pojawiają się postulaty uznania ich za nie-ludzkie osoby i objęcia odpowiednią do tego statusu ochroną³¹. W kontekście powiązania moralnego zakazu zabijania z pojęciem osoby pojawia się pytanie: czy istnieje konieczne powiązanie pomiędzy posiadaniem „prawa do życia” w powyższym znaczeniu a ochroną życia? Czy nie posiadanie moralnego prawa do życia przez istoty nie będące osobami jest równoznaczne z przyzwoleniem na zabijanie ich?

Nie tylko samoświadomość i cechy osobowe mogą przemawiać przeciwko pozbawieniu życia istoty żywej. Według koncepcji, wyznawanej m.in. przez Dalajlamę, złem jest zabijanie istot czujących. Konsekwencją tej koncepcji jest obowiązek ochrony życia zwierząt, pomimo tego, że nie są zdolne do bycia świadomymi podmiotami praw (tak samo jak nie są do tego zdolne dzieci nienarodzone, noworodki³² i ludzie głęboko upośledzeni umysłowo).

Wydaje się, że argumenty leżące u podłoża wyższej ochrony życia osoby są słuszne w wypadku koniecznego wyboru pomiędzy życiem osoby i nie-osoby. Nie wynika z nich jednak automatycznie „prawo do zabijania” istot nie będących osobami.

Należy pamiętać, że przyjmując założenie preferencji życia osób nad życiem nie-osób trudno jest, uznać argument o preferowaniu życia inteligentnej istoty ludzkiej (osoby) nad życie zwierzęcia (nie-osoby) bez jednoczesnego uznania preferencji normalnego rozwiniętego intelektualnie człowieka nad życie osoby głęboko upośledzonej umysłowo, lub pozostającej w stanie nieodwracalnej utraty świadomości (nie spełniającej kryteriów bycia osobą). Jedyną racją za wyróżnieniem ludzkich nie-osób pod względem ochrony życia w tej sytuacji jest ich przynależność do gatunku *Homo Sapiens*, co słusznie spotyka się z zarzutem gatunkowizmu³³.

Za słuszością tego typu poglądów przemawia wymóg koherencji w etyce. Normy moralne po to, aby być właściwie uzasadnione muszą stosować się podobnie do podobnych przypadków opierając się na jakimś spójnym i nie arbitralnym zbiorze zasad. Jeżeli przyjmujemy, że dane cechy – świadomość lub cechy osobowe- uzasadniają równy zakaz pozbawienia życia wobec istot które je posiadają (a jest to kryterium o tyle uzasadnione, że tylko zabicie istoty choć w minimalny sposób świadomej różni się czymkolwiek od zniszczenia np. kamienia), to nie możemy wprowadzać dodatkowego arbitralnie przyjętego kryterium przynależności gatunkowej.

Jednocześnie przyjęcie kryterium osobowego wyklucza pewne istoty ludzkie z zakresu równej ochrony życia. Można jednak przyjąć, że godność i prawa osobowe jako

31 *Great Apes Project*, międzynarodowa organizacja powstała w roku 1993 postuluje przyjęcie na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych Deklaracji Praw Naczelnych, chroniącej prawa pozaludzkich gatunków należących do rzędu naczelnych, wśród praw mających znaleźć się w tej deklaracji jest prawo do życia. Do jej działaczy należy P. Singer, który wraz z P. Cavalieri wydał w 1994 r. książkę pt: *The Great Ape Project. Equality beyond humanity*, zbiór artykułów naukowych ponad trzydziestu autorów (w tym m.in. Jane Goodall, Richard Dawkins) wspierających tezę o konieczności uznania osobowego statusu małp z rzędu naczelnych.

32 W przypadku płodów ludzkich i noworodków problem jest bardziej złożony, mają one bowiem potencję do osiągnięcia cech osobowych, dlatego nazywane są przez niektórych myślicieli „potencjalnymi osobami”.

33 Argumentacja stosowana m.in. przez. P. Singera, [w:] *Etyka praktyczna*, op. cit., s. 119.

przynależne osobom ludzkim posiadającym aktualnie cechy osobowe rozciągamy na osoby ludzkie potencjalne (płody i noworodki), realizując w ten sposób ich prawo do stania się osobami pełnymi. Tak samo możemy przyjąć rozciągnięcie owego statusu osobowego na istoty ludzkie o niskim lub żadnym stopniu świadomości, ponieważ dla ludzi, którzy otaczają je miłością i opieką są one osobami (są więc osobami w sensie społecznym). H. L. Nelson opisując historię dziecka dotkniętego wodogłowie i jego rodziny pisze o „utrzymywaniu kogoś w osobowości” (*to hold in personhood*)³⁴. Dla takich istot ludzkich pozbawionych funkcji świadomych w stopniu chociażby minimalnym nie istnieje różnica pomiędzy życiem a śmiercią w sensie subiektywnym, stąd pozbawienie ich życia nie można uznać z ich punktu widzenia za zło. Chyba że przyjmujemy paradygmat religijno eschatologiczny lub powołamy się na argument niemożliwości osiągnięcia pełnej wiedzy na temat istnienia bądź nieistnienia funkcji świadomych u tych osób. Nawet jednakże poruszając się poza paradygmatem religijnym i przyjmując, że obecny stan nauk medycznych pozwala bez wątpliwości stwierdzić brak subiektywnej świadomości wyłączenie takich istot ludzkich spod zakazu pozbawienia życia i dozwoleń na ich zabijanie byłoby niewątpliwie pogwałceniem przypisywanego im statusu osobowego, pogwałceniem godności, która się z nim wiąże ze szkodą dla absolutnej zasady moralnej jaką jest właśnie owej godności poszanowanie.

Według innej koncepcji odbiegającej od definicji osoby jako „substancji rozumnej” stawiany jest znak równości pomiędzy bytem przynależnym do gatunku ludzkiego niezależnie od stadium rozwoju czy posiadania przezeń funkcji świadomych, a bytem osobowym. Jest to koncepcja wywodząca się z doktryny katolickiej, występująca także w wersji świeckiej. Także jednak i w tym wypadku za przyjęciem aksjomatu o osobowej godności każdej istoty ludzkiej zdaje się stać uzasadnienie metafizyczne w postaci pochodzenia istot ludzkich od Boga. Według tej koncepcji odróżnić należy sam byt osobowy od przejawów istnienia tego bytu. Brak pewnego typu działań (np. brak funkcji świadomych u człowieka) nie stanowi według tej koncepcji warunku wystarczającego do odmówienia określonej charakterystyki samemu bytowi (odmówienia mu osobowej godności)³⁵.

Jak pisze I. Lazari-Pawłowska, krąg wspólnoty moralnej jaki przyjmujemy (krąg istot, którym przyznajemy godność, do których odnosimy moralny zakaz pozbawienia życia) jest koniec końców sprawą naszej aksjomatycznej decyzji, opartej na wewnętrznym poczuciu słuszności nie znajdziemy bowiem żadnych empirycznych cech ani w ludziach, ani w innych stworzeniach cech, które by nam nieodparcie wyznaczały krąg wspólnoty³⁶. Jeżeli za aksjomat etyczny przyjmujemy zasadę zakazu pozbawienia życia wobec istot choćby minimalnie świadomych swego istnienia i manifestujących w jakikolwiek sposób wolę życia, a taki należy przyjąć, zakaz pozbawienia życia dotyczyć powinien w sposób oczywisty także zwierząt.

34 H. L. Nelson, *What child is this?*, „Hastings Center Report” 2002, Vol. 32, No 6 Nov-Dec.

35 Koncepcja prezentowana w polskiej literaturze m.in. przez M. Piechowiaka, zob. M. Piechowiak, *Filozoficzne aspekty regulacji prawnych dotyczących życia ludzkiego we wczesnych stadiach rozwoju. Zagadnienia podstawowe*, [w:] T. Smyczyński (red.), *Wspomagana prokreacja ludzka. Zagadnienia legislacyjne*, Poznań 1996, s. 74-78; Idem, *Rzeczywistość medycznego wspomagania prokreacji. Aspekty moralne i filozoficznoprawne*, [w:] B. Czech (red.), *Małżeństwo w prawie świeckim i prawie kanonicznym*, Katowice 1996, s. 374.

36 I. Lazari-Pawłowska, op. cit., s. 46.

Powszechnie przyjęta w naszym kręgu cywilizacyjnym moralność oraz prawo pozytywne chroniły zawsze tylko życie ludzkie i to w bardzo zróżnicowanym zakresie (ochrona życia tylko ludzi wolnych, zróżnicowana ochrona kobiet i dzieci itp.). Z czasem norma zakazująca pozbawienia życia człowieka uniwersalizowała się i objęła wszystkich członków gatunku *Homo Sapiens* na równi, czego ukoronowaniem są klauzule gwarantujące równą i powszechną ochronę życia ludzkiego w międzynarodowych traktatach praw człowieka.

Nadal jednak istnieją sytuacje, w których pozbawienie życia człowieka uważane jest za zgodne z prawem moralnym i prawem pozytywnym, takie jak pozbawienie życia w obronie koniecznej, w stanie wyższej konieczności, na wojnie, w trakcie egzekucji prawa przez funkcjonariusza państwa wskutek koniecznego użycia siły, czy poprzez wykonanie wyroku kary śmierci w systemach prawnych w których kara ta jest przewidziana. Inne istoty żywe, co do zasady, nadal pozostają poza moralnym i prawnym zakazem pozbawienia życia.

The prohibition of killing as a moral norm

Summary: Living creatures kill each other as they struggle for survival in the process of evolution. Animals kill other animals and plants for nourishment. Human beings, endowed with the highest level of consciousness among all other beings, also participate in this process. It is a plausible statement that human beings are leaders in killing other living beings. Unlike other animals, which usually kill in order to survive, we do it for many other reasons. At the same time the human species is the only species on Earth to produce culture and moral norms, including the norm prohibiting killing.

The objective of the article is an attempt to explore the origin of the moral norm prohibiting killing and the methods of validating it. The author endeavours to systematize different models of this norm, which occur in various ethical, religious and cultural codes of conduct. Another issue the author attempts to analyze is the special position of humans in respect of the protection of life and the arguments used to justify it.

Key words: prohibition of killing, protection of life, right to life, moral norms, the origin of morality.

Status prawny obszarów kłęski ekologicznej w Federacji Rosyjskiej

Streszczenie: Federacja Rosyjska należy do czołówki światowych gospodarek, zajmując 6 miejsce pod względem produktu krajowego brutto (parytetu siły nabywczej). Wysoka pozycja wśród państw uprzemysłowionych nie pozostaje jednak bez wpływu na stan środowiska. Stan ten określa się ogólnie jako niezadowolający a w niektórych miejscach – katastrofalny. Według danych Instytutu Geografii Rosyjskiej Akademii Nauk na obszarze około 15 % terytorium kraju tj. 2.5 mln km² występuje ostry kryzys ekologiczny.

W okresie trwania ZSRR w wielu miejscach kraju środowisko zostało krańcowo zdewastowane na skutek wyjątkowo intensywnego i długotrwałego oddziaływania przemysłu ciężkiego a także zdarzeń radiacyjnych oraz prób jądrowych. Terytoria te określane są mianem obszarów kłęski ekologicznej inaczej - zon. Istniejący stan faktyczny wymaga podjęcia przez organy władzy państwowej działań mających na celu poprawę sytuacji poprzez restytucję najbardziej zdegradowanych terenów, poprawę stanu zdrowia i jakości życia zamieszkujących tam ludzi.

Celem tego artykułu jest przegląd i krótka charakterystyka rosyjskich regulacji prawnych odnoszących się do obszarów kłęski ekologicznej – aktualnie obowiązujących oraz będących w fazie projektu.

Słowa kluczowe: kłęska ekologiczna, Federacja Rosyjska, aspekty prawne.

Wstęp

Terytorium Federacji Rosyjskiej zajmuje około 15% światowego ładu. Na tym obszarze Natura nie poskąpiła zasobów naturalnych i surowców energetycznych. Rosja zajmuje pierwsze w świecie miejsce pod względem złóż gazu ziemnego, drugie pod względem wielkości zasobów węgla kamiennego, siódme – co do ropy naftowej. Federacja posiada także duże pokłady węgla brunatnego, rud żelaza, metali kolorowych i diamentów. Ważnymi bogactwami Rosji są też zasoby przyrodnicze. Ogromne obszary leśne zajmują ok. 45% powierzchni kraju a rozbudowany system rzeczny, wykorzystywany jest nie tylko do celów transportowych, ale także do produkcji energii elektrycznej.

Po przewyciężeniu kryzysu społeczno – politycznego lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku współczesnej Rosji udało się odzyskać status wielkiego mocarstwa na

arenie międzynarodowej. Jednocześnie zrównoważona polityka wewnętrzna zaowocowała znacznym rozwojem gospodarczym, czego wskaźnikami są: wzrost PKB, spadek bezrobocia¹, i niski dług publiczny (7%)². Ważnym wyznacznikiem sukcesu społecznego jest odnotowany w 2013 r. najwyższy, spośród wszystkich krajów byłego bloku socjalistycznego wskaźnik dzietności, który wynosi 1,6. Ze swoimi 144 milionami mieszkańców Rosja zajmuje dziewiąte miejsce na świecie względem liczby ludności.

Federacja Rosyjska należy do czołówki światowych gospodarek, zajmując 6 miejsce pod względem produktu krajowego brutto (parytetu siły nabywczej). Wysoka pozycja wśród państw uprzemysłowionych nie pozostaje jednak bez wpływu na stan środowiska. Stan ten określa się ogólnie jako niezadowolający a w niektórych miejscach – katastrofalny. Według danych Instytutu Geografii Rosyjskiej Akademii Nauk na obszarze około 15% terytorium kraju tj. 2.5 mln km² występuje ostry kryzys ekologiczny. Fakt ten spowodowany jest przede wszystkim skalą i intensywnością eksploatacji zasobów naturalnych oraz zastosowaniem przestarzałych technologii zwłaszcza w przemyśle metalurgicznym. Zły stan środowiska wpływa negatywnie na zdrowie ludzi. Średnia długość życia w Rosji wynosi tylko 65 lat, przy czym długość życia mężczyzn – 59. Jest to zdecydowanie najgorszy wynik spośród wszystkich państw europejskich.

Do jednych z najważniejszych problemów ekologicznych Rosji należy zanieczyszczenie powietrza miast pyłami i gazami. W 138 miastach rosyjskich, w których żyje ponad 57% ludności miejskiej kraju, poziom zanieczyszczenia powietrza określa się jako wysoki i bardzo wysoki. Szczególnie poważna sytuacja odnotowana jest w miastach: Norilsk, Czerepowiec, Nowokuznieck, Lipieck, Maginitagrosk, Angarsk, Omsk, Krasnojarsk, Ufa i Czelabińsk. Spośród 9 okręgów federalnych najgorszy stan środowiska zaobserwowano w Uralskim Okręgu Federalnym, w szczególności w większości centrów wydobywania surowców mineralnych³. Inne problemy środowiskowe Rosji to zanieczyszczenie gleby oraz wód powierzchniowych i podziemnych⁴, erozja gleby, nielegalny wyrąb lasów tajgi zwłaszcza na potrzeby chińskiego odbiorcy.

W okresie trwania ZSRR w wielu miejscach kraju środowisko zostało krańcowo zdewastowane na skutek wyjątkowo intensywnego i długotrwałego oddziaływania przemysłu ciężkiego a także zdarzeń radiacyjnych oraz prób jądrowych. Terytoria te określane są mianem obszarów kłęski ekologicznej inaczej - zon. Istniejący stan faktyczny wymaga podjęcia przez organy władzy państwowej działań mających na celu poprawę sytuacji poprzez restytucję najbardziej zdegradowanych terenów, poprawę stanu zdrowia i jakości życia zamieszkujących tam ludzi.

Celem artykułu jest przedstawienie rosyjskich regulacji prawnych odnoszących się do obszarów kłęski ekologicznej – aktualnie obowiązujących oraz będących w fazie projektu jak również krótka charakterystyka podjętych programów naprawczych.

1 Bezrobocie w Federacji Rosyjskiej wynosi obecnie ok. 5,6 %, <http://уровень-безработицы.рф>.

2 Dla porównania dług publiczny Polski wynosi ok. 57 %, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/>.

3 Rocznik Rosstatu pt. Rosja w cyfrach – 2013, <http://www.gks.ru/>.

4 А.А. Транин, Экологически неблагополучные территории. О некоторых итогах государственной экологической политики; <http://www.igpran.ru/articles/3452/>

Przegląd regulacji prawnych dotyczących obszarów kłęski ekologicznej

Przegląd regulacji rozpocząć należy od Konstytucji Federacji Rosyjskiej⁵, której art. 42 stanowi, że „każdy ma prawo do życia w sprzyjającym środowisku naturalnym, do wiarygodnej informacji o jego stanie oraz do wynagrodzenia szkody wyrządzonej jego zdrowiu lub mieniu przez naruszenie prawa ekologicznego.” Przepis ten konstruuje, ogólną kategorię praw ekologicznych, stanowiących nową generację praw człowieka w pełni odpowiadającą międzynarodowym standardom⁶. Prawo to składa się uprawnień szczegółowych takich jak: prawo do życia w sprzyjającym środowisku naturalnym, prawo do wiarygodnej informacji o stanie środowiska, prawo do naprawienia szkody wyrządzonej na zdrowiu lub mieniu poprzez naruszenie prawa ekologicznego⁷.

Z kolei art. 41 ust. 2 konstytucji stanowi, że „W Federacji Rosyjskiej finansuje się federalne programy ochrony i wzmocnienia zdrowia ludności (...) popiera się działalność sprzyjającą zachowaniu zdrowia ludzkiego, (...), kształtowaniu korzystnych warunków ekologicznych i sanitarno-epidemiologicznych.” Przepis ten stwarza zatem podstawę dla finansowania z budżetu federalnego oraz budżetów podmiotów federacji konkretnych programów naprawczych.

Następny przepis to art. 72 ust. 1 lit d i z. Mowa jest w nim o tym, że „ochrona środowiska, zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego oraz podejmowanie działań w zakresie walki z katastrofami, kłęskami żywiołowymi, epidemiami oraz likwidacja ich skutków – należą do zadań wspólnych Federacji Rosyjskiej i podmiotów wchodzących w jej skład”. Wymienione wyżej przepisy Konstytucji FR stanowią sprzyjające podłoże dla rozwoju ustawodawstwa federalnego w przedmiotowym zakresie.

Kolejny akt to dokument prawa międzynarodowego typu *soft law*. Dnia 3 grudnia 2009 r. Wspólnota Niepodległych Państw uchwaliła modelową ustawę o obszarach kłęski ekologicznej i o uregulowaniu działalności gospodarczej i innej działalności na ich terytoriach. Zawiera ona normatywne wytyczne oraz warianty możliwych rozwiązań prawnych. Akt ten ma wszakże tylko znaczenie rekomendacyjne dla państw – członków Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP).

Niestety ani wytyczne modelowej ustawy, ani przepisy Konstytucji FR nie przybrały, jak dotąd, formy ramowej regulacji o charakterze kompleksowym. Próżnię tę z trudem wypełniają fragmentaryczne unormowania prawa ekologicznego oraz rozwiązania podejmowane *ad casum*.

I tak, pełniącą funkcję quasi – kodeksu ochrony środowiska, horyzontalna ustawa

⁵ Konstytucja Federacji Rosyjskiej przyjęta w ogólnonarodowym referendum w dniu 12 grudnia 1993 r., <http://constitution.kremlin.ru/>.

⁶ B. Rakoczy, *Problematyka ochrony środowiska w konstytucji Federacji Rosyjskiej*, „Prawo i Środowisko” 2004 nr 3, s. 101.

⁷ *Ibidem*. s. 103.

z dnia 10 stycznia 2002 r. o ochronie środowiska⁸, zawiera tylko kilka lakonicznych przepisów dotyczących przedmiotowej problematyki. Jej artykuły 5 i 6 stanowią, że określenie statusu prawnego obszarów kłęski ekologicznej na terytorium Federacji Rosyjskiej oraz koordynacja i realizacja przedsięwzięć związanych z ochroną środowiska na tych obszarach należą do zadań władzy państwowej FR. Tytuł VIII tejże ustawy – Obszary kłęski ekologicznej i obszary nadzwyczajnych sytuacji, wbrew swej wiele obiecującej nazwie zwiera jedynie odesłanie do przepisów szczególnych, których pomimo upływu 12 lat od dnia uchwalenia tejże ustawy, nie udało się wydać. Mało tego, w ustawie tej nie znajdziemy nawet definicji obszaru ekologicznej kłęski, którą to definicję zawierała już jej poprzedniczka a mianowicie ustawa z dnia 19 grudnia 1991 r. o ochronie środowiska przyrodniczego⁹ Stosownie do jej art. 59 obszarami ekologicznej kłęski określono „części terytorium Federacji Rosyjskiej gdzie w rezultacie działalności gospodarczej albo innej działalności nastąpiły głębokie, nieodwracalne zmiany otaczającego środowiska naturalnego, pociągające za sobą istotne pogorszenie zdrowia ludności, naruszenie równowagi przyrodniczej, zniszczenie systemów ekologicznych, degradację fauny i flory”. Z definicji tej wynikało, że charakterystyczną cechą obszarów kłęski ekologicznej jest nieodwracalność procesów degradacyjnych. Ta właśnie cecha odróżnia te obszary od obszarów nadzwyczajnej sytuacji, czyli takich gdzie „w wyniku awarii technicznej, katastrofy czy kłęski żywiolowej nastąpiło niebezpieczeństwo dla ludzi, mienia, warunków życia”. Na obszarze kłęski ekologicznej negatywne zmiany w środowisku noszą bowiem charakter trwały a na obszarze nadzwyczajnej sytuacji – przejściowy. Ustawa z 1991 r. stanowiła ponadto, że na obszarze kłęski ekologicznej podejmuje się działania mające na celu przywrócenie i odtworzenie zasobów naturalnych i uzdrowienie otaczającego środowiska przyrodniczego. Jednocześnie zakazywała budowy i rekonstrukcji nowych obiektów gospodarczych oraz prowadzenia działalności gospodarczej poza tą związaną z obsługiwaniem ludności żyjącej na terytorium „zony”, i w znacznym stopniu ograniczała wszystkie rodzaje korzystania ze środowiska. W latach 90. na podstawie tej regulacji przyznano kilku obszarom status kłęski ekologicznej i wdrożono programy naprawcze, o czym będzie mowa w dalszej części tego artykułu.

Po uchyleniu w 2002 r. ustawy z 1991 r. potrzeba uchwalenia całościowego aktu o obszarach kłęski ekologicznej stała się sprawą szczególnie palącą, na którą zwracały uwagę organizacje ekologiczne oraz prawnicy specjalizujący się w ochronie środowiska. Stosowny projekt został złożony do Dumy już w 2002 r. jednakowoż, jak dotąd, nie rozpoczęto nad nim pracy¹⁰. Przyjrzymy się pokrótce najważniejszym przepisom tego projektu. Artykuł 1 zawiera definicję obszaru kłęski ekologicznej, jest to „terytorium z niekorzystnym stanem podstawowych systemów ekologicznych (degradacją systemów), które charakteryzuje się trwałym pogorszeniem wskaźników jakości otaczającego środowiska i zdrowia społeczeństwa będącym rezultatem długiego i intensywnego negatywnego wpływu oddziaływania działalności gospodarczej lub innej działalności – i któremu, stosownie do przepisów

8 Охране окружающей среды, Федеральный закон от 10.01.2002; N 7-ФЗ (ред. от 28.12.2013, с изм.).

9 Охране окружающей природной среды, Федеральный закон от 19.12.1991; N 2060-1.

10 Экологине довольны работой Государственной Думы, http://www.bellona.ru/articles_ru/articles_2007/bills_2006.

niniejszej ustawy przyznany został status obszaru kłęski ekologicznej”.

Stosownie do art. 10 projektu podstawą przyznania statusu obszaru kłęski ekologicznej jest „niekorzystny stan środowiska, powodujący realne zagrożenie dla zdrowia ludzi przejawiający się w podwyższeniu stopnia zachorowań społeczeństwa i degradacji naturalnych ekosystemów – stosownie do kryteriów oceny stanu ekologicznego a uniknięcie negatywnych zmian nie jest możliwe bez pomocy państwa”. Szczegółowe kryteria oceny stanu ekologicznego określają przepisy wykonawcze. Można nadmienić, że 1992 r. ministerstwo ochrony środowiska FR wydało „Kryteria oceny sytuacji ekologicznej terytorium dla ustanowienia obszarów nadzwyczajnej sytuacji i obszarów kłęski ekologicznej” stanowiące akt wykonawczy do wspomnianej wyżej ustawy z 1991 r.

Zgodnie z art. 13 projektu organem właściwym do nadania danemu obszarowi statusu kłęski ekologicznej jest rząd FR, zaś inicjatywę w tym przedmiocie przejąć mogą: organy samorządu terytorialnego, organy władzy podmiotów FR, organy władzy federalnej, w tym federalne organy ochrony środowiska i ich jednostki terytorialne oraz organizacje społeczne. Organ inicjujący procedurę zwraca się do organu samorządowego lub do organu władzy podmiotu federacji z wnioskiem w sprawie nadania danemu terytorium statusu obszaru kłęski ekologicznej i dołącza do wniosku materiały o stanie środowiska i zdrowia ludzi na tym obszarze. Dalej organ samorządowy lub organ władzy podmiotu federacji przedkłada właściwemu organowi materiały o stanie środowiska i zdrowia ludzi, projekt federalnego programu celowego wyprowadzenia terytorium ze stanu kłęski ekologicznej, oraz dokumentację wyników dyskusji z udziałem społeczeństwa i organizacjami ekologicznymi – celem przeprowadzenia państwowej ekspertyzy ekologicznej.

W tym miejscu należy poświęcić parę słów państwowej ekspertyzie ekologicznej, która to instytucja została wprowadzona do rosyjskiego porządku prawnego ustawą z dnia 23 listopada 1995 r.¹¹ – o państwowej ekspertyzie ekologicznej z 1995 r. Jest to rodzaj procedury oddziaływania na środowisko (ООС) a zatem instrument związany z zasadą prewencji, którego jednym z podstawowych celów jest przeprowadzenie analizy i oceny racjonalnego wykorzystywania zasobów i ochrony środowiska w ramach realizowanego przedsięwzięcia¹². Dokonywanie ustaleń w ramach państwowej ekspertyzy ekologicznej powierzono Federalnej służbie nadzoru korzystania ze środowiska oraz upoważnionym organom władzy wykonawczej podmiotów federacji. Wykaz dokumentacji podlegającej procedurze określa ustawa z 1995 r. Obligatoryjnie podlegają jej m.in. „materiały kompleksowego ekologicznego badania obszarów służące jako podstawa nadania tym terytoriom prawnego statusu obszaru kłęski ekologicznej lub też obszaru nadzwyczajnej sytuacji, a także programy rehabilitacji tych terytoriów”. Szczegółowe wymogi odnośnie zawartości dokumentacji określa akt wykonawczy. Postępowanie przeprowadza się z udziałem społeczeństwa i zapewnieniem dostępu do informacji o środowisku. Decyzje podlegają kontroli sądowej.

11 Обэкологическойэкспертизе –Федеральный закон от 23.11.1995; N 174-ФЗ (ред. от 28.12.2013).

12 M. Micińska-Bojarek, *Prawnoustrojowe podstawy ochrony zasobów naturalnych Federacji Rosyjskiej*, [w:] J. Diec, A. Jach (red.), *Fenomen Rosji. Pamięć przeszłości i perspektywy rozwoju. Część 2. Kontekst polityczny i gospodarczy*, Kraków 2014, s. 29.

Wspomnianej wyżej ekspertyzie poddawany jest też projekt federalnego programu celowego wyprowadzenia terytorium ze stanu kłęski ekologicznej. Jest to podstawowy dokument określający konkretne zadania i przedsięwzięcia dla osób fizycznych i jednostek organizacyjnych służące wywiedzeniu terytorium ze stanu kłęski ekologicznej. Podjęte środki mają charakter techniczny, socjalny, organizacyjny, prawny i administracyjny. Powołuje się dyrekcję realizacji programu. Stosownie do ustawy z 1995 r., program finansowany jest na koszt podmiotu, który zanieczyścił środowisko na danym obszarze, a także z budżetów miejscowego, podmiotu federacji i federalnego.

Projekt ustawy o statusie obszarów kłęski ekologicznej zakłada, że po uzyskaniu pozytywnego wyniku państwowej ekspertyzy ekologicznej dokumentacja sprawy jest kierowana do specjalnie ustanowionych w tym celu pełnomocników rządu, którzy z kolei przekazują wniosek rządowi FR. W terminie trzech miesięcy od wpłynięcia wniosku rząd nadaje lub odmawia nadania statusu kłęski ekologicznej danemu obszarowi. Decyzja o odmowie powinna być uzasadniona i przekazana organowi samorządowemu lub organowi władzy podmiotu federacji organom. Decyzja podlega zaskarżeniu do sądu administracyjnego.

Przepisy projektu wprowadzają w „zonie” odrębny reżim podatkowy. Przewiduje się między innymi takie odstępstwa od Kodeksu Podatkowego FR¹³ –jak specjalne ulgi dla inwestorów gotowych podjąć się rekultywacji obszarów i przekazywanie podatków do budżetu miejscowego zamiast federalnego.

Artykuł 20 projektu przewiduje szereg przedsięwzięć, których celem jest zmniejszenie wpływu niekorzystnych czynników na zdrowie społeczeństwa w tym: zaopatrzenie ludności w wodę pitną wysokiej jakości, produkty spożywcze, dodatki do żywności, witaminy. Zapewnienie szczególnej opieki medycznej i profilaktyki zdrowotnej, rozwiązanie problemów socjalnych (zatrudnienia i mieszkania), podejmowanie przedsięwzięć w celu obniżenia poziomu zanieczyszczenia produktów lokalnego rolnictwa, organizowanie przy-
musowego przesiedlenia.

Programy naprawcze związane ze szkodliwym promieniowaniem radioaktywnym

W związku z brakiem kompleksowej regulacji o obszarach kłęski ekologicznej nowe władze Rosji początkowo podejmowały rozwiązania normatywne *ad casum*. W pierwszej kolejności dotyczyło to obszarów skażonych promieniowaniem radioaktywnym, stało się bowiem jasne, że szeroka i intensywna skala jego oddziaływania nosi charakter trwały, prowadzący do nieodwracalnych zmian w środowisku, których skutki można złagodzić tylko przy aktywnej pomocy państwa.

Najbardziej pilna wydawała się sprawa Czarnobyla. Po rozpadzie Związku Radzieckiego miejsce katastrofy znalazło się na obszarze Ukrainy a więc poza granicami Rosji,

13 Налоговый кодекс Российской Федерации часть первая от 31.07.1998; N 146-ФЗ и часть вторая от 5.08. 2000; N 117-ФЗ.

jednakże zasięg awarii wkraczał głęboko w terytorium federacji. Dnia 15 maja 1991 r. parlament rosyjski uchwalił ustawę – o ochronie socjalnej obywateli, którzy podlegli skażeniu radioaktywnemu na skutek katastrofy w elektrowni atomowej w Czarnobylu¹⁴. Uprawionymi do świadczeń na podstawie tej ustawy są wyłącznie obywatele Federacji Rosyjskiej, którzy znaleźli się na obszarze oddziaływania niekorzystnych czynników będących skutkiem katastrofy czarnobylskiej w dniu 26 kwietnia 1986 r., lub uczestniczący w likwidacji jej skutków. Na podstawie tej ustawy skażone terytoria FR, zostały w zależności od stopnia radiacji podzielone na strefy: wykluczenia, przesiedlenia, zamieszkiwania z prawem do przesiedlenia, zamieszkiwania z ulgowym socjalnym statusem.

Zona wykluczenia to zamknięty obszar ok. 30 km wokół elektrowni a także wyodrębniony obszar na terytorium FR, – z których ludność została ewakuowana bezpośrednio po zdarzeniu. W tej strefie zakazuje się stałego zamieszkiwania ludności oraz znacząco ogranicza korzystanie ze środowiska. Zona przesiedlenia to część terytorium FR, skąd dokonano przymusowego przesiedlenia ludności po wystąpieniu katastrofy. Z kolei w strefie zamieszkiwania z prawem do przesiedlenia przesiedlenie może nastąpić tylko dobrowolnie a osobom tam zamieszkującym przysługują różne formy świadczeń ekonomiczno- społecznych. Świadczenia społeczne przysługują także osobom żyjącym w strefie zamieszkiwania z ulgowym socjalnym statusem.

Granice zon winny być weryfikowane przez Rząd FR z punktu widzenia rzeczywistej sytuacji radiacyjnej, nie rzadziej niż raz na trzy lata. Środowisko zon objęte jest państwowym monitoringiem, zakazuje się działalności negatywnie wpływającej na otoczenie, podejmowanie przedsięwzięć poprzedza się przeprowadzeniem państwowej ekspertyzy ekologicznej.

Stosownie do rozporządzenia Rządu FR z dnia 18 grudnia 1997 r. o zatwierdzeniu wykazu miejscowości znajdujących się w granicach zanieczyszczenia na skutek katastrofy w elektrowni atomowej w Czarnobylu, status stref wyłączenia i przesiedlenia przyznano kilku miejscowościom w obwodzie briańskim –bezpośrednio graniczącym z Ukrainą. W obwodzie briańskim, oraz w innych nieco bardziej oddalonych od granic Ukrainy obwodach: kałużskim, orłowskim i tulskim ustanowiono strefy zamieszkania z prawem na przesiedlenie, zaś strefy zamieszkiwania z ulgowym statusem socjalnym ustanowiono aż w 14 różnych podmiotach federacji, w tym w obwodzie leningradzkim, znajdującym się w dość znacznej odległości od miejsca katastrofy.

Obywatelom FR, którzy znaleźli się w zasięgu katastrofy czarnobylskiej, oraz ich potomkom do drugiego pokolenia przysługują zróżnicowane formy świadczeń, takie jak między innymi: renta inwalidzka, 1 krotny zasiłek na poprawę warunków mieszkaniowych, pokrycie 50% kosztów utrzymania mieszkania, co miesięczna dopłata do pensji, co roczny, dodatkowy 14 dniowy odpłatny urlop, okresowy zasiłek dla bezrobotnych w wysokości 100% średniego wynagrodzenia, pokrycie 50 % kosztów utrzymania dzieci w przedszkolach i żłobkach, comiesięczne dopłaty do żywności i kosztów utrzymania dzieci, skrócenie okresu

14 О социальной защите граждан, подвергшихся воздействию радиации вследствие катастрофы на Чернобыльской АЭС Закона РФ от 18.06.1992; N 3061-1, с изм.

pracy wymaganego do otrzymania świadczeń emerytalnych, zapewnienie miejsc w domach spokojnej starości i domach weteranów, pierwszeństwo w przyznawaniu prawa do pobytu sanatoriach. Szczegółowy tryb przyznawania uprawnień reguluje ustawa i przepisy wykonawcze.

W następnej kolejności władze zajęły się problemem kombinatu atomowego Majak, w którym w latach 1957 – 1968 dochodziło do szeregu awarii technicznych. I tak, dnia 28 lipca 1992 r. parlament wydał uchwałę – o pomocy finansowej dla ludności obwodu kurgańskiego żyjącego na obszarze kłęski ekologicznej¹⁵. Akt ten ograniczał się jednak tylko do wskazania kwoty tj. 121 milionów rubli na „pomoc finansową i fizyczną rehabilitację ludności obwodu kurgańskiego”. Tą lakoniczną uchwałę dnia 26 listopada 1998 r. zastąpiono ustawą – o ochronie socjalnej obywateli podległym wpływowi radiacji na skutek awarii w 1957 r. w zakładach produkcyjnych „Majak” i zrzutów radioaktywnych odpadów do rzeki Tieczza¹⁶. Akt ten stanowi, że przepisy ustawy „czernobylskiej”, stosuje się odpowiednio do obywateli FR, którzy ulegli wpływowi radiacji na skutek awarii w 1957 r. w zakładach produkcyjnych „Majak.” Warto zauważyć, że mieszkańców wioski Musljumowo położonej na brzegu radioaktywnej rzeki Tieczzy mających prawo do przesiedlenia faktycznie przesiedlono dopiero w styczniu 2006 r. Rosatom kupił nowe domy dla 700 rodzin i sfinansował rekultywację gleb wzdłuż brzegów rzeki¹⁷.

Stosunkowo najpóźniej zajęto się problemem poligonów nuklearnych. W ZSRR funkcjonowało 110 takich poligonów. Na największym z nich, w Semipałatyńsku (dzisiejszy Kazachstan), nad i pod ziemią zdetonowano około 600 ładunków jądrowych. Dnia 19 sierpnia 1995 r. uchwalono ustawę –o ochronie socjalnej obywateli podległych wpływowi radiacji na skutek prób jądrowych na poligonie w Semipałatyńsku¹⁸. Ustawa nie przewiduje prawa do przesiedlenia a jedynie świadczenia społeczne zbliżone do tych z przypadku Czarnobyla. Według tej ustawy prawo do kompensacji przysługuje jednak tylko tym obywatelom, którzy mieszkali na obszarach podlegających radiacji w latach 1949-1963, choć wiadomo, że próby jądrowe przeprowadzano aż do roku 1989. Ponadto, zdaniem organizacji inwalidów, ustalony rozporządzeniem rządu wykaz „napromieniowanych” miejscowości nie odpowiada rzeczywistości, przez co pozbawia świadczeń wielu poszkodowanych. Nowelizacja teże ustawy z dnia 10 stycznia 2002 r. nie zmieniła tych kontrowersyjnych ustaleń¹⁹.

Dnia 10 lipca 2001 r. дума uchwaliła pierwszy akt związany z problematyką radiacji o ogólnym charakterze. Chodzi o ustawę – o specjalnych ekologicznych programach

15 Обозначении финансовой помощи населению Курганской области, проживающему в зоне экологического бедствия; Распоряжение Председателя ВС РФ от 28.07.1992; N 3381 рп-1.

16 О социальной защите граждан, подвергшихся воздействию радиации вследствие аварии в 1957 году на производственном объединении «Маяк» и сбросов радиоактивных отходов в реку Теча; Федеральный закон от 26.11.1998; N 175-ФЗ.

17 Экологи не довольны работой Государственной Думы; http://www.bellona.ru/articles_ru/articles_2007/bills_2006.

18 О социальной защите граждан, подвергшихся радиационному воздействию вследствие ядерных испытаний на Семипалатинском полигоне; Федеральный закон от 19 августа 1995 г. N 149-ФЗ.

19 О социальных гарантиях гражданам, подвергшимся радиационному воздействию вследствие ядерных испытаний на Семипалатинском полигоне; Федеральный закон от 10.01.2002 N 2-ФЗ.

rehabilitacji obszarów zanieczyszczonych promieniowaniem radioaktywnym²⁰. Stanowi ona podstawę do tworzenia programów naukowo – badawczych oraz naprawczych w celu zapewnienia bezpieczeństwa radiacyjnego ludności, obniżenia ryzyka wpływu promieniowania i poprawy stanu ekologicznego na wszystkich obszarach FR zanieczyszczonych radiacją poprzez podejmowanie przedsięwzięć mających na celu rekultywację tych obszarów oraz utylizację lub likwidację wyłączonych z eksploatacji niebezpiecznych obiektów.

Programy naprawcze związane ze szkodliwym oddziaływaniem przemysłu ciężkiego

Pierwszy program w tym zakresie określiło rozporządzenie Rady Federacji z dnia 20 lutego 1992 r. – o pomocy socjalnej dla ludności obwodu czelabińskiego żyjącego na obszarze kłęski ekologicznej²¹ – chodziło o przemysłowe centra obwodu czelabińskiego takie jak Magnitagorsk, Karabasz, Ust – Kataw. Tekst tego rozporządzenia brzmiał lakonicznie: „przekazuje się kwotę 45 milionów rubli z funduszu parlamentu na cele: nowych miejsc pracy, oświaty publicznej, niezbędne produkty i towary na potrzeby ludności obwodu czelabińskiego, budowę fabryki mebli zatrudniającą młodzież w Magnitagorsku, zakończenie budowy piekarni w Karabaszu oraz budowę szkół wiejskich i szkół w mieście Ust – Kataw”.

W roku 1996 podjęto się realizacji nowego programu celowego dla wywiedzenia Karabaszu ze stanu kłęski ekologicznej. Niemal całkowicie pozbawione roślinności, pokryte na powierzchni ziemi i na budynkach nalotem przypominającym patynę miasto Karabasz już od 1910 r. jest jednym z największych ośrodków krajowego przemysłu miedziowego.

W 1996 roku przeprowadzono państwową ekspertyzę ekologiczną dokumentacji stopnia ekologicznej degradacji środowiska i zdrowia społeczeństwa oraz projektu Federalnego programu celowego podjęcia pierwszoplanowych pilnych środków na lata 1996 – 2000 celem wywiedzenia obszaru miasta Karabasz w obwodzie czelabińskim ze stanu kłęski ekologicznej i poprawy stanu zdrowia ludzi. Decyzją ministra środowiska z dnia 25 lipca 1996 r., w sprawie zatwierdzenia wyników państwowej ekspertyzy ekologicznej Karabasz został uznany za obszar spełniający kryteria kłęski ekologicznej. Wraz z początkiem XXI wieku w kombinacie rozpoczęto stopniową modernizację przechodząc na bardziej ekologiczne technologie produkcji. Skutkiem przeprowadzonych działań w 2009 r. Karabasz został wykreślony z listy najbardziej zanieczyszczonych miast Rosji²². Specjalnego statusu społecznego dla zamieszkującej ludności nie przewidziano.

20 О специальных экологических программах реабилитации загрязненных участков территории; Федеральный закон от 10 июля 2001; N 92-ФЗ.

21 О социальной поддержке населения Челябинской области, проживающего в зоне экологического бедствия; Распоряжение Председателя ВС РФ от 30.03.1992; N 2598рп-1.

22 Министерство природных ресурсов и экологии РФ подготовило ежегодный государственный доклад «О состоянии и об охране окружающей среды Российской Федерации в 2009 г; <http://www.mnr.gov.ru/news/detail.php?ID=98660>.

W 2001 r. rząd FR zatwierdził Federalny program celowy: Ekologia i zasoby naturalne Rosji na lata 2002 – 2010²³, w skład, którego został włączony podprogram pod nazwą: Unormowanie jakości środowiska naturalnego. W ramach tego podprogramu zaplanowano okazanie skutecznej pomocy obwodom: orienburskiemu, samarskiemu, tulskiemu, regionowi uralskiemu w tym miastu Niżnyj Tagil a także miastom Bratsk, Norilsk i Czerepowiec poprzez stopniowe wprowadzanie nowoczesnych technologii produkcyjnych.

Podsumowanie

Związek Radziecki pozostawił po sobie poważne problemy ekologiczne wynikające między innymi z awarii jądrowych, prób atomowych oraz intensywnej eksploatacji przestarzałych przemysłowych technologii. Przewycięzanie zastalych problemów przychodzi władzom Federacji Rosyjskiej z wielkim trudem. Pomimo istnienia dogodnych podstaw konstytucyjnych, wytycznych WNP i gotowego projektu ustawy, jak dotąd nie uchwalono kompleksowej regulacji odnoszącej się do obszarów klęski ekologicznej. Brak tej regulacji jest kompensowany fragmentarycznie – wydanymi w latach dziewięćdziesiątych aktami normatywnymi dotyczącymi konkretnych obszarów pozostających w szczególnie ciężkiej sytuacji. W ten sposób problem odpowiedzialności za szkody związane ze skażeniem radiacyjnym został, przynajmniej częściowo, rozwiązany poprzez uchwalenie stosownych ustaw przewidujących pomoc socjalną dla ludności, monitoring i rekultywację środowiska. Odnosnie zaś sytuacji w centrach przemysłu ciężkiego w kilku miastach i obwodach przyjęto programy stopniowej modernizacji technologii.

W związku z brakiem ustawy ogólnej, można w świetle obowiązującego prawa w FR przyjąć, że kompetencja tworzenia nowych zon przysługuje rządowi FR. Artykuł 18 ustawy konstytucyjnej – o rządzie FR wskazuje²⁴, że jest to organ właściwy w kwestiach „koordynacji działalności w zakresie przeciwdziałania klęskom żywiołowym, awariom i katastrofom, zmniejszania ich niebezpieczeństwa i likwidacji ich skutków”. Ze względu na katastrofalny stan środowiska obejmujący około 15% obszaru kraju, na podstawie ustawy ogólnej status klęski ekologicznej przyszłoby przyznać bardzo wielu obszarom kraju – a to z kolei pociągnęłoby za sobą kolosalne wydatki, związane z przesiedleniami, wypłatą zasiłków i kompensacji, profilaktyką, opieką zdrowotną mieszkańców, rekultywacją terenu, modernizacją technologii itd. Widoczne jest, że na dzień dzisiejszy budżet federalny nie jest gotów ponieść tak poważnych obciążeń.

Zważywszy na trudną sytuację geopolityczną, wprowadzone sankcje gospodarcze, spadek wartości rubla, niestabilną sytuację na rynku surowców i paliw, (których zbyt dostarcza aż 75% wpływów do budżetu federalnego) nie należy się też spodziewać by w najbliższym czasie zostały utworzone jakieś nowe zony. Obywatelom FR, nie objętym zakresem

23 О федеральной целевой программе „Экология и природные ресурсы России (2002 - 2010 годы); Постановление Правительства РФ от 07.12.2001; N 860.

24 О Правительстве Российской Федерации Федеральный конституционный закон от 17.12.1997; N 2-ФКЗ.

obowiązywania wyżej wymienionych ustaw, pozostają indywidualne roszczenia o naprawienie szkody w tym między innymi na podstawie art. 79 ustawy o ochronie środowiska z 1995 r. – żądanie odszkodowania za szkody poniesione na zdrowiu i mieniu w związku z naruszeniem prawa ochrony środowiska.

The legal status of ecological disaster areas in the Russian Federation

Summary: Russian Federation belongs to the group of the biggest and strongest economies of the world, being placed on the 6th position taking into account the level of gross domestic product. Such a high rank among industrialized countries does not, however, remain without influence on the condition of natural environment. Its current state is being described as unsatisfactory. According to the data published by the Russian Academy's of Science Institute of Geography, 15% of the country's territory, which constitutes almost 2.5mln square kilometers, features severe ecological crisis.

In the times of the Soviet Union, numerous parts of the country were devastated following a long-term, intensive impact of heavy industry, radiation periods and nuclear tests. Those territories are described as areas of ecological disaster, or zones. The current state requires taking up decisive actions by the authorities, aimed at enhancing the situation by restoring the most degraded ecosystems as well as by improving the health and living conditions of the people inhabiting the regions.

The aim of this article is to review and present Russian legal regulations concerning the areas of ecological disaster.

Key words: ecological disaster, the Russian Federation, legal aspects.

Mieczysław Oliwa
Sąd Okręgowy w Bydgoszczy

Prawo polskie wobec przeobrażeń sportu

Streszczenie: Istotą pracy jest zwrócenie uwagi na problematykę dotyczącą unormowań prawnych dotyczących sportu. Przy omówieniu zagadnienia został poruszony problem konieczności ujednoczenia przepisów dotyczących sportu i jego realizacja zawarta w ustawie z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, ze szczególnym uwzględnieniem pojęcia sportu.

Słowa kluczowe: sport, sport kwalifikowany, kultura fizyczna, rekreacja, standardy europejskie.

Konieczność zmiany uregulowań prawnych dotyczących sportu

Stale rozwijająca się gałąź prawa określana jako prawo sportowe potwierdza wciąż rosnącą rolę jaką pełni sport w życiu społecznym i gospodarczym. Ponadto postępujące zjawisko mediatyzacji i profesjonalizacji działalności sportowej zrasta się coraz ciśnień z -komercjalizacją sportu, co skutkuje nie zawsze pozytywnymi zmianami. Sport dzisiaj to już nie tylko źródło emocji dla tych, którzy obserwują sportowe współzawodnictwo, sportową rywalizację – w której powinien wygrać najlepszy, ale także źródło dochodów dla jego organizatorów, sportowców oraz podmiotów z nimi współpracujących. Obecnie sport, stanowi także nowoczesny aparat ideologiczny współczesnego stanu cywilizacji. Wszelkie teoretyzowanie o uniwersalności dzisiejszego sportu, przerzucające pomost między zawodnikami współczesnych stadionów – uformowanymi często przez niedozwolone środki, a tradycją antycznych olimpiad, jest niepełnym obrazem współczesnego współzawodnictwa sportowego. W starożytnej Grecji każda olimpiada była częścią porządku i cyklu religijnego, a w rywalizacji chodziło o pokonanie przeciwników, nie zaś o bicie kolejnych rekordów świata o ułamki sekund czy milimetry. Zawsze jednak w czasie zawodów winna obowiązywać zasada fair play.

Ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie stała się zatem dokumentem społecznie oczekiwanym i pożądanym oraz sprawiła, że wszystkie związki sportowe podlegają przepisom tej ustawy.

Zwiastunem tych zmian stały się Założenia do projektu ustawy o sporcie z dnia 3 września 2008 r., w których stwierdzono, iż „[...] ustawa ta ma być aktem normatywnym regulującym problematykę dotyczącą sportu, stanowiącego część szeroko pojętej kultury

fizycznej. Przedmiotem projektowanej regulacji rangi ustawowej powinien być przede wszystkim sport, który stanowiąc nierozdzielną część kultury fizycznej jest jej znaczącym i najbardziej charakterystycznym elementem. Zakres przedmiotowy projektowanej ustawy określi zasady i warunki rozwoju oraz wspierania sportu przez organy administracji publicznej, ogólne zasady i warunki tworzenia i funkcjonowania klubów sportowych i związków sportowych (np. określenie formy organizacyjno – prawnej), tworzenia i funkcjonowania polskich związków sportowych, podstawowych zasad współzawodnictwa sportowego, w tym osób niepełnosprawnych oraz uzyskiwania uprawnień i kwalifikacji w sporcie. Natomiast szeroko rozumiana kultura fizyczna nie musi być regulowana przepisami rangi ustawowej, z wyjątkiem spraw, gdzie ingerencja ustawodawcy jest niezbędna. Wynika to z rangi problemów, które często musi regulować prawo w tym zakresie”.

Ponadto w dokumencie tym spisane zostały też zasady podstaw prawnych w zakresie uprawiania sportu, które brzmiały:

- „1. Państwo nie powinno w zasadzie ingerować w sport, gdy nie ma on charakteru uczestnictwa we współzawodnictwie organizowanym przez polskie związki sportowe lub z ich upoważnienia przez inne podmioty.
2. Uprawianie sportu poza systemem współzawodnictwa sportowego organizowanego przez polskie związki sportowe – nie podlega reglamentacji prawnej.
3. Zasady uprawiania sportu w określonej dyscyplinie sportu określają właściwe polskie związki sportowe uwzględniając zasady międzynarodowych federacji sportowych.
4. Uznaje się podstawową zasadę europejskiego modelu sportu, zgodnie z którą w państwie działa jedna narodowa federacja w danej dyscyplinie sportu. Polski związek sportowy jest więc suwerenem w określonej dyscyplinie sportu. Wyznacza on samodzielnie sportowe i organizacyjne reguły w danej dyscyplinie sportu oraz zapewnia ich przestrzeganie, poprzez prowadzenie i nadzór nad współzawodnictwem sportowym w tej dyscyplinie.
5. Ustawa o sporcie, aby zapewnić prawidłowe funkcjonowanie polskiego związku sportowego, regulować będzie:
 - a) minimalne wymogi uprawiania sportu, to jest przez wprowadzenie listy dyscyplin i dziedzin sportu oraz wymogu licencjonowania uczestników zawodów sportowych; w tym zakresie ustawa wprowadzi pojęcie „dziedziny sportu”, które nie znalazło się w ustawie o sporcie kwalifikowanym;
 - b) minimalne wymogi w zakresie ustroju i funkcjonowania polskiego związku sportowego;
 - c) zasady nadzoru organów państwa nad polskim związkiem sportowym;
 - d) udział sądów w rozstrzyganiu spraw dotyczących polskich związków sportowych”.

Założenia do projektu ustawy o sporcie wskazywały na potrzebę zdefiniowania pojęcia sportu, gdyż rozbieżności w rozumieniu w sposób właściwy tej definicji, w poprzednim stanie prawnym, miało istotny wpływ na orzeczenia Regionalnych Izb Obrachunkowych oraz wyroki Wojewódzkich Sądów Administracyjnych w zakresie możliwości finansowania

sportu kwalifikowanego. Ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, wprowadziła nową definicję pojęcia sportu. Zlikwidowane zostało przede wszystkim pojęcie sportu kwalifikowanego. Ustawa o sporcie kwalifikowanym określał sport kwalifikowany, jako formę aktywności człowieka związaną z uczestnictwem we współzawodnictwie sportowym organizowanym lub prowadzonym w ramach określonej dyscypliny sportu przez polski związek sportowy lub podmioty działające z jego upoważnienia. W poprzednim stanie prawnym istotne było, aby współzawodnictwo sportowe miało charakter zorganizowany i usystematyzowany, a także zmierzało do uzyskania właściwych dla danej dyscypliny sportu wyników.

W art. 3 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej określony został sport jako "forma aktywności człowieka, mająca na celu doskonalenie jego sił psychofizycznych, indywidualnie lub zbiorowo, według reguł umownych". Ponadto ustawa ta kulturę fizyczną definiowała jako „wiedzę, wartości, zwyczaje, działania podejmowane dla zapewnienia rozwoju psychofizycznego, wychowania, doskonalenia uzdolnień i sprawności fizycznej człowieka, a także dla zachowania oraz przywracania jego zdrowia”. Z powyższych definicji wynika, że sport to element kultury, której istota opiera się na wiedzy, wartościach, zwyczajach oraz działaniach im odpowiadających, które skutkują rozwojem fizycznym i psychicznym człowieka dzięki temu, że jest on aktywny indywidualnie lub zbiorowo według określonych reguł umownych, czyli poprzez szeroko rozumiany sport. Ta część kultury obejmowała także wychowanie fizyczne, rozumiane jako proces kształtujący harmonijny rozwój psychofizyczny dzieci i młodzieży, rehabilitację ruchową oraz rekreację ruchową, czyli formy aktywności podejmowane dla wypoczynku i odnowy sił psychofizycznych.

Na marginesie zaznaczyć należy, iż zgodnie z przepisami ustawy z dnia 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej, określającej właściwości ministra sportu, mowa jest o trzech obszarach działania. W powyższym akcie prawnym wymienione są 1) kultura fizyczna, 2) rekreacja i rehabilitacja ruchowa oraz 3) sport dzieci i młodzieży, jako osobne obszary.

Sport w znaczeniu prawnym – art. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie

Dzisiejsze realia szeroko pojętego życia sportowego wymagały dokonania gruntownych zmian w strukturach organizacji zarządzających sportem oraz w obowiązujących regulacjach prawnych. Ustawodawca zdecydował się wyjść naprzeciw konieczności wprowadzenia takich zmian i dnia 25 czerwca 2010 r. została uchwalona ustawa o sporcie, która wprowadziła nowe rozwiązania prawne i ujednoliciła dotychczasowe zapisy uchylonych aktów prawnych, tj. ustawy o kulturze fizycznej oraz ustawy o sporcie kwalifikowanym.

Regulacje przyjęte ustawą z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie są zgodne z postanowieniami Konstytucji RP, w której przepis art. 68 ust. 5 wskazuje, że kultura fizyczna, a więc i sport, jest dziedziną należącą do praw i wolności obywatelskich. Mając na względzie powyższe państwo, co do zasady, nie powinno ingerować w sport, gdy nie zaistnieje sytuacja uczestniczenia we współzawodnictwie sportowym organizowanym przez polskie

związki sportowe lub podmioty działające z ich upoważnienia. Wskazać należy, że „intencją projektodawców nowego aktu było znalezienie optymalnej granicy pomiędzy jak najszerszą autonomią ruchu sportowego oraz minimalnym zakresem niezbędnej interwencji państwa w sporcie”. Art. 2. [Definicja sportu]

1. Sportem są wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach.
2. Sport wraz z wychowaniem fizycznym i rehabilitacją ruchową składają się na kulturę fizyczną.

Za sport (art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie) uznano więc wszelkie formy aktywności fizycznej, które poprzez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach.

Jeśli definicję tę zestawić z klasycznym ujęciem sportu, to zauważyć należy, że w tej drugiej, obok aktywności fizycznej, obejmuje ona także aktywność umysłową (dotycząca, np. sportów w postaci brydża sportowego lub szachów). W definicjach tych jednakowo wyrażony jest cel sportu, tj. współzawodnictwo lub rywalizacja. Może on być realizowany indywidualnie lub zbiorowo (gry zespołowe). Ważne jednak jest, by zawsze przestrzegane były z góry zaakceptowane reguły współzawodnictwa oraz jego instytucjonalizacja.

Klasyczne ujęcie sportu nie obejmuje w swych ramach rekreacji, bowiem nie jest ona aktywnością ukierunkowaną na rywalizację i nie ma określonych reguł. Natomiast zgodnie z przepisami zawartymi w ustawie z dnia 25 czerwca 2010 r., rekreacja jest sportem.

Należy więc stwierdzić, iż ustawa o sporcie z 2010 r. definiuje go bardzo szeroko, wykraczając poza klasyczne ujęcie definicyjne. Dodatkowym argumentem wskazującym na szerokie ujęcie sportu w powyższym akcie prawnym jest fakt, że nie wskazuje się w niej ani na element współzawodnictwa, ani na jego instytucjonalizację, przyjmując, iż sport jest przejawem każdej aktywności fizycznej prowadzącej do poprawy kondycji fizycznej, rozwoju stosunków społecznych oraz osiągnięcia wyników sportowych. „Rozszerzenie definicji sportu z art. 2 ust.1 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie nie ma większego znaczenia praktycznego, skoro przyjmuje on w zasadniczej części regulacji ustawowej znaczenie w odniesieniu do określonego jego przejawu (dotychczas „dyscypliny sportowej”). W takim zaś ujęciu sport będzie zjawiskiem, w które wpisana jest rywalizacja, i to zjawiskiem zarówno zinstytucjonalizowanym (wobec przyjęcia porządku organizacyjnego na czele z polskimi związkami sportowymi), jak i podlegającym przyjętym z góry regułom (wyznaczanym właśnie w takich ramach instytucjonalnych). Wobec tego zabieg ustawodawcy polegający na modyfikacji terminologicznej i na zerwaniu z określeniem sportu „kwalifikowanym” jest pozbawiony doniosłości”.

W art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie ustawodawca wskazał na relacje między sportem, a wychowaniem fizycznym i rehabilitacją ruchową. Przyjęto, że są to odrębne dziedziny ludzkiej aktywności i łącznie tworzą najszerszą kategorię jaką jest

kultura fizyczna. W ww. ustawie nie pojawia się terminologiczne wyjaśnienie pojęć: wychowanie fizyczne, rehabilitacja ruchowa. Jednak kontekst w jakim pojawia się definicja sportu współtworząca kulturę fizyczną doprecyzowuje samo pojęcie sportu, wskazując, iż nie obejmuje on aktywności fizycznej w zakresie prowadzonego wychowania fizycznego oraz rehabilitacji.

W społeczno – socjologicznym rozumieniu przez sport należałoby rozumieć zobiektywizowaną, podstawową, masową formę współczesnej działalności kulturowej, posługującej się ćwiczeniami oraz grami ruchowymi, jako środkami wyrazu, odzwierciedlającymi w sposób swoisty charakter współczesnej techniki produkcyjnej, komunikacyjnej oraz współczesnego poziomu organizacji życia społecznego i tempa tego życia. Ćwiczenia te dzięki szeroko stosowanemu współzawodnictwu i wypływającej stąd widowiskowości przystosowane są do współczesnych warunków cywilizacyjnych. Korespondują one ze współczesnymi potrzebami profilaktyczno – zdrowotnymi, zabawowymi i ruchowo usprawniającymi. Takie określenie sportu wiąże go w samym założeniu z określonym podłożem społecznym i wskazuje na ścisłą zależność między jego rozwojem a rozwojem określonych przejawów kultury materialnej i duchowej.

Zastąpienie jednym aktem prawnym wcześniej obowiązujących ustaw o kulturze fizycznej i sporcie kwalifikowanym

Ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie weszła w życie dnia 16 października 2010 r. i zastąpiła ustawę z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej oraz ustawę z dnia 29 lipca 2005 r. o sporcie kwalifikowanym. Zmiana przepisów prawa była konieczna, bowiem wyżej wymienione akty prawne obowiązujące w obszarze sportu miały rangę ustawową i były ze sobą niespójne. Stan taki generował problemy i wątpliwości odbijające się na jakości funkcjonowania podmiotów działających w sporcie oraz na realizacji zadań przez organy administracji publicznej i samorządowej w tym obszarze.

W każdym procesie legislacyjnym powinny najpierw być sformułowane założenia przyszłej ustawy, i tak właśnie stało się w przypadku ustawy o sporcie. Projekt rządowy wpłynął (projekt z dnia 2 czerwca 2009 r.) do Sejmu jako druk sejmowy nr 2313, w dniu 31 sierpnia 2009 r. Projekt poselski – druk sejmowy 2374 – wpłynął do Sejmu dnia 18 maja 2009 r. Minister sportu Adam Giersz zabiegał, by w procesie legislacyjnym miały swoje urzeczywistnienie przygotowane wcześniej założenia oraz pogodzony został interes sportu z najbardziej podstawowymi regułami dotyczącymi tworzenia aktów normatywnych. „Ustawa urzeczywistnia w znaczącym stopniu ideę, w myśl której państwo nie powinno ingerować (także regulacjami prawnymi) w sprawę sportu, jeśli to nie jest bezwzględnie konieczne, oraz w myśl której nie powinno się tworzyć z myślą o sporcie specjalnych, szczegółowych regulacji prawnych, jeśli pojawiające się w sporcie problemy mogą być rozwiązywane z powodzeniem regulacjami powszechnie i ogólnie obowiązującego prawa, których

powtarzanie jest w takim przypadku zbędne nawet legislacyjnie wadliwe.”

Założenia do projektu ustawy o sporcie wskazywały na potrzebę zdefiniowania tego pojęcia. Podkreślenia wymaga fakt, że rozbieżności w rozumieniu w sposób właściwy tej definicji miały istotny wpływ na orzeczenia Regionalnych Izb Obrachunkowych oraz wyroki Wojewódzkich Sądów Administracyjnych w zakresie możliwości finansowania sportu kwalifikowanego. Ustawa o sporcie z roku 2010, wprowadzając nową jego definicję, likwiduje przede wszystkim pojęcie sportu kwalifikowanego

Regulacje prawne sportu dostosowane do standardów europejskich

Polska regulacja sportu zawarta w ustawie z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie ma wyraźny związek z systematycznie rosnącym zainteresowaniem sportem wyrażanym przez organy Unii Europejskiej oraz Rady Europy. Dowodem potwierdzającym to zjawisko jest przyjęcie Białej Księgi Sportu przez Komisję Europejską. Przepisy traktatowe, które weszły w życie były pierwszymi w dziejach współczesnej integracji Europy dotyczącymi spraw sportu. Polska regulacja opiera się na terminologii funkcjonującej w obu organizacjach.

W uzasadnieniu projektu ustawy o sporcie stwierdzono, że „za punkt wyjścia przyjmuje się definicję sportu ustaloną przez Radę Europy i używaną przez Komisję Europejską w formułowaniu polityki Unii Europejskiej w tym obszarze w Białej Księdze Sportu, zgodnie z którą: „Sport oznacza wszelkie formy aktywności fizycznej, które przez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane, wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie wyników sportowych na wszelkich poziomach”. Należy zauważyć, że w tym dokumencie wyraźnie zaznaczone jest używanie pojęcia „sport” w dwóch znaczeniach – szerszym i węższym.

W art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie używa się tego pojęcia sport w szerszym jego znaczeniu (*sensu largo*). Natomiast pojęcie sport w węższym jego znaczeniu (*sensu stricto*) może oznaczać konkretny przejaw aktywności fizycznej (dyscyplinę sportową w rozumieniu dotychczasowych przepisów).

W ustawie z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, o której mowa w stopniu znaczącym odchodzi się też od używania terminu „kultura fizyczna”, bowiem terminu tego powszechnie używano jedynie w krajach byłego bloku wschodniego i był on praktycznie nieznany w tzw. starych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Nowe ujęcia terminologiczne mają służyć nie tylko pokazaniu przynależności Polski do UE, co podkreśleniu pozycji sportu w jego społecznym i edukacyjnym wymiarze dla polskiej gospodarki narodowej.

Ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, będąc regulacją kompleksową, łączącą w sobie elementy prawa cywilnego, administracyjnego, finansowego, karnego, obejmując całokształt problematyki sportu, nie definiuje jednak poszczególnych pojęć, które w ustawie tej się znajdują, by mieć pewność pełnej zgodności ich treści z treścią pojęć używanych w Białej Księdze.

Jedynym konkretnym wyjątkiem jest definicja sportu (art. 2), współokreślana (art. 1) zakresem jej stosowania. Taką definicją posługuje się też Komisja Europejska. Jednak takiej definicji normatywnej sportu nie wprowadzili do swego ustawodawstwa ani Francuzi ani Brytyjczycy, pozostawiając ustalenie znaczenia terminu sport jurysprudencji. Uregulowania prawne wprowadzane w ustawie o sporcie powinny też „sprzyjać transformacji polskiego modelu finansowania sportu ze źródeł publicznych w kierunku systemów funkcjonujących w najbardziej rozwiniętych sportowo i demokratycznych państwach świata.” Kolejnym dostosowaniem do standardów europejskich obecnego stanu prawnego dotyczącego sportu jest przyjęcie, że polskie związki sportowe mogą działać wyłącznie w sportach, w których dane międzynarodowe organizacje sportowe korzystają z tzw. uznania przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Wprowadzenie tego przepisu powinno wesprzeć proces konsolidacji niewielkich polskich związków sportowych w jedną silną organizację sportową. Sport wyczynowy zaś powinien koncentrować się na rozwoju swego wymiaru olimpijskiego.

Zerwanie z „dualistyczną” koncepcją regulacji sportu

Definicja sportu zawarta w ustawie z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, odstępując od podziału sportu na „profesjonalny” i „amatorski”, „indywidualny” i „kwalifikowany”, staje się bardzo szeroka, bowiem koncentruje się na wszelkich formach aktywności fizycznej oraz uczestnictwie o charakterze zorganizowanym lub doraźnym. Podkreśla także stwierdzenie odnoszące się do zróżnicowania poziomów uprawiania sportu. Właśnie ten element ma stanowić wyznacznik odróżniający, np. sport amatorski od sportu wyczynowego. Ustawodawca na potrzeby nowej regulacji celowo rezygnuje też z określenia sportu mianem „kwalifikowany”. Rezygnacja ta jednakże nie ma większego praktycznego znaczenia, skoro w centrum zainteresowania ustawodawcy na gruncie komentowanej ustawy nie pozostaje sport powszechny, a jedynie sport pod auspicjami związków – bez względu na zmianę stosowanej dotychczas terminologii.

Porównanie obecnej definicji „sportu” do wcześniej obowiązującej definicji legalnej terminu „sport kwalifikowany”, zgodnie z którą „sport kwalifikowany jest formą aktywności człowieka związaną z uczestnictwem we współzawodnictwie sportowym, organizowanym lub prowadzonym w określonej dyscyplinie sportu przez polski związek sportowy lub podmioty działające z jego upoważnienia” wykazuje wielkość różnic znaczeniowych tych dwóch terminów. Termin „sport kwalifikowany” dotyczył jedynie uczestnictwa człowieka we współzawodnictwie sportowym organizowanym przez polskie związki sportowe lub inne podmioty. Podmioty te musiały działać jednak w ramach i na podstawie upoważnienia wydanego przez właściwy polski związek sportowy. Z treści art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie wynika, że sportem jest wszelka forma aktywności – zorganizowana i niezorganizowana, doraźna i stała. Ważne jest, by wpływała ona na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej lub psychicznej człowieka, generowała rozwój stosunków społecznych lub prowadziła do osiągania wyników sportowych na wszelkich możliwych poziomach.

W obecnej regulacji prawnej odchodzi się od sformułowania „dyscyplina sportowa” jako pojęcia niedookreślonego. Dzięki temu zabiegowi możliwa staje się unifikacja pojęciowa w tym zakresie z nomenklaturą stosowaną w ramach międzynarodowego ruchu olimpijskiego. Pojęcia „sport” używa się, by oznaczyć określoną aktywność organizowaną lub prowadzoną przez właściwą międzynarodową organizację sportową. Kolejna różnica to odstąpienie od podziału sportu na „profesjonalny” i „amatorski”, „zorganizowany” i „indywidualny”. Rzeczywistość polskiego sportu bez wątplenia potwierdza fakt, że pojęcia te są trudne do zdefiniowania. Aktualna regulacja prawna jest bardziej elastyczna i służyć może poprawnemu rozwojowi sportu.

Podsumowanie

Pozytywnie należy ocenić unormowanie wszelkich spraw dotyczących sportu w jednej ustawie. Ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie zastąpiła wcześniej obowiązujące ustawy o kulturze fizycznej i sporcie kwalifikowanym dzięki czemu wyeliminowano rozbieżności wynikające z zastosowaniem niespójnych i nieprzystających do siebie definicji oraz unormowań prawnych. Regulacja z roku 2010 ujednocila także stan prawny dotyczący sportu i jednocześnie dostosowuje go do standardów europejskich. Krańcowo należy nadmienić, iż zawarcie w ustawie z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie przepisów karnych związanych ze sportem podkreśla kompleksowość unormowań w niej zawartych.

The polish law to the sport's transformations

Summary: The aim of this work is to draw one's attention to issues concerning legal regulations related to sport. The problem of the need to harmonize legislation regarding sport and its implementation contained in the Act of 25 June 2010, with particular emphasis on the concept of sport, was also taken into consideration.

Key words: sport, qualified sport, physical education, recreation, european standards.

Tomasz Sypniewski

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Administracyjno-prawne aspekty rozbudowy i funkcjonowania wodociągów w Równem, na przełomie lat 20. i 30. XX w.

Streszczenie: Tematyka wodociągowo – kanalizacyjna doczekała się po 1945 r. sporej liczby publikacji. Jednak zdecydowana większość literatury poświęconej temu obszarowi badawczemu skupia się przede wszystkim na aspektach organizacyjno – technicznych, związanych z zaopatrywaniem ludności w wodę i odprowadzaniem ścieków. Autorzy tych publikacji jedynie marginalnie pochyliли się nad aspektami formalno – prawnymi działania przedsiębiorstw wodociągowo - kanalizacyjnych. Zupełnie brakuje publikacji starających się całościowo i syntetycznie opisać rozwój wodociągów na terenie Polski. Jest to jeszcze duże wyzwanie badawcze i to zarówno dla archeologów, historyków gospodarki, techniki i przede wszystkim badaczy dziejów ustroju i prawa Polski. Szczególnie w tej ostatniej dziedzinie zaniechania badawcza wydają się najobszerniejsze.

Potrzeba podjęcia badań nad tą tematyką jest widoczna zwłaszcza w kontekście tworzenia i funkcjonowania przedsiębiorstw wodociągowych na terenie dawnych, wschodnich kresów naszego kraju. Tym bardziej, że komunistyczna propaganda w latach 1944 – 1989 starała się wytworzyć w społeczeństwie przekonanie, że kresy wschodnie utraczone przez Polskę po II wojnie światowej były pod względem gospodarczym i technicznym zacofane. Przy bliższej analizie tej tematyki można zauważyć, że była to jedynie półprawda i o ile w stosunku do dużej części obszarów wiejskich można ją było skutecznie uzasadnić, o tyle w stosunku do większych miast już niekoniecznie. Przykładem mogą tu być miasta, stolice guberni, gdzie systemy wodociągowe powstały sporo wcześniej niż w analogicznych wielkością i funkcją miastach wschodniej części ówczesnych Niemiec. Takim najbardziej jaskrawym przykładem może być porównanie Grodna (stolica guberni) oraz Bydgoszczy (stolica rejencji).

Niniejszy artykuł, w zamiarze jego autora, ma stanowić początek większego założenia badawczo - naukowego. Celem tych działań ma być dokładna analiza polskiego prawodawstwa dotyczącego zaopatrywania ludności w wodę i odprowadzania ścieków z okresu II RP oraz aspektów praktycznego funkcjonowania ówczesnych przedsiębiorstw wodociągowych w systemie administracji samorządowej i państwowej. Zaprezentowana analiza administracyjno – prawna została oparta na konkretnych działaniach związanych z podjętymi w latach dwudziestych XX w. wysiłkami inwestycyjnymi, mającymi na celu wyposażenie Równego w nowoczesny system zaopatrywania ludności w wodę. W marcu

1938 r. zakończył się ważny etap inwestycyjno organizacyjny, który doprowadził do powstania w Równem nowoczesnie wyposażonego technicznie i zorganizowanego przedsiębiorstwa wodociągowego. Nie był to oczywiście koniec ambitnych planów inwestycyjnych, jednak na przeszkodzie ich realizacji stanął wybuch II wojny światowej i dalsze jej historyczno – prawno - ustrojowe konsekwencje.

Słowa kluczowe: administracja państwowa, administracja samorządowa, amortyzacja, budżet, higiena, hydrofornia, inwestycje, kanalizacja, kapitał zakładowy, Łuck, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, pompa, prawo budowlane, rada miejska, Równe, II Rzeczypospolita Polska, sieć kanalizacyjna, sieć wodociągowa, Targi Wołyńskie, woda, wodociągi, Wołyń, wymogi sanitarne, zaopatrzenie w wodę, zdrowie, złoza wody, Żytomierz.

Tematyka wodociągów i kanalizacji doczekała się po 1945 r. sporej liczby publikacji. Jednak zdecydowana większość literatury poświęconej temu obszarowi badawczemu skupia się przede wszystkim na aspektach organizacyjno–technicznych, związanych z zaopatrywaniem ludności w wodę i odprowadzaniem ścieków. Większość tych opracowań powstała z inspiracji przedsiębiorstw wodociągowych, które były zainteresowane np. z okazji okrągłej rocznicy funkcjonowania, zaprezentowaniem swoich dziejów¹. Autorzy tych publikacji jedynie marginalnie pochyliли się nad aspektami formalno–prawnymi działania przedsiębiorstw wodociągowo - kanalizacyjnych. Wydaje się to zupełnie naturalne, biorąc pod uwagę cel przygotowania tych publikacji i ich wspominkowo - pamiątkowy charakter.

Zupełnie brakuje publikacji starających się całościowo i syntetycznie opisać rozwój wodociągów na terenie Polski. Podejmowane do tej pory nieliczne próby, pomimo ich niewątpliwych zalet, wydają się jednak mocno niewystarczające². Jest to jeszcze duże wyzwanie badawcze i to zarówno dla archeologów, historyków gospodarki, techniki i przede wszystkim badaczy dziejów ustroju i prawa Polski. Szczególnie w tej ostatniej dziedzinie zaniechania badawcza wydają się najobszerniejsze.

Innym istotnym mankament tych publikacji, szczególnie z perspektywy niniejszego opracowania, jest bardzo marginalne potraktowanie dawnych, wschodnich kresów polskich. Autorzy wspomnianych całościowych opracowań poświęcili im niewiele uwagi. O ile w okresie powojennym do 1989 r. można było to uzasadniać ówczesnymi realiami

1 Można by tutaj wymienić bardzo dużo tytułów. Jednak ze względu na nieco inny profil tematyczny, nie wnoszą one nic istotniejszego do moich badań. Pozwolę sobie jedynie przytoczyć jako przykład kilka z nich: S. Michałowski, *Sto lat współczesnych wodociągów w Lublinie*, Lublin 1999; K. Bartkowski, B. Derkowska–Kostkowska, E. Dygaszewicz, L. Łbik, M. Romaniuk, P. Winter, A. Wysocka, T. Zajączkowska, *Historia Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy do 1945 r.*, Bydgoszcz 2004; P. Strachanowski, *100 lat wodociągów inowrocławskich 1905-2005*; M. Sapała, P. Stankiewicz, S. Szczepankiewicz, *Dla dobra publicznego, 120 lat Wodociągów Warszawskich*, Warszawa 2004; W. Bieżanowski, *Z dziejów kanalizacji i wodociągów łódzkich*, Łódź 2005; *Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej Sp. z o.o. Severomoravskevodovody a kanalizacie.a.*, Cieszyn – Ostrava 1994.

2 Po 1945 r. powstały właściwie dwa opracowania, w których autorzy starali się całościowo objąć tematykę wodociągowo – kanalizacyjną w Polsce. Oba zdecydowanej mierze skupiły się na aspektach archeologiczno - technicznych, pomijając zupełnie aspekty prawne. Co oczywiście nie jest żadnym zarzutem dla autorów a jedynie wskazuje na ich profil zainteresowań naukowych. Pierwsza z nich to E. Lisowa, *Dawne Urządzenia Komunalne w Polsce*, Wrocław 1979 oraz znacznie obszerniejsza i wartościowsza pozycja: *Wodociągi polskie, historia, zabytki, architektura*, Bydgoszcz (b.d.w.).

polityczno - ustrojowymi³, to później wydaje się to co najmniej niezrozumiałe. Jedynym uzasadnieniem takiego stanu rzeczy może się wydawać ograniczony dostęp do archiwaliów zgromadzonych na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Nakłada się na to fakt, iż również w okresie międzywojennym tematyka wodociągowa nie cieszyła się specjalnie dużym zainteresowaniem badawczym. Stąd obecnie bardzo trudno dotrzeć do publikowanych materiałów źródłowych i opracowań mogących być bazą do przeanalizowania i opracowania funkcjonowania przedsiębiorstw wodociągowych na obszarze za Linią Curzona⁴. O wiele łatwiejszy jest dostęp do materiałów archiwalnych dotyczących tzw. Ziemi Odzyskanych⁵, które w dużej mierze trafiły do polskich archiwów, lub jeśli zostały ewakuowane do Niemiec, to i tak wgląd do nich jest o wiele łatwiejszy niż na wschodzie. Stąd zapewne wynika fakt, iż znacznie lepiej jest znana i omówiona w polskiej literaturze przedmiotu historia firm wodociągowych na Śląsku, Pomorzu Zachodnim, Mazurach czy Ziemi Lubuskiej, niż na dawnych, wschodnich rubieżach Polski⁶.

Przedwojenne publikacje bardzo rzadko miały charakter monograficzny – rocznicowy. Nowożytny wodociąg działał jeszcze zbyt krótko, żeby podejmować się podsumowywania ich działalności. Dlatego pojawiały się raczej publikacje dotyczące systemów wodociągowych, jakie funkcjonowały na terenie Rzeczypospolitej w okresie od XIV w. do XVII. Przykładem może tutaj być monografia opisująca system zaopatrywania w wodę mieszkańców Lwowa⁷. Oczywiście i wówczas pojawiły się pierwsze próby zbilansowania i omówienia jednych z najstarszych nowożytnych firm wodociągowych utworzonych w miastach, stolicach Polski przedrozbiorowej czyli w Wilnie⁸ i Warszawie⁹. Jednak i w tych opracowaniach, podobnie jak w ich powojennych odpowiednikach, aspekty administracyjno – prawne funkcjonowania wodociągów zostały potraktowane zupełnie marginalnie. Należy też zauważyć, że w przeciwieństwie do lat powojennych, próby całościowego, analitycznego ujęcia funkcjonowania wodociągów skupiały się raczej na aspektach techniczno – normatywnych¹⁰ i statystycznych¹¹.

Jak więc wynika z tej nawet bardzo pobieżnej analizy literatury dotyczącej funkcjo-

3 Ówczesne władze polityczne tzw. Polski Ludowej wprowadziły restrykcyjną cenzurę, która w sposób bardzo rygorystyczny ograniczała do minimum wszelkie publikacje dotyczące kresów wschodnich przejętych po 1945 r. przez ZSRR.

4 Była to linia demarkacyjna opisana w nocy z dnia 11.07.1920 r., wystosowanej przez brytyjskiego Ministra Spraw Zagranicznych lorda Curzona do Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych RFSRR Georgija Cziczierina. Po 1944 r. stała się ona podstawą do wytyczenia wschodniej granicy Polski.

5 Ziemia Odzyskana - jest to pojęcie, jakim określa się ziemie zachodnie i północne współczesnej Polski, które po II wojnie światowej zostały przyłączone do Polski kosztem Niemiec.

6 W tym kontekście też należy wskazać, iż firmy wodociągowe z tzw. Ziemi Odzyskanych były tworzone i eksploatowane do 1945 r. przy minimalnym udziale polskiej myśli inżynierskiej i fachowości polskiego robotnika. Zupełnie inaczej było na wschodnich kresach, gdzie w dużej mierze fachową obsługę urządzeń wodociągowych stanowił element polski. O fachowości naszych antenatów, najlepiej świadczy fakt, że stworzone i obsługiwane przez nich instalacje są do dnia dzisiejszego efektywnie wykorzystywane.

7 Ł. Charewiczowa, *Wodociąg starego Lwowa 1404-1663*, Lwów 1934.

8 H. Jensz, *Wodociągi i kanalizacja miasta Wilna*, Wilno 1932.

9 W. Rabczewski, S. Rutkowski (red.), *Wodociągi i kanalizacja m. st. Warszawy 1886-1936*, Warszawa 1937.

10 Ibidem.

11 I. Piotrowski, *Wodociągi i kanalizacja miast polskich, w świetle liczb i wykresów*, Warszawa 1927.

nowania zaopatrzenia ludności w wodę i odprowadzania ścieków, istnieje spory, niezagospodarowany obszar badawczy. Obejmuje on analizę historyczno - prawną i historyczno - administracyjną funkcjonowania podmiotów gospodarczych zaopatrujących mieszkańców wsi i miast w wodę. Potrzeba podjęcia badań nad tą tematyką jest widoczna szczególnie w kontekście tworzenia i funkcjonowania przedsiębiorstw wodociągowych na terenie dawnych, wschodnich kresów naszego kraju. Tym bardziej, że komunistyczna propaganda w latach 1944 – 1989 starała się wytworzyć w społeczeństwie przekonanie, że kresy wschodnie utracone przez Polskę po II wojnie światowej, były pod względem gospodarczym i technicznym zacofane. Przy bliższej analizie tej tematyki można zauważyć, że była to jedynie półprawda i o ile w stosunku do dużej części obszarów wiejskich można ją było skutecznie uzasadnić, o tyle w stosunku do większych miast już niekoniecznie. Przykładem mogą tu być miasta, stolice guberni, gdzie systemy wodociągowe powstały sporo wcześniej niż w analogicznych wielkością i funkcją miastach wschodniej części ówczesnych Niemiec¹².

Dlatego też niniejszy artykuł, w zamiarze jego autora, ma stanowić początek większego założenia badawczo-naukowego. Celem tych działań ma być dokładna analiza polskiego prawodawstwa dotyczącego zaopatrywania ludności w wodę i odprowadzania ścieków z okresu II RP¹³ oraz aspektów praktycznego funkcjonowania ówczesnych przedsiębiorstw wodociągowych w systemie administracji samorządowej i państwowej.

Przed omówieniem podstaw administracyjno-prawnych funkcjonowania wodociągów Równego, nieodzowne wydaje się przybliżenie dziejów tego uroczego, kresowego miasta. Dopiero w kontekście przemian historyczno-gospodarczych, będzie można właściwie ocenić wysiłek i zaangażowanie władz samorządowych, które podjęły niełatwy przecież trud zorganizowania i sfinansowania nowoczesnego systemu zapatrzenia ludności w wodę.

Równe to miasto, które obecnie stanowi stolicę obwodu równieńskiego i liczy ok. 240 tys.¹⁴ mieszkańców. Swoimi początkami sięga najprawdopodobniej XIII w., kiedy to pojawiła się o nim pierwsza wzmianka w ruskich latopisach. Początkowo nic nie wskazywało na to, że mała osada położona nad brzegami niewielkiej, bagnistej rzeczki Ujście¹⁵, na terenach wcześniej zasiedlonych przez wschodniosłowiańskie plemię Drewnian¹⁶, a zwana przez mieszkańców Rówieńsk, stanie się w przyszłości znaczącym ośrodkiem miejskim¹⁷. Zdecydował o tym zupełny przypadek, jak często to bywało w historii różnych ludzkich

12 Przykładem może być tutaj porównanie Grodna - stolicy guberni grodzieńskiej, gdzie woda we współczesnym wodociągu popłynęła w lutym 1876 r. z Bydgoszczą - stolicą rejencji bydgoskiej, gdzie otwarcie nowoczesnych wodociągów nastąpiło w 1900 r., czyli 24 lata później - <http://www.vodokanal.grodno.by/article.php?id=8&pid=2>.

13 II Rzeczpospolita Polska (II RP), nazwa jaką przyjęło się określać formę ustrojowo - prawną państwa polskiego w latach 1918-1945, czyli od odzyskania suwerenności (1918) do wycofania uznania międzynarodowego dla Rządu RP na uchodźstwie (1945). Nazwa ta stanowiła podkreślenie ciągłość z I Rzeczpospolitą (1569-1795), która uległa likwidacji na skutek traktatów rozbiorowych trzech ościennych mocarstw.

14 <http://pl.wikipedia.org/wiki/R%C3%B3wne>.

15 W niektórych źródłach nazwa tej rzeki występuje w formie Uście. W artykule wybrano jednak formę jaka obowiązywała w oficjalnych, urzędowych dokumentach w latach 1920-1939.

16 I. O. Potapska (red.), *Równno*, Równe 1966, s. 6.

17 W polskiej literaturze, jedyny obszerniejszy rys historyczny dotyczący tego miasta można znaleźć w publikacji - T. Górnicki (red.), *Ilustrowany przewodnik po mieście Równem*, Równe 1937, s. 4-8.

siedlisk. W 1461 r. ówczesny właściciel siola Iwaszko Wasilewicz Dyczko sprzedał swój „dwór i selo w luckim powiecie na imia Rownoje”¹⁸ księciu Semenowi Wasilewiczowi Nieświckiemu za 300 kop (18 000) groszy praskich¹⁹.

Sioło to zostało przekazane przez księcia w zarząd jego małżonce Marii Nieświckiej, która z dużą energią przystąpiła do rozbudowy powierzonej jej osady. W 1481 r. zakończyła budowę drewnianego zamku w Równem, do którego przeniosła siedzibę książęcą, przyjmując jednocześnie tytuł Księżny Równieńskiej²⁰. Był to początek rozwoju urbanistycznego, demograficznego a co za tym idzie i gospodarczego, tego nowego ośrodka miejskiego na Wołyniu. Oczywiście żeby było to możliwe księżna musiała najpierw wystarać się o właściwe przywileje królewskie. Pierwszym krokiem było ponowne lokowanie miasta przez Kazimierz Jagiellończyka na prawie magdeburskim²¹. Następnie udało się uzyskać od tegoż władcy przywilej na organizację jednego jarmarku rocznie, w dniu św. Szymona Letoprowdcy. Wszystkie te przywileje zostały potwierdzone w 1507 r. przez króla Zygmunta I²².

Po śmierci faktycznej założycielki miasta, wraz z wianem jej wnuczki księżniczki Anny – Tatiany Olszańskiej, Równe stało się własnością magnackiego rodu Ostrogskich. To dzięki ich staraniom, miasto uzyskało od Zygmunta I kolejne przywileje takie jak np. zwolnienie od myt i ceł oraz prawo urządzania cotygodniowego targu. Wszystkie dotychczasowe przywileje miejskie zostały potwierdzone przez króla Zygmunta Augusta 15 kwietnia 1544 r. w Brześciu²³.

Pomimo różnorakich zawirowań spadkowo prawnych, Równe na przełomie XVI i XVII w. wróciło we władanie rodu Ostrogskich. W międzyczasie ok. 1574 r., po raz pierwszy zostaje odnotowane nazwisko ówczesnego burmistrza miasta Krzysztofa Piwka. Podczas sprawowania przez niego urzędu, za przyczyną ówczesnego dzierżyciela miasta Albrechta Łaskiego, odnotowano wzmożony napływ do grodu nad Ujściem osadników, m. in. z Niemiec i Włoch²⁴. Związane to było głównie z odbudową miasta po zniszczeniach spowodowanych sąsiedzkimi zajazdami²⁵ oraz znacznie groźniejszymi napadami zagonów tatarskich.

18 Ibidem, s. 4.

19 Grosz praski była to srebrna moneta wprowadzona przez Wacława II w 1300 r. Bito ją do 1547 r. W tym okresie była najpopularniejszą monetą obiegową i przeliczeniową w średniowiecznej, środkowej Europie. W Polsce nazywano tą monetę również groszem czeskim lub groszem szerokim. Przykładowe ceny transakcji z XV w. to: - 1an ziemi w Pyzdrach (obecny powiat wrzesiński) kosztował 192 grosze, - koszt kramu w Przemyślu wynosił 960 groszy, - natomiast za zamek Homole koło Kłodzka zapłacono 1000 kop (60 000) groszy - http://pl.wikipedia.org/wiki/Grosz_praski.

20 T. Górnicki (red.), *Ilustrowany przewodnik po mieście Równem ...*, op. cit., s. 4.

21 Z lokacją miasta na prawie magdeburskim wiązało się nie tylko wytyczenie określonej formy urbanistycznej zabudowy, ale przede wszystkim przyjęcie określonej organizacji systemu władz miejskich i sądownictwa. Dalszą konsekwencją było przyjęcie systemu prawnego znacznie lepiej przystosowanego do nowoczesnych form obrotu gospodarczego, niż wcześniejsze, miejscowe prawo zwyczajowe – J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 69-74.

22 T. Górnicki (red.), *Ilustrowany przewodnik po mieście Równem ...*, op. cit., s. 20.

23 Ibidem, s. 4-5.

24 Ibidem, s. 5.

25 „Zajazd sąsiedzki” był bardzo często stosowaną w ówczesnym czasie formą egzekucji wyroków sądów podkomorskich i trybunałów ziemskich.

XVII wiek to okres ciągłych prób odbudowy gospodarczej i podnoszenia z ruiny zamku oraz miasta niszczonego przez najazdy tatarsko-kozackie²⁶, pożary oraz różnego rodzaju zarazy. Z tego czasu posiadamy najstarszą informację o pieczęci miejskiej, na której widniał napis „*Sigillum Civitatis Rovnensis*” oraz nazwiska kolejnych dwóch burmistrzów Jana Złotnickiego i Adama Woleńskiego²⁷. Poza tym w 1642 r. odnotowano nazwisko wybranego z pośród mieszczan landwójta²⁸, którym był wówczas Jan Kocień. Generalnie stulecie to i początek XVIII w. przyniósł miastu niemal całkowity upadek. Oprócz zewnętrznych, niezależnych od nikogo przyczyn, przysłużyli się temu również sami ówczesni właściciele, którymi od połowy XVII w. była magnacka rodzina Koniecpolskich. Wyznaczeni przez nich administratorzy – oficjaliści, zajmowali się głównie dbaniem o własne interesy a nie dźwigniem z upadku gospodarczego grodu.

Zdecydowanie lepsze czasy nastały dla miasta w 1723 r., wraz z jego nabyciem przez rodzinę Lubomirskich a konkretnie przez ks. Jerzego Lubomirskiego wojewodę sandomierskiego²⁹. Nowi właściciele przystąpili do intensywnej odbudowy zniszczonego, wołyńskiego miasteczka. Miało się do tego m. in. przyczynić uregulowanie w drodze dominialnej konstytucji obowiązków i praw cechów miejskich (krawiecki, kuśnierski) oraz kahałów żydowskich. Bardzo ważne dla rozwoju miasta było również uzyskanie w 1778 r., od króla Stanisława Augusta, przywileju na urządzenie czterotygodniowych jarmarków³⁰.

Wraz z odbudową gospodarczą miasta, była realizowana rekonstrukcja i rozbudowa zamku równieńskiego, który w tym czasie nabral cech pałacowej rezydencji magnackiej. W wielu źródłach był określany jako najbardziej reprezentacyjna budowla magnacka na Wołyniu. Zabudowa podniesiona z ruin miasta w zdecydowanej większości, poza ratuszem i jednym domem, była drewniana. Ponownie po kilku stuleciach w mieście pojawiła się spora grupa osadników niemieckich, którzy zajmowali się głównie sukiennictwem i osiedlali się wzdłuż nowo wytyczonej ul. Niemieckiej³¹. Główną ulicę – arterie miejską wyłożono drewnianymi dylami³².

Najbardziej do rozwoju miasta przyczynili się książęta Stanisław i Fryderyk Lubomirscy. Za sprawą tego drugiego zostało do miasta przeniesione gimnazjum z Klewania, dla którego wzniesiono nowy budynek oraz powstała nowa siedziba Lubomirskich – pałac „Na Górcę”. Niestety przyczyniło się to opuszczenia i stopniowej dekompozycji dawnego zamku.

W XIX w. Równe otrzymało połączenia drogowe do Brześcia i Kijowa oraz został

26 I. O. Potapska (red.), *Rowno...*, op. cit., s. 7.

27 T. Górnicki (red.), *Ilustrowany przewodnik po mieście Równem...*, op. cit., s. 6.

28 Był to urzędnik władz miejskich, w miastach lokowanych na prawie magdeburskim. Początkowo pełnił rolę zastępcy wójta lub starosty, co było sankcjonowane najczęściej w przywilejulokacyjnym miasta. Pełnił on przede wszystkim funkcje policyjno-administracyjne. Do jego kompetencji ustrojowych należało też przewodniczenie sądom leńskim tzw. stanowym we wsiach będących własnością miasta. Sądy te orzekały w sprawach sołtysów i wójtów - *Historia ustroju i prawa polskiego...*, op. cit., s. 99-100.

29 T. Górnicki (red.), *Ilustrowany przewodnik po mieście Równem...*, op. cit., s. 21.

30 Ibidem.

31 W okresie międzywojennym była to ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

32 Dyl to gruba deska używana obecnie głównie w drewnianych konstrukcjach stropowych. Wówczas stosowano takie elementy również do wykładania błotnistych trotuarów.

tutaj utworzony jeden z ważniejszych na Wołyniu węzłów kolejowych. Niestety inspirowany tymi czynnikami rozwój miasta nie szedł w parze w rozwoju infrastruktury miejskiej, która pozostawała w tyle nawet za sąsiednimi miastami takimi jak Słuck i Dubno. Również w zakresie zaopatrzenia ludności wodę, pomimo dużej przychylności Lubomirskich i wysuwanych przez nich inicjatywom, władze miejskie niewiele uczyniły żeby ten aspekt życia mieszkańców choć trochę poprawić. Dopiero odzyskanie przez Polskę niepodległości i związane z tym włączenie Równego w 1920 r. w jej granicę³³, spowodowało podjęcie przez władze miejskie starań, mających na celu poprawę jakości życia mieszkańców. Dotyczyło to m. in. wybrukowania głównych arterii komunikacyjnych oraz ich oświetlenia, budowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej czy choćby zwiększenia mocy miejscowej elektrowni³⁴. Postarano się również o podniesienie stanu sanitarnego miasta. Osiągnięto to poprzez realizację wielu koherentnych inwestycji. Jako przykład znaczącej inwestycji z tego obszaru można wskazać na okazałe ambulatorium weterynaryjne, które było największym zakładem tego typu na Wołyniu i jednym z największych w Polsce.

Jednak chyba najbardziej sztandarowym dokonaniem władz miejskich Równego było zorganizowanie i kontynuowanie od 1930 r. corocznych *Tragów Wołyńskich*. Dzięki takim działaniom udało się w sposób bardzo istotny zwiększyć wymianę handlową i skutecznie szukać rynków zbytu na produkty rolne wytwarzane przez wieś wołyńską. W 1937 r. tereny targowe zajmowały ok. 7 ha. Natomiast pod względem ilości zwiedzających zajmowały wśród innych instytucji targowo-wystawienniczych trzecie miejsce w Polsce³⁵.

Bardzo ważną inwestycją, z perspektywy funkcjonowania wodociągów również, była elektrownia miejska. Wynikało to głównie z tego, że praktycznie wszystkie zamontowane w dwóch stacjach pomp urządzenia były napędzane prądem. W tym samym czasie, jeszcze bardzo wiele wodociągów stosowało do napędu swych pomp siłę pary bądź gazu koksowniczego. Elektrownia równieńska przeszła w 1934 r. istotną modernizację i bardzo dużą rozbudowę, połączoną ze znaczącym zwiększeniem mocy produkcyjnej³⁶. Przy tej okazji dokonano jej przestawienia z produkcji prądu stałego na zmienny, znacznie praktyczniejszy przy przesyłaniu energii na długich odcinkach. O potrzebie i skali tych inwestycji w produkcję prądu najlepiej niech świadczy fakt, iż pod koniec lat 30 XX w. prąd był doprowadzony do 72 % domów oraz 62 % lokali mieszkalnych.

Jak więc można zauważyć, nawet po pobieżnej analizie dziejów miasta Równego, okres dwudziestolecia międzywojennego był to czas intensywnych działań inwestycyjnych prowadzonych przez władze samorządowe. Motywacją dla tego olbrzymiego wysiłku modernizacyjnego podjętego w nieoficjalnej stolicy Wołynia, była chęć przekształcenia sennego kresowego miasteczka w nowoczesny ośrodek handlu i przetwórstwa. Jednocześnie starano się zapewnić jego mieszkańcom poziom życia nie gorszy, niż w dużo bardziej rozwiniętych, przemysłowych częściach kraju. Bardzo istotnym elementem tych działań modernizacyjno

33 I. O. Potapska (red.), *Równo...*, op. cit., s. 10.

34 T. Górnicki (red.), *Ilustrowany przewodnik po mieście Równem...*, op. cit., s. 8.

35 Ibidem, s. 24-25.

36 Ibidem, s. 29.

– inwestycyjnych było stworzenie nowoczesnego systemu zaopatrywania ludności w wodę i odprowadzania ścieków.

Dzieje zaopatrywania ludności w wodę w Równem są oczywiście tak stare jak samo miasto. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby jakiegokolwiek skupisko ludzkie było pozbawione dostępu do czystej, nadającej się do spożycia oraz wszelkich czynności higienicznych wody. Początkowo głównym źródłem wody była przepływająca przez siolo rzeczka Ujście. Jednak szybko się okazało, że ze względu na zabagnienie oraz nieczystości jakie do niej trafiały z samej osady, jej woda przestała nadawać się do spożycia. Zaczęto wówczas czerpać wodę ze studni. Tak było aż do końca XIX wieku. Na dzień dzisiejszy nie dysponujemy żadnymi przekazami źródłowymi, ani też odkryciami archeologicznymi, mogącymi świadczyć o jakiejś bardziej wyrafinowanej technicznie metodzie zaopatrywania ludności w wodę. W porównywalnym wielkością Drohobyczu w XVII w. zbudowano np. system drewnianych wodociągów³⁷.

Początkowe próby stworzenia równieńskich wodociągów, związane były z ogólnie panującą tendencją do porządkowania w miastach guberni³⁸ zachodnich Rosji gospodarki wodno-ściekowej. Na obszarach wchodzących dziś w skład Ukrainy nowożytnie sieci wodociągowe zaczęto tworzyć w latach 40 XX w. Pierwsze powstały w Odessie, następnie zaś (do 1890 r.) w Kijowie, Charkowie, Chersoniu³⁹, Czernichowie, Bachmucie (obecnie Artiomowsk) i Melitopolu. Na samym Wołyniu, pierwszym miastem gdzie w 1898 r. woda popłynęła nowoczesną siecią wodociagową był Żytomierz⁴⁰.

Pierwszym zorganizowanym działaniem jakie podjęły w Równem władze miejskie, a które to miało ułatwić mieszkańcom dostęp do wody, było wytypowanie trzech studni na terenie dzielnicy (osiedla) Wola. Była to najmniej zaludniona część miasta i w związku z tym uznano, że występujące tam wody gruntowe najbardziej nadają się do użytkowania przez mieszkańców. Najpierw je pogłębiono do 10 – 30 m, dzięki czemu udało się uzyskać dostęp do wód znajdujących się na poziomie piętra kredowego, związanego z wodonośnymi piaskami i piaskowcami kredy dolnej⁴¹. Następnie w celu ułatwienia korzystania z tych głębokich studni zamontowano na nich pompy ręczne. Działania te były przeprowadzone

37 L. Reutt, *Wodociągi miasta Drohobycza. Referat wygłoszony na XII Zjeździe Gazowników i Wodociągowców Polskich w Drohobyczu w roku 1930*, „Biuletyn Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej” 2012, nr XI, s. 60-63.

38 Gubernia była to jednostka podziału administracyjnego wyższego szczebla w Rosji. Dzielila się na obwody, powiaty (ujazdy) i gminy. Gubernie nie były najwyższą jednostką podziału administracyjno - terenowego. Po kilka guberni wchodziło w skład tzw. general-gubernatorstw. Równie leżało na terenie guberni wołyńskiej, którą utworzono po dokonaniu II rozbioru Polski. W jej skład weszły tereny, które w Rzeczpospolitej tworzyły województwo wołyńskie i zachodnią część województwa kijowskiego. Gubernia ta wraz z guberniami kijowską i podolską tworzyła general - gubernatorstwo w Kijowie – M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, opracowanie K. Sójka – Zielińska, Warszawa 2009, s. 455-456.

39 Jako ciekawostkę można wskazać, że przy budowie wodociągów w Chersoniu uczestniczył jako kierownik budowy stacji pomp, późniejszy wieloletni (1922-1939 i 1945 – 1951) dyrektor wodociągów w Bydgoszczy - K. Bartkowski, B. Derkowska – Kostkowska, K. Lewicki, M. Romaniuk, W. Siwiak, T. Sypniewski, P. Winter, A. Wysocka, *Historia Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy 1945-2012*, Bydgoszcz 2012, s. 123-124.

40 A. Karausz, *ROWKP WKG Riwnieobwodokanał*, Riwnie 2013, s. 3.

41 Ibidem.

w latach 1895-1896⁴². Fundusze potrzebne na te pierwsze inwestycje wodociągowo-studienne uzyskano ze specjalnego podatku jakim była obciążona ludność żydowska miasta, a który to przynosił roczny dochód w wysokości 960 rubli. Jednak już w celu bieżącego utrzymania i obsługiwania tychże studni postanowiono od 1898 r. nałożyć opłatę w wysokości 2 kopiejek za napełnienie beczki o pojemności 60 wiader oraz pół kopiejki za napojenie jednej sztuki bydła bądź konia. Wprowadzenie w cenniku opłaty (0,5 kopiejki) nie mającej odpowiednika w obiegowych monetach spowodowało konieczność wprowadzenia tzw. monety zastępczej, określanej jako żeton wodociągowy⁴³. Niestety jak do tej pory nie udało się dotrzeć do żadnej ikonografii, mogącej zobrazować jego wygląd. Zachował się jedynie jego bardzo lakoniczny opis. Wynika z niego, że żeton był wykonany z krążka miedzi z zewnątrz posrebrzanego. Szczególnie to posrebrzenie może stanowić o jego wyjątkowości na tle pozostałych numizmatyków z tej kategorii⁴⁴.

W tym czasie wykształciła się w Równem nowa profesja tzw. woziwody, który napełniał specjalną beczkę umiejscowioną na wozie konnym i rozwoził czystą wodę po mieście, dostarczając ją bezpośrednio w wiadrach do mieszkań klientów. Należy bowiem pamiętać, że ujęcia wody zostały umiejscowione w peryferyjnej dzielnicy Wola, stąd samodzielne pobieranie wody i np. noszenie jej w wiadrach do domów było mocno problematyczne.

Po podsumowaniu pierwszego roku funkcjonowania takiego systemu opłat okazało się, że do kasy miasta wpłynęło z tytułu należności za wodę 1000 rubli. Po odliczeniu kosztów związanych z utrzymaniem (np. obsługa, bieżące remonty i konserwacja) zysk miasta oscyływał wokół 300 rubli rocznie⁴⁵. Władze miejskie chcąc zwiększyć wpływy z opłat za wodę i jednocześnie ograniczyć koszty obsługi studni postanowiły wydzierżawić ujęcia na trzy lata mieszkańcomi Równego – Singerowi. Ustalono roczną opłatę za dzierżawę w wysokości 2466 rubli⁴⁶. Jak nie trudno się domyśleć, musiało to nieść za sobą sporą podwyżkę opłat za pobieraną wodę. Na szczęście dla mieszkańców spotkało się to ze stanowczym protestem i jednoczesnym odwołaniem do władz gubernialnych, złożonym przez Stanisława Lubomirskiego. Podstawą do złożonego odwołania administracyjnego był fakt, że studnie wraz z działkami zostały przekazane miastu (przez rodzinę Lubomirskich) do swobodnego użytkowania przez mieszkańców. Darczyńca wprawdzie zaakceptował pobieranie opłat mających pokryć koszty użytkowania i ewentualnych drobnych modernizacji. Nie wyraził jednak zgody na czerpanie zysków z użytkowania studni przez władze miejskie i prywatnego przedsiębiorcę. W 1902 r. władze gubernialne przyznały rację rodzinie Lubomirskich i uchyliły wszelkie decyzje podjęte w tej sprawie przez miasto. Jednak władze miejskie

42 http://vodarivne.com/ua/istorichna_dovidka_1/.

43 Monety takie znane są również z innych miast polskich znajdujących się pod zaborem rosyjskim, czyli z Białogostoku, Płocka i Lublina. Można je w różnych wersjach (materiałowych i nominalnych) podziwiać w co najmniej kilkuset zbiorach prywatnych i muzealnych. Jednak jak do tej pory, nigdzie nie odnotowałem pojawienia się w zbiorach numizmatycznych żetonu wodociągowego z Równego – A. Schmidt, *Żetony wodociągowe na ziemiach polskich*, „Biuletyn Numizmatyczny” 1986, nr 4-6, s. 17-24.

44 ROWKP WKG *Riwneobhwodokanal...*, op. cit., s. 4.

45 Ibidem, s. 5.

46 http://vodarivne.com/ua/istorichna_dovidka_1/.

nie dawały za wygraną i próbowały się odwoływać twierdząc, że studnie są dobrem wspólnym miasta oraz mieszkańców i Stanisław Lubomirski do sposobu ich użytkowania ustalonego przez radę miejską nie może zgłaszać żadnych pretensji oraz uwag. Ostatecznie jednak władze gubernialne w toku postępowania administracyjnego rację przyznały przedstawicielowi wołyńskiej arystokracji⁴⁷.

Być może upór władz Równego podyktowany był faktem, że starały się znaleźć źródło finansowania planowanej inwestycji związanej z położeniem sieci wodociągowej. Konieczność zastosowania takich rozwiązań podyktowana była nie tylko względami zdrowotno - higienicznymi i związaną tym wygodą mieszkańców, ale również wynikała z potrzeby skuteczniejszego zabezpieczenia miasta przed ewentualnymi pożarami o co przy dominującej drewnianej zabudowie nie było przecież trudno. Jednak z tych ambitnych planów udało się władzom miejskim zrealizować jedynie montaż pierwszej na Wołyniu pompy parowej⁴⁸ firmy Simens, dzięki czemu pozyskiwanie wody z coraz głębszych studni nie sprawiało użytkownikom problemów. Przy studni wybudowano niedużą wieżę ze zbiornikiem umieszczonym na górnej kondygnacji, do którego była tłoczona woda, a który mieszkańcy pieśczołtliwe nazwali wodokaczką⁴⁹. Ze zbiornika tego woda grawitacyjnie spływała do kranów - zaworów, skąd pobierali ją przewoźnicy – wozowodowie, bądź osoby chcące napoić zwierzęta gospodarskie. Ta pierwsza, zmechanizowana stacja pomp znajdowała się przy ul. 3 maja 282⁵⁰.

Równoległe do władz miejskich, starania związane z budową sieci wodociągowej podjął Stanisław Lubomirski. W swoim wystąpieniu do władz gubernialnych zwrócił się o zgodę i dofinansowanie budowy wodociągów oraz linii tramwajowych, które miały połączyć Równe z odległymi o ok. 14 km Antopolem i ok. 23 km Klewaniem. Co ważniejsze Stanisław Lubomirski zlecił dokonanie badań geologicznych, dzięki którym udało się ustalić złoża wody mogące być wykorzystane do budowy przyszłej stacji pomp. Były one umiejscowione w dzielnicy Wola, przy zbiegu ul. 3 maja oraz ul. Koszarowej⁵¹. Wydaje się, że oprócz braku funduszy, na przeszkodzie rozpoczęciu inwestycji wodociągowych stanęły konflikty pomiędzy rodziną Lubomirskich, właścicieli dużej części gruntów w mieście i wokół niego oraz władz miejskich próbujących podkreślać swoją niezależność od wpływowych potomków rodu książęcego.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że jeszcze w 1914 r. wszystkie miejskie studnie zostały skontrolowane przez wołyńskiego Gubernialnego Inspektora Sanitarnego. Stwierdził on w swoim raporcie, iż „woda w mieście Równem w studniach artezyjskich jest bardzo

47 Ibidem.

48 Ibidem.

49 RowińskiOblasnyjDierżawnyjArchiw (cyt. dalej ROD Archiw), Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Pismo z 12.02.1912 do rady miejskiej Równego z podziękowaniem za możliwość realizacji dotychczasowych inwestycji i deklaracją chęci dalszej współpracy. Z dekretacji na piśmie wynika, że inwestycja była realizowana przez firmę warszawską.

50 ROWKP WKG Riwneobhwodokanal, op. cit., s. 4.

51 W tekście tym postanowiłem używać nazw ulic z okresu międzywojennego, gdyż tekst dotyczy rozwoju wodociągów w tym właśnie okresie. Obecnie ulice te odpowiednio noszą nazwy ul. Soborowa i ul. Wojskowa.

dobrej jakości, oprócz tego jest pięć studni zwykłych z dobrą wodą⁵². Ale wtedy już Rosja, jak i cała Europa, zaczęła szykować się do krwawego, światowego konfliktu zbrojnego, więc sprawy wodociągów zostały odsunięte na plan dalszy⁵³. Również pierwsze lata powojenne nie sprzyjały podejmowaniu trudnych i kosztownych przecież inwestycji w infrastrukturę wodociągową. Należało najpierw podjąć działania związane usunięciem zniszczeń wojennych. Równe było kilkakrotnie zdobywane i tracone przez oddziały polskie, ukraińskie formacje niepodległościowe i oddziały bolszewickie⁵⁴.

Po usunięciu najbardziej dotkliwych zniszczeń w tkance miejskiej, władze samorządowe musiały się zmagać z różnymi falami dekoniunktur gospodarczych jakie często dotykały młode państwo polskie w pierwszych latach niepodległości⁵⁵. Dopiero istotna poprawa sytuacji gospodarczej, jaka nastąpiła w Polsce po 1926 r.⁵⁶, pozwoliła na powrót do rozważań nad budową nowoczesnego systemu zaopatrzenia ludności wodę i odprowadzania ścieków.

Konkretne działania związane z tą inwestycją zapoczątkowało podpisanie w dniu 30 lipca 1928 r. umowy z profesorem politechniki warszawskiej Karolem Pomianowskim⁵⁷.

Umowa dotyczyła przygotowania kompletnego projektu wodociągów równieńskich. W ramach tejsze umowy z magistratem⁵⁸ profesor politechniki warszawskiej zobowiązał się m. in. do przygotowania całości dokumentacji technicznej z planami sieci wodociągowej naniesionej na plan miasta w skali 1:10000 oraz szkice wieży ciśnień i zbiorników betonowych w których miały być umieszczone pompy elektryczne. Ponadto projektant zobowiązał się jako konsultant uczestniczyć we wszystkich postępowaniach prowadzonych przez władze miejskie a dotyczących budowy wodociągów oraz udzielać wszelkich wyjaśnień jakich magistrat mógł ewentualnie od niego zażądać podczas tychże postępowania. Umowa przewidywała honorarium w wysokości 15000 złotych płatne w trzech ratach, po zakończeniu kolejnych etapów prac projektowo – wykonawczych⁵⁹. Umowa została

52 http://vodarivne.com/ua/istorichna_dovidka_1/. (tłum. cyt. autor).

53 J. Buszko, *Od niewoli do niepodległości (1864 - 1918)*, [w:] S. Grodzicki, J. Wyrozumski, M. Zgórnjak (red.), *Wielka Historia Polski*, t. 4, Warszawa 2003, s. 677 i n.

54 *Równo ...*, op. cit., s. 11.

55 Cz. Brzoza, *Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1918 - 1945)*, [w:] S. Grodzicki, J. Wyrozumski, M. Zgórnjak (red.), *Wielka Historia Polski*, t. 5, Warszawa 2003, s. 115 i n.

56 *Ibidem*, s. 161 i n.

57 Karol Pomianowski urodził się 29.09.1874 r. we Lwowie. Specjalizował się w hydrotechnice a swoje zainteresowania naukowe rozwijał kolejno na następujących uczelniach: od 1914 r. Politechnika Lwowska (gdzie m. in. od 1915 r. pełni rolę kierownika w Katedrze Wodociągów i Kanalizacji), od 1918 r. Politechnika Warszawska i od 1945 Politechnika Gdańska. Oprócz pracy naukowej brał udział w projektowaniu i realizacji kilku ważnych inwestycji z zakresu hydrotechniki i hydrologii, takich jak np. budowa zapory na Dunajcu w Rożnowie, elektrowni wodnej na Brdzie w Koronowie a także sieci wodociągowych i kanalizacyjnej w takich miastach jak np. Warszawa, Gdynia, Łowicz, Lwów. Zmarł 2.07.1948 r. w Rabce – J. A. Piotrowski, *Zmarli Członkowie: Ś. p. Karol Pomianowski (1874-1948)* [nekrolog], „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1948, nr 41, s. 163-167.

58 Magistrat jest to potoczne określenie organu wykonawczego samorządu terytorialnego w miastach. Do 1933 r., kiedy tzw. ustawa scaleniowa przemianowała magistraty na zarządy miejskie, było ono w Polsce nazwą oficjalną. W potocznym języku, było używane do 1950, czyli do momentu likwidacji samorządu terytorialnego.

59 Pierwsza rata (1/3 kwoty) miała być wypłacona w momencie podpisania umowy, druga (1/3kwoty) po ustaleniu wyników próby pompowania i ostatnia (1/3 kwoty) po oddaniu projektu - ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn.

podpisana w imieniu magistratu wydzielonego miasta Równego przez ówczesnego burmistrza Włodzimierza Arciemonowicza. Zawierała ona klauzulę, iż w życie wejdzie dopiero po jej zatwierdzeniu przez radę miejską Równego⁶⁰, co też nastąpiło w dniu 20 września 1928 r.⁶¹.

Warto podkreślić, że burmistrz ten już w swoim pierwszym wystąpieniu w dniu 1 grudnia 1927 r., tuż po wyborze na stanowisko zaznaczył, iż jednym z jego priorytetów obok np. modernizacji elektrowni, budowy rzeźni i łaźni oraz wybrukowaniu ulic, będzie budowa nowoczesnego systemu wodociągów i kanalizacji. Wskazał jednocześnie, że tego typu inwestycję mogą być przeprowadzone wyłącznie przy wsparciu finansowym ze strony państwa, gdyż jak powiedział „miasto samo, tembardziej, że uległo w znacznym stopniu zniszczeniu, podolać takiemu nakładowi nie jest w stanie”⁶². Była to bardzo imponująca w swojej skali technicznej ale też i finansowej inwestycja. Prognozowany koszt całego przedsięwzięcia rada miejska Równego oceniała na 3950000 zł, w tym projekt i konieczne dla jego wykonania testy i badania kartograficzno - geologiczne miały pochłonąć 23844 zł⁶³. Co warto też w tym miejscu podkreślić, pomimo faktu że miasto liczyło wówczas ok. 45 tys. mieszkańców, to przy projektowaniu sieci wodociągowej przyjęto założenie, że docelowo będzie ona miała obsługiwać 150 tys. odbiorców wody⁶⁴. Jak widać władze miasta starały się wszelkie działania podejmować z perspektywicznym założeniem dynamicznego, demograficznego rozwoju miasta.

Prace przy rozbudowie wodociągów zapoczątkowano w 1929 r. i trwały do 1930 r., kiedy to zostały przerwane na skutek kryzysu gospodarczego jaki ogarnął wówczas cały świat a przy zglobalizowanej gospodarce odcisnął również swoje silne piętno na finansach polskich samorządów⁶⁵. W ciągu tych dwóch pierwszych lat udało się zmodernizować i przebudować wodokazkę w taki sposób, że mogła ona pełnić rolę wieży ciśnień, zapewniającej właściwe ciśnienie w projektowanej sieci wodociągowej. Umieszczono w niej dwie elektryczne pompy wertykalne firmy Simens. Udało się też położyć 937 m.b. rurociągu (na ul. 3 maja, Garbarskiej, Kolejowej i Pudkiewicza)⁶⁶ wraz zamontowanymi na nim 7 hydrantami, w tym dwoma nadziemnymi i pięcioma podziemnymi. Koszt dotychczasowych, dwuletnich prac projektowo wykonawczych opiewał na 130957 zł. Miasto całość wydatków inwestycyjnych związanych z budową wodociągów pokryło ze specjalnego kredytu na inwestycje miejskie udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego⁶⁷.

Oprócz problemów finansowych pojawiły się też inne przeszkody opóźniają-

243, Tekst umowy zawartej 30.07.1928 r.

60 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 243, Tekst umowy zawartej 30.07.1928 r.

61 Ibidem, sygn. 243, Protokół z dn. 20.09.1928, z posiedzenia rady miejskiej w Równem.

62 „Przegląd Tygodniowy. Bezpłatne pismo dla czytelników Przeglądu Miejskiego”, rok. I, nr 2, Program prac zarządów miejskich, Warszawa 08.01.1928, s. 25.

63 http://vodarivne.com/ua/istorichna_dovidka_1/.

64 Ibidem.

65 *Polska w czasach niepodległości...*, op. cit., s. 175 - 181.

66 W ramach tego wodociągu położono m. in. 513 m.b. rur o \varnothing 250 mm oraz 421 m.b. rur o \varnothing 100 mm - ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 243, Sprawozdanie z rozbudowy wodociągu miejskiego za lata 1929 - 1930 z marca 1935 r.

67 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 243, Sprawozdanie budżetowe rady miasta Równego za rok budżetowy 1930/1931 z września 1932 r.

ce prace wykonawcze. Było to m. in. jednoczesne rozpoczęcie budowy mostu nad rzeką Ujście przez Państwowy Zarząd Drogowy i związane z tym problemy formalno - techniczne dotyczące uzgodnienia i przeprowadzenia rury wodociągowej pod torowiskiem kolejowym. Po przeprowadzeniu analizy techniczno - projektowej i dokonaniu uzgodnień z Radomską Dyрекcją Kolei Państwowych ustalono, że przeprowadzenie łączy wodociągowej pod nasypem kolejowym nastąpi po zakończeniu budowy mostu, na co otrzymano pozwolenie techniczne⁶⁸. Wynikało to m. in. z faktu, że projekt skorygowano i zamiast rury wodociągowej kłaść na dnie rzeki, postanowiono wykorzystać budowany most i magistralę wodociągową przeprowadzić – podwiesić pod mostem⁶⁹.

W latach 1931-1933 nie podejmowano praktycznie żadnych działań budowlano inwestycyjnych. Położone odcinki rur nie były ze sobą połączone i co z tego wynika, nie było możliwości ich wykorzystania do doprowadzenia wody do mieszkań. W okresie trzech lat kiedy prace były zawieszane, postanowiono jedynie doprowadzić wodę do dworca autobusowego, który znajdował się naprzeciw zmodernizowanej wieży ciśnienia⁷⁰.

Prace związane z budową sieci wodociągowej ruszyły ponownie w roku budżetowym 1934/1935 r. Związane to było z jednej strony ze zmianą na stanowisku prezydenta⁷¹, które objął na początku 1934 r. Stanisław Wołk⁷² i który sprawował je do września 1939 r. Z drugiej zaś ze zdecydowaną poprawą koniunktury gospodarczej i stosowaną przez władze centralne polityką kredytowo – inwestycyjną, mającą uaktywnić inwestycje w bardziej zamożnych rejonach kraju⁷³.

W pierwszym roku budżetowym, na wznowioną inwestycję wodociągową władze miejskie przeznaczyły 25000 zł pozyskanych z pożyczki Funduszu Pracy. Pieniądze były wypłacane w miesięcznych transzach po 2500 tys. zł. Prace rozpoczęto 15 maja 1934 r. a zakończono 24 grudnia tego samego roku. W tym czasie starano się głównie połączyć istniejące już odcinki wodociągów np. pomiędzy ul. Garbarską i Kolejową oraz przeprowa-

68 Ibidem.

69 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 243, Sprawozdanie z rozbudowy wodociągu miejskiego za lata 1929 – 1930 z marca 1935 r.

70 Ibidem.

71 Od 1934 r. na czele Równego stał prezydent, wcześniej był to burmistrz.

72 Wywodził się ze starej szlacheckiej rodziny herbu Dwie Wieże, która swoje pierwotne siedlisko miała na Smoleńszczyźnie. On sam urodził się w miejscowości Rudka (jak do tej pory nie udało się ustalić dokładnej daty jego urodzin) w młodości, kontynuując rodzinną tradycję, brał udział w ruchu niepodległościowym. Ochotniczo zaciągnął się do wojska polskiego i wziął udział w wojnie polsko – bolszewickiej. Po wojnie gospodarował w rodzinnym majątku Czartajewo k. Siemiatycz na białostockiej. Tutaj poznał swoją żonę Irmę z d. Urbańską, z którą w 1922 r. zawarł związek małżeński. Swoją rodzinną majątek oddał w dzierżawę w 1930 r., gdy objął stanowisko starosty kosowskiego. Od 1934 r. objął kolejną funkcję, tym razem prezydenta Równego. Wybuch drugiej wojny światowej zastał go wraz z synem Adamem w rodzinnym majątku Czartajewo. Nie udało mu się dostać przed 17 września do Równego, co uratowało go przed niechybnym aresztowaniem. Gdy 28 września do Siemiatycz wkroczyli Rosjanie, ukrywał się pod przybranym nazwiskiem. Wraz z żoną Irmą oraz dwoma córkami (Ewą i Danutą) udało mu się po wielu perturbacjach przedostać do niemieckiej strefy okupacyjnej. Dwaj synowie wraz z dziadkami zostali wywiezieni do Kazachstanu, skąd wrócili dopiero w 1946 r. W 1944 r. Stanisław Wołk po wkroczeniu wojsk sowieckich na białostockie został aresztowany i wywieziony do sowieckiego więzienia w Ostaszku, skąd wrócił w 1946 r. zupełnie wycieńczony. Przy wzroście 180 cm ważył zaledwie 46 kg. Zmarł w swoim rodzinnym Czartajewie w wieku 92 lat – A. Wolek, *Piętno sybiraka. Tulaczka wojenna i dzieje mojej rodziny po wojnie*, [w.] *Dzieje wojenne szlachty podlaskiej*, Siedlce 2009, s. 146-150.

73 *Polska w czasach niepodległości...*, op. cit., s. 247-255.

dzono rurę wodociągowo pod ukończonym mostem nad rzeką Ujście. Jednocześnie przedłużono też wodociąg w ul. 3 maja do skrzyżowania z ul. Wartową oraz zbudowano specjalne kanały betonowe pod torowiskiem klejowym, umożliwiające poprowadzenie tamtędy magistrali wodociągowej. W tym czasie udało się m. in. ułożyć 214 m.b. rur o \varnothing 250 mm oraz 1 m.b. rury o \varnothing 100 mm, ponadto ułożono ok. 378 m.b. betonowych przewodów kanalizacyjnych o \varnothing od 900 mm do 150 mm (chodziło o odprowadzanie pojawiających się w związku z rozbudową sieci wodociągowej ścieków komunalnych i deszczówki). Ponadto na obu sieciach wodociągowej i kanalizacyjnej pobudowano siedem studzienek kanalizacyjnych i trzy studzienki wodociągowe. Koszt całości inwestycji w 1934 r. wyniósł 25062 zł. Na co składały się m. in. robocizna (15827 zł), materiały bez rur (8253 zł) gdyż te kupiono na początku inwestycji i roboty zlecone wykonane przez pracowników Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej. Dzięki m. in. inwestycji wodociągowej udało się wpłynąć istotnie na ograniczenie bezrobocia. Przykładowe stawki – dniówki wyglądały następująco: robotnik niewykwalifikowany 2 zł, robotnik wykwalifikowany 3,5 zł, robotnik akordowy 4-5 zł, dozór techniczny 5 zł⁷⁴. Na początku 1935 r. Równe miało już w miarę jednorodny, połączony system wodociągów na który składało się 1149 m.b. rurociągu wraz z dwoma hydrantami nadziemnymi i siedmioma podziemnymi. Ówczesny wodociąg mógł dostarczyć wodę do ok. 105 posesji ze 150 mieszkaniami. Ponadto istniało w mieście ok. 3359 m.b. kanałów nie połączonych jednak w jednolity system sieci kanalizacyjnej⁷⁵.

W celu usprawnienia i koordynacji działań związanych z dalszą rozbudową sieci wodociągowej i rozpoczęcia porządkowania gospodarki ściekowej, z inicjatywy prezydenta S. Wołka, powołano do życia uchwałą rady miejskiej z dn. 31.07.1935 r. komisję wodociągową. Na jej czele stanął wóldar miasta a w jej składzie jako członkowie znalazły się następujące osoby: Polikarp Bulba, inż. Kagan Boruch, Kazimierz Jądziński, Lewin Jochel, Bogumił Perman, rzeczoznawcy: inż. Józef Mostowski - kierownik Wojewódzkiego Biura Projektów Wodociągowo - Kanalizacyjnych, oraz inż. Waclaw HERNICZEK⁷⁶ - kierownik budowy wodociągów w Równem⁷⁷.

Na pierwszym posiedzeniu komisji jakie odbyło się już 5 sierpnia 1935 r., S. Wołek zaproponował porządek obrad, który został jednomyślnie zaakceptowany. W pierwszej kolejności członkowie komisji ustalili materiał z jakiego mają być wykonywane rury wodociągowe. W związku ze stwierdzeniem silnego zakwaszenia gleby wywnioskowano, że żeliwo (rury żeliwne) będzie trwalsze. Uznano, iż inwestycje wodociągowa będzie oparta na finansowaniu w ramach pożyczki przyznanej przez Fundusz Pracy.

Po przegłosowaniu wcześniej wspomnianych dwóch punktów przystąpiono do

74 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 243, Sprawozdanie z rozbudowy wodociągu miejskiego za lata 1929 – 1930 z marca 1935 r.

75 Ibidem.

76 Inżynier hydrotechnik, absolwent Politechniki Warszawskiej, <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.48685> oraz ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 243, Wykaz pracowników wodociągów wraz z podstawowymi danymi metrykalnymi z 1935 r.

77 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 243, Protokół z posiedzenia komisji wodociągowej magistratu Równego z 8 sierpnia 1935 r.

określenia i zatwierdzenia programu robót na rok budżetowy 1935/1936. Na wstępie posiedzenia komisji burmistrz miasta poinformował, że Główne Biuro Funduszu Pracy w celu kontynuacji rozbudowy wodociągów, zgodnie z projektem zatwierdzonym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przyznało 28 czerwca 1935 r. kolejną pożyczkę na rozpoczynający się rok budżetowy w wysokości 235000 zł⁷⁸. Pożyczka ta została zatwierdzona przez radę miejską uchwałą w dn. 10 lipca 1935 r.

W ramach tego budżetu, przyjęto ambitny plan polegający na rozbudowie istniejącego wodociągu według wcześniejszego planu⁷⁹, wraz z montażem na nim potrzebnej armatury wodociągowej takiej jak np. zasuwy, hydranty i studzienki rozbiornicze. Na te działania inwestycyjne planowano przeznaczyć 160000 zł. Ponadto planowano dalej modernizować istniejącą stację pomp w taki sposób, ażeby mogła ona obsługiwać rozbudowywaną sieć wodociągową. W pierwszej kolejności planowano zamontować elektryczne urządzenia hydroforowe (pompa wraz ze zbiornikiem ciśnieniowym) oraz zainstalować na rurociągu tłocznym chlorator. Chodziło o to, ażeby uczynić zadość wymaganiom sanitarnym i chlorować wodę przesyłaną konsumentom. Od samego początku założono tylko czasowe umieszczenie ich na stacji pomp przy ul. 3 maja 282. Docelowo miały być one przeniesione do nowej stacji pomp, którą już wtedy planowano zlokalizować na zbiegu ul. Skorupki i Orlicz Dreszera. Na tę część inwestycji planowano wydać 25000 zł.

W 1937 r., tuż przed uruchomieniem nowej stacji pomp, „stara” stacja była zaopatrzona w dwa elektryczne agregaty pompowe firmy Simens. Jeden miał wydajności 10 litrów na sekundę i zasilał, poprzez wieżę ciśnień (zbiornik umieszczony na wysokości 10 m), śródmieście a drugi mniejszy o wydajności 2 litrów na sekundę zasilał dzielnicę Wola. Poza tym na stacji rezerwowo był mieszczony agregat spalinowy o wydajności 6 litrów a sekundę. W związku z rozbudowywaną siecią wodociągowa wydajność ujęcia wody z ul. 3 maja stawała się niewystarczająca. Dlatego też władze miejskie podjęły decyzję, iż od dn. 23 maja 1937 r. większy agregat zasilął będzie sieć bezpośrednio przez 18 godzin na dobę, gdyż przy zwiększonym poborze wody ciśnienie hydrostatyczne okazywało się niedostateczne⁸⁰. Podjęto też pierwsze prace przygotowawcze mające na celu nabycie działki i przeprowadzenie wszelkich potrzebnych badań geologicznych w celu ostatecznego umiejscowienie nowego ujęcia wody⁸¹. Ostatnim czwartym segmentem inwestycyjnym była budowa odpływów dla spustów z sieci wodociągowej w śródmieściu (na ul. Szewczenki, Garbarskiej, Zamkowej i Hallera). Na ten element inwestycji władze miejskie zarezerwowały 16000 zł⁸².

W ostatnim punkcie swojego spotkania komisja omówiła wyniki postępowań

78 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 2, Sprawozdanie z budowy wodociągu w Równem w roku 1935 r., z 1936 r.

79 Ibidem.

80 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 11(37), Sprawozdanie z funkcjonowania wodociągu w Równem w roku budżetowym 1937/1938 r., z 1938 r.

81 Badania te prowadzono w rejonie wskazywanym jako miejsce poboru wody przez Stanisława Lubomirskiego, gdy ten na początku XX w. próbował podejmować, w opozycji do władz miejskich, inicjatywę budowy wodociągu.

82 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 243, Protokół z posiedzenia komisji wodociągowej magistratu Równego z 8 sierpnia 1935 r.

przetargowych, w ramach których wyłoniono dostawców materiałów i armatury wodociągowej oraz wykonawcę sieci wodociągowej. W zakresie dostawy rur żeliwnych wpłynęła tylko jedna oferta od firmy RUROPOL z Warszawy. W związku z czym tej właśnie firmie powierzono dostawę tego elementu sieci wodociągowej. Na zapytanie o dostawę armatury odpowiedziało 7 firm⁸³, z których wybrano zakład odlewniczy Rudolf Schmidt z Białej. Montaż sieci zlecono firmie Antoni Kunz Lwów, która wygrała konkurencję z jeszcze dwoma innymi lokalnymi przedsiębiorcami⁸⁴.

Rozbudowa sieci wodociągowej niosła za sobą konieczność szybkiego uregulowania i ustalenia przez władze miejskie warunków oraz kosztów podłączania budynków do tworzonej sieci wodociągowej. Uchwała w tej sprawie została podjęta przez zarząd miejski 30.10.1935 r. i opublikowana w miejscowym publikatorze – Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem. W uchwale tej zaproponowano cenową zachętę – promocję dla właścicieli domów, którzy szybciej podejmą decyzję o podłączeniu się do sieci wodociągowej i wpłacą zaliczkowo 30% kosztów podłączenia. Mogli oni liczyć np. na to, że szkicowy plan podłączenia do sieci wodociągowej wykona za nich pracownik magistratu za darmo a opłatę za wykonanie przyłącza będą mieli rozłożoną na raty. Zaproponowano również tej kategorii klientów zwolnienie z opłat za wodę przez 30 pierwszych dni po podłączeniu do sieci. Koszt podłączenia zależny był od kilku czynników, m. in. szerokości ulicy i średnicy rurociągu ulicznego i dla tego też dla każdej ulicy został on określony odrębnie. Były to stosunkowo wysokie koszty jak na ówczesne dochody i wahały się od 135 zł do 225 zł⁸⁵.

W podsumowaniu prac inwestycyjnych za 1935 r. przygotowanych przez komisję wodociągową stwierdzono, że firma A. Kunz Lwów w okresie od 12 września (od momentu dostarczenia rur z Ostrowca) do 19 listopada położyła 3928 m.b. rur wodociągowych. Dodatkowo 752 m.b. rur zostało położonych, jak to określiła komisja, sposobem gospodarczym przez pracowników wodociągów w Równem⁸⁶. Przed zasypaniem wodociągów odbioru dokonywali członkowie komisja wodociągowej, którzy m. in. dokonywali prób szczelności pod ciśnieniem 12 atmosfer oraz oględzin uszczelnień, czyli tzw. szlamowania. Co ciekawe w trakcie prób ciśnieniowych doszło do dwóch pęknięć rur o \varnothing 250 mm. Jak stwierdziła to komisja techniczna, najprawdopodobniej wypadki te były wynikiem uszkodzeń rur powstałych przy transporcie, bądź opuszczaniu do wykopów. Jak podkreślano, wszystkie elementy dostarczane na budowę (rury i armatura) podlegały odbiorowi technicznemu przeprowadzanemu przez Mechaniczną Stację Doświadczalną we Lwowie, która miała swoje oddziały w Ostrowcu i Katowicach⁸⁷.

Zasypanie wodociągu mogło nastąpić dopiero po uzyskaniu zgody komisji wo-

83 Oprócz wybranego przedsiębiorstwa byli to stepujący oferenci: firma Kunze Lwów, Wiepofama Poznań, Państwowe Zakłady Inżynieryjne, Odlewnia Zieleniewski – Kraków, „SAM” – Katowice.

84 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 243, Protokół z posiedzenia komisji wodociągowej magistratu Równego z 8 sierpnia 1935 r.

85 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 1 poz. 10 z 1935 r.

86 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 2, Sprawozdanie z budowy wodociągu w Równem w roku 1935 r., z 1936 r.

87 Ibidem.

dociągowej. Wcześniej dokonywano inwentaryzacji geodezyjnej sieci, którą nanoszono na mapy. Same prace związane z zasypywaniem i kładzeniem bruków były wykonywane przez kierownictwo robót wodociągowych we własnym zakresie.

Równocześnie z budową sieci wodociągowej trwały prace związane z rozbudową znacznie skromniejszej sieci kanalizacyjnej. W trakcie omawianego roku budżetowego udało się wykonać 901 m.b. sieci kanalizacyjnej składającej się z betonowych rur oraz 340 m.b. odkrytych rowów przeznaczanych do odprowadzania ścieków i deszczówki. Rury betonowe były wykonywane na miejscu, w betoniarni miejskiej. Dodatkowo przy ul. Zamkowej, gdzie ze względu na ukształtowanie terenu nie było możliwości zbudowania kanalizacji grawitacyjnej⁸⁸, zamontowano agregat pompowy, który uruchomiono 27 lipca 1935 r. Miał on moc 10 KM i mógł przepompowywać 350 litrów ścieków na minutę⁸⁹.

W 1935 r. przystąpiono też do prac przygotowawczych z poszukiwaniem nowych źródeł wody dla drugiego ujęcia wody. Ekspertyzę geologiczną przygotował prof. Jan Piotr Lewiński⁹⁰. Komisja wodociągowa 17 września 1935 r. wybrała firmy, które miały dokonać odwiertów próbnych (firma Fiszman – Równe) i właściwego odwiertu studziennego (S. Sękowski – Lwów). Na podstawie odwiertów próbnych, dokonanych od 25 października do 4 listopada 1935 r., kiedy to w kilku odwiertach przewiercono się przez warstwy wodonośnej kredy, aż do bezwodnej warstwy suchego siniaku oraz wcześniej wspomnianych ekspertyz prof. J. Lewińskiego, komisja wodociągowa dokonała na swoim posiedzeniu w dn. 4 listopada wyboru miejsca głównego otworu. Został on wykonany na głębokość ok. 12 m do dnia 21 listopada 1935 r. Następnie kierownictwo budowy wodociągów od 12 grudnia 1935 do 2 stycznia 1936 przeprowadziło próbne pompowania, w celu ustalenia wydajności złożeń wody przy maksymalnej pracy pomp. Zlecono również analizę próbek wody, które zostały przesłane do Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie. W warszawskim laboratorium stwierdzono, że woda spełnia wymogi wody konsumpcyjnej i ma twardość 14,2°n (stopni niemieckich) (przy średniej twardości w Równem 28 °n⁹¹).

W marcu 1936 r. zarząd miasta Równe podjął działania zmierzające do konkretyzacji i sformalizowania planów kanalizacji. Do tej pory wprawdzie, niejako przy okazji budowy sieci wodociągowej, budowano odcinki zakrytej i odkrytej kanalizacji, żeby umożliwić odprowadzanie zużytej wody i wód deszczowych. Nie przyjęło to jednak żadnej formy sformalizowanej i skoordynowanej. Zarząd miasta skierował 11 marca 1936 r. formalny wniosek nr 115 do komisji gospodarczej rady miasta o zatwierdzeniu planu budowy sieci kanalizacyjnej⁹². We wniosku tym wskazano od razu jako projektanta Biuro projektów

88 Ulica ta leżała poniżej poziomu rzeki Ujście, do której odprowadzano ścieki.

89 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 2, Sprawozdanie z budowy wodociągu w Równem w roku 1935 r., z 1936 r.

90 Polskigeolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Urodził się 19 września 1876 w Lublinie, zmarł 6 stycznia 1939 w Warszawie. Sporządził opracowania hydrogeologiczne na potrzeby zaopatrzenia w wodę takich miast jak np.: Częstochowa, Kalisz, Kielce, Lublin, Łódź, Piotrków, Radom i Tomaszów Mazowiecki. Był także jednym z wykonawców badań geologicznych na potrzeby pierwszego projektu budowy metra w Warszawie (1929 r.).

91 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 2, Sprawozdanie z budowy wodociągu w Równem w roku 1935 r., z 1936 r.

92 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 4,

Wodociągów i Kanalizacji przy Wydziale Wojewódzkim Wołyńskim w Łucku. Biuro to przysłało wcześniej swoją ofertę projektową, która opiewała na kwotę 10000 zł. Komisja gospodarki przyjęła ten wniosek i rekomendowała jego zatwierdzenie całej radzie miasta. W trakcie dyskusji plenarnej uzasadniano przyjęcie tego wniosku, wskazując przede wszystkim co raz bardziej palącą potrzebę uregulowania polityki ściekowej oraz zarysowującą się możliwość otrzymania kredytu na korzystnych warunkach z Funduszu Pracy, który jak prognozowano, wodociągi będą mogły spłacić z bieżących dochodów⁹³.

Uaktywniła się w tym samym czasie w radzie miejskiej opozycja (byli w niej m.in. Kagan Boruch – członek komisji wodociągowej i Gillerman), chcąc wniosek zarządu najpierw skierować do komisji finansowo - budżetowej i jednocześnie zlecić przygotowanie projektu w ramach konkursu ofert jakiemuś podmiotowi prywatnemu, a nie proponowanej instytucji samorządowej powołanej przez Radę Wojewódzką. W głosowaniu ten wniosek poparło zaledwie trzech radnych więc został odrzucony i w kolejnym głosowaniu rada miejska przyjęła (przy 3 głosach sprzeciwu) uchwałę nr 133. Zgodnie z nią, przystąpiono do urządzania kanalizacji miasta Równego i jednocześnie upoważniono zarząd miasta do przyjęcia oferty Biura Projektów Wodociągów i Kanalizacji przy Wydziale Wojewódzkim Wołyński w Łucku⁹⁴.

W 1936 r. wodociągi miasta Równie zaproponowały mieszkańcom zupełnie nową usługę. Na zbiegu ulic 3 maja i Garbarskiej otwarto urządzenia do mycia pojazdów. Według zaproponowanego cennika umycie autobusu bądź ciężarowego auta kosztowało 50 gr., za dbanie o czystość auta osobowego wymagało wydania 30 gr. a dorożki konnej 20 gr. Czas na umycie pojazdów był limitowany i tak wszelkie pojazdy mechaniczne można było myć do 15 minut a dorożki do 10 minut⁹⁵.

W październiku 1936 r. przy zbiegu ul. Orlicz Dreszera i Skorupki rozpoczęto budowę nowego ujęcia wody wraz ze stacją pomp. Inwestycję tę zakończono w dniu 17 listopada 1937 r. i od tego momentu to właśnie stąd płynęła woda do mieszkań. Natomiast stara stacja pomp wraz z wieżą ciśnień stała się zapasowym ujęciem wody oraz miejscem napełniania beczkowozów, którymi nadal rozwożono wodę do miejsc i mieszkańców, którzy nie mieli bezpośredniego dostępu do sieci wodociągowej. Nowa stacja pomp została wyposażona przez firmę A. Kunz – Lwów w dwa agregaty (na prąd firmy Simens) pompowe o mocy 20 KM i wydajności 12 litrów na sekundę każdy oraz przygotowano instalację elektryczną i miejsce do ewentualnego podłączenia kolejnego, trzeciego agregatu. Stacja ta pracowała jako hydroforowa (była zaopatrzona w 1 kompresor o mocy 1,5 KM oraz dwa zbiorniki hydroforowe o pojemności 7 m³ każdy) i mogła pokryć zapotrzebowanie w wysokości 1200 m³ wody na dobę (przy pracy obu pomp). Stara rezerwowa stacja posiadał wydajność ok. 450 m³ wody na dobę. Warto też w tym miejscu wspomnieć o dodatkowej, samodzielnej

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miasta z dn. 27.03.1936 r.

93 Ibidem.

94 Ibidem.

95 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równie, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 13, Ogłoszenie o otwarciu nowej myjni w mieście Równem z listopada 1936 r., z 1936 r.

nej stacji pomp z własnym zbiornikiem umiejscowionej przy siedzibie Państwowej Straży Pożarnej (ul. Szemplińskiego). Do momentu uruchomienia nowszej stacji pomp zasilala ona kolonie urzędniczą i szkołę w Garbniku. Następnie zapewniała już wyłącznie wodę na potrzeby straży pożarnej⁹⁶.

Przy okazji budowy nowej stacji pomp przygotowano budynki warsztatowe i biurowe⁹⁷ dla administracji i obsługi technicznej wodociągów, wydzielonych (30 sierpnia 1937 r.) pod względem rachunkowym z magistratu. W ówczesnych wodociągach Równego zatrudnionych było w sumie 15 osób. Byli to kierownik, pracownicy administracji i rachuby (5 osób), obsługa stacji pomp i inspektorzy sieci (4 osoby). Pracownicy ci zostali zatrudnieni na stałych umowach. Dodatkowo przy robotach inwestycyjnych wykonywanych z budżetu nadzwyczajnego zatrudniono (umowy na czas określony) 3 osoby personelu technicznego oraz 3 osoby personelu biurowo – magazynowego⁹⁸.

Co warto też zauważyć, tuż przed wydzieleniem wodociągów z magistratu rozpisano konkurs na kierownika wodociągów i kanalizacji miejskiej. Kandydat na to atrakcyjne finansowo i prestiżowo stanowisko w Równem musiał do swojego podania (należało je złożyć do 20 kwietnia 1937 r., do zarządu miejskiego w Równem) załączyć następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) dyplom inżyniera hydrotechnika, 4) zaświadczenie o poprzedniej pracy, potwierdzające praktykę zawodową, 5) własnoręcznie napisany życiorys⁹⁹. Zgodnie z treścią ogłoszenia nowo wybrany kierownik (najprawdopodobniej był to inż. M. Nowokuński) miał swoje obowiązki objąć z dniem 1 maja 1937 r.

W roku budżetowym 1937/1938 podjęto kolejne etapy rozbudowy sieci wodociągowej. Był to szczytowy moment działań inwestycyjnych w sieć wodociągową a jego skalę (w kontekście poprzedzających lat) najlepiej zobrazuje poniższa tabela¹⁰⁰.

| | Stan w dn. 1.04.1937 r. | Wykonano w roku 37/38 | Stan w dniu 31.03.1938 r. |
|------------------------------|------------------------------------|----------------------------------|--------------------------------------|
| Rurociąg główny ø 250-300 mm | 2318 m.b. | 282 m.b. | 2600 m.b. |
| Rurociąg obwodowy ø 150 mm | 969 m.b. | 536 m.b. | 1505 m.b. |
| Rurociąg boczny ø 50-100 mm | 6213 m.b. | 3967 m.b. | 10180 m.b. |
| RAZEM | 9500 m.b. | 4785 m.b. | 14285 m.b. |

96 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 11(37), Sprawozdanie z funkcjonowania wodociągu w Równem w roku budżetowym 1937/1938 r., z 1938 r.

97 Do dnia dzisiejszego główna siedziba administracji i obsługi technicznej wodociągów znajduje się w tych właśnie budynkach.

98 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 11 (37), Sprawozdanie z funkcjonowania wodociągu w Równem w roku budżetowym 1937/1938 r., z 1938 r.

99 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 3 (17), Ogłoszenie o konkursie na stanowisko kierownika wodociągu i kanalizacji, z kwietnia 1937 r.

100 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 11 (37), Sprawozdanie z funkcjonowania wodociągu w Równem w roku budżetowym 1937/1938 r., z 1938 r.

| | Stan w dn. 1.04.1937 r. | Wykonano w roku 37/38 | Stan w dniu 31.03.1938 r. |
|-------------------------|----------------------------|--------------------------|------------------------------|
| UZBROJENIE SIECI | | | |
| Zasuw | 108 szt. | 45 szt. | 153 szt. |
| Hydrantów | 57 szt. | 12 szt. | 69 szt. |
| Zdroyów automatycznych | 12 szt. | 9 szt. | 19 szt. (dwa zdemontowano) |

Również w tym samym czasie (1937/1938) uległy intensyfikacji prace związane z budową sieci kanalizacyjnej. Projekt centralnej sieci kanalizacyjnej został wykonany przez Biuro Projektów Wodociągów i Kanalizacji przy Urzędzie Wojewódzkim Wołyńskim i rozpoczęto procedurę jego zatwierdzania w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Podobnie jak w latach ubiegłych, nadal budowano odcinkowe elementy kanalizacji deszczowej i ogólnospławnej, w celu odprowadzania deszczówki i produkowanych w coraz większych ilościach ścieków komunalnych. Przy tej rozbudowie starano się przede wszystkim zastępować otwarte rowy kanalizacyjne podziemnymi rurami betonowi, jako znacznie mniej osmologicznie i sanitarnie uciążliwymi dla mieszkańców. W ramach tych działań inwestycyjnych realizowanych własnymi siłami wykonano ogółem w omawianym okresie 460 m.b. kanalizacji przełazowej o \varnothing od 700 do 900 mm oraz 595 m.b. kanalizacji o \varnothing od 20 mm do 40 mm. Dodatkowo przejęto na stan miasta 504 m.b. kanalizacji wybudowanej i użytkowanej dotychczas przez firmę BERGSZLOS¹⁰¹.

Co ciekawe władze miejskie podjęły również decyzję, że przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji wykona nieodpłatnie w budynkach szkół na terenie miasta instalacje wodociągowe, włącznie z białym montażem. Wodociągowcy wywiercili również 3 dodatkowe studnie na peryferiach miasta, gdzie nie dochodził wodociąg i ludność odczuwała deficyt wody.

Inwestycje te były możliwe głównie ze względu na rosnącą liczbę odbiorców wody i związane z tym większe wpływy do kasy wodociągów w Równem. Liczba podłączonych i opomiarowanych wodomierzami budynków zwiększała się z następującą dynamiką¹⁰².

| | Na dzień 1.04.1937 r. | W roku budżetowym 1937/1938. | N dzień 31.03.1938 r. |
|---------------------------|--------------------------|---------------------------------|--------------------------|
| Nieruchomości przyłączone | 134 | 192 | 326 |
| Zainstalowane wodomierze | 54 | 98 | 152 |

Mieszkańcy którzy mieli założone wodomierze płacili za wodę według wskazań licznika wody. W budynkach, gdzie nie było jeszcze urządzeń pomiarowych naliczono opłatę ryczałtem w wysokości 5% do 6% dodatku do komornego. Reszta ludności

101 Ibidem.

102 Ibidem.

pobierała wodę ze źródeł ulicznych, bądź beczkowsów (woziwodowie). W roku budżetowym 1937/1938 wodociągi w Równem wyprodukowały ok. 142000 m³ wody, zużywając przy tym 55912 kWh.

Pomimo rosnących wpływów ze sprzedaży wody, wodociągowcy cały czas starali się znaleźć możliwość pozyskania dodatkowych przychodów. W tym celu, na podstawie uchwały magistratu z dn. 2 marca 1938 r., postanowiono wykorzystać doświadczenie pracowników uzyskane w trakcie bezpłatnego montażu instalacji wodociągowych w budynkach szkolnych i zaproponowano mieszkańcom Równego odpłatną usługę w tym zakresie. Cennik został przygotowany przez ówczesnego kierownika wodociągów miejskich inż. M. Nowokuńskiego. W ramach tej dodatkowej oferty można było zamówić zrealizowanie na terenie swojej posesji pełnej instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej oraz montaż żeliwnych zlewów, kranów i hydrantu do polewania ulicy¹⁰³.

Podstawą do wydania uchwały umożliwiającej wodociągom dodatkowe zarobkowanie było zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 31.10.1936 r., w sprawie przepisów miejscowych o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wód opadowych w Równem. Powyższe zarządzenie stanowiło element prawa miejscowego a podstawę do jego wydania stanowiły regulację Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 lutego 1928 r., o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 28 lutego 1938 r.¹⁰⁴ Zgodnie z art. 415 p. 1 tegoż rozporządzenia, przepisy miejscowe wydawał Minister Spraw Wewnętrznych, na wniosek zarządu miejskiego, upoważnionego wcześniejszą uchwałą rady miejskiej. Wchodziły one w życie dopiero w momencie ogłoszenia we właściwym Dzienniku Wojewódzkim¹⁰⁵. W celu ujednoczenia prawa miejscowego, regulującego zaopatrywanie ludności w wodę i odprowadzania ścieków, Minister Spraw Wewnętrznych przygotował okólnik nr 64, w którym zawarł szczegółowy wzór zarządzenia. Właściwie radom miejskim pozostało jedynie uzupełnić go o nazwy miejscowe i daty oraz przesłać za pośrednictwem zarządu miasta do ministerstwa¹⁰⁶.

Zarządzenie wydane dla miasta Równe jest niemal dokładnie zgodne z okólnikiem ministerialnym. Z ciekawszych regulacji zawartych w tym akcie normatywnym warto wskazać na obowiązek, w terminie nie dłuższym niż rok (od momentu wybudowania takowych na ulicy, przy której dana nieruchomość leżała), podłączenia przez właścicieli nieruchomości ich budynków do sieci wodociągowych i kanalizacyjnych (§ 1 i 24). W przypadku nie wywiązania się właściciela z tegoż obowiązku, zarząd miasta miał prawo samodzielnie dokonać właściwych prac montażowych a kosztami obciążyć właściciela nieruchomości¹⁰⁷.

103 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Ogłoszenie wodociągów miejskich wydane na podstawie § 4 i 9 zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 31.10.1936 r., w sprawie przepisów miejscowych o zaopatrywaniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wód opadowych w Równem.

104 A. Graczyński (opr.), Administracja i samorząd na ziemiach odzyskanych. Teksty – Zaopatrywanie w wodę i usuwanie nieczystości, Poznań 1947, s. 70.

105 Ibidem, s. 79-80.

106 Ibidem, s. 81-94.

107 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 31.10.1936 r.

Prawodawca przewidział też sytuację, kiedy np. ciśnienie wodociągów byłoby niewystarczające i woda nie docierałaby na wyższe kondygnacje budynków. Wówczas na właścicielu posesji spoczywał obowiązek zamontowania właściwych urządzeń wspomagających i zapewniających konieczne ciśnienie wodociągowe¹⁰⁸.

Urządzenia wodociągowe w domu mógł wykonać wyłącznie rzemieślnik posiadający uprawnienia określone w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym z dnia 7 czerwca 1927 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 468). Samo otwarcie dopływu wody następowało dopiero po stwierdzeniu przez przedstawiciela zarządu miasta (powołano specjalną komisję techniczną w tym celu) właściwego wykonania domowych urządzeń wodociągowych oraz przeprowadzeniu prób ciśnieniowych (ciśnienie o wysokości do 8 atmosfer). Zarząd miasta miał też możliwość wstrzymania dostawy wody gdy: 1) stwierdzono by w instalacji domowej braki grożące niebezpieczeństwem, 2) w razie stwierdzenia zanieczyszczenia wody w wodociągu w stopniu grożącym zdrowiu, 3) w razie pożaru i konieczności skierowania całości wody do hydrantów, 4) jeżeli odbiorca pobierający wodę dla celów przemysłowych zalega z opłatami za wodę i kanalizację¹⁰⁹.

Ostatni etap kształtowania się organizacyjnego wodociągów w Równem miał miejsce siedem miesięcy (28 marca 1938 r.) od wydzielenia wodociągów pod względem rachunkowym z magistratu. Wtedy to rada miejska podjęła uchwałę nr 309, na mocy której nadała Statut Organizacyjny Wodociągu Miejskiego w Równem¹¹⁰. Zgodnie z tym statutem wodociągi w Równem stały się miejskim przedsiębiorstwem użyteczności publicznej, stanowiącym odrębną jednostkę organizacyjno-gospodarczą. Jako ich władza zwierzchnia zostały wskazane organy ustrojowe miasta (gminy) Równego. Na czele wodociągów stanął dyrektor, który był m. in. bezpośrednim przełożonym personelu. Na nim też spoczywała odpowiedzialność za właściwe funkcjonowanie przedsiębiorstwa. W zakresie swoich obowiązków mógł być pociągnięty do odpowiedzialności cywilno-karnej oraz dyscyplinarnej. W statucie wskazano też dosyć precyzyjnie jego obowiązki, wśród których znalazło się m. in. kierowanie sprawami personalnymi przedsiębiorstwa, opracowywanie preliminarza budżetowego, składanie sprawozdania z realizacji budżetów, przygotowywanie wniosków i spraw, które miały być rozpatrywane przez organy ustrojowe gminy oraz przygotowywanie taryf opłat za wodę i pozostałe usługi świadczone przez wodociągi. Pozostałe ustalenia dotyczyły spraw rachunkowo budżetowych i regulowały kwestie kapitału zakładowego, obrotowego i amortyzacyjnego nowo powołanego przedsiębiorstwa wodociągowego. W statucie wyraźnie też wskazano, iż nadzór nad działalnością wodociągów sprawuje prezydent, który może

w sprawie przepisów miejscowych o zaopatrzeniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wód opadowych w Równem.

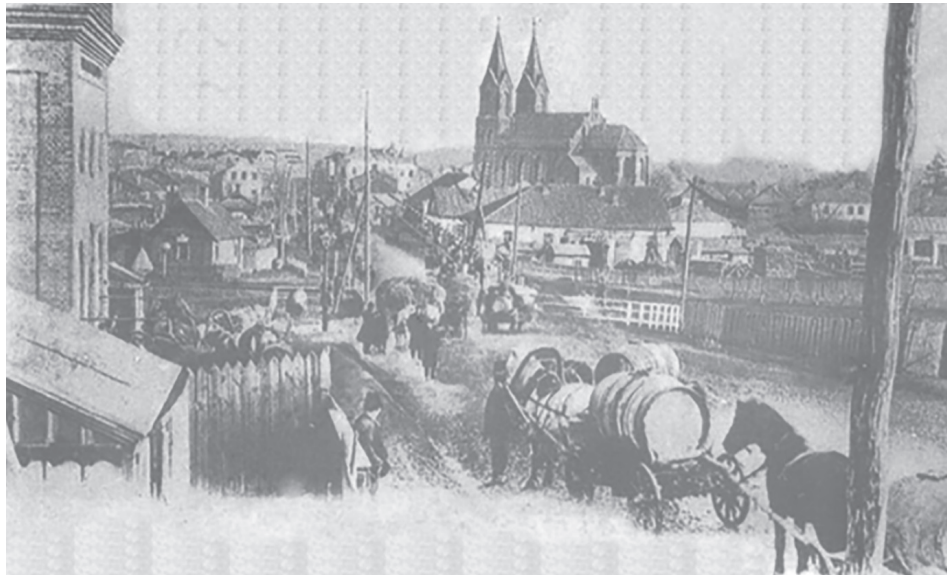
108 W praktyce polegało to najczęściej na zamontowaniu na strychu specjalnego zbiornika, do którego za pomocą ręcznej bądź elektrycznej pompy tłoczono wodę. Robiono to oczywiście, w czasie mniejszego zapotrzebowania na wodę. Później można już było w kamienicy korzystać z wody spływającej na zasadzie grawitacyjnej.

109 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 31.10.1936 r. w sprawie przepisów miejscowych o zaopatrzeniu ludności w wodę oraz o usuwaniu nieczystości i wód opadowych w Równem.

110 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równe, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 3(29), Protokół z posiedzenia rady miejskiej w Równem z 28 marca 1938 r., wraz z załącznikami.

w związku z tym dokonywać kontroli osobiście lub przez wyznaczoną osobę. Uprawnienia do kontrolowania wodociągów uzyskała też komisja rewizyjna rady miasta, w ramach uchwalonego przez radę miejską regulaminu¹¹¹.

W ten właśnie sposób ukształtowały się organizacyjnie i funkcjonalnie wyodrębnione wodociągi i kanalizacja miasta Równego. W marcu 1938 r. zakończył się ważny etap inwestycyjno-organizacyjny, który doprowadził do powstania w Równem nowoczesnie wyposażonego technicznie i zorganizowanego przedsiębiorstwa wodociągowego. Nie był to oczywiście koniec ambitnych planów inwestycyjnych, jednak na przeszkodzie ich realizacji stanął wybuch II wojny światowej i dalsze jej historyczno-prawno-ustrojowe konsekwencje.



fol. *Bezkowozy równieńskich woziwodów, wiozące wodę do centrum miasta, pocz. XX w.*

*Administrative-legal aspects of the expansion and operation
of water supply systems in Równem,
at the turn of 20 and 30 of the twentieth century*

Summary: The subject of water supply - sewerage system went through a large number of publications after 1945. However, the vast majority of literature devoted to this research area focuses on organizational-technical aspects, related to the supply of public water and sewage services. The authors of these publications only marginally bent over the formal aspects - legal operation of water supply - sewerage. Utterly lacking in publications seeking to comprehensively and synthetically describe the development of the water supply system on

111 ROD Archiw, Rada Miejska m. Równem, sygn. 239, Wiadomości Urzędowe Zarządu Miejskiego w Równem nr 3(29), Protokół z posiedzenia Rady Miejskiej w Równem z 28 marca 1938 r., wraz z załącznikami.

Polish territory. This is another big challenge research, both for archaeologists, historians of economics, technology and above all scholars of history system and Polish law. Especially in the latter field the research omissions seem to be the most comprehensive.

The need for research on this subject is visible especially in the context of the creation and operation of water companies in the former, eastern provinces of our country. The more that communist propaganda during the years 1944 - 1989 tried to create in society belief that the lost eastern borderlands of Poland after World War II were economically and technically backward. On closer analysis, these issues may be noted that it was only a half-truth, and provided in relation to large parts of rural areas can be effectively justified so much compared to larger cities not necessarily. One example could be the city, the capital of the province where water supply systems were created much earlier than in the same size and function of the cities east of contemporary Germany. The most glaring example of this might be to compare Grodno (capital of the province) and Bydgoszcz (the capital of the regency).

This article, with the intention of its author, is to be the beginning of a larger research. The aim is to be a thorough analysis of Polish legislation on public water supply and sewerage system of the Second Republic of Poland and the practical aspects of the functioning of contemporary water companies in the system of local government and state. It presents an analysis of administrative – legal that was based on specific actions undertaken in the twenties of the twentieth century of investment effort, aimed at equipping Równe in a modern system of public water supply. In March, 1938 an important stage of investment organization was completed, which led to the creation in Równe modernly and technically equipped and organized the water supply company. It was not the end, of course, ambitious investment plans, however, the outbreak of World War II prevented their realization and continued the historic-legal-constitutional consequences.

Key words: government, local government, depreciation, budget, hygiene, hydrophore, investments, sewer, share capital, Łuck, Ministry of Internal Affairs, Minister of the Interior, pump, construction law, City Council, Równe, Second Republic of Poland, sewage network, water supply network, Wołyńskie Fair, water, water supply, Wołyń (Volyn), sanitary requirements, health, deposits of water, Żytomierz.

Emilia Wieczorek

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Prawne aspekty ochrony konsumenta w ujęciu publiczno-prywatnym

Streszczenie: W opracowaniu przedstawiono najczęściej występujące we współczesnym obrocie gospodarczym zagadnienia dotyczące ochrony konsumenta z punktu widzenia regulacji prawnych. Wynika to stąd, że w każdym systemie prawnym istnieje katalog wartości podstawowych, mających dla prawodawcy charakter priorytetowy. W obrocie gospodarczym do takich wartości należałoby niewątpliwie zaliczyć wolność gospodarczą oraz ochronę interesu konsumenta. Wartości te są ze sobą immanentnie związane, ponieważ wolność gospodarcza służyć ma działalności gospodarczej prowadzonej pośrednio lub bezpośrednio na rzecz konsumentów, natomiast o prawnej ochronie interesów konsumenta można zasadnie mówić tylko w warunkach gospodarki rynkowej.

Jeżeli ustawodawca chce chronić konsumenta to czyni to zwykle ze względu na jakiś określony interes. Może tu chodzić o ochronę indywidualnego (prywatnego) interesu konsumenta, albo też o ochronę konsumenta w ramach interesu społecznego lub nawet w ramach interesu publicznego, biorąc w tym przypadku pod uwagę przede wszystkim aspekty ekonomiczne oraz polityczne. Dlatego też należy uwzględnić zarówno regulacje o charakterze prywatnoprawnym jak publicznoprawnym. W konsekwencji prawna ochrona konsumenta ma charakter kompleksowy i realizowana jest przez szereg aktów normatywnych.

W pierwszym przypadku zachodzi pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą formalna zasada równorzędności stron, charakterystyczna dla prawa cywilnego, która doznaje jednak licznych wyjątków na rzecz równości materialnej, z uwagi na to, że konsument w tego rodzaju relacjach podmiotowych jest stroną typowo słabszą. W celu uzyskania pożądanych efektów prawodawca stosuje szereg zabiegów legislacyjnych, polegających między innymi na nałożeniu na przedsiębiorcę dodatkowych obowiązków, tudzież na przyznaniu stronie słabszej dodatkowych uprawnień. Głównym arbitrem w rozstrzyganiu wszelkiego rodzaju sporów w tej płaszczyźnie są sądy powszechne.

Natomiast w drugim przypadku mamy do czynienia z zasadą nadrzędności (podrzędności) stron, charakterystyczną dla prawa administracyjnego, gdzie niebagatelną rolę odgrywa system nakazów i zakazów, który leży przede wszystkim w gestii organów administracji publicznej, a jego reminiscencje w postaci różnego rodzaju decyzji administracyjnych skierowane są do szerokiej rzeszy przedsiębiorców. Szczególną rolę wśród tych organów odgrywa Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Słowa kluczowe: obrót gospodarczy, konsument, wolność gospodarcza, konkurencja, nieuczciwe praktyki rynkowe, niedozwolone postanowienia umowne, zobowiązanie, świadczenie.

Wstęp

W opracowaniu przedstawiono najczęściej występujące we współczesnym obrocie gospodarczym zagadnienia dotyczące ochrony konsumenta z punktu widzenia regulacji prawnych. Jeżeli ustawodawca chce chronić konsumenta, to czyni to ze względu na jakiś określony interes. Istnienie tego interesu stanowi przesłankę ochrony prawnej i wyznacza jej granice. Wynika to stąd, że w każdym systemie prawnym istnieje katalog wartości podstawowych, mających dla prawodawcy charakter priorytetowy. Z prawnego punktu widzenia pod pojęciem interesu rozumie się zwykle pewną korzyść, dobro, najogólniej mówiąc jakąś wartość, która ze względu na swą wagę jest godna ochrony i w dostateczny sposób ją uzasadnia. W obrocie gospodarczym do takich wartości należałoby niewątpliwie zaliczyć wolność gospodarczą oraz ochronę interesu konsumenta. Wartości te są ze sobą immanentnie związane, ponieważ wolność gospodarcza służyć ma działalności gospodarczej prowadzonej pośrednio lub bezpośrednio na rzecz konsumentów, natomiast o prawnej ochronie interesów konsumenta można zasadnie mówić tylko w warunkach gospodarki rynkowej.

W przedmiotowej kwestii może chodzić o ochronę indywidualnego (prywatnego) interesu konsumenta, albo też o ochronę konsumenta w ramach interesu społecznego lub nawet w ramach interesu publicznego, biorąc w tym przypadku pod uwagę przede wszystkim aspekty ekonomiczne oraz polityczne. Dlatego też należy uwzględnić zarówno regulacje o charakterze prywatnoprawnym jak publicznoprawnym. W konsekwencji prawna ochrona konsumenta ma charakter kompleksowy i realizowana jest przez szereg aktów normatywnych.

W pierwszym przypadku zachodzi pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą formalna zasada równorzędności stron, charakterystyczna dla prawa cywilnego, która doznaje jednak licznych wyjątków na rzecz równości materialnej, z uwagi na to, że konsument w tego rodzaju relacjach podmiotowych jest typowo stroną słabszą. W celu uzyskania pożądanych efektów prawodawca stosuje różne zabiegi legislacyjne, polegające, między innymi na nałożeniu na przedsiębiorcę dodatkowych obowiązków, tudzież na przyznaniu stronie słabszej dodatkowych uprawnień. Głównym arbitrem w rozstrzygnięciu wszelkiego rodzaju sporów w tej płaszczyźnie są sądy powszechne.

Natomiast w drugim przypadku mamy do czynienia z zasadą nadrzędności (podrzędności) stron, charakterystyczną dla prawa administracyjnego, gdzie niebagatelną rolę odgrywa system nakazów i zakazów, który leży przede wszystkim w gestii organów administracji publicznej, a jego reminiscencje w postaci różnego rodzaju decyzji administracyjnych skierowane są do szerokiej rzeszy przedsiębiorców. Szczególną rolę wśród tych organów odgrywa Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Ochrona konsumenta w ujęciu publicznoprawnym

Konkurencja, a inaczej rywalizacja lub współzawodnictwo ma wiele punktów odniesienia, do których należy w szczególności funkcjonowanie gospodarki¹. Tak rozumiana konkurencja jest mechanizmem ekonomicznym charakterystycznym dla modelu gospodarki rynkowej². W znaczeniu powszechnym pojęcie konkurencji jest związane z działaniami zmierzającymi do uzyskania sukcesu we współzawodnictwie z innymi osobami³. Natomiast w znaczeniu ekonomicznym konkurencja jest walką przedsiębiorców o korzyści ekonomiczne osiągnięte ze sprzedaży towarów i usług oraz walką o rynki zaopatrzenia i zbytu, a także o siłę roboczą⁴.

Konkurencja stanowi nie tylko proces zachodzący pomiędzy przedsiębiorcami działającymi równolegle na rynku tych samych lub podobnych towarów. Zagadnienia związane z konkurencją dotyczą również pionowych powiązań przedsiębiorcy, to znaczy z jednej strony powiązań z dostawcami i odbiorcami, a z drugiej strony powiązań z konsumentami⁵. Takie rozszerzenie pojęcia konkurencji, którym posługuje się wielokrotnie (pośrednio lub bezpośrednio) prawo kartelowe, odpowiada założeniu, że konkurencja w warunkach gospodarki rynkowej służy w istocie celom publicznym, a nie tylko celom współzawodniczących przedsiębiorców i powinna być zgodna z zespołem celów ogólnospodarczych⁶.

Ustawodawstwo antymonopolowe chroni tym samym także konsumenta, ale ze względu na wymóg zagrożenia lub naruszenia interesu publicznego dotyczy to wyłącznie konsumenta zbiorowego. Stanowisko takie współgra z orzecznictwem sądu antymonopolowego, w ocenie którego ze sprawą antymonopolową mamy do czynienia tylko wówczas gdy stwierdzone zostanie naruszenie interesu publicznoprawnego. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów może zatem chronić konsumentów tylko jako ogół, poprzez wszczęcie postępowania w takich sprawach, kiedy skutkami działań sprzecznych z ustawą antymonopolową dotknięty jest szerszy krąg uczestników rynku i zagrożony jest interes ogólnospołeczny⁷.

W tymże właśnie kierunku dokonano w 1995 r. nowelizacji ustawy antymonopolowej, która polegała między innymi na uznaniu narzucania uciążliwych warunków umów i transakcji wiązanych tylko wtedy, gdy przedsiębiorstwo stosujące takie praktyki ma pozycję dominującą na rynku. Zmiana ustawy, będąca wynikiem doświadczeń organów antymo-

1 A. Powałowski, *Prawo ochrony konkurencji*, Warszawa 2004, s. 11.

2 D. Miąsik, T. Skoczny, [w:] T. Skoczny (red.), *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów*, Warszawa 2014, s. 39 i n.; E. Wieczorek, [w:] A. Powałowski (red.), *Leksykon prawa konkurencji*, Warszawa 2010, s. 90-93.

3 W. Wilczyński, *Podstawowe kierunki współczesnej teorii konkurencji*, Poznań 1960, s. 7.

4 C. Kosikowski, T. Ławicki, *Ochrona prawna konkurencji i zwalczanie praktyk monopolistycznych*, Warszawa 1994, s. 9.

5 Szerzej na ten temat zob. A. Balmas, [w:] *Leksykon prawa konkurencji ...*, op. cit., s. 232-244.

6 N. Reich, *Ochrona konsumenta przed ograniczeniami wolnej konkurencji na rynku towarów konsumpcyjnych w RFN*, „*Studia Prawnicze*” 1978, z. 1, s. 99-102.

7 Zob. wyrok s. antym. z dnia 27.02.1991 r., XV Amr 9/90. Uzasadnienie tego wyroku (w sprawie przeciwko Korporacji „Drewbud”) miało zasadnicze znaczenie dla sposobu postrzegania interesów konsumentów w postępowaniach prowadzonych przez urząd antymonopolowy.

nopolowych, skierowana jest przeciwko nadużywaniu przez przedsiębiorców władzy rynkowej, której siła wynika z zajmowanej pozycji monopolistycznej. Dopiero po spełnieniu tego wymogu, organ może przystąpić do badania, czy narzucone warunki są uciążliwe dla kontrahentów, w tym także dla konsumentów. Celem ustawy antymonopolowej jest zatem przede wszystkim ochrona samego mechanizmu konkurencji, która jest warunkiem efektywnego działania reguł gospodarki rynkowej opartej na wolności gospodarczej⁸. Niemniej mechanizm ten stanowi konieczny warunek zabezpieczenia interesów konsumentów w ogólności, co z kolei oddziałuje na poszczególne jednostki.

Poza tym przedsiębiorstwa nie tylko rywalizują walcząc o konsumenta, ale niejednokrotnie wspólnie występują przeciwko niemu zawierając różnego rodzaju porozumienia, np. kartele cenowe⁹. Potrzebę wprowadzenia ustawodawstwa chroniącego przedsiębiorców przed innym nieuczciwym profesjonalistą dostrzeżono już w XIX wieku, starając się niwelować dysproporcję siły ekonomicznej między nimi w celu zapobieżenia jej nadużywaniu.

Obecnie obowiązująca ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów¹⁰ jest trzecią z kolei ustawą antymonopolową uchyloną w związku z procesem transformacji gospodarczej i politycznej¹¹. Pierwszą była ustawa z dnia 28 stycznia 1987 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym w gospodarce narodowej¹², zaś drugą ustawa z dnia 24 lutego 1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym i ochronie interesów konsumentów¹³.

Ochrona konkurencji należy również do głównych przedmiotów regulacji prawa wspólnotowego. Zgodnie z art. 3 ust. 1 lit. g TWE w celu osiągnięcia harmonijnego, zrównoważonego i trwałego rozwoju działań gospodarczych oraz wysokiego stopnia konkurencyjności i zbieżności osiągnięć gospodarczych działalność prawa wspólnotowego zmierza do ochrony konkurencji przed zakłóceniami. W świetle orzecznictwa ETS niezakłócona konkurencja zakłada istnienie na rynku konkurencji skutecznej, której zachowanie jest głównym celem wynikającym z art. 81 i 82 TWE¹⁴.

Ochrona konkurencji przybiera różny wymiar, w szczególności ekonomiczny, polityczny i prawny¹⁵. W sferze prawnej państwa oparte na systemie gospodarki rynkowej wprowadzają przepisy chroniące konkurencję postrzeganą jako mechanizm ekonomiczny¹⁶. W ustawodawstwie polskim podstawę prawną stanowi art. 76 Konstytucji RP, zgodnie z którym władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najemców przed

8 Zob. S. Gronowski, *Stosowanie praktyk monopolistycznych przez jednostki gospodarcze w świetle orzecznictwa Sądu Antymonopolowego*, [w:] Konkurencja, praktyki monopolistyczne, znaki towarowe, Warszawa-Zielona Góra 1993, s. 86.

9 N. Reich, *Ochrona...*, op. cit., s. 99 i n.

10 Dz. U. Nr 50, poz. 331.

11 na temat regulacji przedwojennych zob. T. Skoczny, [w:] *Ustawa o ochronie...*, op. cit., s. 5-6.

12 Dz. U. Nr 3, poz. 18.

13 Dz. U. z 1999 r., Nr 52, poz. 547.

14 Zob. orz. w sprawie 26/76 Metro I, a także por. orz. w sprawie 6/72 Europemballage and Continental Can v. KE, Zb. Orz. 1873, s. 215 oraz 66/86 AhmedSaeed, Zb. Orz. 1989, s. 803.

15 C. Kosikowski, T. Ławicki, *Ochrona...*, op. cit., s. 9 i n.

16 M. Bernatt, A. Jurkowska, T. Skoczny, *Ochrona konkurencji i konsumentów*, Warszawa 2007, s. 24.

działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Ochrona konkurencji mieści się również w zakresie działania art. 20 i 22 Konstytucji RP, które wprowadzają ustrój społecznej gospodarki rynkowej opartej na zasadzie wolności gospodarczej¹⁷.

Narzucanie przez przedsiębiorcę uciążliwych warunków umów przynoszących mu nieuzasadnione korzyści jest, na mocy art. 9 ust. 2 pkt 6 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, przejawem nadużywania pozycji dominującej i jako takie jest zabronione. Nadużywanie pozycji dominującej, w przeciwieństwie do stosowania porozumień ograniczających konkurencję, jest przejawem praktyki indywidualnej przedsiębiorcy.

Zakaz narzucania uciążliwych warunków umów skierowany jest do przedsiębiorców zajmujących pozycję dominującą na rynku. Przedsiębiorcą dominującym jest przedsiębiorca, posiadający uprawnienia do sprawowania, osobno albo łącznie, bezpośredniej lub pośredniej kontroli, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności prawnych lub faktycznych, umożliwiające wywieranie decydującego wpływu na innego przedsiębiorcę lub przedsiębiorców.

Przedmiotem zakazu nie jest sam fakt posiadania pozycji dominującej ale jej nadużywanie. Zakaz taki, w przeciwieństwie do stosowania kolektywnych porozumień ograniczających konkurencję ma charakter bezwzględny, a w konsekwencji ustawa nie przewiduje w ogóle normatywnej relatywizacji tego zakazu, ani ze względu na rozmiar zagrożeń, ani też z powodu aksjologicznych założeń związanych z ochroną uczestników obrotu gospodarczego¹⁸.

Czynności prawne będące przejawem nadużywania pozycji dominującej są w całości lub w odpowiedniej części nieważne. Jest to bezpośrednia sankcja o charakterze cywilnoprawnym, zbieżna z instytucją przewidzianą w art. 58 k.c.¹⁹. Porozumienia nieważne nie wywołują skutków zamierzonych przez strony z mocą wsteczną i ze skutkiem *erga omnes*. Nie oznacza to by takie porozumienie nie wywoływało żadnych skutków prawnych²⁰. Może one bowiem wywoływać określone przepisami skutki, do których w szczególności należą inne sankcje cywilnoprawne oraz o charakterze administracyjnym. W pierwszym przypadku po stronie osoby poszkodowanej wskutek stosowania uciążliwych lub niejednorodnych warunków umów powstanie roszczenie odszkodowawcze oraz roszczenie o zaniechanie działań dyskryminacyjnych²¹. W drugim zaś przypadku Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów po wydaniu decyzji uznającej daną praktykę za ograniczającą konkurencję nakazuje zaniechania jej stosowania, o ile przedsiębiorca nie zaniechał jej stosowania przed wszczęciem postępowania antymonopolowego. Roszczenia cywilnoprawne dochodzone są w postępowaniu sądowym, które ma charakter autonomiczny względem postępowania administracyjnego²².

17 E. Modzelewska-Wąchal, *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 9.

18 T. Skoczny, [w:] *Ustawa ...*, op. cit., s. 606.

19 P. Podrecki, *Porozumienia monopolistyczne i ich cywilnoprawne skutki*, Kraków 2000, s. 187; S. Gronowski, *Polskie prawo antymonopolowe*, Warszawa 1998, s. 169.

20 Z. Radwański, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne-część ogólna*, Warszawa 2002, s. 427.

21 M. Szpunar, *Odpowiedzialność podmiotu prywatnego z tytułu naruszenia prawa wspólnotowego*, Warszawa 2008, s. 336.

22 A. Jurkowska, [w:] *Ustawa ...*, op. cit., s. 359.

Bezwzględna nieważność narzuconych przez przedsiębiorcę uciążliwych warunków umów następuje z mocy prawa, bez potrzeby zajścia jakichkolwiek dalszych zdarzeń. Sąd w tych okolicznościach wydaje orzeczenie deklaratywne w trybie art. 189 k.p.c., stwierdzające jedynie nieważność takich czynności prawnych²³. Stwierdzenie nieważności może nastąpić na żądanie zainteresowanej strony albo z urzędu. O nieważności narzuconych przez przedsiębiorcę uciążliwych warunków umów może orzekać Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Narzucone przez przedsiębiorcę uciążliwe warunków umów mogą być nieważne w całości lub tylko w odpowiedniej części. Należy przyjąć za art. 58 § 3 k.c., że jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część umowy, pozostaje ona w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością umowa nie zostałaby zawarta. Konstrukcja taka świadczy o preferencji rozwiązania umożliwiającego utrzymanie ważności zawartej umowy²⁴. W takim przypadku strona domagająca się uznania umowy w całości za nieważną musi przeprowadzić dowód co do okoliczności świadczących o tym, że umowa nie zostałaby zawarta bez postanowień dotkniętych nieważnością²⁵.

Jak z powyższego wynika, nieuczciwa konkurencja stanowi nie tylko bezpośrednie zagrożenie dla konsumentów, ale poprzez stosowanie negatywnych form i metod prowadzi w ostateczności do jej samounicestwienia²⁶. Tym niemniej „paradoksem jest fakt, że konkurencja będąca walką o konsumenta powoduje, iż to konsument najczęściej staje się ofiarą tej walki”²⁷.

Przejawem nieuczciwej walki konkurencyjnej są naprzykrzające się metody marketingu, które opierają się na „psychologicznym przymusie kupna”. Wskazuje się na różne przypadki psychologicznego terroru, którego ofiarą pada przede wszystkim konsument. Zwraca ponadto uwagę na niedopuszczalną, w świetle gwarancji konstytucyjnych, ingerencję oraz naruszenie prywatnej sfery życia konsumenta²⁸. Przedsiębiorca realizuje swoje cele w sposób bezwzględny, nie licząc się w zasadzie z interesem konsumenta. Uciążliwe dla konsumenta zachowanie polega między innymi na nagabywaniu i zaczepianiu klientów na ulicy oraz na wykorzystywaniu sytuacji psychicznego nacisku. Np. na miejscu wypadku drogowego oferuje się jego ofiarom usługi w zakresie naprawy samochodu. Innym sposobem tego rodzaju działalności jest przysyłanie nie zamówionych towarów, czy zakłócanie miru domowego poprzez telefoniczne lub osobiste nawiedzanie konsumenta przez przedsiębiorcę.

Działanie mechanizmu konkurencji w systemie gospodarki rynkowej opartej na obiektywnych prawach ekonomicznych postrzega się w kategoriach stymulatora

23 Por. uchw. SN z 23.07.2008 r., III CZP 52/08, BSN 2008, Nr 7, s. 6.

24 Por. M. Safjan, [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny, t. I, Komentarz, Warszawa 2004, s. 231.

25 W prawie wspólnotowym zakaz nadużywania pozycji dominującej polegający na narzucaniu uciążliwych warunków umów wynika z art. 82 I lit. a Traktatu.

26 A. Mokrysz-Olszyńska, *Ochrona interesów uczestników działalności rynkowej w głównych systemach prawnych państw kapitalistycznych*, Warszawa 1989, s. 33 i n.

27 C. Kosikowski, T. Ławicki, *Ochrona...*, op. cit., s. 252.

28 Zob. G. Schricker, *Ochrona konsumenta przed nieuczciwymi praktykami obrotu w RFN i innych państwach zachodnich*, „Studia prawnicze” 1978, z. 1, s. 128.

rozwoju gospodarczego, który gwarantować ma optymalne zabezpieczenie indywidualnych interesów wszystkich uczestników obrotu handlowego. Koncepcja „złotego środka” nie sprawdziła się jednak w praktyce. Walka konkurencyjna, oparta wyłącznie na kryteriach ekonomicznych, nie wprowadza, bowiem żadnej selekcji stosowanych środków i metod. Wręcz przeciwnie - dążność do osiągnięcia coraz to bardziej trudniejszych, ze względu na silne współzawodnictwo, celów - powoduje, że przedsiębiorcy stosują nieetyczne i nielojalne metody walki konkurencyjnej. Dlatego też zaistniała konieczność wprowadzenia stosownych mechanizmów ochronnych, które w ustawodawstwie polskim realizuje ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji²⁹ oraz ustawa z dnia 23 sierpnia 2007 r. o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym³⁰.

Pierwsza z nich znajduje zastosowanie w obrocie dwustronnie handlowym i reguluje zapobieganie i zwalczanie nieuczciwej konkurencji w działalności gospodarczej, w szczególności produkcji przemysłowej i rolnej, budownictwie, handlu i usługach – w interesie publicznym, przedsiębiorców oraz klientów. Natomiast druga dotyczy obrotu konsumenckiego i określa nieuczciwe praktyki rynkowe w działalności gospodarczej i zawodowej oraz zasady przeciwdziałania tym praktykom w interesie konsumentów i w interesie publicznym. Stanowi ona wyraz implementacji dyrektywy 2005/29/WE z dnia 11 maja 2005 r. dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym³¹.

Podzielając w pełni rozwiązania prawne, których celem jest ograniczenie swobodnej konkurencji ze względu na ochronę innego, ale słabszego profesjonalisty, nie można oprzeć się wrażeniu pewnej niekonsekwencji działania ustawodawczego. Mianowicie nie dostrzegano przez długi okres czasu potrzeby ochrony konsumentów, zapominając, że oni także są uczestnikami gry rynkowej i należą do najsłabszych podmiotów w obrocie gospodarczym. Dopiero w połowie XX wieku pojawiły się głosy postulujące ochronę konsumenta, a sama idea znalazła, jak się wydaje powszechne uznanie. Godnym uwagi jest fakt, iż postawienie problemu ochrony konsumenta stało się możliwe właśnie w warunkach gospodarki opartej na działaniu obiektywnych praw ekonomicznych. Rynek konkurencyjny z jednej strony stanowi naturalną podstawę bytu konsumenckiego, a z drugiej strony jemu zagraża. Największym wrogiem konkurencji jest niczym nieskrępowana wolność realizacji własnych interesów.

Nieuczciwe praktyki rynkowe należą do praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów.³² Przez praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów rozumie się godzące w nie bezprawne działanie przedsiębiorcy, w szczególności stosowanie postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, o którym mowa w art. 479 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r.

29 Dz. U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503j.t.

30 Dz. U. Nr 171, poz. 1206.

31 Dz. Urz. UE L 149 z 11.6.2005, s. 22.

32 Szeroki wybór orzecznictwa w tym względzie podaje D. Miąsik, T. Skoczny, [w:] Ustawa o ochronie..., op. cit., s. 42-44.

– Kodeks postępowania cywilnego³³, naruszanie obowiązku udzielania konsumentom rzetelnej, prawdziwej i pełnej informacji oraz nieuczciwe praktyki rynkowe lub czyny nieuczciwej konkurencji. Nie jest zbiorowym interesem konsumentów suma indywidualnych interesów konsumentów.

Definicję ogólną oraz katalog nieuczciwych praktyk rynkowych zawiera ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym³⁴, gdzie zgodnie z art. 4 za taką praktykę uznaje się praktykę stosowaną przez przedsiębiorców wobec konsumentów, jeżeli jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe przeciętnego konsumenta przed zawarciem umowy dotyczącej produktu, w trakcie jej zawierania lub po jej zawarciu. Za nieuczciwą praktykę rynkową uznaje się w szczególności praktykę rynkową wprowadzającą w błąd oraz agresywną praktykę rynkową, a także stosowanie sprzecznego z prawem kodeksu dobrych praktyk. Za nieuczciwą praktykę rynkową uznaje się także prowadzenie działalności w formie systemu konsorcyjnego lub organizowania grupy z udziałem konsumentów w celu finansowania zakupu w tym systemie.

Stosowanie nieuczciwych praktyk rynkowych jest zakazane na mocy art. 24 ust. 1 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów. Praktyki te są zatem zakazane *ex lege*, a w konsekwencji odpowiednia decyzja Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie jest w tym względzie potrzebna³⁵. Zakaz stosowania nieuczciwych praktyk rynkowych ma charakter bezwzględny.

Ochrona zbiorowych interesów konsumentów przewidziana w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów nie wyłącza przy tym ochrony wynikającej z innych ustaw, w szczególności z przepisów o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym i przepisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Przepisów dotyczących przeciwdziałania nieuczciwym praktykom rynkowym nie stosuje się do spraw o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, aczkolwiek stosowanie postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone jest, z mocy art. 24 ust. 2 ustawy, za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów³⁶.

Zakaz praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów rozszerza zakres przedmiotowy ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów poza sprawy antymonopolowe przyznając Prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów kompetencje do podejmowania w interesie publicznym działań w przypadku stwierdzenia naruszeń przepisów prawa lub dobrych obyczajów w obrocie konsumenckim. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydaje decyzję o uznaniu praktyki za naruszającą zbiorowe interesy konsumentów i nakazującą zaniechanie jej stosowania, jeżeli stwierdzi naruszenie zakazu jej stosowania. W decyzji tej Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów może określić środki usunięcia trwających skutków naruszenia zbiorowych interesów konsumentów w celu

33 Dz. U. Nr 43, poz. 296.

34 Dz. U. Nr 171, poz. 1206.

35 M. Sieradzka, [w:] Ustawa..., op. cit., s. 583.

36 Na temat niedozwolonych postanowień umownych zob. E. Wiczorek, [w:] A. Powałowski (red.), Leksykon prawa ochrony konsumentów, Warszawa 2010, s. 107 i n.

zapewnienia wykonania nakazu, w szczególności zobowiązać przedsiębiorcę do złożenia jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia o treści i w formie określonej w decyzji. Może również nakazać publikację decyzji w całości lub w części na koszt przedsiębiorcy.

Nie wydaje się decyzji o uznaniu praktyki za naruszającą zbiorowe interesy konsumentów, jeżeli przedsiębiorca zaprzestał stosowania tych praktyk. W takim przypadku Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydaje decyzję o uznaniu praktyki za naruszającą zbiorowe interesy konsumentów i stwierdzającą zaniechanie jej stosowania. Ciężar udowodnienia okoliczności, o których mowa w ust. 1, spoczywa na przedsiębiorcy. W tej decyzji Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów może określić środki usunięcia trwających skutków naruszenia zbiorowych interesów konsumentów, jeżeli takowe powstały, w szczególności może zobowiązać przedsiębiorcę do złożenia jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia o treści i w formie określonej w decyzji. Może również nakazać publikację decyzji w całości lub w części na koszt przedsiębiorcy.

Jeżeli w toku postępowania w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów zostanie uprawdopodobnione – na podstawie okoliczności sprawy, informacji zawartych w zawiadomieniu dotyczącym podejrzenia stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, lub innych informacji będących podstawą wszczęcia postępowania – że przedsiębiorca stosuje zakazaną praktykę, a przedsiębiorca, któremu jest zarzucane naruszenie tego przepisu, zobowiąże się do podjęcia lub zaniechania określonych działań zmierzających do zapobieżenia tym naruszeniom, Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów może, w drodze decyzji, nałożyć obowiązek wykonania tych zobowiązań. W decyzji Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów może określić termin wykonania zobowiązań. W decyzji tej Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nakłada na przedsiębiorcę obowiązek składania w wyznaczonym terminie informacji o stopniu realizacji zobowiązań.

Ochrona konsumenta w ujęciu prywatnoprawnym

Jeżeli chodzi o ochronę konsumenta w ujęciu prywatnoprawnym, to w istocie idzie o indywidualny interes jednostki, która w danym miejscu i czasie występuje w roli nabywającego dobro lub usługę od przedsiębiorcy. Ochronie interesów indywidualnych służy z założenia prawo cywilne, w szczególności zaś przyznane przez normę cywilnoprawną na rzecz podmiotu stosunku prawnego prawo podmiotowe³⁷. Jeżeli przyjąć, że prawo podmiotowe oznacza pewną sferę możliwości postępowania w określony normą sposób³⁸ i jeżeli wynikające stąd uprawnienia przysługują w równej mierze każdemu uczestnikowi obrotu z osobna,

37 W doktrynie podkreśla się, że norma prawna może chronić określone interesy, będąc źródłem korzystnej dla jednostki sytuacji, nie tworząc żadnego prawa na rzecz tej jednostki. Zob. S. Grzybowski, [w:] System prawa cywilnego, t.1, Część ogólna, Ossolineum, Wrocław 1985, s. 216.

38 Problematyka prawa podmiotowego należy do najbardziej kontrowersyjnych w nauce prawa. W literaturze polskiej zob. przede wszystkim K. Opalek, *Prawo podmiotowe*, Warszawa 1957 oraz S. Wronkowska, *Analiza pojęcia prawa podmiotowego*, Poznań 1973.

to okaże się, iż zabiegiem niezbędnym jest zakreślenie granic owego postępowania. Z punktu widzenia indywidualnego interesu konsumenta jest to zabieg konieczny, ponieważ zapobiega w pewnym stopniu istniejącym na rynku zachwianiom równowagi układu stosunków społecznych. Występująca dysproporcja siły między profesjonalistą a konsumentem powoduje faktyczną niemożność realizacji przyznanych uprawnień przez konsumenta, który jest „stroną typowo słabszą”³⁹.

W związku z powyższym niezbędne jest wprowadzenie dodatkowych uprawnień dla konsumenta w celu rzeczywistego usunięcia skutków naruszenia jego interesu. Ewentualny brak odnośnej regulacji ochronnej na rzecz indywidualnego interesu konsumenta prowadzi do swoistego paradoksu, ponieważ sprawia, że ustawodawca de facto chroni nieuzasadniony interes przedsiębiorcy. Przedsiębiorca w przeważającej mierze realizuje swoje własne interesy kosztem drugiej strony, co z oczywistych względów nie zasługuje na aprobatę. Należy przy tym podkreślić, że chodzi o właściwe wyważenie zasługujących na ochronę interesów obu stron w taki sposób, aby niedostatek „siły faktycznej” po stronie konsumenta zrekompensowany był „siłą prawną”. Dlatego też koncepcja godnego ochrony interesu konsumenta powinna w każdym razie uwzględniać relacje pomiędzy interesem konsumenta a interesem przedsiębiorcy, a nie korzyści z punktu widzenia samego konsumenta⁴⁰.

Wynika stąd konieczność odwołania się do interesu subiektywizowanego, rozumianego jako potrzeba rzeczywiście istniejąca oraz usprawiedliwiona w świetle obowiązujących przepisów prawa. Subiektywne przekonanie danego podmiotu, mogące być wynikiem błędnej oceny sytuacji lub egoistycznego podejścia nie ma zatem doniosłości prawnej i nie zasługuje na ochronę⁴¹. Nie chodzi bowiem o maksymalizację korzyści jednej ze stron, ale o zagwarantowanie równowagi między nimi, zwłaszcza w obrocie gospodarczym.

Istota obrotu gospodarczego wyraża się w jego charakterystycznej strukturze zarówno pod względem podmiotowym jak i przedmiotowym. Specyfika podmiotowa polega na tym, że co najmniej jeden z uczestników obrotu cywilnoprawnego zobowiązany jest w stosunku do innych z tej racji, że w sposób trwały i zawodowy prowadzi przedsiębiorstwo w celach zarobkowych. Natomiast specyfika przedmiotowa polega na tym, że czynności dokonywane przez ten podmiot muszą pozostawać w związku z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą.

Natomiast w kategoriach ekonomicznych całokształt warunków, w jakich dochodzą do skutku akty wymiany dóbr i usług tworzy określony rynek towarowo - pieniężny, którego struktura wskutek wysokiej specjalizacji procesu społeczno - gospodarczego jest niezwykle złożona. Niebagatelną rolę w tym procesie odgrywa aspekt podmiotowy, który sprowadza uczestników rynku do trzech podstawowych kategorii, tj. producentów,

39 Zob. np. E. Łętowska, *Kształtowanie się odrębności obrotu mieszanego*, [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Ossolineum, Wrocław 1983, s. 372 i n.; C. Żuławska, *Obrót z udziałem konsumenta. Ochrona prawna*, Ossolineum, Wrocław 1987.

40 E. Łętowska, *Umowy – mitologia równości*, [w:] *Szkice z teorii prawa*, Poznań 1990, s. 59 i n.; E. Traple, J. Preussner-Zamorska, *Interes konsumenta oraz instrumenty jego ochrony w dziedzinie reklamy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1996, z. 1, s. 7-8.

41 T. Rowiński, *Interes prawny w procesie cywilnym i w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 1971, s. 20 i n.

sprzedawców (usługodawców) oraz konsumentów.

Jest to schemat niezwykle uproszczony, ponieważ występująca obecnie daleko idąca specjalizacja tworzy gęstą sieć różnorodnych powiązań o charakterze poziomym oraz pionowym, nie tylko w sferze zewnętrznej, ale również wewnętrznej. Jednakże żaden z uczestników obrotu gospodarczego nie występuje na rynku w izolacji, a zazwyczaj w określonym układzie podmiotowym, będąc elementem większej całości. Poszczególne ogniwa tego procesu spełniają odmienne funkcje w procesie wymiany dóbr i usług, toteż różne są formy ich wzajemnego oddziaływania. Zakres praw i obowiązków mierzony jest charakterem współzależności występującej między poszczególnymi elementami w łańcuchu dystrybucyjnym. Innego rodzaju relacje występują między producentem a konsumentem, gdzie z reguły nie łączy ich żaden węzeł prawny, a jeszcze innego rodzaju między sprzedawcą lub usługodawcą a konsumentem, gdzie sytuacja jest wręcz odwrotna.

Spośród wszystkich podmiotów działających na rynku konsumenci zajmują szczególną pozycję, ponieważ są oni nie tylko uczestnikami gry rynkowej, ale także głównym motywem mechanizmu gospodarczego. Zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa, czy to w sposób pośredni, czy bezpośredni jest, bowiem ostatecznym celem wszelkiej produkcji, handlu i usług⁴². Wytwarzane dobra bądź ich surogaty podlegają określonej czasowo cyrkulacji w procesie wymiany aż do momentu przeznaczenia ich na cele konsumpcyjne⁴³. Obrót gospodarczy pełni zatem rolę służebną wobec indywidualnego nabywcy, który stanowi ostatnie ogniwo w procesie społeczno - gospodarczym będąc atrybutem prowadzonej działalności.

Na pozór uprzywilejowana pozycja konsumenta powinna w gruncie rzeczy wpływać na korzystniejsze względem pozostałych uczestników uwzględnienie jego interesów. Konsument *de facto* powinien odgrywać rolę „siły napędowej” wszelkich czynności dokonywanych w ramach prowadzonej działalności gospodarczej stając się tym samym „panem i władcą” rynku. Płaszczyzna podmiotowa związana jest ze statusem osobowym kontrahentów, który wyraża się w daleko idącej dysproporcji pod względem siły ekonomicznej, organizacyjnej, a nawet intelektualnej⁴⁴.

Zapleczem profesjonalnej działalności przedsiębiorców, i to bez względu na ich formę organizacyjnoprawną, jest zazwyczaj doskonale wyposażona i przygotowana struktura organizacyjna przedsiębiorstwa, której poszczególne komórki zajmują się fachową obsługą techniczną i merytoryczną w zakresie swojej specjalizacji. Działając jednokierunkowo w oznaczonej dziedzinie uzyskują oni z reguły przewagę nad mniej doświadczonym kontrahentem, co szczególnie jaskrawo rysuje się na odcinku profesjonalista - konsument. Nieomal codzienna konieczność zaspakajania najrozmaitszych potrzeb o charakterze bytowym i kulturowym zmusza konsumenta do nawiązywania stosunków prawnych z wieloma

42 C. Żuławska, *Niektóre aspekty legislacyjne umów w warunkach reformy gospodarczej*, „PUG” 1983, nr 5, s. 137.

43 Por. N. Reich, *Markt und Recht*, Neuwied und Darmstadt 1977, s. 66.

44 W tej kwestii panuje w doktrynie, zarówno polskiej jak i zagranicznej powszechna zbieżność stanowisk. Zob. np. E. Lętowska, *Kształtowanie się odrębności obrotu mieszanego*, [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, Ossolineum 1983, s. 372 i n.; C. Żuławska, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia, Zobowiązania*, t. I, Warszawa 1996, s. 105 i n.; C. Kosikowski, T. Ławicki, *Ochrona prawna...*, op. cit., s. 252.

przedsiębiorcami. Różnorodność zawieranych transakcji w coraz to nowszych formach wprowadza przy tym dezorientację po stronie konsumenta, który nie zawsze jest w stanie się z nimi zapoznać a co dopiero przygotować się należycie.

Natomiast w płaszczyźnie przedmiotowej zasadniczą rolę odgrywa charakter oraz treść świadczenia⁴⁵. W obrocie konsumenckim zachowanie przedsiębiorcy polega na świadczeniu określonych dóbr i usług, których odbiorcą jest konsument. Przedsiębiorca otrzymuje w zamian za własne świadczenie ekwiwalent pieniężny, który ze swej natury jest wartością stosunkowo bezpieczną i odznacza się stałością, jednorodnością i egzekwowalnością⁴⁶. Przedsiębiorca posiada przy tym szereg możliwości, które pozwalają mu na ekspozowanie i zabezpieczanie swoich interesów. W celu ich zagwarantowania może on zamieścić w umowie różnego rodzaju zastrzeżenia, np. w postaci zadatku lub zaliczki, czy odsetek. Ponadto instytucją coraz częściej wykorzystywaną w obrocie gospodarczym, ostatnio także i w Polsce, jest *factoring*, dzięki któremu przedsiębiorca uzyskuje wyspecjalizowaną obsługę i pomoc finansową z możliwością zwolnienia się od ryzyka niewypłacalności dłużnika, w tym konsumenta poprzez wykorzystanie odpowiedzialności *del credere*⁴⁷.

Natomiast przedmiot świadczenia głównego po stronie przedsiębiorcy posiada z reguły, z wyjątkiem umów kredytowo-finansowych i ubezpieczeniowych, charakter niepieniężny⁴⁸. Konsument zainteresowany jest zatem realnym wykonaniem zaciągniętego zobowiązania, które powinno polegać na rzeczywistym spełnieniu świadczenia. Przy obecnej strukturze rynkowej, która charakteryzuje się względną równowagą podaży i popytu, istnieją potencjalne możliwości uzyskania dobra czy usługi odpowiadającej aktualnym potrzebom konsumenta. Za przykład funkcjonowania zasady wykonania zobowiązań *in natura* służyć mogą przepisy regulujące instytucję odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu niezgodności towaru z umową, zawarte w ustawie z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego⁴⁹, które jednakże ograniczają ustawowe prawo odstąpienia od umowy w przypadku nabycia rzeczy niezgodnej umową wyłącznie do niezgodności istotnej. Można wyrazić pogląd, jakoby ograniczenia tego rodzaju dyktowane było właśnie ekonomicznym podejściem do interpretacji przepisów, które służyć ma gospodarce finansowej przedsiębiorstwa gwarantując właściwe wyważenie interesów.

45 Co do pojęcia świadczenia zob. np. W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2007, s. 52 i 72 i n.; Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 1998, s. 39; K. Kruczałak, *Skutki niemożliwości świadczenia według prawa cywilnego*, Warszawa 1983, s. 13.

46 Ponieważ chodzi tu o pewną wartość ekonomiczną, a nie o ucieleśniające ją poszczególne sztuki pieniądza (oznaczone indywidualnie) czy określoną ich ilość (oznaczone co do gatunku). W konsekwencji należy odróżnić świadczenie pieniężne od świadczenia, którego przedmiotem jest pieniądz. Zob. W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 81, 82.

47 Szerzej na temat roli factoringu w obrocie gospodarczym zob. K. Kruczałak, *Factoring i jego gospodarcze zastosowanie*, Warszawa 1997.

48 Co do pojęcia pieniężnego świadczenia głównego (podstawowego) zob. W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 81; Z. Radwański, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 48. Świadczenie pieniężne może się pojawić w tym przypadku w charakterze zastępczym (odszkodowawczym).

49 Dz. U. Nr 141, poz. 1176.

Konsument, dokonując określonej czynności prawnej, kieruje się zaufaniem do mającego powstać na jej podstawie prawa podmiotowego w postaci określonej wierzytelności, której realizacja przyniesie oczekiwane rezultaty⁵⁰. Prawem podmiotowym jest przyznana i zabezpieczona przez normę prawną oraz wynikająca ze stosunku prawnego sfera możliwości postępowania w określony sposób⁵¹.

Źródłem prawa podmiotowego w dziedzinie zobowiązań jest przede wszystkim norma wyrażona w art. 353 § 1 k.c., według której zobowiązanie polega na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Prawo podmiotowe wierzyciela wyczerpuje się z reguły w jednym lub kilku roszczeniach. Niemniej wierzycielowi mogą również przysługiwać prawa kształtujące, na mocy których może on w drodze jednostronnej czynności prawnej doprowadzić do zniesienia lub zmiany stosunku zobowiązaniowego⁵². Tego rodzaju uprawnienia mają szczególne znaczenie dla konsumenta, ponieważ stanowią niejako dodatkowe możliwości ochrony jego interesów. Istotną rolę w tym zakresie odgrywa dla konsumenta możliwość odstąpienia od umowy (np. 395, 491, 560 k.c.).

Zgodnie z art. 354 § 1 k.c., dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią (...), która wynika głównie z umowy, a nadto także z przepisów bezwzględnie i względnie obowiązujących, oraz z zasad współzycia społecznego i ustalonych zwyczajów⁵³. Z treści zobowiązania wynika nie tylko obowiązek rzeczywistego spełnienia świadczenia, ale również obowiązek spełnienia świadczenia we właściwym miejscu i czasie oraz obowiązek świadczenia rzeczy czy usługi odpowiedniej jakości. Prawidłowe spełnienie świadczenia jest równoznaczne z wykonaniem zobowiązania, skutkiem czego zobowiązanie wygasa a interes wierzyciela zostaje zaspokojony⁵⁴. W zakresie omawianej problematyki zachowanie się przedsiębiorcy powinno, zatem polegać na zadośćuczynieniu godnego ochrony interesowi konsumenta, który wyraża się w uzyskaniu określonej korzyści majątkowej⁵⁵.

Z punktu widzenia interesu konsumenta punkt ciężkości wyraźnie przesuwają się w kierunku terminowego i rzetelnego, pod względem jakości, spełnienia świadczenia.

50 Zob. W. Warkalło, *Ogólne zasady wykonywania zobowiązań*, „*Studia Prawnicze*” 1973, z. 41, według którego „bez istnienia podstaw do oczekiwania, że zobowiązanie zostanie wykonane, nikt by nie wchodził w stosunki zobowiązaniowe ex contractu”, z czym należy się zgodzić.

51 A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996, s. 125. W zakresie zobowiązań zob. W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 60-61; Z. Radwański, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 13-15. Szerzej na ten temat zob. K. Opalek, *Prawo podmiotowe*, Warszawa 1957, a także S. Wronkowska, *Analiza pojęcia prawa podmiotowego*, Poznań 1973.

52 Zob. Z. Radwański, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 15; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 60-61. W doktrynie wyróżnia się trzy główne postaci normatywne praw podmiotowych: prawa podmiotowe bezpośrednie, roszczenia (w tym głównie wierzytelności) oraz prawa kształtujące. Szerzej na ten temat zob. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, op. cit., s. 131-136.

53 Z. Radwański, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 231-232; W. Czachórski, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 329 i n.; T. Wiśniewski, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego, księga trzecia – zobowiązania*, t. II, Warszawa 1996, s. 18-19.

54 W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 329; K. Kruczałak, *Skutki niemożliwości...*, op. cit., s. 7.

55 W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 52-54; Z. Radwański, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 13.

W warunkach rynku konsumenta „towar szuka pieniądza”, a nie odwrotnie, w związku z czym to przedsiębiorca zdeterminowany powinien być rzeczywistym świadczeniem dóbr i usług. Od zbywalności produkowanych czy sprzedawanych wyrobów zależy bowiem nie tylko jego pozycja rynkowa, ale i sama obecność w obrocie gospodarczym. Przedsiębiorstwa niejednokrotnie przejmują inicjatywę zawarcia umowy wychodząc naprzeciw konsumentowi. Charakterystycznym przykładem może być powszechnie występująca w obrocie sprzedaż domokrażna artykułów o wszelakim asortymencie, czy sprzedaż wysyłkowa z możliwością zbadania rzeczy, a także sprzedaż tzw. premiowana⁵⁶. Konsument nie ma na ogół problemów ze znalezieniem potrzebnego mu dobra czy usługi, ponieważ konkurujące ze sobą przedsiębiorstwa „prześcigają się” w składaniu różnego rodzaju ofert stwarzając tym samym znaczne prawdopodobieństwo uzyskania świadczenia w naturze. Właśnie z uwagi na fakt, że konsument otrzymuje świadczenie *in natura*, postulat terminowości i rzetelności znajduje szczególne uzasadnienie.

Dla konsumenta wykonanie zobowiązania we właściwym czasie jest sprawą niezwykle istotną. Konsument zaspakaja bowiem bieżące potrzeby, które mają różnorodny charakter i podlegają ciągłej fluktuacji czasowej. To, co jest potrzebne konsumentowi dziś, jutro może okazać się dla niego całkowicie zbyteczne. Nawet stosunkowo niewielkie przesunięcie chwili wykonania zobowiązania powoduje niejednokrotnie definitywne udaremnienie zadośćuczynienia interesom konsumentom. „Przeteterminowane” świadczenie staje się wówczas bezprzedmiotowe, a w najlepszym wypadku komplikuje, często w dotkliwym stopniu, życie konsumenta.

Jeżeli zaś chodzi o jakość przedmiotu świadczenia to trudno nie zgodzić się z poglądem, iż ma ona znaczenie priorytetowe dla prawidłowego, niezakłóconego i satysfakcjonującego korzystania z rzeczy lub usług. Pogoń za zdobyciem towaru, niezależnie od jego jakości, należy już, na szczęście, do przeszłości. Działający mechanizm konkurencji sprzyja podwyższaniu i doskonaleniu jakości produkowanych wyrobów, których oferta na rynku jest coraz bogatsza. Konsument w zależności od zasobności domowego budżetu wybiera ofertę, która w sposób najbardziej dla niego optymalny, godzi cenę z jakością wyrobu. Jakość rzeczy, o której zapewniał producent lub sprzedawca stanowi z reguły element o zasadniczym znaczeniu przy podejmowaniu decyzji zawarcia określonej umowy.

Biorąc pod uwagę konstrukcję zobowiązania oraz wskazane okoliczności, prawo decydowania o tym czy obstawać przy rzeczywistym spełnieniu świadczenia, jeżeli to oczywiście możliwe, czy też skorzystać z innych środków prawnych, powinno należeć do konsumenta. W związku z tym, należy opowiedzieć się za takim rozumieniem instytucji wykonania zobowiązania, która nie ogranicza się do rzeczywistego spełnienia świadczenia, ale zakłada normatywną równorzędność wszystkich elementów treści zobowiązania.

Tymczasem, wydaje się, że polskie prawo cywilne w zakresie obrotu gospodarczego jest przede wszystkim prawem przedsiębiorcy, a konsument jest dyskryminowany także

⁵⁶ Na temat rodzajów sprzedaży, które wykształciły się i funkcjonują w praktyce obrotu zob. K. Kruczałak, *Umowy w obrocie...*, op. cit., s. 52-53; W. J. Katner, *Umowy w obrocie towarowym*, [w:] Włodyka S. (red.), *Prawoumów w obrocie gospodarczym*, Kraków 1995, s. 178 i n.

pod względem prawnym. Tytułem przykładu wystarczy wskazać na przepisy dotyczące sprzedaży konsumenckiej, które nadal zawierają rozwiązania preferujące profesjonalistów sprzedających wadliwe towary, jak np. ograniczone prawo odstąpienia od umowy, mimo iż instytucja rękojmi poczynając od czasów rzymskich była z założenia prawem nabywcy.

Jeżeli natomiast chodzi o niedochowanie terminu wykonania zobowiązania, to możliwość wyboru odpowiadającego konsumentowi środka prawnego, uwarunkowana jest przede wszystkim opóźnieniem kwalifikowanym przedsiębiorcy. Po drugie, nawet, jeżeli przedsiębiorca znajduje się w zwłoce, to z praktycznego punktu widzenia, konsument posiada niewielkie szanse na realizację swoich uprawnień, np. poprzez zaspokojenie zastępcze czy możliwość żądania odszkodowania. Zastrzeżenie kary umownej w miejsce odszkodowania w dużym stopniu rozwiązałoby problem, z uwagi na uproszczone postępowanie dowodowe w trakcie dochodzenia roszczenia. Przede wszystkim odpada dowód istnienia szkody oraz dowód wysokości tej szkody, co niewątpliwie stanowi jedną z poważnych zalet. Teoretycznie rzecz biorąc, zaostrenie odpowiedzialności dłużnika na przypadek opóźnienia zwykłego oraz zastrzeżenie kary umownej może być przewidziane w umowie, tyle tylko, że w stosunkach między słabszym a silniejszym, ten ostatni dyktuje warunki. Trudno w związku z tym oczekiwać, aby formułował postanowienia dla siebie niekorzystne.

Z normy zawartej w art. 354 k.c. wynika ponadto, że sposób wykonania zobowiązania powinien odpowiadać jego celowi społeczno-gospodarczemu, zasadom współzycia społecznego oraz ustalonym zwyczajom, jeżeli takowe istnieją. Punkt odniesienia powinien być konsekwentnie uwarunkowany przez konkretny układ stosunków społeczno-gospodarczych państwa⁵⁷. Zasady współzycia społecznego są to powszechnie przyjęte reguły postępowania, które dotyczą zewnętrznej sfery zachowania się podmiotu względem innych i jako takie stanowią kontynuację przepisów kodeksu zobowiązań odwołujących się do zasad słuszności, dobrej wiary czy obowiązków moralnych. Jeżeli zaś chodzi o ustalone zwyczaje, to raczej ich zastosowanie będzie większe w obrocie dwustronnie handlowym⁵⁸. Przyjmuje się w ogólności, że kryterium „społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa”, w przeciwieństwie do zasad współzycia społecznego ma charakter bardziej zobiektywizowany. Należałoby przyjąć, że funkcjonalny aspekt kryterium społeczno-gospodarczego prawa powinien uwzględnić wszelkie okoliczności typowe, a tym samym oczekiwane przez strony⁵⁹.

Każda ze stron konsumenckiego stosunku prawnego oczekuje innych rezultatów. Profesjonalista, dokonując określonych czynności handlowych, działa przede wszystkim w celach zarobkowych. Prowadzona przez niego działalność gospodarcza ukierunkowana jest na nieustającą poprawę kondycji ekonomicznej przedsiębiorstwa poprzez maksymalizację wyników finansowych. Postrzegany jednostronnie zysk staje się na ogół weryfikatorem prowadzonej działalności, decydując o intratności podejmowanych zobowiązań. Potrzeby indywidualnego konsumenta oceniane są najczęściej przez pryzmat opłacalności w skali

57 Por. W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 53-54;

58 Zob. Z. Radwański, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 232.

59 Z. Radwański, *Zobowiązania...*, op. cit., s. 16. Na tle kodeksu zobowiązań por. L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań. Komentarz teoretyczno-praktyczny. Część ogólna*, Warszawa 1936, s. 25-27.

szerszego zapotrzebowania. Zaspakajanie potrzeb nietypowych nie zasługuje w związku z tym na aprobatę ze strony profesjonalisty, ponieważ z reguły wpływa na zwolnienie tempa produkcyjnego. Przedsiębiorca w celu zapewnienia sobie zysków zdeterminowany jest więc nie tylko utrzymaniem, ale także pozyskaniem coraz to nowszych rynków zbytu. Mówiąc obrazowo, celem działalności przedsiębiorców nie jest wytwarzanie i dystrybucja dóbr i usług dla konsumentów, lecz „wytwarzanie” konsumentów dla produkowanych towarów⁶⁰.

Podsumowanie

Mimo, iż zadaniem prawa cywilnego jest przede wszystkim ochrona interesu indywidualnego jednostki, a ochroną interesu społecznego czy też publicznego zajmują się inne gałęzi prawa, to jednak z czasem ten indywidualistyczny kierunek został nieco ograniczony na rzecz interesu społecznego⁶¹. Można zaryzykować twierdzenie, że w ramach cywilnoprawnej ochrony interesu społecznego mieści się ochrona konsumenta. Na gruncie kodeksu cywilnego szczególne znaczenie należy przypisać w tym względzie zasadom współzycia społecznego oraz społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu prawa. Obie klauzule, służąc ochronie interesu społecznego, znalazły swój wyraz przede wszystkim w koncepcji zakazu nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.), a w sferze stosunków obligacyjnych w konstrukcji wolności umów (art. 3531 k.c.). Przyjmuje się, iż zasady współzycia społecznego mają chronić głównie pewne wartości moralne, natomiast zasada społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa – wartości ekonomiczne.

Bez wątpienia wskazane konstrukcje dają możliwość złagodzenia lub odstąpienia od rygoryzmu prawnego przepisów prawnych poprzez dostosowanie ich do konkretnych okoliczności stanu faktycznego w sytuacjach nietypowych, często wręcz patologicznych, które występują właśnie między innymi w sferze stosunków między przedsiębiorcą a konsumentem. Jednak z drugiej strony w doktrynie i orzecznictwie podkreśla się z całą stanowczością, że odmowa ochrony interesu indywidualnego w imię ochrony interesu społecznego jest w dziedzinie prawa cywilnego czymś zupełnie wyjątkowym⁶².

Przyjmuje się w szczególności, że stosowanie klauzul generalnych nie może prowadzić do uchylania lub modyfikowania obowiązujących norm prawnych⁶³, a tym samym nie można odwoływać się do konstrukcji nadużycia prawa, gdy interes ogólny, w tym interesy innych osób mogą być zabezpieczone na innej drodze. Taka praktyka mogłaby prowadzić w życiu gospodarczym do podważenia pewności obrotu, która w gospodarce rynkowej ma szczególne znaczenie.

Należy sądzić, iż pojęcie „zasad współzycia społecznego” odpowiada pod względem

60 T. Sztucki, *Rynek konsumenta*, Warszawa 1989, s. 25.

61 J. Ignatowicz, [w:] *System prawa cywilnego*, t. 1..., s. 859.

62 *Ibidem*, s. 860-861; S. Dmowski, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga I. Część ogólna*, Warszawa 1998, s. 7-18.

63 Zob. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1996, s. 140 i n. oraz wskazane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego wraz z glosami.

treści klauzuli „dobrych obyczajów”. Ustawodawca posługując się w akcie prawnym pojęciem „dobrych obyczajów” świadomie kreuje określony luz decyzyjny, którego interpretacja nastąpi w procesie stosowania prawa. Stan taki wynika przede wszystkim ze zmienności stosunków, które są przedmiotem regulacji, a wyrażenia ocenne mają zapewnić w ramach wykładni adekwatność normy prawnej i jej szeroko rozumianego kontekstu funkcjonalnego⁶⁴.

Wedle tradycyjnego stanowiska doktryny, reprezentowanego jeszcze w okresie przedwojennym, przy konkretyzacji dobrych obyczajów należy odwołać się do norm etyczno-moralnych, a podstawą dokonywanej oceny ma być poczucie godziwości ogółu ludzi, myślących sprawiedliwie i szlachetnie⁶⁵. Podkreśla się bowiem, że nie chodzi o przestrzeganie dobrych obyczajów „w ogóle”, lecz o zachowanie przedsiębiorców w trakcie podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej. Należy zatem przyjąć, że punktem odniesienia powinny być oceny zorientowane na zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania konkurencji, poprzez rzetelne i niezafalszowane współzawodnictwo jakością, ceną i innymi pożądanymi przez klientów cechami oferowanych towarów. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są zatem działania traktowane przez przeciętnego uczestnika obrotu za naruszające obiektywne kryteria słuszności i racjonalności w działalności gospodarczej. Tak rozumiane dobre obyczaje są podstawą uczciwej konkurencji, a ich przestrzeganie daje rękojmię należytego wyważenia interesów wszystkich uczestników obrotu gospodarczego, zarówno przedsiębiorców jak i konsumentów.

Postęp cywilizacyjny sprawia, że przedmiotem świadczenia są dobra i usługi, często skomplikowane pod względem technologicznym, a ocena ich właściwości wymaga niejednokrotnie szczegółowych badań laboratoryjnych. Konsument działając „w pojedynkę” taką wiedzą, na ogół niestety, nie dysponuje, w związku, z czym nie posiada realnych możliwości przeciwdziałania ewentualnym zagrożeniom⁶⁶.

Ponadto, w przeciwieństwie do osób zawodowo zajmujących się działalnością gospodarczą, konsument nie posiada dostatecznie ukształtowanej świadomości prawnej, która pozwoliłaby mu na użyteczne wykorzystanie istniejących instrumentów prawnych. „Mechanizmy ochronne formalizują się, więc, tylko potencjalnie stojąc do dyspozycji zagrożonego”⁶⁷. Konsument w stosunkach z profesjonalistą jest, zatem stroną typowo słabszą, bez względu na to czy jest to rynek producenta czy konsumenta⁶⁸.

W konsekwencji niezwykle przydatne okazują się regulacje prawne o charakterze publicznoprawnym, które niwelują niedostatki ochrony prywatnoprawnej w sferze interesów indywidualnych poszczególnych konsumentów, zapewniając im niejako z urzędu minimum bezpieczeństwa prawnego w obrocie gospodarczym.

64 M. Sieradzka, *Ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 75 i n.

65 A. Kraus, F. Zoll, *Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Poznań 1929.

66 Szerzej na ten temat zob. C. Żuławska, *Obrót z udziałem konsumenta. Ochrona prawna*, Ossolineum, Wrocław 1987, s. 7 i n.

67 E. Łętowska, *Ochrona konsumenta z punktu widzenia polityki prawa*, „Państwo i Prawo” 1978, nr 4, s. 17.

68 Zob. K. Kruczalak, *Prawo handlowe...*, op. cit., s. 51; C. Żuławska, *Niektóre aspekty...*, op. cit., s. 136.

Legal aspects of consumer protection in terms of public-private

Summary: The study shows the most common in the contemporary economic trade issues related to consumer protection from a regulatory perspective. This is due to the fact that in every legal system, there is a catalog of fundamental values, with a priority for legislators. In the course of trade we would undoubtedly include economic freedom and the protection of consumer interests to above mentioned values. These values are intrinsically linked to each other, because economic freedom is to serve the economic activities carried out directly or indirectly for the benefit of consumers. Nevertheless we can speak legitimately about the legal protection of consumer interests only in a market economy.

If the legislature wants to protect the consumer, does it usually because of some particular interest. It may be a case of protecting the individual (personal) interests of the consumer, or consumer protection within the social interest, or even in the public interest, in this case, taking into consideration first of all aspects of economic and political developments. Therefore, you must take into account both with a private legal regulation as public law. As a consequence legal protection of consumers is comprehensive and is implemented by a number of normative acts.

In the first case, between the consumer and the entrepreneur, occurs formal principle of equality of the parties, characteristic of civil law, which suffers numerous exceptions to substantive equality, due to the fact that consumers in this kind of relationship symptoms is typically weaker party. In order to achieve the desired effects legislator uses a number of legislative procedures, including by imposing additional obligations on the entrepreneur, indeed in granting additional powers weaker side. The main arbiter of all kinds of disputes in this level are courts of law.

In the second case we are dealing with the principle of superiority (inferiority) of parties, characteristic of administrative law, where the system of orders and prohibitions, which is primarily the responsibility of the public authorities, plays the important role and its reminiscences in the form of various kinds of administrative decisions are addressed to a wide range of businesses. A special role of these authorities plays the Office of Competition and Consumer Protection.

Key words: economic turnover, consumer, economic freedom, competition, unfair market practices, abusive clauses, commitment, provision.

Igor Zduński

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

Marlena Smolarek

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

*Luki w prawie - analiza nieprecyzyjnych
przepisów ustawy o prawach pacjenta
i Rzeczniku Praw Pacjenta i ich wpływ
na funkcjonowanie Wojewódzkich Komisji
do spraw Orzekania o Zdarzeniach Medycznych*

Streszczenie: Artykuł porusza problematykę oceny regulacji prawnych dotyczących działalności wojewódzkich komisji ds. orzekania o zdarzeniach medycznych. Analiza dotyczy aspektu praktycznego stosowania w tym zakresie przepisów ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta z dnia 6 listopada 2008 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r., poz. 159). Przy stosowaniu tych regulacji okazuje się, że mamy do czynienia z lukami prawnymi i nieprecyzyjnością przepisów. Wobec powyższego, pozytywnie należy ocenić proponowane zmiany w zakresie procedury postępowania, terminu wydawania orzeczeń, składu komisji, możliwości rozpatrywania wniosków przez inne komisje. Jednak nie do wszystkich problematycznych kwestii opracowano nowe regulacje, dlatego też zdaniem autorów, przygotowywany projekt ustawy z października 2013 r. o ile wejdzie w życie w proponowanej formie spowoduje, iż analizowana ustawa nadal będzie niedoskonała.

Słowa kluczowe: wojewódzkie komisje do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych, luka prawna, zdarzenie medyczne.

Wstęp

Luką w prawie jest taki brak regulacji, co do którego można racjonalnie stwierdzić, że nie jest przez ustawodawcę zamierzony. Innymi słowy, gdyby ustawodawca działał

racjonalnie, ten stan rzeczy byłby przez niego uregulowany¹. Czy wobec tego, mamy do czynienia z lukami prawnymi w ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta z dnia 6 listopada 2008 r.² w zakresie dotyczącym funkcjonowania wojewódzkich komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych?. Zanim autorzy przeanalizują stan prawny pod kątem możliwych luk prawnych i nieścisłości w przywołanej regulacji, warto zapoznać się z ogólnymi kwestiami dotyczącymi funkcjonowania wojewódzkich komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych.

Cechą prawidłowo skonstruowanego prawa jest zupełność, czyli brak luk. Oznacza to, że normy składające się na system prawny powinny regulować wszystkie i tylko te kwestie, które uznaje się za istotne. Oczywistym pytaniem jest, które z nich są na tyle ważne aby być prawnie uregulowane i kto w tej materii ma decydujący głos. Istotne są dwa stanowiska: – w pierwszym z nich wychodzi się z założenia, że w systemie prawa luk nie ma, a więc jest on zupełny. Ustawodawca uregulował prawnie wszystko i tylko to co chciał uregulować; niczego nie pozostawił poza sferą normodawczych działań. Zatem wszystko to co uregulował, należy zaliczać do spraw istotnych, – w drugim zakłada się, że poza kwestiami uregulowanymi istnieją też inne istotne społecznie, które nie zostały prawnie uregulowane, choć powinny. Problem luk w prawie istnieje realnie i musi być rozwiązywany w trakcie stosowania prawa.

W nauce prawa w Polsce rozpowszechniony jest drugi z tych poglądów. Jeżeli przyjąć więc, że luki w prawie istnieją rzeczywiście, to należy zastanowić się na czym one polegają. Inaczej mówiąc, jaki rodzaj braku regulacji prawnej stanowi lukę a jaki nie stanowi luki w prawie?

Wiele kwestii, jakie pojawiają się w codziennym życiu nie jest prawnie uregulowanych, nie podlega jurydykacji. Pozostawienie ich poza regulacją prawną jest zwykle świadomą decyzją ustawodawcy, uznającego, że albo dana kwestia nie nadaje się do unormowania albo jurydykacja byłaby w takim przypadku z jakiegoś względu niecelowa.

Ogólny zarys funkcjonowania Wojewódzkich Komisji ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych

Na mocy analizowanej ustawy, od 1 stycznia 2012r. przy każdym wojewodzie funkcjonują Wojewódzkie Komisje ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych. Zgodnie z nowymi przepisami, poszkodowani mogą dochodzić odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu „zdarzeń medycznych” od podmiotów leczniczych prowadzących stacjonarne i całodobowe świadczenia szpitalne, nie tylko w sądzie, ale również w trybie administracyjnym. Zgodnie z art. 67e ust. 3 przedmiotowej ustawy w skład każdej komisji wchodzi 16 członków: 8 członków posiadających co najmniej wyższe wykształcenie i tytuł magistra lub równorzędny w dziedzinie nauk medycznych, którzy wykonują zawód medyczny przez

1 Zob. T. Stawicki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2011, s. 137-138.

2 Tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r., poz. 159 dalej w skrócie: ustawa.

okres co najmniej 5 lat albo posiadają stopień naukowy doktora w dziedzinie nauk medycznych oraz 8 członków posiadających co najmniej wyższe wykształcenie i tytuł magistra w dziedzinie nauk prawnych, którzy przez okres co najmniej 5 lat byli zatrudnieni na stanowiskach związanych ze stosowaniem lub tworzeniem prawa lub posiadają stopień naukowy doktora w dziedzinie nauk prawnych. Komisje orzekają w składzie 4 – osobowym. Warto wspomnieć, iż na podstawie art. 67e ust. 5 pkt. 1 i 2 spośród członków wojewódzkiej komisji czternastu powołuje wojewoda, po jednym członku powołuje minister właściwy do spraw zdrowia i Rzecznik Praw Pacjenta. Celem postępowania jest ustalenie czy doszło do zdarzenia medycznego, które ustawa precyzuje jako zakażenie pacjenta biologicznym czynnikiem chorobotwórczym, uszkodzenie ciała lub rozstroju zdrowia pacjenta albo śmierć pacjenta, będących następstwem niezgodnych z aktualną wiedzą medyczną:

- » diagnozy, jeżeli spowodowała ona niewłaściwe leczenie albo opóźniła właściwe leczenie, przyczyniając się do rozwoju choroby,
- » leczenia, w tym wykonania zabiegu operacyjnego,
- » zastosowania produktu leczniczego lub wyrobu medycznego.

Maksymalna wysokość świadczenia (odszkodowania i zadośćuczynienia) z tytułu jednego zdarzenia medycznego w odniesieniu do jednego pacjenta w przypadku:

1. zakażenia, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia pacjenta — wynosi 100 000 zł,
2. śmierci pacjenta — wynosi 300 000 zł.

Z wnioskiem o ustalenie zdarzenia medycznego mogą występować: poszkodowany pacjent, jego przedstawiciel ustawowy, a w przypadku śmierci pacjenta - jego spadkobiercy, a konkretnie przedstawiciel wszystkich spadkobierców. Z wnioskiem do Komisji można wystąpić w ciągu roku od dnia, w którym stwierdzono zakażenie, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia lub śmierć. Termin ten jednak nie może być dłuższy niż 3 lata od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie skutkujące zakażeniem, uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia albo śmiercią pacjenta.

Zgodnie z zapisem w ustawie zadaniem komisji jest wydanie orzeczenia o zdarzeniu medycznym bądź jego braku w ciągu czterech miesięcy od daty wpływu prawidłowego wniosku. Orzeczenie wraz z pisemnym uzasadnieniem przekazuje się w ciągu 7 dni, od daty ogłoszenia wnioskodawcy, kierownikowi szpitala oraz ubezpieczycielowi. Każda ze stron ma 14 dni od jego otrzymania, w ciągu których może wystąpić z wnioskiem o ponowne zbadanie sprawy, na rozpatrzenie której komisja, ale już w innym składzie ma 30 dni. Od orzeczenia, kończącego postępowanie o ponowne rozpatrzenie, stronom przysługuje możliwość wniesienia skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem, w ciągu dni 30 od otrzymania tegoż przedmiotowego orzeczenia. Narzucenie ram czasowych ma na celu usprawnienie postępowania przed Komisją. W postępowaniu przed sądem z powództwa cywilnego, gdzie takie ramy czasowe nie są wskazane, powoduje sytuacje, w których procesy trwają nawet do kilku lat.

W przypadku stwierdzenia, że doszło do zdarzenia medycznego, w ciągu 30 dni od otrzymania orzeczenia, ubezpieczyciel ma obowiązek przedstawić wnioskodawcy propozycję ubezpieczenia i zadośćuczynienia – pacjent za pośrednictwem komisji składa oświadczenie o jej przyjęciu bądź odrzuceniu.

Analiza nieprecyzyjnych przepisów ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta mających wpływ na funkcjonowanie Wojewódzkich Komisji do spraw Orzekania o Zdarzeniach Medycznych

Po trzyletnim okresie działania Wojewódzkich Komisji ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych można już dokonać oceny ich skuteczności i efektywności, a także podjąć się analizy, jakie zapisy w ustawie o prawach i Rzeczniku Praw Pacjenta powinny być zmienione bądź doprecyzowane. Niewątpliwie wskazane jest wprowadzenie rozwiązań powodujących przyspieszenie i usprawnienie procedowania, co w konsekwencji odniesie pierwotnie zakładany przez ustawodawcę skutek a mianowicie szybką wypłatę odszkodowania i zadośćuczynienia na rzecz pacjenta. Autorzy podjęli się próby przedstawienia najbardziej problemowych w ich opinii luk w przywołanej ustawie, które utrudniają prawidłowe i efektywne procedowanie wojewódzkich komisji. Jedną z najistotniejszych kwestii jest to, iż w aktualnym stanie prawnym, w sytuacji kiedy komisja orzeka o zaistnieniu zdarzenia medycznego, do wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowania dochodzi w momencie akceptacji warunków przez obie strony. Taka forma postępowania, o charakterze mediacyjnym, w rzeczywistości nie sprawdza się. Praktyka dowodzi, że wysokość proponowanych pacjentom przez szpital bądź ubezpieczyciela sum odszkodowania i zadośćuczynienia, jest bardzo niska a tym samym nie akceptowana przez poszkodowanych. Powodem tego jest zapis w ustawie, który nie określa dolnej granicy odszkodowania i zadośćuczynienia a tylko kwotę maksymalną.

Przekonanie o niskich rekompensatach za zdarzenie medyczne doprowadziło do powstania zjawiska, którego istnienia nikt wcześniej nie przewidział. W niektórych przypadkach dochodzi bowiem do swoistej „gry o pieniądze” między pacjentami a szpitalami. Obie strony zakładają, że i tak sprawa trafi do sądu. Postępowanie przed wojewódzką komisją, strony coraz częściej traktują jako etap wstępny przed właściwym, sądowym rozstrzygnięciem. Warto przytoczyć fakty, o których donoszą media. Pacjenci lub ich najbliżsi odrzucili następujące propozycje finansowe szpitali i reprezentujących je ubezpieczycieli: 50 tys. zł za śmierć, 5 tys. zł za uszkodzenie ciała, 10 tys. zł za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, 5 tys. zł za śmierć, 13 750 zł za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, 3.750 zł za rozstrój zdrowia, 7.450 zł za wystąpienie w następstwie leczenia zapalenia zakrzepowego VSM i skrzeplin kończyny dolnej lewej. Przyjęli natomiast propozycje opiewające na 2,5 tys. zł odszkodowania za uszkodzenie ciała, 3 750 zł za zakażenie, uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, 50 tys. za

śmierć, 26 tys. zł za uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, 42 750 zł za zakażenie, 10 tys. zł za zakażenie, 5 tys. zł za zakażenie. Zdarza się, że dochodzi do kuriozalnych sytuacji, w których szpital z całą premedytacją oferuje złotówkę, zaś pacjent z orzeczeniem komisji, że doszło do zdarzenia medycznego (materiał dowodowy), udaje się do sądu w celu szukania sprawiedliwości³.

W celu wdrożenia idei pozasądowego systemu dochodzenia roszczeń pieniężnych, ustawa wymaga legislacyjnego dopracowania w kierunku wyposażenia Wojewódzkich Komisji ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych w kompetencje ustalania wysokości odszkodowań, w przypadku gdy do ugody między stronami nie dochodzi. Tylko w takim stanie prawnym widoczne będą pozytywne rezultaty prowadzonych postępowań (alternatywnych dla sądów powszechnych), a pacjenci nie będą zmuszeni do występowania z powództwem cywilnoprawnym.

Zgodnie z art. 67m ust. 1 pkt 2 przywołanej ustawy, podmiot składający wniosek, podmiot leczniczy prowadzący szpital oraz ubezpieczyciel mogą w terminie 30 dni od dnia otrzymania orzeczenia wydanego w wyniku wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy, wnieść skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia wojewódzkiej komisji. Skargę można oprzeć wyłącznie na naruszeniu przepisów dotyczących postępowania przed wojewódzką komisją. W sprawie skargi orzeka, w terminie 30 dni od dnia jej otrzymania, wojewódzka komisja w składzie 6-osobowym. Przepisy ustawy nie określają postępowania w przypadku, gdy właściwa komisja nie jest w stanie wyłonić spośród swoich członków 6-osobowego składu biorąc pod uwagę fakt, że część osób jest wyłączona ze składu, ponieważ brała udział w dwóch poprzednich postępowaniach, a część jest wykluczona z powodu związania „konfliktem interesów” z podmiotem leczniczym.

Istotnym „uchybieciem” jest również przewidziany w ustawie 4-miesięczny termin do wydania orzeczenia. Świadomość ludzka jest coraz większa, a co za tym idzie zwiększyła się ilość wniosków wpływających do wojewódzkich komisji. Należy zauważyć, że komisja przy każdym postępowaniu musi przeprowadzić pełne postępowanie dowodowe, zebrać niezbędną dokumentację, przesłuchać świadków, zasięgnąć opinii biegłego. W niektórych przypadkach zakończenie sprawy w ciągu 4 miesięcy staje się abstrakcją. Ustawa nie przewiduje możliwości wydłużenia podanego terminu, jak również brak jest przy tym sankcji za jego niedotrzymanie.

Ponadto, stoimy przed kolejną wątpliwością natury prawnej, której rozstrzygnięcie wydaje się szczególnie istotne z uwagi na okoliczność, że wiąże się z ewentualnym wystawieniem tytułu wykonawczego. Nie można pominąć wagi związanej z wprowadzeniem przez uprawniony organ czy podmiot, nowego tytułu wykonawczego do obrotu prawnego i możliwych skutków egzekucji. Nie ulega wątpliwości, że na podstawie przepisu art. 67 k ust. 4 przywołanej ustawy, komisja w sytuacji tam wskazanej wystawia zaświadczenie, które ustawodawca zrównał z tytułami wykonawczymi na gruncie przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Taka ranga, a w konsekwencji i skutki z tym związane (egzekucja), wymusza

3 R. Rotaub, *Śmierć warta złotówkę, czyli dlaczego komisje ds. zdarzeń medycznych nie odciążą sądów*, „Rynek Zdrowia” 2014, styczeń, <http://rynekzdrowia.pl>. [1.02.2015].

szczególłą troskę w stosowaniu tego przepisu, ale jednocześnie z uwagi na jednoznaczne sformułowanie „wystawia”, nakazuje najwyższą ostrożność i staranność w korzystaniu z tej regulacji. W tym miejscu pojawia się pierwsze zagadnienie, którego interpretacja wywołuje poważne wątpliwości, a mianowicie w kwestii obligatoryjność wystawienia tytułu wykonawczego w zakresie wskazanym w cytowanym przepisie i wpływu aktywność samego wnioskodawcy. Dokonując gramatycznej wykładni nasuwa się wniosek, że sama przesłanka upływu terminu i braku koniecznych działań ze strony ubezpieczyciela, względnie samego szpitala, skutkuje powinnością komisji do wystawienia stosownego zaświadczenia. Jednak możliwe jest też stanowisko, że brak aktywności wnioskodawcy nie może być „pokrywany” aktywnością komisji, w myśl zasady *volenti non fit iniuria*. Autorzy niniejszego artykułu nie podzielają tej opinii. Wydaje się, że pomimo „skromności przepisów”, ich treść jest wskazaniem nakazanego zachowania i aktywności komisji, która „wystawia” stosowne zaświadczenie z własnej inicjatywy, po stwierdzeniu zaistnienia okoliczności, o których mowa w przepisie art. 67k ust. 4 wskazanej ustawy. Ponadto, istotnym zagadnieniem jest kwestia, kto wystawia zaświadczenie – „komisja” jako „skład orzekający” czy „komisja” jako ciało, za które działa jej „przewodniczący”.

Równie poważnym zagadnieniem jest wykładnia przepisu art. 67 d ust. 6 zdanie ostatnie analizowanej ustawy w kontekście powinności prowadzenia postępowania, a dalej wystawienia tytułu wykonawczego. W myśl tego przepisu, kierownik podmiotu leczniczego i ubezpieczyciel przedstawiają stanowisko w terminie 30 dni od dnia otrzymania wniosku wraz z dowodami na jego poparcie. Nieprzedstawienie stanowiska jest równoznaczne z akceptacją wniosku w zakresie dotyczącym okoliczności w nim wskazanych oraz proponowanej wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia. Zdaniem autorów, jest to konstrukcja milczącego przyznania przez stronę przeciwną, czyli szpital (ubezpieczyciela), okoliczności faktycznych przytoczonych przez wnioskodawcę we wniosku oraz akceptacja przez szpital (ubezpieczyciela) propozycji odszkodowania i zadośćuczynienia założonej przez wnioskodawcę. Wątpliwości odnośnie do interpretacji przywołanego przepisu na tym się jeszcze nie kończą. Zrodziły się one na kanwie danego stanu faktycznego. Do komisji wpłynęło stanowisko podmiotu leczniczego (brak ubezpieczyciela) z przekroczeniem ustawowego 30-dniowego terminu. Skutkiem wynikającym z przywołanej regulacji jest więc przyjęcie akceptacji wniosku w zakresie dotyczącym okoliczności w nim wskazanych oraz wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia. Jednak opóźnienie miało miejsce już w okresie formalnego działania składu orzekającego. Wobec wyznaczonego terminu posiedzenia w tej sprawie, skład orzekający wydał orzeczenie bez prowadzenia postępowania dowodowego, opierając swoje rozstrzygnięcie na domniemaniu ustanowionym w omawianym przepisie, przy braku regulacji umożliwiającej wydanie orzeczenia w innym trybie (a więc docelowo ewentualnego tytułu wykonawczego). Jednak od tego orzeczenia o zdarzeniu medycznym, wpłynął środek zaskarżenia – prawidłowy pod względem formalnym. Wywołało to konieczność (wobec braku odmiennej regulacji) odbycia posiedzenia przez kolejny skład orzekający, który także wydał orzeczenie o zdarzeniu medycznym, opierając się na treści przepisu art. 67 d. ust. 6 przywołanej ustawy. W ustawowym terminie wpłynął wniosek w trybie

przepisu art. 67 m ust. 1 pkt.2 tej ustawy, który należy rozpoznać i jednocześnie zaproponowane zostało przez podmiot leczniczy odszkodowanie (w symbolicznej wysokości 2 tys. zł. przy wniosku o 100 tys. zł). W przytoczonym stanie faktycznym powstaje pytanie o dopuszczalność i moment wystawienia tytułu wykonawczego oraz o kwotę, jaka ewentualnie winna być nim objęta. Przyjmując racjonalność ustawodawcy, zawarta w przepisie art. 67 d ust. 6 być może prekluzja ma zmierzać do zaniechania ze strony komisji czynności rozpoznawania sprawy pod kątem merytorycznym. Tak w istocie stało się w tej sprawie. Jednak, jak od każdego pierwszego orzeczenia, stronie przysługiwał wniosek o ponowne rozpoznanie, gdyż brak jest jakiegokolwiek przepisu, który różnicowałby prawo do wniosku o ponowne rozpoznanie w zależności od podstaw wydania orzeczenia w pierwszym składzie. Dlatego powołany został kolejny skład, który opierając się na tym samym przepisie ustalił zdarzenie medyczne. Zauważyć należy, że wojewódzka komisja (skład orzekający) wydaje orzeczenie o zdarzeniu medycznym albo o jego braku (art. 67 j ust. 1 ustawy). Dlatego trudno twierdzić, że działanie komisji mogło być inne niż miało to miejsce. W konsekwencji oprowadziło to do sytuacji, gdy ustawowy nakaz przyjęcia sankcji z art. 67 d ust. 6 ustawy nie wyłączył obowiązku procedowania w kolejnych składach, a więc i wydawania orzeczeń, by w końcu zaowocować skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia przy jednoczesnym złożeniu propozycji wypłaty w symbolicznej wysokości. Trudno antycypować rozstrzygnięcie skargi, jednak wydaje się, że z uwagi na spełnienie wymagań formalnych, skargę należy uznać za prawidłowo wniesioną. Rodzi się więc pytanie o sens przepisu określającego skutki nie zachowania przez podmiot leczniczy 30-dniowego terminu do wniesienia odpowiedzi na wniosek (stanowiska) i dalsze tego następstwa prawne. Skoro komisja poddała się ustawowemu nakazowi przyjęcia akceptacji, a jednocześnie musiała procedować, zaś podmiot leczniczy wnosił kolejne pisma jako przewidziane ustawą środki zaskarżenia, to jak interpretować ten przepis i jak ustalić prawidłowe postępowanie komisji? Co więcej, gdyby założyć, że podmiot leczniczy nie złożył stanowiska w takiej sprawie (oczywiście zakładamy brak ubezpieczyciela), względnie nie złożył wniosku o ponowne rozpoznanie, to orzeczenie komisji musi być oparte na tym domniemaniu. Jednak finałem działań komisji, w okolicznościach ustalenia zdarzenia medycznego, ma być wypłata środków pieniężnych na rzecz wnioskodawcy. Wobec braku dobrowolnego spełnienia świadczenia, ustawodawca przewidział sankcję, w postaci przymusowego dochodzenia zapłaty, co wymaga wydania zaświadczenia jako tytułu wykonawczego, jednak możliwe jest to wyłącznie w sytuacji, o której mowa w przepisie art. 67 k. ust. 3 i 4 ustawy. W konkretnej sprawie, podmiot leczniczy przedstawił propozycję, czym w istocie zmusił wnioskodawcę do jej oceny, a więc i wyłączył możliwość wystawienia zaświadczenia jako tytułu wykonawczego, co więcej, w wysokości, która zdaniem ustawodawcy wiąże podmiot leczniczy z uwagi na uchybienie terminowi (art. 67 d. ust. 6 ustawy). Brak jest w ustawie innych przesłanek do takiego działania komisji, które zapewni wypłatę środków w następstwie sytuacji domniemania akceptacji wniosku przez podmiot leczniczy, a więc do wystawienia zaświadczenia w okoliczności, jak w opisywanej sytuacji.

Podsumowanie

Konkludując, rodzi się pytanie, o tryb postępowania komisji na każdym z etapów postępowania przyjmując za punkt wyjścia sytuację, gdy do składu orzekającego wpływa spóznione stanowisko podmiotu leczniczego. Wraca też pytanie, kto taki tytuł w danej sytuacji miałby wystawić i czy możliwe jest działanie w takich okolicznościach wyłącznie przez przewodniczącego komisji, bez powoływania składu orzekającego? Wydaje się, że to za daleko idąca interpretacja, gdyż Komisja orzeczniczo działa poprzez składy.

Pomimo ponad trzyletniego okresu obowiązywania analizowanej ustawy, nie doczekaliśmy się nowelizacji, która pozwoliłaby wyeliminować przynajmniej część niepewności, jaka towarzyszy wojewódzkim komisjom ds. orzekania o zdarzeniach medycznych. Podsumowując stwierdzamy, iż ustawa ta wymaga doprecyzowania w zakresie działalności komisji. Wskazane powyżej kwestie są tylko najistotniejszymi lukami wymagającymi poprawy bądź uzupełnienia. W październiku 2013 r. na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia opublikowano „Założenia do projektu ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw”. Pozytywnie należy ocenić proponowane zmiany w zakresie procedury postępowania, terminu wydawania orzeczeń, składu komisji, możliwości rozpatrywania wniosków przez inne komisje. Jednak nie do wszystkich problematycznych kwestii opracowano nowe regulacje, dlatego też zdaniem autorów, projekt ustawy z października 2013 r. o ile wejdzie w życie w proponowanej formie spowoduje, iż analizowana ustawa nadal będzie niedoskonała.

Gaps in the law - analysis of imprecise Act of 6 November 2008 on the rights of the patient and the patient Ombudsman (Dz. U. z 2012 r., poz. 159) and their impact on the functioning of the Regional Adverse Medical Events Commissions

Summary: The article raises the issue of the assessment of legal regulations concerning the activities of the Regional Adverse Medical Events Commissions. The analysis refers to the aspect of practical application in this regard to the Act of 6 November 2008 on the rights of the patient and the patient Ombudsman (Dz. U. z 2012 r., poz. 159). In applying these rules, it appears that we are dealing with gaps in the law and imprecises. Therefore, we should positively assess the proposed changes to the procedures, the deadline for issuing decisions, the composition of the committee, the possibility of considering applications by other committees. However, not all problematic issues developed new regulations, therefore, according to the authors, prepared a draft law in October 2013. If will enter into force as currently drafted will mean that analyzed the law will still be imperfect.

Keywords: Regional Adverse Medical Events Commissions, gaps in the law, medical events.

Radosław Zych

Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszcz

Protesty wyborcze złożone w wyborach na urząd Prezydenta RP z 2015 r.

Streszczenie: Tematem niniejszego artykułu jest „Weryfikacja ważności wyborów na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 2015 r.” Owa *sui generis* sądowa kontrola wyborów składa się z dwóch etapów. Pierwszy etap polega na zbadaniu protestów przez Sąd Najwyższy. Na drugim etapie, to Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych decyduje, w formie uchwały, o ważności wyborów, przeciwko którym protest został wniesiony.

Procedura ta zapewnia ochronę podstawowych zasad prawa wyborczego. Działalność polskiego Sądu Najwyższego analizowana w tym artykule, nie może obejmować sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Sądy, sprawując wymiar sprawiedliwości, mają jedynie obowiązek postępowania zgodnie z zasadą: oddać każdemu to, co mu trzeba, zgodnie z prawem, bez badania tego prawa. W polskiej doktrynie prawa opinie na ten temat są różne. Łacińska paremia prawna stworzona przez Ulpiana oddaje tę myśl dokładnie: *Honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere*.

Słowa kluczowe: polskie wybory 2015, protest wyborcze, ważność wyborów, Prezydent RP.

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest analiza protestów wyborczych wnoszonych po wyborach na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2015 r. Zastosowano komplementarnie takie metody badawcze, jak: prawno-dogmatyczna i prawno-empiryczna. Wykorzystano technikę badawczą polegającą na zbadaniu dokumentów i orzeczeń sądowych.

Wybory, jako proces złożony z wielu etapów¹, stanowi istotne zjawisko życia społeczno-politycznego państwa. Jednym z jego faz jest weryfikacja ważności wyborów. Kontrolę tą wywołuje wniesienie środka prawnego *sui generis* – protestu wyborczego.

Celem weryfikacji elekcji jest uznanie prawidłowości przeprowadzonych czynności wyborczych, których naruszenia mogą stanowić podstawę wnoszenia protestów. W Polsce owa kontrola dokonywana jest przez Sąd Najwyższy – sąd najwyższej instancji.

1 A. Sokala, B. Michalak, P. Uziębło, *Leksykon prawa wyborczego i referendalnego oraz systemów wyborczych*, Warszawa 2013, s. v.

Weryfikacja ważności wyborów przebiega dwuetapowo. Pierwszą fazę stanowi rozpoznawanie protestów, druga – orzekanie w przedmiocie ważności wyborów.

Elementy konstrukcyjne protestu wyborczego

Termin

Protest wyborczy wnosi się w terminie 3 dni od dnia podania przez Państwową Komisję Wyborczą do wiadomości publicznej wyników wyborów². Należy zauważyć, że w odrożnieniu od wymogów odnoszących się do terminu wnoszenia protestów wyborczych w wyborach do Sejmu i Senatu czy Parlamentu Europejskiego, termin początkowy na wystąpienie z protestem po „elekcji prezydenckiej” nie wymaga promulgowania wyników tych wyborów w oficjalnym publikatorze. Sytuacja taka występowała pod rządami poprzednio obowiązujących ordynacji³ i została przejęta przez kodeks wyborczy. Moim zdaniem, kodyfikacja prawa powinna była ujednolicić termin na wnoszenie protestów w odniesieniu do wyborów ogólnokrajowych. Zapewne sprzyjałoby to realizacji postulatu z niej wypływającego – ujednoliceniu i uporządkowaniu procedur. Warto nadmienić, iż Wiesław Skrzydło już w 2006 r. apelował o to, aby problematyka ujęta w kodeksie wyborczym była traktowana kompleksowo⁴.

Przyjęcie tak krótkiego terminu rodzi określone konsekwencje w odniesieniu do jego charakteru prawnego. Kodeks uznaje za niedopuszczalne przywrócenie terminu do wniesienia protestu⁵. W jednym ze swoich orzeczeń⁶, Sąd Najwyższy uznał, iż: „nie ma podstaw do przyjęcia, że w rozpoznawanej sprawie miałby zastosowanie art. 165 § 3 k.p.c.⁷, zgodnie, z którym złożenie pisma przez osobę pozbawioną wolności w administracji zakładu karnego jest równoznaczne z wniesieniem go do sądu. Należy bowiem uznać, że szczególne cele i właściwości postępowania w sprawach protestów wyborczych przemawiają za przyjęciem, że sprawa terminu wnoszenia protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta RP jest uregulowana w przepisie ustawy w sposób wyczerpujący”. A zatem termin na wniesienie protestu wyborczego ma charakter zawity. Czynność dokonana po jego przekroczeniu nie wywołuje skutków prawnych⁸.

2 Zgodnie z art. 321 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia - Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2011 r. Nr 21, poz. 112 ze zm.). Dalej cytowany jako: „k. w.”.

3 Por. Art. 73 ust. 1 Ustawy z dnia 27 września 1990 r. - o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467 ze zm.); Art. 79 ust. 1 Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2007 r. Nr 190, poz. 1360 ze zm.); Art. 136 ust. 1 Ustawy z dnia 23 stycznia 2004 r. - Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego (Dz. U. Nr 25, poz. 219 ze zm.).

4 W. Skrzydło, *O potrzebie i walorach kodyfikacji prawa wyborczego*, „Studia Wyborcze” 2006, t. 1, s. 20.

5 Zgodnie z art. 322 § 1 k. w.

6 Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2000 r., III SW 92/00.

7 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.).

8 Zgodnie z art. 9 § 1 k. w: „ilekroć w kodeksie mowa jest o upływie terminu do wniesienia skargi (...) do sądu, (...) należy przez to rozumieć dzień złożenia skargi (...) w sądzie”. Natomiast zgodnie z art. 321 § 1 k. w. zdanie drugie, „nadanie w tym terminie protestu w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. - Prawo pocztowe jest równoznaczne z wniesieniem go do Sądu Najwyższego”.

Podstawy wnoszenia protestów wyborczych

Przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu:

1. dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub,
2. naruszenia przepisów kodeksu (wyborczego – dopisek R. Z.) dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów⁹.

Z treści uchwały¹⁰ Trybunału Konstytucyjnego wynika wniosek, iż: „skoro postępowanie przed Sądem Najwyższym w sprawie protestu toczy się w trybie nieprocesowym, z odpowiednim zastosowaniem przepisów kodeksu postępowania cywilnego, w postępowaniu tym nie może być wydane orzeczenie o popełnieniu przestępstwa”. Jeżeli w proteście zarzucono popełnienie przestępstwa przeciwko wyborom, Sąd Najwyższy niezwłocznie zawiadamia o tym Prokuratora Generalnego¹¹.

Legitymacja czynna

Na podstawie art. 82 § 4 kodeksu wyborczego, osobami uprawnionymi do wniesienia protestu wyborczego przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej, jest wyborca, którego nazwisko w dniu wyborów było umieszczone w spisie wyborców w jednym z obwodów głosowania. Ponadto, na mocy 82 § 5 kodeksu, prawo wniesienia protestu przysługuje również przewodniczącemu właściwej komisji wyborczej i pełnomocnikowi wyborczemu. Partia polityczna nie jest podmiotem uprawnionym do wniesienia protestu¹². Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu protest wniesiony przez osobę do tego nieuprawnioną¹³.

Wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawiać lub wskazywać dowody, na których zarzuty zostały oparte¹⁴. Jest to bardzo ważny wymóg. Jednak w praktyce wnioskodawcy często o tej konieczności zapominają. Tymczasem nie uczynienie zadość temu wymogowi spowoduje pozostawienie protestu bez dalszego biegu¹⁵.

9 Zgodnie z art. 82 § 1 k. w.

10 Uchwała Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 lipca 1993 r., sygn. akt. W 5/93, „OTK” 1993, vol. 2, s. 471 – 472.

11 Zgodnie z art. 322 § 3 k. w.

12 Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2000 r., III SW 8/00.

13 Zgodnie z art. 322 § 1 k. w.

14 Ibidem.

15 Ibidem.

Postępowanie

Sąd Najwyższy rozpatruje protest w składzie 3 sędziów, w postępowaniu nieprocesowym, i wydaje opinię w formie postanowienia w sprawie protestu¹⁶. Opinia ta powinna zawierać ustalenia, co do zasadności zarzutów, w razie potwierdzenia ich zasadności – ocenę, czy przesłanki protestu miały wpływ na wynik wyborów¹⁷. Moim zdaniem, opinie te nie rozstrzygają o ważności wyborów. Biorąc pod uwagę dwuetapowość procedury weryfikacji ważności wyborów, nie wiążą Sądu Najwyższego rozstrzygającego w składzie całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych.

Uczestnicy postępowania

Uczestnikami postępowania „protestowego” są: wnoszący protest, przewodniczący właściwej komisji wyborczej albo jego zastępca i Prokurator Generalny¹⁸.

Postępowanie w przedmiocie orzekania o ważności wyborów

O ważności wyboru Prezydenta RP rozstrzyga Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych. Materiał dowodowy w oparciu, o który Sąd orzeka stanowi sprawozdanie PKW z wyborów¹⁹ oraz protesty rozpoznawane przez składy orzekające²⁰. Rozstrzygnięcie to Sąd Najwyższy podejmuje w formie uchwały nie później niż w 30. dniu po podaniu wyników wyborów do publicznej wiadomości przez Państwową Komisję Wyborczą na posiedzeniu z udziałem Prokuratora Generalnego i Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej. Należy zauważyć, że wnoszący protest wyborczy posiada status uczestnika jedynie w postępowaniu mającym na celu jego rozpoznanie.

Uchwałę Sądu Najwyższego przedstawia się niezwłocznie Marszałkowi Sejmu²¹, a także przesyła Państwowej Komisji Wyborczej oraz ogłasza w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej²².

16 Zgodnie z art. 323 § 1 k. w.

17 Zgodnie z art. 323 § 2 k. w.

18 Zgodnie z art. 323 § 3 k. w.

19 Sprawozdanie z wyborów PKW zobowiązana jest przesłać Marszałkowi Sejmu i Sądowi Najwyższemu nie później niż 14 dnia po podaniu do publicznej wiadomości wyników wyborów. Zgodnie z art. 320 k. w.

20 Zgodnie z art. 324 § 1 k. w.

21 Zgodnie z art. 128 ust. 2 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.), Marszałek Sejmu zarządza wybory Prezydenta RP.

22 Zgodnie z art. 324 § 3 k. w.

Praktyką rozpoznawania protestów wyborczych

Po wyborach na urząd Prezydenta RP z 2015 r., do 28 maja wpłynęło do Sądu Najwyższego ogółem 29 protestów, 11 złożono w niewłaściwym terminie, (dlatego sąd pozostawił je bez dalszego biegu). W jednym z protestów wyborca zarzucał naruszenie ciszy wyborczej przez TVP. W odcinku serialu „Ranczo” wyemitowanym w dzień głosowania późnym wieczorem pojawił się banner z napisem: „Głosuj na Dudę”. Serialowa postać Fabiana Dudy ubiega się o urząd wójta. W innym proteście wyborca poskarżył się na to, iż w procedurze głosowania korespondencyjnego, patrząc pod światło, można było odczytać, na kogo wyborca głosował²³.

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych na posiedzeniu z udziałem Prokuratora Generalnego i Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej w dniu 23 czerwca 2015 r. podjął uchwałę, w której stwierdził ważność wyboru jednego z kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dokonanego w dniu 24 maja 2015 r.²⁴

Ze sprawozdania z wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniach 10 i 24 maja 2015 r. przedstawionego przez Państwową Komisję Wyborczą Sądowi Najwyższemu w dniu 8 czerwca 2015 r. w części dotyczącej przebiegu głosowania oraz ustalania wyników głosowania w obwodach wynika, że „w dniu głosowania, tak do obwodowych, jak i do okręgowych komisji wyborczych wpłynęło niewiele skarg i interwencji wyborców, a uwagi zgłoszone dotyczyły przede wszystkim nieumieszczenia w spisie wyborców i w związku z tym niemożności głosowania; wносиły je przeważnie osoby zamieszkujące czasowo na danym terenie, które zgodnie z przepisami dopisują się do spisu wyborców na własny wniosek złożony w przewidzianym ustawowo terminie, a czynności tej nie dokonały; przyczyną takich sytuacji była w głównej mierze - mimo wielokrotnego przypominania - niewiedza o wymogu i terminie dopisania się do spisu; były przypadki nieumieszczenia w spisie osób przebywających w szpitalach albo wypisanych ze szpitala bezpośrednio przed dniem głosowania; w tych sprawach, jeśli skargi były zasadne, komisje we współdziałaniu z działami ewidencji ludności w gminach podejmowały działania w celu umożliwienia tym wyborcom udziału w głosowaniu; zdarzały się jednostkowe interwencje wyborców niedopuszczonych przez komisję do udziału w głosowaniu w związku z podpisem złożonym przez innego wyborcę w nieprzeznaczonej dla niego rubryce spisu wyborców; w takiej sytuacji obwodowe komisje wyborcze starały się w miarę możliwości wyjaśnić i sprostować zaistniałą pomyłkę”. W konkluzji sprawozdania Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że na podstawie posiadanych dokumentów i uzyskanych informacji o przebiegu głosowania i wyborów w dniach 10 i 24 maja 2015 r., nie stwierdziła naruszeń prawa wyborczego, które

23 Sąd Najwyższy: Duda z „Rancza” wśród protestów wyborczych. Tekst podają za: <http://wiadomosci.radiozet.pl/Wiadomosci/Kraj/Ranczo-i-inne-protesty-wyborcze-w-Sadzie-Najwyzszym-00006009> [28.05.2015].

24 Komunikaty o sprawach. Sąd Najwyższy stwierdził ważność wyborów prezydenckich. Tekst podają za: http://www.sn.pl/aktualnosci/SitePages/Komunikaty_o_sprawach.aspx?ItemID=70&ListName=Komunikaty_o_sprawach [23.06.2015].

mogły wywrzeć wpływ na wyniki głosowania i wynik wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Do sądu ostatecznie wpłynęło 58 protestów wyborczych. Z czego 50 Sąd pozostawił bez dalszego biegu, 8 rozpoznał, 6 uznał za zasadne w całości lub w części, jednak naruszenia te, zdaniem Sądu, nie miały wpływu na wynik wyborów. Obydwaj kandydaci w wyniku ponownego głosowania otrzymali odpowiednio 51, 55 % i 48, 45% głosów²⁵.

Za uzasadniony Sąd Najwyższy uznał protest: dotyczący naruszenia art. 28 § 1 k. w. w związku z § 14 ust. 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 grudnia 2014 r. w sprawie spisu wyborców²⁶ przez niedopuszczenie wyborcy do ponownego głosowania w miejscu stałego zamieszkania, mimo że złożył oświadczenie o dopisaniu go do spisu wyborców w obwodzie głosowania na obszarze gminy, w której czasowo przebywał, wyłącznie co do pierwszego głosowania; dotyczący naruszenia art. 28 § 1 k. w. w związku z § 13 ust. 1 pkt 7 ww. rozporządzenia przez wykreślenie wyborcy ze spisu wyborców, do którego został dopisany w pierwszym głosowaniu, przed odebraniem przez wyborcę zaświadczenia o prawie do głosowania; dotyczący naruszenia art. 26 § 2 w związku z art. 3 i 31 k. w. przez wpisanie wnoszącego protest do spisu wyborców w dwóch różnych obwodach głosowania wskutek dopisania go w pierwszym głosowaniu do spisu wyborców w miejscu czasowego pobytu, bez wykreślenia ze spisu w miejscu stałego zamieszkania; dotyczący naruszenia art. 287 w związku z art. 53a § 1, art. 53g § 1 pkt 6 oraz art. 53h § 1 i 6 k. w., po uprawdopodobnieniu przez wyborcę, że koperty na karty do głosowania korespondencyjnego były „na tyle przejrzyste, iż możliwe było stwierdzenie, na kogo oddał swój głos”; dotyczący naruszenia przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 23 w Olsztynie obowiązujących procedur w zakresie sporządzania protokołu głosowania w obwodzie (art. 75 § 1 w związku z art. 185 k. w.), czego skutkiem było pominięcie w protokole wyników głosowania w obwodzie stwierdzenia, że wnoszący protest głosował na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania; dotyczący naruszenia art. 51 § 2 pkt 3 w związku z art. 12 § 4 k. w. wskutek niedopuszczenia do głosowania wyborcy umieszczonego w spisie wyborców w zakładzie opieki zdrowotnej, który przed dniem ponownego głosowania opuścił ten zakład i w dniu ponownego głosowania zgłosił się w celu oddania głosu w obwodzie wyborczym właściwym dla miejsca jego stałego zamieszkania²⁷.

Nieuzasadnione były 2 protesty. Co do pierwszego z nich Sąd Najwyższy nie uznał zasadności zarzutu naruszenia art. 26 § 2 w związku z art. 32 i 35 k. w. wskutek uniemożliwienia wyborcy udziału w ponownym głosowaniu w miejscu stałego zamieszkania, po wcześniejszym złożeniu wniosku o dopisanie go do spisu wyborców za granicą. Sąd Najwyższy stwierdził, że w przypadku pobrania zaświadczenia z urzędu gminy w celu dopisania się do spisu wyborców w obwodzie głosowania za granicą, następuje skreślenie wyborcy ze spisu

25 Sąd Najwyższy orzekł o ważności wyborów prezydenckich. Tekst podają za: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,tittle,Sad-Najwyzszy-orzekl-o-waznosc-wyborow-prezydenckich,wid,17656960,wiadomosc.html?ticaid=115190> [23.06.2015].

26 Dz. U. z 2015 r., poz. 5.

27 Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2015 r., sygn. akt III SW 66/15. Tekst podają za: http://www.sn.pl/aktualnosci/SiteAssets/Lists/Komunikaty_o_sprawach/EditForm/Uchwala-SN_III-SW-0066_15.pdf [23.06.2015].

wyborców w miejscu jego stałego zamieszkania a ponowne dopisanie do tego spisu wyborców jest możliwe jedynie w przypadku przedstawienia stosownego zaświadczenia o prawie do głosowania wystawionego przez konsula. Przepisy obowiązującego prawa wyborczego nie przewidują bowiem możliwości ponownego dopisania się do spisu wyborców w obwodzie głosowania właściwym dla miejsca stałego zamieszkania w związku z ponownym głosowaniem, po wcześniejszym skreśleniu ze spisu wyborców, bez stosownego zaświadczenia z pierwszego głosowania, co jest niefortunną regulacją ustawową, jednak zmiana zasad głosowania poza miejscem stałego zamieszkania w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wymagałaby nowelizacji kodeksu wyborczego. Co do drugiego protestu Sąd Najwyższy nie podzielił zarzutu, że system informatyczny "Wsparcie Organów Wyborczych (WOW)" nie pełnił wyłącznie funkcji pomocniczej przy ustaleniu wyników głosowania i wyborów w obu głosowaniach podczas wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polski oraz potwierdził stanowisko Państwowej Komisji Wyborczej, w którym precyzyjnie wyjaśniono, że zasadniczą cechą polskiego systemu głosowania i ustalania jego wyników jest oparcie go na oryginalnych dokumentach papierowych (od ustalenia wyników głosowania przez obwodową komisję wyborczą na podstawie kart do głosowania wyjętych z urny w siedzibie komisji oraz ustalenia wyników przez okręgowe komisje wyborcze, aż do ustalenia wyników wyborów przez Państwową Komisję Wyborczą).

Bez dalszego biegu Sąd Najwyższy pozostawił 50 protestów. Było to spowodowane ich wniesieniem przedwcześnie (12 protestów), czyli przed dniem 25 maja 2015 r., w którym wyniki wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej przeprowadzonych w głosowaniach w dniach 10 i 24 maja 2015 r. zostały podane do publicznej wiadomości przez Państwową Komisję Wyborczą lub po terminie (10 protestów), czyli po upływie 3 dni od dnia publicznego ogłoszenia wyników wyborów. Podstawową przyczyną pozostawienia protestów bez dalszego biegu (25 protestów) było sformułowanie w nich zarzutów nietyczących dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI kodeksu karnego albo zarzutów naruszenia przepisów kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów; w szczególności odnosi się to do protestów, w których sformułowano zarzuty co do przebiegu kampanii wyborczej lub naruszenia zakazu agitacji wyborczej w dniu głosowania oraz na 24 godziny przed tym dniem²⁸, gdyż przepis ten nie dotyczy ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów a jego naruszenie nie jest przestępstwem określonym w rozdziale XXXI kodeksu karnego, a jedynie wykroczeniem²⁹, 2 protesty pozostawiono bez dalszego biegu, gdyż dotyczyły nieumieszczenia w rejestrze i spisie wyborców, co mogło być zaskarżone przed dniem głosowania do sądu³⁰ a jeden protest wyborcy zamieszkałego za granicą pozostawiono bez dalszego biegu wskutek niedołączenia do protestu zawiadomienia o ustanowieniu pełnomocnika lub pełnomocnika do doręczeń zamieszkałego w kraju³¹.

28 Zgodnie z art. 107 § 1 k. w.

29 Na podstawie art. 498 w związku z art. 516 k. w.

30 Na podstawie art. 322 § 2 w związku z art. 22 § 5 i art. 37 § 2 k. w.

31 Na podstawie art. 321 § 2 zdanie drugie k. w.

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych zaakceptował opinie przedstawione przez składy orzekające w sprawach protestów. Prokurator Generalny wniósł o podjęcie uchwały stwierdzającej ważność wyboru jednego z kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonanego dnia 24 maja 2015 r. Także Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej wniósł o stwierdzenie ważności wyborów.

Tabela 1. Liczba protestów wyborczych w wyborach na urząd Prezydenta RP

| | 1995 | 2000 | 2005 | 2010 | 2015 |
|---|---|---------------------------|------|--------------------------------------|------|
| Protestów ogółem: | 619.938 w tym: - 25 przed terminem; - 593.238 w ustawowym terminie; - 1.700 po terminie | 96 | 51 | 378 | 58 |
| Zasadnych | b.d. | 3 | 3 | 16 | 6 |
| Pozostawionych bez dalszego biegu: | b.d. | 71 | 43 | 128 | 50 |
| Umorzono | b.d. | 1 (cofnięcie protestu) | 0 | 0 | 0 |
| Pismo nie było protestem | b.d. | 10 | 0 | 5 (wniesione drogą elektroniczną) | 0 |
| Wpływ naruszenia prawa na wynik wyborów | – | – | – | – | – |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie uchwał Sądu Najwyższego.

Podsumowanie

Rozpoznawanie protestów wyborczych przez Sąd Najwyższy nie stanowi konkurencji dla Państwowej Komisji Wyborczej, która jest stałym najwyższym organem wyborczym właściwym w sprawach przeprowadzania wyborów³² o składzie sędziowskim.

Analiza poczyniona w niniejszym artykule miała na celu zbadanie orzeczeń wydawanych przez Sąd w wyniku wniesienia protestów wyborczych. Organy te wykonują swoje zadania w zakresie kompetencji przyznanych im w Konstytucji i ustawach. Na gruncie

32 Zgodnie z art. 157 § 1 k. w.

ustawy zasadniczej brakuje regulacji dotyczącej Państwowej Komisji Wyborczej³³. Stan taki uznają za wymagający zmiany i przyłączam się do głosów w doktrynie, postulujących jej konstytucjonalizację.

Niewątpliwie, PKW została wyposażona w doniosłe kompetencje w zakresie organizacji wyborów na urząd Prezydenta RP - razem z okręgowymi i obwodowymi komisjami wyborczymi przygotowuje ten rodzaj wyborów³⁴. Dla przykładu, PKW rejestruje kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej³⁵, sporządza listę kandydatów i podaje dane do publicznej wiadomości przez rozplakatowanie obwieszczeń³⁶, zarządza wydrukowanie potrzebnej liczby kart do głosowania i wspólnie z okręgowymi komisjami wyborczymi zapewnia dostarczenie ich obwodowym komisjom wyborczym³⁷, ustala sposób sporządzania i przekazania kart do głosowania dla obwodów głosowania utworzonych na polskich statkach morskich oraz za granicą³⁸, dokonuje sprawdzenia prawidłowości ustalenia przez okręgową komisję wyborczą zbiorczych wyników głosowania po otrzymaniu protokołów okręgowej komisji wyborczej ze zbiorczymi wynikami głosowania wraz z protokołami obwodowych komisji wyborczych³⁹.

Niezwłocznie po otrzymaniu i sprawdzeniu protokołów od wszystkich okręgowych komisji wyborczych PKW ustala wyniki głosowania na kandydatów na Prezydenta RP i sporządza protokół głosowania⁴⁰. Na podstawie wyników ustalonych w protokole głosowania PKW stwierdza, w drodze uchwały, wynik wyborów na Prezydenta RP. Uchwałę PKW przekazuje niezwłocznie Marszałkowi Sejmu i urzędującemu Prezydentowi RP oraz wręcza nowo wybranemu Prezydentowi RP⁴¹. Wyniki głosowania i wynik wyborów PKW podaje do publicznej wiadomości w formie obwieszczenia⁴².

Podstawami wnoszenia protestów wyborczych mogą być zarzuty odnoszące się do naruszenia przepisów kodeksu wyborczego dotyczących głosowania, ustalenia

33 Na mankament w postaci braku umocowania PKW w konstytucji i konieczność jej konstytucjonalizacji wskazywali m.in. K. W. Czaplicki, F. Rymarz, A. Sokala, *Aktualne kierunki przemian polskiego i włoskiego prawa wyborczego*, [w:] Z. Witkowski (red.), *Konstytucjonalizm włoski i polski w aktualnych fazach ich przemian*, Toruń 2005, s. 161 in.; A. Sokala, *Przemiany prawa wyborczego w Polsce*, [w:] A. Sokala, Z. Witkowski, L. Cibulka, I. Dmytrij, J. Filip (red.), *Przemiany prawa wyborczego - doświadczenia nowych demokracji: Republika Czeska, Republika Słowacka, Republika Ukrainńska, Rzeczpospolita Polska*, Bydgoszcz 2007, s. 69; S. J. Jaworski, *Państwowa Komisja Wyborcza organem kontroli i ochrony prawa*, [w:] F. Rymarz (red.), *Iudices electionis custodes. Sędziowie kustoszami wyborów*, Warszawa 2007, s. 97; A. Sokala, B. Michalak, P. Uziębło, op. cit., s. v. Państwowa Komisja Wyborcza; A. Sokala, *Administracja wyborcza w obowiązującym prawie polskim. Struktura organizacyjna, charakter, kompetencje*, Toruń 2010, s. 121 i podana tam literatura; A. Sokala, A. Szmyt, *Pozycja ustrojowa i znaczenie stałych organów wyborczych w Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] S. J. Jaworski (red.), *Dwudziestolecie demokratycznych wyborów w Polsce*, Warszawa 2011, s. 154.

34 Zgodnie z art. 294 § 1 k. w.

35 Zgodnie z art. 304 § 1 k. w.

36 Zgodnie z art. 305 § 1 k. w.

37 Zgodnie z art. 307 k. w.

38 Zgodnie z art. 310 k. w.

39 Zgodnie z art. 315 § 1 k. w.

40 Zgodnie z art. 316 k. w.

41 Zgodnie z art. 317 § 1 i 2 k. w.

42 Zgodnie z art. 318 § 1 k. w.

wyników głosowania lub wyników wyborów⁴³. Badany środek prawny – protest wyborczy – ma „wpływać na czystość reguł gry wyborczej, a tym samym uwiarygodnić akt wyborczy wśród obywateli⁴⁴”.

Treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2015 r. uznaje prawidłowość przeprowadzonych czynności wyborczych w takim zakresie, że nie miały one wpływu na wynik wyborów. Protest wyborczy jest środkiem o charakterze *actio popularis*⁴⁵. Każdy legitymowany, ze względu na ważny interes publiczny, może skorzystać z uprawnienia do jego wniesienia. Relewantne w tym miejscu przypomnienie myśli *Hermogenianusa*, rzymskiego jurysty z przełomu III i IV w n.e.: *Hominum causa omne ius constitutum est*⁴⁶. Takie same wartości powinny wyrażać wszelkie normy prawne kształtujące ogół uprawnień wyborczych nadanych przez prawo w znaczeniu przedmiotowym.

Electoral protests filed in the election for the office of President of Poland from 2015

Summary: This article is about judicial control of the elections. The revision of elections has the binary stage character. The first phase depends on investigation of protests by The Supreme Court. On the second stage, this Court in composition of whole The Labour Law, Social Security and Public Affairs Chamber decides in form of resolution about validity of elections against which protest has brought in.

This procedure provides the protection of basic principles of electoral law. Activity of Polish Supreme's Court described in this article, cannot be to comprise in holding the administration of justice. Courts by measuring justice have only the duty of proceeding according with this principle: give back everyone this, what him one should according to law without opinion of this right. Latin legal *paremia* created by Ulpian gives back this thought accurately: *Honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere*.

Key words: polish elections 2015, electoral protests, validity of the elections, President of the Republic of Poland.

43 Zgodnie z art. 322 § 2 k. w., Sąd Najwyższy pozostawia bez dalszego biegu protest dotyczący sprawy, co do której w kodeksie przewiduje się możliwość wniesienia przed dniem głosowania skargi lub odwołania do sądu lub do Państwowej Komisji Wyborczej.

44 A. Żukowski, *Systemy wyborcze. Wprowadzenie*, Olsztyn 1999, s. 87.

45 Łacińskie określenie skargi pochodzi z prawa rzymskiego. Przykładem takiej skargi była choćby *actio de positivis vel suspensivis*. *Digesta* 9, 3, 5, 6 – 13; *Institutiones* 4, 5, 1 – 2. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2007.

46 Z łac.: „Wszelkie prawo powinno być stanowione ze względu na człowieka”. Tytuł *Księgi jubileuszowej ku czci prof. Alicji Grześkowiak*, pod red. A. Dębińskiego, M. Gałązki, R. Hałas, K. Wiaka, Lublin 2006, s. 23.

Spis treści

| | |
|--|----|
| Słowo wstępne | 9 |
| Sylwetka Profesor Krystyny Kwaśniewskiej..... | 11 |
| ***** | |
| <i>Beata Bazeli</i> Raport z badania losów zawodowych i edukacyjnych absolwentów kierunku „administracja” KPSW w Bydgoszczy. Rocznik 2014..... | 15 |
| <i>Marta Czakowska</i> Zasada egalitaryzmu małżonków wobec obowiązku alimentacyjnego rodziców | 27 |
| <i>Michał Czakowski</i> Zagrożenie prywatności w obliczu wojny w sieci..... | 37 |
| <i>Sławomir Dąbrowa</i> Balkany – ląd w Polsce nadal mało znany..... | 45 |
| <i>Tadeusz Felski</i> Cywilnoprawne podstawy odpowiedzialności banku za szkody wyrządzone klientom umyślnie przez jego agenta (franczyzobiorcę)..... | 57 |
| <i>Anna Gryniuk</i> Zamknięty a otwarty system prawa – tendencje rozwojowe na przykładzie konstytucyjnego systemu źródeł prawa Rzeczypospolitej Polskiej..... | 67 |
| <i>Alicja Grześkowiak</i> Papież Franciszek o prawie karnym..... | 75 |

| | |
|---|-----|
| <i>Wiesław Juchacz</i> Zasada <i>in dubio pro reo</i> – zmiany wynikające z tzw. dużej nowelizacji k.p.k. z 2015 roku..... | 89 |
| <i>Krzysztof Kurowski, Igor Zgoliński</i> Tajemnica adwokacka w procesie karnym | 97 |
| <i>Ewa Kustra</i> Funkcje prawa..... | 117 |
| <i>Marta Lang</i> Zakaz pozbawienia życia jako norma moralna..... | 125 |
| <i>Magdalena Micińska-Bojarek</i> Status prawny obszarów kłęski ekologicznej w Federacji Rosyjskiej..... | 139 |
| <i>Mieczysław Oliwa</i> Prawo polskie wobec przeobrażeń sportu | 151 |
| <i>Tomasz Sypniewski</i> Administracyjno-prawne aspekty rozbudowy i funkcjonowania wodociągów w Równem, na przełomie lat 20. i 30. XX w..... | 159 |
| <i>Emilia Wieczorek</i> Prawne aspekty ochrony konsumenta w ujęciu publiczno-prywatnym..... | 183 |
| <i>Igor Zduński, Marlena Smolarek</i> Luki w prawie - analiza nieprecyzyjnych przepisów ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta i ich wpływ na funkcjonowanie Wojewódzkich Komisji do spraw Orzekania o Zdarzeniach Medycznych | 201 |
| <i>Radosław Zych</i> Protesty wyborcze złożone w wyborach na urząd Prezydenta RP z 2015 r..... | 209 |

RADA WYDAWNICZA

Marian Bybluk, Michał Czakowski, Agnieszka Florczak, Janusz Kutta,
Krystyna Kwaśniewska, Anna Matuszczak, Aleksandra Mreła,
Aleksander Szwedek

RECENZENCI

dr hab. Henryk Dolecki, prof. nadzw. KPSW
dr hab. Janusz Kutta, prof. nadzw. KPSW
prof. zw. dr hab. Zbigniew Witkowski

REDAKTOR NAUKOWY

dr hab. Igor Zgoliński, prof. nadzw. KPSW

PROJEKT OKŁADKI

Małgorzata Truskawa

© Copyright by Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy

ISBN 978-83-89914-81-1

ADRES REDAKCJI

Wydawnictwo Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy
ul. Toruńska 55-57, 85-023 Bydgoszcz
tel. 52 339-30-26
e-mail: wydawnictwo@kpsw.edu.pl

SKŁAD I ŁAMANIE

Kamil Skąlecki

DRUK

POZKAL, Inowrocław